

# POLITYKA NARODÓW

W A R S Z A W A

T O M IV

R O K 1934

Z E S Z Y T 6

G R U D Z I E Ń

POLITYKA  
NARODÓW

Odbito  
w Drukarni Współczesnej  
Sp. z o.o.  
Warszawa  
Szpitalna nr. 10

WARZNAWA  
TOM IV  
GRUBNIK  
1934



## PŁONNE ZAMIARY DOUMERGUE'A

Naczelnem hasłem, pod którym utworzony został rząd jedności narodowej Gaston'a Doumergue'a, była reforma ustroju we Francji. Reformy domagała się głośno i gwałtownie ulica paryska, wołali o nią b. kombatanci i różne inne organizacje, rozpisywała się na jej temat prasa francuska, rozstrząsali jej konieczność mężowie stanu i uczeni. Oslawiona afera finansowa w Bayonne odkryła nagle w sposób brutalny przed społeczeństwem daleko sięgającą korupcję wśród aparatu urzędniczego i sądowego, zanik zasad moralnych wśród niektórych sfer parlamentarnych, sprzedajność prasy, jednym słowem — głęboki upadek moralności społecznej. Oczekiwanie na jakiś akt konstytucyjny, kładący kres temu stanowi rzeczy, stało się powszechne.

Zanim zajmiemy się rozważaniem, w jakim kierunku szły zamiary premjera Doumergue'a spróbujmy zapoznać się w ogólnych zarysach z nurtującymi we Francji prądami reformistycznymi.

Przyczyn złego (szuka się powszechnie w wadliwym funkcjonowaniu istniejących instytucyj politycznych, które spowodowało wzrost prerogatyw władzy ustawodawczej na niekorzyść egzekutywy. Wyraz tego przeświadczenia spotykamy w licznych rezolucjach. Na kongresie Unji Narodowej Kombatantów, (Union Nationale des Combattants) organizacji prawicowej, której postawa przyczyniła się przedewszystkiem do utworzenia rządu jedności narodowej, deputowany Goy tak scharakteryzował istniejący stan rzeczy: „Państwo zostało ogołocone z części swych prerogatyw konstytucyjnych z jednej strony przez parlament, z drugiej przez niektórych ze swych własnych sług. Słabość państwa sprzyjała rozwojowi ukrytych stowarzyszeń, które stanowią w rzeczywistości państwo zhierarchizowane i zdyscyplinowane w łonie demokratycznego państwa... Dla zreformowania państwa należy spełnić dwa zadania: zreformować instytucje i, co niemniej ważne, uwolnić francuzów od rodzaju ukrytej tyranji, której podlegają”. Minister Tardieu dobrze ujął ten pro-

blem w swej książce "L'heure de la décision": „Kryzys wypływa przede wszystkim z nieznośnego przerostu legislatywy na niekorzyść egzekutywy — i to w czasie, kiedy zarówno lewica jak i prawica proklamuje konieczność państwa silnego. Egzekutywa nie reprezentuje wobec stowarzyszeń i funkcjonariuszy nic innego jak tylko słabość. Chaotyczne panowanie legislatywy stało się regułą”.

Jeśli chodzi o środki zaradcze dla naprawienia obecnego stanu rzeczy, to dają się zauważyć we Francji dwie tendencje: zwolenników rewizji konstytucji oraz zwolenników zwyczajnego ulepszenia metod pracy egzekutywy i legislatywy na gruncie obecnych przepisów konstytucyjnych, a więc bez uciekania się do rewizji kardynalnych praw państwa.

Wyrazem pierwszej tendencji była m. in. rezolucja wspomnianego wyżej kongresu Unji Narodowej Kombatantów. Rezolucja zasługuje na nieco bliższą uwagę, na jej bowiem tezach oparł się zasadniczo Doumergue przy układaniu swych projektów reformy. Stwierdziwszy na wstępie przywiązanie do instytucyj demokratycznych i pragnienie zachowania swobód politycznych, rezolucja poddaje krytyce ustrój istniejący we Francji. Podział władz, przewidziany w konstytucji jako niezaprzeczalna podstawa każdego ustroju wolnego, stał się martwą literą; znikła władza państwa, szarpana przez stronnictwa. Stąd wniosek, że reforma państwa w kierunku odbudowy narodowej staje się postulatem chwili. Reforma ta musi mieć na celu wzmocnienie władzy państwa przez uwolnienie go od ukrytych oligarchji. W konsekwencji rezolucja żąda udzielenia prezydentowi Republiki prawa rozwiązywania izby deputowanych bez konieczności uzyskania uprzedniej zgody senatu; domaga się znacznej redukcji liczby ministrów, ustalenia statutu funkcjonariuszy państwowych i przekształcenia ich syndykatów na zwyczajne związki, odebrania legislatywie wszelkiej inicjatywy w zakresie wydatków, rzeczywistej niezależności władzy, przemiany stowarzyszeń tajnych w związki jawne zgodnie z wymaganiami ustaw.

Zwolennicy tendencji drugiej, przeciwni zasadniczo rewizji samej konstytucji, wyrażają opinię, że reforma państwa polegać winna na zreformowaniu organizacji ministerstw i regulaminu izb. Do przedstawicieli tej tendencji zaliczał się m. in. Raymond Poincaré, który stwierdzał w kwietniu na łamach „Illustration”, że: „Rewizja konstytucji jest całkowicie zbędna, ponieważ zasadnicza przyczyna istniejących obecnie trudności nie leży w konstytucji. Wypływa ona z regu-



laminów, które mogą być zmieniane bez zwoływania zgromadzenia narodowego“.

Obok tych zasadniczych kierunków daje się w ostatnich czasach zauważyć we Francji kierunek nowy. Przedstawiciele tego kierunku uważają, że wobec nowoczesnej ewolucji ekonomicznej i socjalnej koncepcja klasyczna państwa jako instytucji czysto politycznej jest anachronizmem i dopatrują się źródła obecnych trudności właśnie w takim ujęciu zagadnień państwowości. Kierunek ten, poddający zasadniczej krytyce państwo współczesne, zawdzięcza powstanie tejom syndykalistycznym. Zwolennicy jego odrzucają wprawdzie formułę syndykalistyczno-rewolucyjną, domagają się jednak włączenia do maszyny konstytucyjnej sił ekonomicznych (przez utworzenie czwartej władzy — ekonomicznej).

Wyrazem tych idei była m. in. charakterystyczna rezolucja lewicowej Konfederacji Narodowej Byłych Kombatantów (Confédération Nationale des Anciens Combattants) z marca b. r. Warto zacytować jej ważniejsze ustępy: „Suwerenność narodowa nie może znajdować efektywnego wyrazu we wszystkich dziedzinach, jeżeli nie zostaną spełnione następujące warunki: odrodzenie autorytetu państwa, wzmocnienie egzekutywy odpowiedzialnej i kontrolowanej oraz zorganizowanie sił ekonomicznych, zawodowych i socjalnych na podstawie planu regionalnego i narodowego w kierunku zapewnienia im regularnego udziału w prowadzeniu spraw publicznych. Wówczas dopiero władza polityczna będzie mogła w zupełnej niezależności i z pełną znajomością rzeczy funkcjonować i wypalniać rolę arbitra“.

Omawiając zasadnicze kierunki reformatorskie w dziedzinie naprawy ustroju, należy jeszcze zwrócić uwagę na t. zw. „plan 9-go lipca“; przedewszystkiem z tego względu, że był on dziełem wspólnego „frontu młodzieżowego“ \*). Plan idzie w kierunku radykalnej reformy ustroju. Ma on na widoku nie tylko znaczne wzmocnienie autorytetu rządu, lecz również i zasadniczą reorganizację ustroju przy należytem uwzględnieniu roli, jaką w działalności współczesnego państwa powinny odgrywać zagadnienia ekonomiczne. Nie ulega wątpliwości, że plan ten stanowił jednak nie tyle syntezę przekonań młodzieży wszystkich kierunków, ile raczej kompromis między różnorodnymi tendencjami, nurtującymi wśród jej odłamów.

Doumergue przy opracowywaniu swych projektów naprawy ustroju oparł się na zasadzie rewizji konstytucji. Stanowisko to było wy-

\*) Patrz „Polityka Narodów“ str. 686—690.

razem głębokiego przeświadczenia, że aby naprawić istotnie obyczaje polityczne we Francji, niemożna się ograniczyć do półśrodków lecz trzeba koniecznie uciec się do kuracji radykalnej. Stanowisko Doumergue'a nie mogło zresztą być dla nikogo niespodzianką. Już w roku 1932 pisał on we wstępie do dzieła Maurice Ordinaire'a p. t. „Le vice constitutionnel et la révision”: „Konstytucja z 1875 roku nie odpowiada konieczności i realności doby obecnej. Należy mieć się na baczności przed gwałtownym rozwojem zbyt daleko posuniętego syndykalizmu. Zastanawia ustawiczna i coraz większa presja związków na egzekutywę i na suwerenność narodu. Nasze prawa konstytucyjne zestarzały się podobnie jak wszystko, muszą więc być dostosowane do nowych warunków naszego życia publicznego”.

Dnia 3-go listopada premier przedłożył parlamentowi konkretny projekt rewizji konstytucji z roku 1875. Ideą przewodnią projektu było wzmocnienie autorytetu władzy wykonawczej. Plan Doumergue'a składał się z trzech głównych reform:

1) nadanie prezydentowi republiki prawa rozwiązania izby deputowanych bez konieczności uzyskania uprzedniej zgody senatu;

2) odebranie posłom inicjatywy budżetowej w przedmiocie wydatków państwowych i możliwość wprowadzenia prowizorycznie w życie budżetu z roku poprzedniego w razie nieuchwalenia przez parlament przed końcem roku budżetu na rok następny;

3) reforma statutu urzędniczego, odbierająca wszystkim zatrudnionym przez państwo pracownikom prawo strajku i włączenie tej reformy do postanowień konstytucyjnych.

W jaki sposób reforma miała się przyczynić do zwiększenia autorytetu władzy wykonawczej?

Prawo rozwiązania izby posłów przez prezydenta republiki miało wytworzyć równowagę między egzekutywą a legislatywą. O ileby konflikt między rządem a izbą doprowadził do wyrażenia rządowi votum nieufności, prezydent w razie solidaryzowania się ze stanowiskiem rządu otrzymywałby możliwość odwołania się do społeczeństwa przez zarządzenie nowych wyborów, odwołania się, nie skrepowanego już koniecznością osiągnięcia zgody senatu. Zasada rozwiązalności parlamentu nie jest bynajmniej antydemokratyczna, stanowi ona raczej zrównoważenie zasady odpowiedzialności rządu przed parlamentem, przyczem ostateczna dacyzja pozostaje w rękach całego społeczeństwa, które zostaje powołane do rozstrzygnięcia sporu między władzami. Wprowadzenie tego postanowienia do konstytucji miałyby oczywiście za skutek uniknięcie tak częstych we Francji i z tego powodu wysoce



szkodliwych kryzysów gabinetowych. Izba bowiem, zdając sobie sprawę, że wyrażenie przez nią votum nieufności dla rządu połączone byłoby z ryzykiem jej rozwiązania, uciekałaby się do otwierania konfliktu z rządem jedynie w wypadkach wyjątkowych, w poczuciu istoty słuszności swego stanowiska, a więc w imię zasad, nie zaś interesów jednostek czy też pewnych ugrupowań. Dotychczasowe postanowienie konstytucji, że izba może być rozwiązana jedynie za zgodą senatu, nadaje wprawdzie senatowi wyraźne uprawnienia w dziedzinie regulowania życia parlamentarnego, w rzeczywistości jednak to prawo senatu jest dosyć iluzoryczne. Senatorowie, uzależnieni w utrzymaniu swych mandatów przy każdej następnej kadencji od wpływów deputowanych na ciała elekcyjne, są z natury rzeczy dotkliwie skrepowani w swobodzie swych decyzji przeciw izbie deputowanych.

Odebranie posłom inicjatywy budżetowej w dziedzinie wydatków bez uprzedniego uchwalenia przez izby sposobu pokrycia tych rozchodów miało na celu uniemożliwienie ustawicznego przelicytowywania się partij przy uchwalaniu nowych wydatków dla wywołania odpowiedniego efektu wśród wyborców. Upoważnienie przesa rady ministrów do automatycznego wprowadzenia w życie w drodze dekretów budżetu zeszłorocznego w razie nieuchwalenia na czas przez parlament nowego budżetu wypełniłoby bardzo poważną lukę w istniejącem ustawodawstwie, ponieważ ustawodawstwo to nie przewiduje zaradzenia takiej sytuacji, w której rząd nie miałby dostatecznych podstaw materialnych do rządzenia.

Trzecia wreszcie reforma miała na celu usunięcie z życia publicznego niebywałej anomalji, jaką jest zupełna nieodpowiedzialność stanu urzędniczego, nawet w wypadkach wyraźnego działania na szkodę państwa.

Wszystkie te reformy wysunięte zostały przez premiera w imię sanacji obyczajów politycznych, która w istniejących warunkach wewnętrzno-politycznych stawała się nakazem chwili. Urzeczywistnienie reform oznaczałoby istotną i głęboką zmianę ustroju politycznego Francji.

Opracowując projekt rewizji konstytucji, premier nawiązał bezpośredni kontakt ze społeczeństwem francuskim zapomocą radja. Choćdziło mu niewątpliwie o to, by najszersze warstwy narodu zapoznały się z jego intencjami i nie były skazane wyłącznie na informację prasy partyjnej.

W trzech przemówieniach — z dnia 24-go września, 4-go października i 3-go listopada — Doumergue uzasadnił konieczność na-

prawy ustroju i przedstawił istotę projektowanych reform. Znając dobrze wrogie nastawienie przeciętnego francuza do wszelkiego rodzaju prób jednostki sięgnięcia po autorytatywną władzę i uwzględniając przywiązanie do swobód obywatelskich, premier w pierwszym przemówieniu zastrzegł się przede wszystkim, że w pracy swojej, dyktowanej jedynie troską o dobro kraju, domaga się pomocy od społeczeństwa, którego bynajmniej nie chce traktować po dyktatorsku. Dla wytworzenia odpowiedniej atmosfery zaufania dla swych tendencji wykazał następnie dotychczasowy dorobek rządu, a mianowicie odprężenie polityczne w społeczeństwie, uchwalenie budżetu i reformy podatkowej, wreszcie unormalizowanie polityki zagranicznej Francji i przywrócenie autorytetu republiki na terenie międzynarodowym. Drugie przemówienie poświęcił Doumergue głównie zagadnieniom kryzysu ekonomicznego, przyczem nader ostro wystąpił przeciwko wspólnemu frontowi socjalistyczno-komunistycznemu, piętnując jego program gospodarczy jako podważanie podstaw porządku i swobód ekonomicznych i politycznych. Tendencją tego przemówienia było zwrócenie uwagi społeczeństwa na fakt, że właśnie najzagorzalsi przeciwnicy projektowanych przez premiera reform — jakimi są socjaliści i komuniści — dążą poprzez zanarchizowanie ustroju państwowego, do wprowadzenia własnej dyktatury. Trzecie wreszcie przemówienie, wygłoszone w przeddzień wznowienia prac parlamentu, miało na celu danie społeczeństwu syntezy poglądów premiera na sytuację i proponowanych przezeń środków zaradczych. Gdyby nadal miał trwać prawie bezrząd — mówił Doumergue — wkrótce doszlibyśmy do zupełnej anarchji. Większość francuzów domaga się prawie jednogłośnie, by przy zachowaniu régime'u demokratycznego rządu w kraju objęli ludzie, wyposażeni w autorytet władzy. Szczególny nacisk położył premier na zgodność projektowanych reform z podstawowymi zasadami demokracji, oraz na brak z jego strony jakichkolwiek dążeń do wprowadzenia systemu rządów dyktatorskich. Przemówienie nie pozbawione było akcentów groźby pod adresem parlamentu: premier stwierdził, że nie chciałby się uciekać do rozwiązania izby, ale, że nie cofnie się przed tem, gdyby go do tego zmusiły okoliczności.

Tymczasem w 5 dni zaledwie po tej mowie Doumergue podał się wraz z całym gabinetem do dymisji, przed rozpoczęciem jeszcze dyskusji w parlamencie na temat projektowanych reform. To nieoczekiwane i niezrozumiałe na pozór usunięcie się premiera w przeddzień dyskusji nad opracowanymi przezeń projektami rewizji konstytucji zasługuje na bliższą uwagę.



Doumergue ustąpił, ponieważ znalazł się prawie zupełnie osamozasługuje na bliższą uwagę.

Przecenił on niewątpliwe swe możliwości. Od czasu objęcia przez rządów, sytuacja uległa zupełnej zmianie. Po wypadkach lutych partja radykalna ześrodkowała na sobie odium społeczeństwa za wszystkie zło, a przede wszystkim za te wypadki oraz za aferę w Bayonne. Groziło jej zupełne załamanie się. Nic dziwnego więc, że mimo iż zasadniczo stosunek partji radykalnej do rządu Doumergue'a, wylamującego się z pod przewidzianego konstytucyjnie ustroju parlamentarnego i zbliżającego się do dyktatorskiej formy rządu, musiał być z punktu widzenia czystej doktryny partji negatywny, kongres radykałów, który się odbył w maju w Clermont-Ferrand, w obawie przed niepopularnością poszedł zdecydowanie na kompromis, a właściwie na chwilową kapitulację, wypowiadając się za dalszym utrzymaniem rozejmu politycznego. Sam udział bowiem radykałów w rządzie jedności przyczyniał się już w dużym stopniu do odbudowania wśród społeczeństwa utraconego autorytetu stronnictwa. Tymczasem nastroje opinji publicznej powoli się zmieniały. Okres entuzjazmu dla radykalnych reform minął. Równocześnie malała powoli popularność samego premiera. Zapomniano już o tem, czego dokonał on bezpośrednio po objęciu władzy, o uspokojeniu opinji publicznej i usunięciu widma wojny domowej, o reformie finansowej. Na tle wzrastającego kryzysu ekonomicznego zaczęły powstawać w społeczeństwie wątpliwości, czy projektowane reformy są w stanie zaradzić istniejącym trudnościom. Zwycięzał powoli czynnik egoistyczny. W październiku partja radykalna wyszła z wyborów komunalnych obronną ręką. Wyczuwając te nastroje, wyciągnęła ona z nich szybko odpowiednie wnioski. Zmobilizowała wszystkie siły. Rozpoczęła akcję propagandową, zakrojoną na wielką skalę. Wysunięto najpopularniejsze hasło: obronę republiki i swobód republikańskich. Preludjum do zasadniczej rozgrywki z premierem stanowiła rezolucja kongresu radykalnego, który odbył się z końcem października w Nantes. Należy przyznać, że rezolucja ta była bardzo zręcznym manewrem taktycznym. Umożliwiając ze względów ostrożności ministrom radykalnym pozostanie w gabinecie, uwzględniła ona jednak w bardzo szerokiej mierze wszystkie zastrzeżenia i wątpliwości opozycyjnej w gruncie rzeczy partji radykalnej.

Kongres nie ograniczył się do krytyki projektów reform, lecz wysunął własny konkretny program: rewizji metod parlamentarnych

w kierunku ograniczenia inicjatywy parlamentu co do wydatków państwowych, obowiązkowego uchwalania budżetów w terminie ustawowo przewidzianym, zachowania ścisłej dyscypliny podczas debat parlamentarnych, proponował następnie wprowadzenie instytucji referendum w razie konfliktu między izbami a rządem, wreszcie przeprowadzenie reformy sądownictwa, a w szczególności umocnienie niezależności sądów. Równocześnie kongres położył specjalny nacisk na problem odrodzenia gospodarczego kraju, wysuwając następujące postulaty: zmniejszenie różnicy między kosztami produkcji a ceną sprzedażną produktów, ochronę robotników francuskich przed inwazją zagranicznych robotników oraz zmniejszenie ciężarów przez obniżenie stopy procentowej. Wysuwając konieczność przerwania punktu ciężkości zainteresowań rządu na rozwiązanie przede wszystkim trudności gospodarczych, kongres eskontował aktualne nastroje społeczeństwa, dla którego hasło polepszenia warunków życia codziennego przedstawiało niewątpliwie większą siłę atrakcyjną od wszelkiego rodzaju, nawet wielkich, projektów nowatorskich w zakresie reformy ustroju.

Program partii radykalnej zbliżony więc był napozór do projektów reformy Doumergue'a. W rzeczywistości jednak bardzo był od nich daleki. Pod identycznym hasłem zwiększenia autorytetu władzy wykonawczej, hasłem, którego zrealizowania domagała się powszechnie opinia publiczna, kryła się zgoła odmienna treść. O ile Doumergue dążył do osiągnięcia określonego celu w sposób bezkompromisowy, logicznie, poprzez ukrócenie wszechwładzy parlamentu i jako środek do celu obrał rewizję konstytucji, a więc głębszą naprawę ustroju, o tyle radykali mieli na widoku raczej ochronę praw parlamentu. Radykali, jeszcze przed paru miesiącami zepchnięci do roli biernych a bezsilnych obserwatorów poczynań premjera, przeszli więc do ofensywy. Partja radykalna przygotowała grunt. Chodziło już tylko o sposobność do uderzenia. Sposobność tę nastęrczyła zapowiedź premjera, że zwróci się on do izby o uchwalenie prowizorycznego budżetu na pierwsze trzy miesiące roku przyszłego. W przemówieniu radjowem z dnia 3-go listopada Doumergue stwierdził szczerze, że obecne warunki nakazują konieczność szybkiego zwołania zgromadzenia narodowego. Ponieważ obstrukcja polegać może na odmówieniu rządowi kredytów, niezbędnych do normalnego funkcjonowania organizmu państwa, zanim nie zostanie uchwalony budżet na rok 1935, premjer



zapowiedział, że zażąda dla wyjaśnienia sytuacji uchwalenia prowizorium trzymiesięcznego. Gdyby parlament odmówił, byłoby to dowodem, że jest wrogo usposobiony nie tylko do rewizji konstytucji ale również i do tego, żeby dać premierowi możliwość naradzania się z krajem w tej ważnej sprawie. Tego rodzaju postawienie sprawy zdawało się jasno dowodzić, że premier nosi się istotnie z zamiarem rozwiązania izby w wypadku, gdyby próbowała ona sabotować projekty reform konstytucyjnych.

Wypadki potoczyły się szybko. Dnia 6-go listopada na posiedzeniu rady ministrów, na którym omawiano sprawę prowizorium budżetowego, przywódca partji radykalnej, minister Herriot, oświadczył, że partja jego wypowiada się przeciwko tego rodzaju procedurze, która przez uchwalenie prowizorium na pierwszy kwartał 1935 chce stworzyć pozory przychylnego stanowiska izby wobec projektowanej reformy ustroju państwa. Tego jeszcze dnia grupa radykalna izby deputowanych ogłosiła tekst rezolucji, w której stwierdziła, że jest zdecydowana przeprowadzić głęboką reorganizację państwa z wykluczeniem jednak wszelkich postanowień, mogących pozostawać w sprzeczności z doktryną republikańską i że wobec tego domaga się natychmiastowej dyskusji nad budżetem. Mimo to premier złożył komisji finansowej parlamentu swój projekt prowizorium budżetowego. Kiedy jednak dokonał przeglądu swych zwolenników w łonie rządu, okazało się, że został opuszczony przez wszystkich prawie współtowarzyszy.

Czemu przypisać tę nieprawdopodobną wprost zmianę nastrojów wśród najbliższych towarzyszy premiera? Co złączyło tych ludzi o różnych bądźco bądź zapatrywaniach politycznych przeciwko premierowi? Spójnią, łączącą ich, była niewątpliwie chęć odrzucenia głębszej reformy ustroju i to jest właśnie najcharakterystyczniejsza cecha tego kryzysu, który nie był rozgrywką lewicy przeciwko prawicy, lecz ustroju partyjnego przeciwko człowiekowi, który, stojąc na czele rządu, miał odwagę powiedzieć, że ustrój partyjno-parlamentarny musi być u podstaw zmieniony.

Z dojściem do władzy nowego rządu zapanował zatem we Francji kierunek reformistyczny o wiele łagodniejszy, dążący jedynie do „ulepszenia metod” państwowości, nie zaś do reformy jej zasad. Przyszłość pokaże, czy zamiary premiera Flandin'a dadzą bardziej konkretne rezultaty niż je dały dobre chęci jego poprzednika. W poczu-

ciu zwycięstwa haseł „prawdziwej demokracji“ jej zwolennicy przechodzą jednak na ton coraz bardziej pochwalny dla istniejącego porządku. Mówi się więc z pewną wyższością, że rząd Flandin'a jest już 97-yim z kolei rządem III Republiki, która jednak mimo wszystko postawiła Francję na szczycie potęgi i znaczenia w świecie. Głosy te brzmią dla nas nutą dobrze znaną z naszej historii, kiedy to w potężnej Rzplitej na przełomie XVI i XVII wieku ukuto przysłowie: niezrządem Polska stoi!



LUDWIK KROTOSKI

## KANAŁ PANAMSKI W DYPLOMACJI STANÓW ZJEDNOCZONYCH I WIELKIEJ BRYTANJI

II.

(Dokończenie)

### Rozdział III.

W ciągu następnych lat uwaga Stanów Zjednoczonych była zupełnie odwrócona od sprawy kanału wskutek wojny domowej. Nawet ogłoszenie kolonją angielską terytorjum Belize wraz z częścią, leżącą między rzekami Sibun i Sarstoon w 1862 roku, nie wywołało sprzeciwu Stanów Zjednoczonych, mimo że ze stanowiska ich poprzedniej polityki było to pogwałceniem obowiązującego traktatu. Dopiero po roku 1865, t. j. po ukończeniu wojny domowej, kwestja kanału zaczyna wracać do dawnego znaczenia. Podkreślić jednak należy, że dotychczasowa zgoda Stanów Zjednoczonych na zinternacjonalizowanie kanału przy udziale większej liczby państw morskich zaczyna ustępować ekskluzywnej polityce, której celem było oddanie w ręce Stanów Zjednoczonych prawa rozporządzania kanału według swej woli, bez liczenia się z innymi państwami. Stany Zjednoczone po wojnie domowej zaczęły nabierać większej pewności siebie i wyczuwać swoją pozycję w Nowym Świecie. Granice ich państwa sięgały od oceanu do oceanu, jednakże wybrzeże morskie było rozdzielone przez międzymorze Ameryki Środkowej, stanowiące niejako barierę dla strategiczno-handlowych celów Stanów Zjednoczonych. Wprawdzie linje kolejowe mogły do pewnego stopnia zastąpić ten brak i w ten sposób stworzyć z ich terytorjum całość handlową i polityczną, jednakże tylko kanał, i to kanał pod ich wyłączną kontrolą, mógł połączyć wybrzeża morskie i zaokrąglić granice na wschodzie, południu i zachodzie. Kontrola nad kanałem wydawała się Stanom Zjednoczonym ponadto niezbędną z uwagi na postulaty doktryny Monroe'go. Otwarcia kanału Sueskiego w 1869 roku, pierwszego międzyoceanicznego kanału, dodało niejako bodźca tej nowej polityce, temwięcej, że konsorcjum francuskie, które

coraz bardziej popularyzowało i rozpowszechniało plany umiędzynarodowienia przyszłego kanału przez terytorjum Panamy i uzyskało nawet od rządu kolumbijskiego koncesję na jego budowę, mogło całkiem pokrzyżować zamiary Stanów Zjednoczonych.

W roku 1878 przechodzi w obu izbach kongresu rezolucja, stwierdzająca, że kontrola nad jakimkolwiek kanałem transoceanicznym w Ameryce Środkowej musi się znajdować wyłącznie w rękach Stanów Zjednoczonych<sup>1)</sup>. Podobnie reaguje specjalne orędzie prezydenta Hayes'a z dnia 8-go marca 1880 roku<sup>2)</sup>, które robi między innymi taką uwagę:

„Polityką tego kraju jest kanał pod kontrolą amerykańską. Stany Zjednoczone nie mogą się zgodzić oddać tej kontroli żadnemu europejskiemu mocarstwu ani też żadnej kombinacji europejskich mocarstw. Jeśli istniejące traktaty między Stanami Zjednoczonymi a innymi narodami stoją na przeszkodzie takiej polityce.... odpowiednie kroki winny być przedsięwzięte w drodze słusznych i wolnych układów, mających na celu przeprowadzenie amerykańskiej polityki w tym przedmiocie, jednakże w ścisłej zgodzie z prąkami narodów, któreby mogły być przez nią naruszone“.

Wobec takiego stanu rzeczy było konieczne poruszenie kwestji traktatu Clayton-Bulver, który wyraźnie stał na przeszkodzie nowym postulatom. W dniu 2-go marca tegoż roku izba niższa kongresu powzięła rezolucję<sup>3)</sup>, domagającą się od prezydenta wymówienia traktatu z Wielką Brytanią. Ówczesny sekretarz stanu Blaine, któremu polecono wprowadzić w życie nowy kierunek polityki, korzystając z wiadomości, że Kolumbia pragnie ograniczyć traktat, zawarty ze Stanami Zjednoczonymi w 1846 roku, i uzyskać łączną gwarancję państw europejskich unietykalnienia proponowanego kanału panamskiego, wysłała do wszystkich dyplomatycznych placówek Stanów Zjednoczonych, akredytowanych w Europie, jednobrzmiące pismo, w którym poleca zwrócić uwagę poszczególnych rządów, aby, zważywszy na traktat zawarty między Stanami Zjednoczonymi a Kolumbią w 1846 roku, nie ważyły się mieszać do spraw, które należą do lokalnych i ogólnych interesów Stanów Zjednoczonych<sup>4)</sup>. Instrukcje te pomijały milczeniem traktat Clayton-Bulver. Zanim nadeszła odpowiedź od Granville'a, brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, w której ten zwraca

<sup>1)</sup> Cong. Record, t. IX. str. 2312; t. X. str. 1392, t. XI. str. 107, 1568.

<sup>2)</sup> Richardson, op. cit. t. VII. str. 585 — 586.

<sup>3)</sup> U. S. Docs. ser. no. 1937, doc. 1121, str. 7.

<sup>4)</sup> U. S. Docs. ser. no. 6853, doc. 194, str. 174.



uwagę na traktat, zawarty w 1850 roku, Blaine ponownie pisze do Lowell'a, ministra Stanów Zjednoczonych w Londynie, omawiając szczegółowo właściwy stan rzeczy. Pismo to wyjaśnia, że od czasu zawarcia traktatu Clayton-Bulver'a stosunki zmieniły się tak zasadniczo, że zmiana traktatu wydaje się rzeczą nieuniknioną. Zainteresowanie Stanów Zjednoczonych kanałem jest wskutek ekspansji terytorjalnej nad Oceanem Spokojnym znacznie większe niż Wielkiej Brytanji. Celem traktatu Clayton-Bulver było zrównanie sił obu państw w stosunku do kanału, lecz przy obecnie panujących warunkach traktat ten daje kontrolę nad kanałem Wielkiej Brytanji dzięki sile jej floty, znacznie górującej nad flotą Stanów Zjednoczonych. Mając powyższe fakty na względzie, Wielka Brytania bez większych trudności winna się zgodzić na zmianę traktatu. Po podaniu całego szeregu przykładów nieaktualności istniejącego traktatu Blaine zaznacza, że Stany Zjednoczone chciałyby tak zmienić jego dotychczasowe warunki, aby mogły niezależnie pertraktować z wszystkimi innymi państwami, które chciałyby korzystać z kanału, oraz aby mogły uzyskać prawo ochrony i kontroli nad kanałem łącznie z krajem, na którego terytorjum kanał byłby przekopany. Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zajmowania żadnego terytorjum w Ameryce Środkowej z wyjątkiem wąskich pasów ziemi po obu brzegach kanału, przeznaczonych dla wojska i marynarki. Z uwagi na to, że artykuł VIII traktatu Clayton-Bulver, który miał za zadanie rozszerzyć warunki traktatu także i na inne możliwe drogi komunikacyjne między obu oceanami, nie został nigdy wprowadzony w życie, rząd amerykański pragnie go traktować jako przestarzały i nieaktualny. Kwestję dopuszczenia wszystkich państw świata do używania kanału mogą rozwiązać najlepiej same Stany Zjednoczone, skoro przyznane im zostanie prawo kontroli nad nim<sup>1)</sup>. W odpowiedzi na pierwsze pismo Granville'a Blaine między innymi dodaje, że traktat Clayton-Bulver nie dotyczy międzymorza panamskiego. Zobowiązania, które Stany Zjednoczone przyjęły w traktacie z Kolumbią w 1846 roku, wymagają bowiem zwolnienia ich od „nierównych i niesłuszných zobowiązań“ wobec Wielkiej Brytanji, wynikających z „mglistego i — jak dotychczas — niezrealizowanego traktatu z 1850 roku“<sup>2)</sup>.

Pozycja, zajęta przez Stany Zjednoczone w cyrkularzu do rządów

<sup>1)</sup> U. S. Docs. ser. no. 3853, doc. 194, str. 178 — 184; Williams, op. cit. str. 277—279.

<sup>2)</sup> U. S. Docs. ser. no. 3853, doc. 194, str. 178 — 184.

państw europejskich, położyła kres projektowi unietykalnienia kanału panamskiego, wysuwanemu przez Francję, lecz nie miała żadnego wpływu na stosunki z Wielką Brytanią, która w tej sprawie opierała się na traktacie Clayton-Bulver. Toteż na list Blaine'a Wielka Brytania podkreśla dobitnie, że uważa siebie w dalszym ciągu za uprawnioną do kontroli nad przyszłym kanałem wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi.

Następuje teraz cały szereg not dyplomatycznych w sprawie traktatu, uzasadniających ze strony Stanów Zjednoczonych konieczność zmiany traktatu, ze strony Wielkiej Brytanji brak jej i możliwość zastosowania traktatu do obecnych warunków<sup>1)</sup>. Analiza argumentów przytaczanych w tej korespondencji wykazuje niezbicie, że Wielka Brytania ma słuszość w tej polemice. Wykazuje ona jasno, że VIII artykuł traktatu ustanowił ogólną regułę, dotyczącą wszystkich międzyoceanicznych przejść, a więc także i przez Panamę. Obrona Granville'a w kwestji ustanowienia kolonji na terytorjum Belize w roku 1862, co Stany Zjednoczone uważały za dowód niestosowania się do traktatu, była słaba, lecz zarzuty Frelinghuysen'a, następcy Blaine'a, były taksamo nieuzasadnione. Chociaż terytorjum Belize nie znalazło się w posiadaniu Wielkiej Brytanji przez podbój, długa niezaczepiana okupacja dawała Wielkiej Brytanji silną podstawę do niego. Stany Zjednoczone przez brak reakcji na zajęcie terytorjum między rzekami Sibun i Sarstoon, które przytem nabrało charakteru legalnego przez traktat Wyke'ego z Guatemalą, wyraziły zgodę na to i w konsekwencji z trudem tylko mogły sobie rościć pretensje do protestu w tej sprawie, temwięcej, że pomimo ustanowienia kolonji dwadzieścia lat temu aż do roku 1882 rząd amerykański nie poczynił żadnych kroków, któreby świadczyły o krytyce tego czynu<sup>2)</sup>.

Zobowiązania traktatu Clayton-Bulver stawały się coraz bardziej ambarasujące, odkąd — w roku 1884 — Stany Zjednoczone zaczęły układy z republiką Nicaragua w sprawie kanału, który miał być wybudowany całkowicie przez Stany Zjednoczone i pod ich kontrolą, jako własność obu układających się państw. Wzamian za to Stany Zjednoczone zobowiązywały się gwarantować nienaruszalność terytorjum republiki Nicaragua<sup>3)</sup>. Traktat ten został jednak wycofany jeszcze przed ratyfikacją przez prezydenta Cleveland'a, który jako zwolennik idei neutralności kanału pod międzynarodową gwarancją pra-

1) U. S. Docs. ser. no. 3853, doc. 194, str. 178 — 203; doc. 237, str. 413 — 425.

2) Williams, op. cit. str. 284; Arias, The Panama Canal str. 48 — 49.

3) Traktat Frelinghuysen-Zavala z dn. 1 grudnia 1884 r.



gnął uniknąć na tym tle konfliktu z Wielką Brytanią<sup>1)</sup>). Była to jednak tylko krótkotrwała przerwa, ponieważ już prezydent Harrison powraca do dawnej polityki. Kiedy w roku 1887 "The Maritime Canal Company", Amerykańskie Towarzystwo Kanałowe, otrzymało koncesję na budowę kanału przez terytorjum Nicaragua, a nie rozporządzając dostatecznymi funduszami, zwróciło się o pomoc do rządu Stanów Zjednoczonych, sprawą zajął się oficjalnie senat. W rezultacie długich rozważań został wygotowany bill, w którym Stany Zjednoczone zobowiązywały się do gwarantowania obligacji towarzystwa w wysokości 100 milionów dolarów wzamian za prawo kontroli nad jego sprawami<sup>2)</sup>). Jako załącznik do projektowanego billu komisja dołączyła opinię, stwierdzającą, że traktat Clayton-Bulver jako przeszarżały nie może być przeszkodą do przejścia billu. Sprawa ta była przedmiotem obrad szeregu sesyj w ciągu następnych czterech lat. Bill uchwalono jednak dopiero w 1895 roku, przez co Stany Zjednoczone wykazały zdecydowane stanowisko co do posiadania kanału pod swoją kontrolą, choćby to miało być połączone z zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią<sup>3)</sup>).

Akcję senatu Stanów Zjednoczonych śledziła pilnie Wielka Brytania i już w roku 1894 poruszano sprawę billu w parlamencie, jednakże wobec otrzymanego w roku 1896 zapewnienia od sekretarza stanu Olney'a<sup>4)</sup>, że traktat Clayton-Bulver uważany jest nadal za obowiązujący, sprawa nie przybrała większego rozgłosu<sup>5)</sup>).

Pomimo że w kongresie stawiano jeszcze niejednokrotnie wnioski o wymówienie traktatu, sprawa nie posuwała się naprzód, ponieważ większość obu izb ustawodawczych Stanów Zjednoczonych zdawała sobie sprawę, że traktat Clayton-Bulver niemożna zlekceważyć i uznać za nieistniejący bez zgody i aprobaty Wielkiej Brytanji.

Tymczasem wojna z Hiszpanją i zawładnięcie wyspami hawajskimi umocniły potrzebę oraz wykazały społeczeństwu amerykańskiemu jaknajdobitniej, także w praktyce, wszystkie strategiczne, polityczne i ekonomiczne walory kanału transoceanicznego, wybudowanego pod amerykańską kontrolą. Stany Zjednoczone, zgodnie z powszechną opinią publiczną, były teraz zdecydowane przeprowadzić swoją wolę bez względu na wszelkie trudności. Bankructwo Panamskiego Towa-

<sup>1)</sup> Oświadczenie prezydenta Cleveland'a z dn. 8 grudnia 1885 r.

<sup>2)</sup> Travis, Clayton-Bulver Treaty, str. 240 — 241.

<sup>3)</sup> Ibid. str. 241 — 242.

<sup>4)</sup> Za drugiej kadencji prezydenta Cleveland'a, 1893 — 1897 r.

<sup>5)</sup> Williams, op. cit. 287 — 288.

rzystwa kanałowego w 1888 roku ustaliło ponadto przekonanie, że przeprowadzenie budowy kanału nie da się uskutecznić przy pomocy towarzystwa prywatnego; dzieła tego może dokonać jedynie państwo i to tylko tak zasobne jak Stany Zjednoczone. W roku 1898 prezydent McKinley streszcza ówczesną opinię publiczną Stanów Zjednoczonych w swem drugim orędziu temi słowami:

„Konstrukcja takiej morskiej drogi jest obecnie więcej niż kiedykolwiek niezbędna, jako połączenie istniejącej i gotowej komunikacji wewnętrznej między naszymi wschodnimi i zachodnimi wybrzeżami morskimi a zajętemi wyspami Hawajskimi oraz w związku z przyszłą ekspansją naszych wpływów i handlu na Oceanie Spokojnym... nasza polityka narodowa nawołuje teraz bardziej zdecydowanie niż kiedykolwiek do jej (drogi morskiej) kontroli przez rząd...“<sup>1)</sup>

Ustęp ten oświadczenia prezydenta, będący wyrazem woli całego państwa, zwrócił uwagę Wielkiej Brytanji na poważny charakter sytuacji. Miała ona do wyboru albo trwanie nadal przy warunkach traktatu Clayton-Bulver i narażanie się dalej Stanom Zjednoczonym w sprawie kanału, bez widoku wyjścia z wycięsko z tego sporu, albo ustąpienie i utrzymanie przyjaznych stosunków, na których jej wówczas bardzo zależało. Wskutek wojny z Burami oraz wypadków bezpośrednio po niej następujących stosunki Wielkiej Brytanji z innymi państwami europejskimi ogromnie się oziębily. Wielka Brytanja czuła się zbyt odosobniona i z tego powodu oglądała się za oparciem czy sojuszem poza Europą<sup>2)</sup>. Ten nowy kierunek w polityce Wielkiej Brytanji uwidocznili się już w czasie wojny amerykańsko-hispańskiej, kiedy sympatja Wielkiej Brytanji stanęła po stronie Stanów Zjednoczonych. Wielka Brytanja zdawała sobie sprawę z tego, że stosunki te nie mogą się pogłębić, jeśli pozostanie w mocy traktat Clayton-Bulver.

Celem postawienia nowego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi na pewnej stopie, Wielka Brytanja wydaje polecenie przeprowadzenia odpowiednich rokowań lordowi Pauncefote'owi, ówczesnemu brytyjskiemu ambasadorowi w Waszyngtonie, który niedawno temu brał udział w rokowaniach nad konwencją konstantynopolitańską w sprawie kanału Sueskiego. Zapoznając go z żądaniem Stanów Zjedno-

<sup>1)</sup> Messages of the Presidents t. X, str. 180.

<sup>2)</sup> Williams, op. cit. str. 300.



czonych, amerykański sekretarz stanu zapewniał skwapliwie, że prezydent, wydając swoje orędzie, nie miał zamiaru ignorowania istniejącego traktatu i będzie go nadal przestrzegał, z uwagi jednak na potrzebę kanału Stany Zjednoczone chciałyby koniecznie, ma się rozumieć w drodze pokojowych układów z Wielką Brytanią, dokonać takiej zmiany bez naruszenia ogólnej zasady zawartej w traktacie Clayton-Bulver, któraby umożliwiła wszczęcie budowy kanału bezpośrednio przez rząd amerykański<sup>1)</sup>. Ponieważ rząd brytyjski wyraził gotowość rozpatrzenia tej sprawy, sekretarz stanu Hay przygotował projekt nowego traktatu, opierającego się w głównej mierze na traktacie konstantinopolińskim z 1888 roku. Projekt został doręczony Pauncetote'owi w styczniu 1899 roku. Dalsze układy zostały uzależnione narazie od rokowań brytyjsko-amerykańskiej komisji (Joint High Commission), zajmującej się w owym czasie sporem granicznym między Alaską i Kanadą. Ponieważ zaś Stany Zjednoczone nie chciały poczynić żadnych ustępstw w rozpatrywanym sporze, Wielkiej Brytanji nie śpieszyło się z rozważaniem kwestji kanału. Dopiero w roku 1900, kiedy pod obrady senatu przedłożono bill, dający pełnomocnictwa prezydentowi do uzyskania od republik Nicaragua i Costa Rica kontroli nad terytorjami, nadającymi się do budowy kanału, sprawa posunęła się naprzód, gdyż rząd brytyjski zdecydował się przyjąć projekt układu w formie, proponowanej przez Hay'a<sup>2)</sup>. Traktat podpisano dnia 5-go lutego 1900 roku.

Warunki podpisanego traktatu w ogólnych zarysach były następujące:

1) Stany Zjednoczone otrzymują zgodę Wielkiej Brytanji na budowę kanału pod własną kontrolą i zarządem.

2) Używanie kanału ma być dostępne na zasadzie całkowitej równości, zapewnionej wszystkim statkom wojennym i handlowym wszystkich państw, zarówno w czasie pokoju jak i wojny.

3) Kanał nie może być blokowany, a wszelkie działania wojenne na jego terenie są wzbronione.

4) Okręty wojenne państw, prowadzących wojnę, pozbawione są prawa zaopatrywania się w żywność i zapasy w kanale.

<sup>1)</sup> Arias, *The Panama Canal*, str. 55.

<sup>2)</sup> *Parl. Papers*, 1901 (Cd, 438) "Correspondence respecting the Convention signed at Washington relative to the Establishment of a Communication by Ship-Canal", str. 4—5.

5) Opłaty za przejazd będą równe dla statków wojennych i innych.

6) Okrętom wojennym państw, prowadzących wojnę, zabrania się przyjmowania i lądowania oddziałów wojskowych, amunicji oraz innych materiałów wojennych.

7) Okrętom wojennym państw, prowadzących wojnę, nie wolno przebywać dłużej niż 24 godziny na wodach kanału i w obrębie trzech mil morskich od kanału. Okręt wojenny jednej strony wojującej nie może jednak wcześniej ruszyć w dalszą drogę niż po upływie 24 godzin po odpłynięciu okrętów drugiej strony wojującej.

8) Wszelkie urządzenia, budynki i narzędzia niezbędne do budowy, funkcjonowania i utrzymania w porządku kanału są nietykalne ze strony działań wojennych.

9) Zabrania się budowy fortyfikacyj na terenie kanału lub wodach przyległych, lecz Stany Zjednoczone są uprawnione do utrzymywania takich oddziałów wojskowych, któreby ochraniały kanał przed bezprawiem i nieporządkiem.

10) Po ratyfikacji traktatu strony układające się zobowiązują się podać go do wiadomości innym państwom i zaprosić je do łącznego ratyfikowania.

Traktat w tej formie nie został aprobowany przez kongres Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone bowiem nie chciały unietykalnienia kanału Panamskiego narówni z kanałem Sueskim. Ratyfikacja nastąpiła dopiero po dodaniu trzech poprawek, zmieniających zasadniczo warunki traktatu, a mianowicie: 1) Dotychczas obowiązujący traktat Clayton-Bulver miał być zastąpiony przez traktat podpisywany. 2) Dodano postanowienie, że punkty od 2—7, wymienione powyżej, nie będą się stosowały do działań, które Stany Zjednoczone mogą uznać za konieczne w celu własnej obrony i trwałości porządku publicznego. 3) Postanowienie, dotyczące zaproszenia innych państw do ratyfikowania traktatu, zostało całkowicie opuszczone<sup>1)</sup>.

Zmiany te, jak to łatwo poznać, zmierzały do wyeliminowania z traktatu pierwiastka unietykalnienia kanału i do oddania go wraz z jego ochroną wyłącznie w ręce Stanów Zjednoczonych. Nic też dziwnego, że Wielka Brytania nie zgodziła się na tego rodzaju poprawki i zaznaczyła, że decyduje się raczej pozostać przy warunkach starego traktatu z 1850 roku niż przyjąć nowe w tej formie. Nie ma

<sup>1)</sup> Ibid. str. 2 — 5.



jąc innego wyjścia, Hay pośpiesznie przygotował nowy projekt układu, który, aczkolwiek niewiele różnił się od poprzedniego, uzupełniono poprawkami senatu, jednakże tak zmieniał postanowienia, dotyczące regulacji kanału, że dalsze rokowania mogły być podjęte. Po długich sporach rząd brytyjski zgodził się, aby nowy traktat zastąpił traktat Clayton-Bulver, aby kanał był konstruowany pod wyłącznym zarządkiem Stanów Zjednoczonych, aby „ogólne zasady nietykalności” z traktatu konstantynopolańskiego były przyjęte w traktacie lecz bez reguł, zabraniających budowy fortyfikacyj, i przy opuszczeniu zastrzeżeń, że zasady te mają być stosowane zarówno w czasie wojny jak i w czasie pokoju. Zgodzono się ponadto na przyjęcie w artykule IV-ym, że „ogólne zasady nietykalności” kanału mają być stosowane bez względu na zmianę suwerenności terytorjum, przez które kanał miał przechodzić. Artykuł, dotyczący zaproszenia innych państw do traktatu, został w zupełności pominięty.

Jak widać z powyższego, sporne kwestje zostały załatwione drogą kompromisu między oryginalnym projektem, podpisanym 5-go lutego 1900 roku, a poprawkami senatu. Traktat w ostatecznej redakcji został podpisany przez Hay'a i Pauncefote'a w dniu 18-go listopada 1901 roku, a w lutym 1902 roku nastąpiła wzajemna wymiana ratyfikacji.

Chcąc rozpatrzeć z punktu widzenia prawa międzynarodowego, jaki charakter ma traktat Hay-Pauncefote, w szczególności, czy traktat ten istotnie ustanawia warunki nietykalności kanału, podobnie jak to czynił w roku 1850 traktat Clayton-Bulver i traktat konstantynopolański z 1888 roku w stosunku do kanału Sueskiego, postarajmy się, o ile możliwości, zdefiniować termin „nietykalność”.

Zdaniem profesora Latané<sup>1)</sup> określenie prawne „nietykalność” obejmuje: formalny akt lub umowę, stwarzającą zobowiązania, dostatecznie dużą liczbę stron układających się, potrzebną do wprowadzenia w życie gwarancji, brak fortyfikacji, pewne ograniczenie suwerenności nad terytorjum albo przedmiotem unietykalnionym, wreszcie mniej lub więcej stałą sytuację, w czym różni się od zobowiązań zwykłego traktatu, kończących się między stronami przez wojnę. Traktat, stwarzający nietykalność, zaczyna bowiem działać w pełni dopiero w czasie wojny. Przy zastosowaniu tych zasad do dróg wodnych Latané stwierdza trzy zasadnicze różnice: Pierwszą i najważniejszą różni-

<sup>1)</sup> John H. Latané, *The Neutralisation Futures of the Hay-Pauncefote Treaty*, *Annual Report of the American Historical Association* 1902, t. I.

cą jest to, że państwa przez międzynarodowe zwyczaje i przepisy zyskały dla siebie prawa i korzyści na wodach terytorjalnych innych państw, których nie posiadają w stosunku do łądu; po drugie, wojska i narzędzia wojenne są w zupełności wyłączone z terytorjum unietykalnionych państw, podczas gdy unietykalnione drogi wodne są celowo otwarte do swobodnego przejazdu okrętów wojennych nie tylko w czasie pokoju lecz także w czasie wojny; po trzecie, ponieważ teren przyszłych działań wojennych przesunie się według wszelkiego prawdopodobieństwa więcej na morze, wartość strategiczna dróg wodnych i kanałów będzie wzrastała a wraz z nią i starania o przywłaszczenie ich dla celów państwowych.

Hains<sup>1)</sup>, reasumując wywody J. B. Moor'a, Wheaton'a, Latañe i Hendersona, zaznacza, że jedna centralna idea widoczna jest u wszystkich, t. j. że nietykalność znaczy wstrzymanie się od wojny i działań wojennych. W wypadku unietykalnionego terytorjum jest to wstrzymanie się od wojny i wyłączenie wojujących, w wypadku unietykalnionej drogi wodnej, jest to wstrzymanie się od wojny i wolność przejazdu. Podobną opinię wygłasza Wicker<sup>2)</sup>.

Nowsi autorzy, jak np. Krauel<sup>3)</sup>, a zwłaszcza Makowski<sup>4)</sup>, definiują jaśniej. Unietykalnienie (Sureté, Die Befriedung) — zdaniem profesora Makowskiego — jest wyłączeniem z zakresu działań wojennych (bez obowiązku i bez możliwości obrony ze strony danego obiektu) pewnych państw, pojedynczych osób lub grup osób, wreszcie pewnych rzeczy ruchomych i nieruchomych, wyłączeniem, dokonaniem przez pewne państwa w interesie politycznym pewnej grupy mocarstw, w interesie pokoju albo w interesie gospodarczym, kulturalnym lub etycznym całej społeczności międzynarodowej. Podmiotami w tym wypadku są państwa umawiające się a przedmiotami objekty unietykalnione. Unietykalnienie państwa tem różni się od neutralizacji, że ta ostatnia jest ograniczeniem państwa jako podmiotu praw i obowiązków, ograniczeniem jego suwerenności, podczas gdy unietykalnienie państwa jest ograniczeniem go jako przedmiotu, ograniczeniem o ce-

<sup>1)</sup> Peter C. Hains, Neutralisation of the Panama Canal, The American Journal of International Law, t. III. 1909.

<sup>2)</sup> Cyrus Fr. Wicker, Neutralisation, Oxford University Press, 1911.

<sup>3)</sup> Wolfgang Krauel: Neutralität, Neutralisation und Befriedung in Völkerrecht, Lipsk, 1915.

<sup>4)</sup> Juljan Makowski, Prawo Międzynarodowe, Warszawa, 1931, część II, str. 461 i 465.



chach terytorjalnych. Państwo unietykalnione nie tylko stoi poza obrębem działań wojennych ale nie ma prawa ani możliwości samoobrony.

Uwzględniając powyższe opinie, oraz stosując je do zagadnienia drogi wodnej, nas interesującej, dojdziemy do przekonania, że traktat, odpowiadający warunkom nietykalności drogi wodnej, musi przewidywać: 1) wolność przejazdu dla okrętów wojennych i handlowych wszystkich państw, tak w czasie pokoju jak i wojny, 2) nietykalność tej drogi w czasie wojny, 3) gwarancję kolektywną państw umawiających się, wreszcie 4) brak wszelkich fortyfikacyj.

Jak wyżej zaznaczyliśmy, traktat Clayton-Bulver z roku 1850 spełniał wszystkie warunki traktatu, unietykalniającego przyszły kanał Sueski, oraz traktatu Hay-Pauncefote z roku 1900. Czy jednak warunkom tym odpowiada również traktat Hay-Pauncefote z 1901 roku, ratyfikowany i obowiązujący obecnie?

Zgodnie z treścią wstępu, traktat Hay-Pauncefote<sup>1)</sup> ma na celu oddanie budowy kanału okrętowego w ręce rządu Stanów Zjednoczonych przez usunięcie wszelkich przeszkód i zastrzeżeń, które mogłyby powstać z dotychczas obowiązującego traktatu Clayton-Bulver. Ustępstwo to jednak czyni Wielka Brytania pod warunkiem, że „ogólne zasady nietykalności“ kanału, ustanowione w artykule VIII-yim wymienionego traktatu, nie zostaną naruszone. Słowo „nietykalność“, w języku angielskim „neutralization“, powtarza się jeszcze w traktacie dwukrotnie, a mianowicie w artykule III-im, w którym jako podstawa „nietykalności“ przyjęte zostały w zmienionej formie warunki traktatu konstantynopolitańskiego, oraz w artykule IV-yim, który zaznacza, że żadne zmiany suwerenności terytorjalnej nie dotkną „ogólnych zasad nietykalności“, przyjętych przez oba państwa. Zestawienie tych faktów zdaje się przekonywać, że słowo „neutralization“ nie było użyte w traktacie przypadkowo i że pełnomocnicy obu państw świadomie godzili się na jego obecność w traktacie. Traktat pomija milczeniem interpretację tych określeń, jednakże bliższa analiza korespondencji obu układających się stron niezbicie dowodzi, że znaczenie tych słów odnosi się tylko do wolności żeglugi oraz nietykalności kanału, urządzeń i narzędzi niezbędnych do jego budowy, funkcjonowania i utrzymania w porządku<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Porównaj załączony tekst traktatu.

<sup>2)</sup> Arias, *The Panama Canal*, str. 110 — 111; Whittuck, *International Canals*, str. 51.

Artykuł III-ci, a zwłaszcza odchylenia od pierwowzoru, przyjętego w traktacie konstantynopolińskim<sup>1)</sup>, charakteryzuje dobitnie samodzielne stanowisko Stanów Zjednoczonych w kwestji kanału. Użycie słów „Stany Zjednoczone przyjmują jako podstawę nietykalności następujące reguły“ stwierdza, że nie obie układające się strony, lecz tylko Stany Zjednoczone zobowiązały się do przestrzegania zasad nietykalności, wyliczonych w tym artykule. Powstaje stąd wniosek, że Stany Zjednoczone mogłyby nie przestrzegać tych zasad w każdej chwili, którąby uznały za stosowną, przyczem odpowiedzialność za to ponosiłyby tylko wobec Wielkiej Brytanji. Żadne inne państwo bowiem nie miałooby prawa domagać się od Stanów Zjednoczonych przestrzegania tych reguł z wyjątkiem równości traktowania<sup>2)</sup>.

Użycie w punkcie I-ym tego artykułu słów „wszystkie narody“ stało się później podstawą do sporu między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie opłat przez kanał. Chodziło mianowicie o to, czy określenie „kanał będzie otwarty i wolny dla okrętów handlowych i wojennych wszystkich narodów, przestrzegających te reguły na warunkach całkowitej równości“ obejmuje również Stany Zjednoczone, czy też odnosi się ono tylko do innych narodów (z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych), „które będą przestrzegały reguł, wymienionych w artykule III-im“. Stany Zjednoczone przez przyjęcie na siebie obowiązków wprowadzenia w życie reguł artykułu III-ego wyłączyły siebie z pod tego określenia, wychodząc z założenia, że w razie te nie mogą się stosować do państwa, zarządzającego i wprowadzającego w życie reguły.

Zdanie w artykule III-im: „kanał będzie wolny i otwarty dla wszystkich statków handlowych i wojennych wszystkich narodów, przestrzegających te reguły“, przy opuszczeniu słów „nazawsze“ i „tak w czasie pokoju jak i podczas wojny“, przyjętych w traktacie konstantynopolińskim, pozwala na wniosek, że na wypadek wojny Stany Zjednoczone będą uprawnione do zamknięcia kanału dla statków państw, prowadzących wojnę, lub państwa, prowadzącego wojnę z niemi. Jak historia wykazuje, Stany Zjednoczone, korzystając z braku tych słów w traktacie, po wybuchu wojny światowej, jako państwo neutralne najpierw ogłosiły w proklamacji z 13-go listopada 1914 roku, że kanał zostaje otwarty dla okrętów wszystkich państw,

<sup>1)</sup> Porównaj załączony tekst traktatu.

<sup>2)</sup> Latané, op. cit. str. 301.



a później z chwilą wzięcia udziału w wojnie światowej, proklamacją z dnia 23-go maja 1917 roku zamknęły kanał dla okrętów wojennych i prywatnych państw nieprzyjacielskich oraz ich sojuszników. Słowne ujęcie artykułu III-go odmawia zatem w pewnych warunkach nawet stosowania wolności żeglugi przez kanał w czasie wojny.

Reguły 2, 3 i 4 wyłączają kanał od działań wojennych, podobnie jak artykuły IV, V i VI traktatu konstantynopolińskiego czynią to w stosunku do kanału Sueskiego. Brak natomiast w traktacie klauzul, zabraniających fortyfikowania kanału, oraz zbiorowej gwarancji mocarstw. Obydwa te punkty, jak to poprzednio zauważyliśmy, zostały celowo opuszczone. Opuszczenie klauzuli, zabraniającej fortyfikowania kanału, w traktacie Hay-Pauncefote oraz wyraźne zastrzeżenie sobie tego prawa w traktacie z Panamą dało Stanom Zjednoczonym podstawę do zbudowania silnych fortyfikacyj po obu wejściach do kanału bez protestu ze strony Wielkiej Brytanji.

Wyszczególnione odchylenia od treści traktatu konstantynopolińskiego są wyraźnym zboczeniem od zasad lub praktyki unietykalnienia. Jak widzimy, traktat Hay-Pauncefote z 1901 roku nie wypełnia warunków potrzebnych do unietykalnienia, ponieważ, po pierwsze, przekazuje gwarancję bezpieczeństwa i utrzymania kanału tylko jednemu państwu, t. j. Stanom Zjednoczonym, przyczem w pewnych warunkach zezwala na ograniczenie prawa wolności żeglugi; po drugie, jest umową, zawartą tylko między dwoma państwami; po trzecie, nie zabrania ufortyfikowania kanału. Traktat ten należy zatem uważać jako kompromis między unietykalnieniem a zupełną kontrolą Stanów Zjednoczonych nad kanałem <sup>1)</sup>.

Z uwagi na zmiany postanowień, dotyczących unietykalnienia kanału, na które wielka Brytanja zezwoliła, jest rzeczą trudną rozstrzygnąć, w jaki sposób mogłaby być zagwarantowana wolność żeglugi i nietykalność kanału oraz jego urządzeń na wypadek wojny między

<sup>1)</sup> W kwestji tej zabierali głos między innymi: C. F. Wicker, *Neutralisation*, Oxford University Press, London, New York, Toronto, 1911, str. 11; J. H. Latane, *The Neutralisation Features of the Hay-Pauncefote Treaty*, American Historical Association, Washington, Annual Report, 1902, t. I, str. 301; P. C. Hains, *Neutralisation of the Panama Canal*, *Am. Journal of Intern. Law*, New York, t. III, 1909, str. 354; H. S. Knapp, *Real States of the Panama Canal*, t. IV, 1910, str. 314, jak wyżej; C. Kennedy, *Neutralisation and Equal Terms*, t. VII, str. 4; H. Arias, *the Panama Canal*, London, 1911, str. 114—115; Oppenheim, *International Law*, t. II, str. 83.

Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią<sup>1)</sup>). Przypuszczać należy, że kanał zostałby zamknięty dla okrętów Wielkiej Brytanji, podobnie jak został zamknięty w czasie wojny światowej dla okrętów państw nieprzyjacielskich. Kwestja gwarancji wolności żeglugi i nietykalności kanału stałaby się także martwą literą.

#### R o z d z i a ł I V.

Jeszcze przed ratyfikacją traktatu rząd Stanów Zjednoczonych czynił starania w celu samodzielnej budowy kanału. W roku 1899 wyznaczono komisję dla zbadania dróg, nadających się do jego budowy. Ponieważ francuskie towarzystwo, mające przywilej budowy na terytorjum Panamy, nie chciało odsprzedać swoich praw rządowi Stanów Zjednoczonych, komisja opowiedziała się już w następnym roku za międzymorzem przez republikę Nicaragua. Raport tej komisji zmienił jednakże plany towarzystwa francuskiego, które, nie rozporządzając dostatecznym kapitałem, aby móc konkurować z przedsiębiorstwem rządu amerykańskiego, złożyło w 1902 roku ofertę sprzedaży swoich praw i rozpoczętej budowy za sumę 40 milionów dolarów. Komisja kanałowa zmieniła zatem swoją pierwotną opinię i przychyliła się do wyboru terenu przez terytorjum Panamy. W czerwcu 1902 roku prezydent Stanów Zjednoczonych został upoważniony do kupna własności towarzystwa francuskiego i do uzyskania od Kolumbji kontroli nad terytorjum, przez które kanał miał przechodzić. Ewentualna opozycja ze strony Kolumbji była zaszachowana upoważnieniem do zawarcia podobnego traktatu z republikami Nicaragua i Costa Rica. W rezultacie układów z Kolumbją został podpisany w styczniu 1903 roku traktat Hay-Herran. Skoro jednakże senat kolumbijski odmówił jego ratyfikacji, wybuchła w Panamie rewolucja, wywołana sztucznie i podtrzymywana przez Stany Zjednoczone<sup>2)</sup>, po której prowincja ta ogłosiła niepodległość w listopadzie 1903 roku i utworzyła samodzielną republikę. Stany Zjednoczone po natychmiastowem uznaniu nowej republiki zawarły z nią traktat kanałowy, ratyfikowany wkrótce przez oba państwa. Traktat ten pozwalał Stanom Zjednoczonym bez dalszych przeszkód na samodzielną budowę kanału.

<sup>1)</sup> Latané, op. cit. str. 289—303; Woolsey, Suez and Panama — a Parallel Am. Hist. Ass., Annual Report, 1902, t. I., str. 305—312.

<sup>2)</sup> U. S. Docs. ser. no. 4587, doc. 51; ser. no. 4588, doc. 95.



W roku 1912, kiedy budowa kanału była już na ukończeniu, został przedłożony pod obrady kongresu specjalny bill kanałowy, regulujący administrację przyszłego kanału. Bill miał upoważnić prezydenta, między innymi, do zawarcia traktatu z republiką Panama w sprawie nabycia dodatkowego terytorjum, które okaże się potrzebne dla funkcjonowania kanału i wykonywania kontroli nad kanałem; do rozwiązania międzymorskiej komisji kanałowej (Isthmian Canal Commission) i mianowania gubernatora nad strefą kanałową; do utworzenia specjalnych sądów w strefie kanałowej i do nakładania opłat za używanie kanału, przyczem statki amerykańskie, zatrudnione w handlu przybrzeżnym, miały być wolne w zupełności od opłat. Przyszłe opłaty, które miał ustalić prezydent, nie miały przewyższać jednego dolara i dwudziestu pięciu centów za rejestrowaną tonnę ani być mniejsze chyba dla statków Stanów Zjednoczonych i ich obywateli), niż przybliżony koszt utrzymania kanału tego wymaga. Opłaty te miały być nałożone ponadto w zgodzie z artykułem IX-tym umowy między Stanami Zjednoczonymi i Panamą z dnia 18-go listopada 1903 roku.

Przewidziane w billu wyłączenie od opłat swoich statków jak i statków Panamy, zgodnie z wymienionym artykułem, było ze stanowiska Wielkiej Brytanji naruszeniem punktu 1-go artykułu II-go traktatu Hay-Pauncefote, który zaznacza, że nie będzie żadnej dyskryminacji przeciwko jakiemukolwiek państwu lub jego obywatelom w kwestji opłat, przyczem opłaty za przejazd winny być słuszne i odpowiadające rzeczywistym kosztom. Dlatego też jeszcze w czasie, kiedy bill ten był pod obradami senatu, Wielka Brytanja wniosła oficjalny protest przeciwko wyłączeniu statków amerykańskich od opłat, kwalifikując tego rodzaju postanowienia jako naruszenie traktatu Hay-Pauncefote<sup>1)</sup>.

Bill kanałowy był przedmiotem długich debat w obu izbach kongresu, przyczem starano się usilnie przeprowadzić poprawkę, pomijając sprawę opłat. Pomimo silnej opozycji ze strony ówczesnego sekretarza stanu Root'a i innych, popierających poprawkę, bill uchwalono bez zmian w obu izbach. Stał się on ustawą dnia 24 sierpnia 1912 roku. W wykonaniu ustawy prezydent wydał w dniu 13-go listopada tegoż roku proklamację, ustalając wysokość opłaty, którą miały uiszczać statki, korzystające z kanału, na dolar dwadzieścia centów za każdą rejestrowaną tonnę. Proklamacja zwalnia równocześnie od opłat statki, zatrudnione w handlu przybrzeżnym, pomijając milczeniem kwestję

<sup>1)</sup> Senat Documents, no. 11. 63 Congres 1 Sess, str. 10 — 11.

uprzywilejowania innych statków amerykańskich. Jak widać, prezydent w proklamacji tej nie skorzystał ze swej władzy dyskrecjonalnej, danej mu przez bill kanałowy, może to jednak uczynić w każdej chwili.

Prezydent Taft, podpisując bill kanałowy, dołączył do niego memorandum, w którym wykazuje, że wyłączenie statków handlu przybrzeżnego Stanów Zjednoczonych od opłat nie stanowi naruszenia traktatu Hay-Pauncefote, czego dopatruje się brytyjska nota protestująca. Przez artykuł III-ci traktatu Stany Zjednoczone, zdaniem jego, nie zrzekły się prawa wolnego przejazdu swoich statków przez kanał. Kanał jest zbudowany całkowicie przez Stany Zjednoczone na ich koszt, na terytorjum, odstąpionem przez republikę Panama do tego celu, Stany Zjednoczone posiadają zatem absolutne prawo własności i kontroli nad kanałem, włączając w to prawo zezwolenia własnemu handlowi na używanie kanału na warunkach takich, jakie uznają za wskazane. Artykuł III-ci żadnych zastrzeżeń w tym względzie nie zawiera. Reguły, zawarte w tym artykule, były przyjęte — zdaniem prezydenta — przez Stany Zjednoczone tylko dla specjalnego celu, mianowicie, jako podstawa do unietykalnienia kanału. Artykuł III-ci jest jedynie zdeklarowaniem polityki Stanów Zjednoczonych, że kanał będzie neutralny, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie stosował te same przepisy do wszystkich narodów świata bez różnicy, o ile tylko narody te będą się stosowały do reguł, przyjętych przez Stany Zjednoczone. Prawo do używania kanału i do równego traktowania przy jego używaniu zależy od przyjęcia warunków używalności przez narody, który Stany Zjednoczone użyczyły tego przywileju. Przywileje wszystkich narodów miały być równe tylko w zależności od przyjęcia warunków, przewidzianych w tym artykule. Innemi słowy, było to warunkowe uprzywilejowane traktowanie narodów, którego miarą jest, w braku wyraźnego określenia, nie to, co państwo daje swoim własnym obywatelom, lecz traktowanie, którego państwo użycza innym narodom.

Ta oficjalna interpretacja traktatu Hay-Pauncefote ze strony Stanów Zjednoczonych nie wytrzymuje krytyki, jeśli się weźmie pod uwagę warunki i okoliczności, w jakich traktat był zawierany. Prezydent przyjmuje mianowicie jako pewnik, że przez traktat Hay-Pauncefote Stany Zjednoczone udzieliły przywileju używania kanału także Wielkiej Brytanji, tymczasem w świetle faktów, traktat ten zwalniał jedynie Stany Zjednoczone od zobowiązań, wynikających z traktatu



Clayton-Bulver, które zabraniały im nabycia praw terytorjalnych i budowy kanału niezależnie od Wielkiej Brytanji <sup>1)</sup>.

Już następnego dnia po podpisaniu proklamacji, brytyjski ambasador w Waszyngtonie otrzymał instrukcje złożenia na ręce Stanów Zjednoczonych formalnego protestu. Nota protestująca była rozwinięciem poprzedniej z lipca i stwierdzała, że „intencją traktatu Hay-Pauncefote było przywrócenie Stanom Zjednoczonym prawa budowy kanału, pod tym jednakże warunkiem, że kanał ma być otwarty tak dla statków Wielkiej Brytanji jak i Stanów Zjednoczonych na równych warunkach“. Jeżeli zatem jakikolwiek statek amerykański nie będzie płacił opłat za używanie kanału, to statki brytyjskie będą zmuszone ponosić większe koszty, niż wymaga tego słuszny i równy udział w kosztach budowy i bieżących wydatkach. Rząd Wielkiej Brytanji spodziewa się przeto, że Stany Zjednoczone albo uchylą część billu kanałowego, która traktuje sprawę przywileju, albo oddadzą tę kwestję pod sąd rozjemczy <sup>2)</sup>. Protest ponadto zwraca uwagę na fakt, że statki republiki Panama na podstawie traktatu z roku 1903 zostały wyłączone od opłat za przejazd, co również narusza traktat Hay-Pauncefote <sup>3)</sup>.

Odpowiedź na protest podkreślała przede wszystkim przedwczesność interwencji, ponieważ kanał nie jest jeszcze gotowy, lecz mimo to, jeśli chodzi o kwestję zwolnienia od opłat statków amerykańskich, to zaznaczała, że zwolnienie takie nie jest niczem innym jak tylko subwencją ze strony rządu amerykańskiego, którą opłacać będą Stany Zjednoczone nie zaś Wielka Brytanja. Protest Wielkiej Brytanji jest usiłowaniem interpretowania traktatu jako zrzeczenia się przez rząd Stanów Zjednoczonych praw do regulowania własnego handlu. W zakończeniu nota wyrażała gotowość przedłożenia sprawy interpretacji traktatu przed sąd rozjemczy <sup>4)</sup>.

Z wysłaniem tej odpowiedzi sprawa stanęła na martwym punkcie aż do chwili objęcia prezydentury przez Wilsona. Tymczasem dyskusja publicystyczna zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i zagranicą z całą stanowczością wypowiadała się przeciwko ustawie w sprawie

<sup>1)</sup> Whittuck, *The International Canals*, str. 71.

<sup>2)</sup> Senat Docs. no. 11, 63 Congr., I Sess., str. 10 — 19.

<sup>3)</sup> Ibid. str. 16, 18; Williams. op. cit. str. 313.

<sup>4)</sup> Senat Docs. no. 11, 63 Congr. I Sess., str. 3 — 19.

opłat, uznając jednogłośnie, że ustawa w tej formie, w jakiej przeszła, jest naruszeniem traktatu, zawartego z Wielką Brytanią<sup>1)</sup>.

Kwestja opłat kanałowych została rozstrzygnięta dzięki inicjatywie prezydenta Wilson'a. Już w dniu 5-go marca 1914 roku w orędziu do kongresu żąda on zniesienia ustawy w sprawie kanału panamskiego, uzasadniając żądanie twierdzeniem, że wyłączenie z opłat statków amerykańskich było wywołane omyłką w polityce ekonomicznej Stanów Zjednoczonych i stanowi „jawną sprzeczność z traktatem, zawartym z Wielką Brytanią”<sup>2)</sup>. W kilka tygodni później przechodzi w obu izbach kongresu ustawa, znosząca klauzulę przywileju dla statków w ruchu przybrzeżnym z ustawy kanałowej. Nowela ustawy stwierdza jednak równocześnie, że zniesienia tej klauzuli nie należy uważać za zrzeczenie się jakichkolwiek praw, które Stany Zjednoczone mogły nabyć na podstawie traktatów z Wielką Brytanią i Panamą, ani za uszczerbek jakichkolwiek praw Stanów Zjednoczonych w związku z ich suwerennością nad kanałem i jego kontrolą. Bill kasujący podpisał Wilson dnia 15-go czerwca 1914 roku, usuwając równocześnie ostatnią przyczynę do nieporozumień między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią w sprawach, dotyczących międzymorza Panamskiego. Należy tutaj jednak dodać, że ustawa, znosząca klauzulę przywileju, dotyczy jedynie wyłączenia od opłat statków w ruchu przybrzeżnym. Nie dotyczy ona natomiast sprawy przywileju dla statków republiki Panama ani też nie znosi zastrzeżeń aktu, które upoważniają prezydenta Stanów Zjednoczonych do wyłączenia wszystkich statków Stanów Zjednoczonych od opłat, nałożonych na statki innych państw. Dotychczas z prawa tego prezydent nie skorzystał, lecz zasadniczo nie stoi na przeszkodzie do jego wykorzystania. Rozpatrując zatem sprawę z punktu widzenia formalnego, stwierdzić należy, że kwestja opłat kanałowych jest dalej otwarta.

---

<sup>1)</sup> W kwestji panamskich opłat kanałowych wypowiadają się między innymi: L. Oppenheim, *The Panama Canal Conflict*, Cambridge, 1913; Sir Erle Richards, *The Panama Canal Controversy*, Oxford, 1913; M. Williams, *Anglo-American Isthmian Diplomacy*, Washington, 1913; W. F. Johnson, *America's Foreign Relations* New York, 1916; E. A. Whittuck, *International Canals*, London, 1920.

<sup>2)</sup> House Doc. no. 813, 63 Congr. 2 sess.



## CLAYTON-BULVER TREATY, 1850.

Convention Between Her Majesty And The  
United States Of America, Relative To  
The Establishment Of A Communication  
By Ship-Canal Between The Atlantic And  
Pacific Oceans.

Signed at Washington, April 19, 1850.

(Ratifications Exchanged at Washington, July 4, 1850).

Her Britannic Majesty and the United States of America being desirous of consolidating the relations of amity which so happily subsist between them, by setting forth and fixing in a Convention their views and intentions with reference to any means of communication by Ship-Canal which may be constructed between the Atlantic and Pacific Oceans, by the way of the River San Juan de Nicaragua, and either or both of the Lakes of Nicaragua and Managua, to any port or place on the Pacific Ocean:

Her Britannic Majesty has conferred Full Powers on the Right Honourable Sir Henry Lytton Bulver, a Member of Her Majesty's Most Honourable Privy Council, Knight Commander of the Most Honourable Order of the Bath, and Envoy Extraordinary and Minister Plenipotentiary of Her Britannic Majesty to the United States; and the President of the United States on John M. Clayton, Secretary of State of the United States, for the aforesaid purpose; and the said Plenipotentiaries, having exchanged their Full powers, which were found to be in proper form, have agreed to the following Articles:

## Article I.

The Governments of Great Britain and the United States hereby declare, that neither the one or the other will ever obtain or maintain for itself any exclusive control over the said ship-canal; agreeing that neither will ever erect or maintain any fortifications commanding the same, or in the vicinity thereof, or occupy, or fortify, or colonize, or assume of exercise any dominion over Nicaragua, Costa Rica, the Mosquito Coast, or any part of Central America; nor will either make use of any protection which either affords, or may afford, or any alliance which either has, or may have, to or with any State or people, for the purpose of erecting or maintaining any such fortifications, or of occupying, fortifying, or colonizing Nicaragua, Costa Rica, the Mosquito Coast, or any part of Central America, or of assuming or exercising dominion over the same. Nor will Great Britain or the United States take advantage of any intimacy, or use any alliance, connection, or influence that either may possess with any State or Government through whose territory the said canal may pass for the purpose of acquiring or holding directly or indirectly, for the subjects or citizens of the one, any rights or advantages in regard to commerce or navigation through the said canal, which shall not be offered, on the same terms, to the subjects or citizens of the other.

## Article II.

Vessels of Great Britain or the United States traversing the said canal shall, in case of war between the Contracting Parties, be exempted from blockade, detention, or capture by either of the belligerents; and this provision shall extend to such a distance from the two ends of the said canal as may hereafter be found expedient to establish.

## Article III.

In order to secure the construction of the said canal, the Contracting Parties engage that, if any such canal shall be undertaken upon fair and equitable terms by any parties having the authority of local Government or Governments through whose territory the same may pass, then the persons employed in making the said canal, and their property used or to be used for that subject, shall be protected, from the commencement of the said canal to its completion, by the Governments of Great Britain and the United States, from unjust detention, confiscation, seizure, or any violence whatsoever.

## Article IV.

The Contracting Parties will use whatever influence they respectively exercise with any State, States, or Governments possessing, or claiming to possess, any jurisdiction or right over the territory which the said canal shall traverse, or which shall be near the waters applicable thereto, in order to induce such States or Governments to facilitate the construction of the said canal by every means in their power; and, furthermore, Great Britain and the United States agree to use their good offices, wherever or however it may be most expedient, in order to procure the establishment of two free ports, one at each end of the said canal.

## Article V.

The Contracting Parties further engage that, when the said canal shall have been completed, they will protect it from interruption, seizure, or unjust confiscation, and that they will guarantee the neutrality thereof, so that the said canal may for ever be open and free, and the capital invested therein secure. Nevertheless, the Governments of Great Britain and the United States, in according their protection to the construction of the said canal, and guaranteeing its neutrality and security when completed, always understand that this protection and guarantee are granted conditionally, and may be withdrawn by both Governments, or either Governments, if both Governments, or either Government, should deem that the persons or company undertaking or managing the same adopt or establish such regulations concerning the traffic thereupon as are contrary to the spirit and intention of this Convention; either by making unfair discriminations in favour of the commerce of one of the Contracting Parties over the commerce of the other, or by imposing oppressive exactions, or unreasonable tolls upon passengers vessels, goods, wares, merchandise, or other articles. Neither party, however, shall withdraw the aforesaid protection and guarantee without first giving six months' notice to the other.



## Article VI.

The Contracting Parties in this Convention engage to invite every State with which both or either have friendly intercourse, to enter into stipulations with them similar to those which they have entered into with each other, to the end that all other States may share in the honour and advantage of having contributed to a work of such general interest and importance as the canal herein contemplated; and the Contracting Parties likewise agree that each shall enter into Treaty stipulations with such of the Central American States as they may deem advisable, for the purpose or more effectually carrying out the great design of this Convention; namely, that of constructing and maintaining the said canal as a ship-communication between the two Oceans for the benefit of mankind, on equal terms to all, and of protecting the same; and they also agree that the good offices of either shall be employed, when requested by the other, in aiding and assisting the negotiation of such Treaty stipulations; and should any differences arise as to right or property over the territory through which the said canal shall pass, between the States, or Governments of Central America, and such differences should in any way impede or obstruct the execution of the said canal, the Governments of Great Britain and the United States will use their good offices to settle such differences in the manner best suited to promote the interests of the said canal, and to strengthen the bonds of friendship and alliance existing between the Contracting Parties.

## Article VII.

It being desirable that no time should be unnecessarily lost in commencing and constructing the said canal, the Governments of Great Britain and the United States determine to give their support and encouragement to such persons or company as may first offer to commence the same, with the necessary capital, the consent of the local authorities, and on such principles as accord with the spirit and intention of this Convention; and if any persons or company should already have, with any State through which the proposed ship-canal may pass, a contract for the construction of such a canal as that specified in this Convention, to the stipulations of which contract neither of the Contracting Parties in this Convention have any just cause to object, and the said persons or company shall, moreover, have made preparations and expended time, money, and trouble on the faith of such contract, it is hereby agreed, that such persons or company shall have a priority of claim over every other person, persons, or company, to the protection of the Governments of Great Britain and the United States, and be allowed a year, from the date of the exchange of the ratification of this Convention, for concluding their arrangements and presenting evidence of sufficient capital subscribed to accomplish the contemplated undertaking; it being understood that if, at the expiration of the aforesaid period, such persons or company be not able to commence and carry out the proposed enterprise, then the Governments of Great Britain and the United States shall be free to afford their protection to any other persons or company, that shall be prepared to commence and proceed with the construction with the canal in question.

## Article VIII.

The Governments of Great Britain and the United States having not only desired, in entering into this Convention, to accomplish a particular object, but also to establish a general principle; they hereby agree to extend their protection by Treaty stipulations to any other practicable communications, whether by canal or railway across the isthmus which connects North and South America; and especially to the interoceanic communications, should the same prove to be practicable, whether by canal or railway, which are now proposed to be established by the way of Tehautepec or Panama. In granting, however, their joint protection to any such canals or railways as are by this Article specified, it is always understood by Great Britain and the United States, that the Parties constructing or owning the same shall impose no other charges or conditions of traffic thereupon than the aforesaid Governments shall approve of as just and equitable; and that the same canals or railways, being open to the subjects and citizens of Great Britain and the United States on equal terms, shall also be open on like terms to the subjects and citizens of every other State which is willing to grant thereto such protection as Great Britain and the United States engage to afford.

## Article IX.

The ratifications of this Convention shall be exchanged at Washington within six months from this date or sooner if possible.

In faith whereof we, the respective Plenipotentiaries, have signed this Convention, and have hereunto affixed our seals.

Done at Washington, the nineteenth day of April, Anno Domini one thousand eight hundred and fifty.

(Signed) Henry Lytton Bulver (L. S.).

(Signed) John M. Clayton (L. S.)

## HAY-PAUNCEFOTE TREATY, 1901.

Treaty Between The United Kingdom And The  
United States Of America Relative To The  
Establishment Of A Communication By Ship-canal  
Between The Atlantic And Pacific Oceans.

Signed at Washington, November 18, 1901.

(Ratifications exchanged at Washington, February 21, 1902.)

His Majesty Edward the Seventh, of the United Kingdom of Great Britain of Ireland and of the British Dominions beyond the Seas, King and Emperor of India, and the United States of America, being desirous to facilitate the construction of a ship-canal to connect the Atlantic and Pacific Oceans, by whatever route may be considered expedient, and to that end to remove any objection which may arise out of the Convention of the 19th April, 1850, com-



monly called the Clayton-Bulver Treaty, to the construction of such canal under the auspices of the Government of the United States without impairing the „general principle“ of neutralization established in Article VIII of that Convention, have for that purpose appointed as their Plenipotentiaries:

His Majesty Edward the Seventh, of the United Kingdom of Great Britain and Ireland and of the British Dominions beyond the Seas, King and Emperor of India, the Right Honourable Lord Pouncefote, G. C. B., G. C. M. G., His Majesty's Ambassador Extraordinary and Plenipotentiary to the United States; and

The President of the United States, John Hay, Secretary of State of the United States of America;

Who, having communicated to each other their full powers, which were found to be in due and proper form, have agreed upon the following Articles:

#### Article I.

The High Contracting Parties agree that the present Treaty shall supersede the afore-mentioned Convention of the 19th April, 1850.

#### Article II.

It is agreed that the canal may be constructed under the auspices of the Government of the United States either directly at its own cost, or by gift or loan of money to individuals or Corporations, or through subscription to or purchase of stock or shares, and that, subject to the provisions of the present Treaty, the said Government shall have and enjoy all the rights incident to such construction, as well as the exclusive right of providing for the regulation and management of the canal.

#### Article III.

The United States adopts, as the basis of the neutralization of such ship canal, the following rules, substantially as embodied in the Convention of Constantinople, signed the 29th October, 1888, for the free navigation of the Suez Canal, that is to say:

1. The canal shall be free and open to the vessels of commerce and of war of all nations observing these Rules, on terms of entire equality, so that there shall be not discrimination against any such nation, or its citizens or subjects, in respect of the conditions or charges of traffic, or otherwise. Such conditions and charges of traffic shall be just and equitable.

2. The canal shall never be blockaded, nor shall any right of war be exercised nor any act of hostility be committed within it. The United States, however, shall be at liberty to maintain such military police along the canal as may be necessary to protect it against lawlessness and disorder.

3. Vessels of war of a belligerent shall not revictual nor take any stores in the canal except so far as may be strictly necessary; and the transit of such vessels through the canal shall be effected with the least possible delay in accordance with the Regulations in force, and with only such intermission as may result from the necessities of the service.

Prizes shall be in all respects subjected to the same Rules as vessels of war of the belligerents.

4. No belligerent shall embark or disembark troops, munitions of war, or warlike materials in the canal, except in case of accidental hindrance of the transit, and in such case the transit shall be resumed with all possible dispatch.

5. The provisions of this Article shall apply to waters adjacent to the canal, within three marine miles of either end. Vessels of war of a belligerent shall not remain in such waters longer than twenty four hours at any one time except in case of distress, and in such case shall depart as soon as possible; but a vessel of war of one belligerent shall not depart within twenty four hours from the departure of a vessel of war of the other belligerent.

6. The plant, establishments, buildings, and all works necessary to the construction, maintenance, and operation of the canal shall be deemed to be part thereof, for the purpose of this Treaty, and in time of war, as in time of peace, shall enjoy complete immunity from attack or injury by belligerents, and from acts calculated to impair their usefulness as part of the canal.

#### Article IV.

It is agreed that no change of territorial sovereignty or of the international relations of the country or countries traversed by the before mentioned canal shall affect the general principle of neutralization or the obligation of the High Contracting Parties under the present Treaty.

#### Article V.

The present Treaty shall be ratified by His Britannic Majesty and by the President of the United States, by and with the advice and consent of the Senate thereof; and the ratification shall be exchanged at Washington or at London at the earliest possible time within six months from the date hereof.

In faith whereof the respective Plenipotentiaries have signed this Treaty and thereunto affixed their seals.

Done in duplicate at Washington, the 18th day of November, in the year of our Lord one thousand nine hundred and one.

(Seal). (Signed) Pauncefote.

(Seal). (Signed) John Hay.

---

#### Convention Respecting The Free Navigation Of The Suez Maritime Canal.

Signed at Constantinople, October 29, 1888.

In the Name of the Almighty God, Her Majesty the Queen of the United Kingdom of Great Britain and Ireland, Empress of India, His Majesty the Emperor of Germany, King of Prussia; His Majesty the Emperor of Austria, King of Bohemia, etc. and Apostolic King of Hungary; His Majesty the King of Spain, and in his name the Queen Regent of the Kingdom; the President of the



French Republic; His Majesty the King of Italy; His Majesty the King of the Netherlands, Grand Duke of Luxemburg, etc.; His Majesty the Emperor of All the Russias; and His Majesty the Emperor of the Ottomans; wishing to guarantee at all times, and for all the Powers, the free use of the Suez Maritime Canal, and thous to complete the system under which the navigation of this canal has been placed by the Firman of His Imperial Majesty the Sultan, dated the 22nd February, 1866 (2 Zilkade, 1282), and sanctioning the concessions of His Highness the Khedive, have named as their Plenipotentiaries, that is to say:

(Here follow the names)

Who, having communicated to each other their respective full powers, found in due and good form, have agreed upon the following articles:

#### Article I

The Suez Maritime Canal shall always be free and open in time of war as in time of peace, to every vessel of commerce or of war, without distinction of flag.

Consequently, the high contracting parties agree not in any way to interfere with the free use of the canal, in time of war as in time of peace.

The canal shall never be subjected to the exercise of the right of blockade.

#### Article II.

The high contracting parties recognising that the Fresh-Water Canal is indispensable to the Maritime Canal, take note of the engagements of His Highness the Khedive towards the Universal Suez Canal Company as regards the Fresh-Water Canal; which engagements are stipulated in a convention bearing date the 18th March, 1863, containing an expose and four articles.

They undertake not to interfere in any way with the security of that canal and its branches, the working of which shall not be exposed to any attempt of obstruction.

#### Article III.

The high contracting parties likewise undertake to respect the plant, establishments, buildings and works of the Maritime Canal and of the Fresh-Water Canal.

#### Article IV.

The Maritime Canal remaining open in time of war as a free passage, even to the ships of war belligerents, according to the terms of Article I of the present treaty, the high contracting parties agree that no right of war, no act of hostility nor any act having for its object to obstruct the free navigation of the canal, shall be committed in the canal and its ports of access, as well as within a radius of three marine miles from those ports, even though the Ottoman Empire should be one of the belligerent powers.

Vessels of war of belligerents shall not revictual or take in stores in the canal and its ports of access, except in so far as they may be strictly neces-

sary. The transit of the aforesaid vessels through the canal shall be effected with the least possible delay, in accordance with the regulations in force, and without any other intermission than that resulting from the necessities of the service.

Their stay at Port Said and in the roadstead of Suez shall not exceed twenty four hours, except in case of distress. In such case they shall be bound to leave as soon as possible. An interval of twenty four hours shall always elapse between the sailing of a belligerent ship from one of the ports of access and the departure of a ship belonging to the hostile power.

#### Article V.

In time of war belligerent powers shall not disembark nor embark within the canal and its ports of access, either troops, munitions, or materials of war. But in case of an accidental hindrance in the canal men may be embarked or disembarked at the ports of access by detachments not exceeding 1000 men, with a corresponding amount of war material.

#### Article VI.

Prizes shall be subjected, in all respects, to the same rules as vessels of war of belligerents.

#### Article VII.

The powers shall not keep any vessels of war in the waters of the canal (including Lake Timsah and the Bitter Lakes). Nevertheless they may station vessels of war in the ports of access of Port Said and Suez, the number of which shall not exceed two for each power.

This right shall not be exercised by belligerents.

#### Article VIII.

The agents in Egypt of the signatory powers of the present treaty shall be charged to watch over its execution. In case of any event threatening the security or the free passage of the canal, they shall meet on the summons of three of their number under the presidency of their Doyen, in order to proceed to the necessary verifications. They shall inform the Khedival government of the danger which they may have perceived, in order that that government may take proper steps to ensure the protection and the free use of the canal. Under any circumstances they shall meet once a year to take note of the execution of the treaty.

The last-mentioned meetings shall take place under the presidency of a special commissioner nominated for that purpose by the Imperial Ottoman government. A commissioner of the Khedive may also take part in the meeting, and may preside over it in case of absence of the Ottoman commissioner.

They shall especially demand the suppression of any work or dispersion of any assemblage on either bank of the canal, the object or effect of which might be to interfere with the liberty and the entire security of the navigation.



## Article IX.

The Egyptian government shall, within the limits of the powers resulting from Firmans, and under the conditions provided for in the present treaty, take the necessary measures for ensuring the execution of the said treaty.

In case the Egyptian government should not have sufficient means at its disposal, it shall call upon the Imperial Ottoman government, which shall take the necessary measures to respond to such appeal; shall give notice thereof to the signatory powers of the Declaration of London of the 17th of March 1885; and shall, if necessary, concert with them on the subject.

The provisions of Articles IV., V., VII., and VIII. shall not interfere with the measures which shall be taken in virtue of the present article.

## Article X.

Similarly the provisions of Articles IV., V., VII., and VIII. shall not interfere with the measures which His Majesty the Sultan and His Majesty the Khedive, in the name of His Imperial Majesty, and within the limits of the Firmans granted, might find it necessary to take for securing by their own forces the defence of Egypt and the maintenance of public order.

In case His Imperial Majesty the Sultan, or His Highness the Khedive, should find it necessary to avail themselves of the exceptions for which this article provides, the signatory powers of the Declaration of London shall be notified thereof by the Imperial Ottoman Government.

It is likewise understood that the provisions of the four articles aforesaid shall in no case occasion any obstacle to the measures which the Imperial Ottoman government may think it necessary to take in order to ensure by its own forces the defence of its other possessions situated on the eastern coast of the Red Sea.

## Article XI.

The measures which shall be taken in the cases provided for by Articles IX. and X. of the present treaty shall not interfere with the free use of the canal. In the same cases, the erection of permanent fortifications contrary to the provisions of Article VIII. is prohibited.

## Article XII.

The high contracting parties, by application of the principle of equality as regards the free use of the canal, a principle which forms one of the bases of the present treaty agree that none of them shall endeavour to obtain with respect to the canal territorial or commercial advantages or privileges in any international arrangements which may be concluded. Moreover, the rights of Turkey as the territorial power are reserved.

## Article XIII.

With the exceptions of the obligations expressly provided by the clauses of the present treaty, the sovereign rights of His Imperial Majesty the Sultan,

and the rights and immunities of His Highness the Khedive, resulting from the Firmans, are in no way affected.

Article XIV.

The high contracting parties agree that the engagements resulting from the present treaty shall not be limited by the duration of the acts of concessions of the Universal Suez Canal Company.

Article XV.

The stipulations of the present treaty shall not interfere with the sanitary measures in Egypt.

Article XVI.

The high contracting parties agree to bring the present treaty to the knowledge of the states which have not signed it, inviting them to accede to it.

Article XVII.

The present treaty shall be ratified, and the ratifications shall be exchanged at Constantinople within the space of one month, or sooner if possible.

In faith of which the respective plenipotentiaries have signed the present treaty, and have affixed to it the seals of their arms.

Done at Constantinople, the 29th day of the month of October, in the year 1888.

For Great Britain	(L.S.) W. A. White.
„ Germany	(L.S.) Radowitz
„ Austria-Hungary	(L.S.) Calice
„ Spain	(L.S.) Manuel Florez Y Garcia
„ France	(L.S.) G. de Montebello.
„ Italy	(L.S.) A. Blanc.
„ Netherlands	(L.S.) Gus. Keur.
„ Russia	(L.S.) Nelidow.
„ Turkey	(L.S.) M. Said.



## Ź R Ó D Ł A.

Correspondence in relation to the proposed interoceanic canal between the Atlantic and Pacific oceans, the Clayton-Bulver treaty and the Monroe Doctrine, being a reprint of Senate ex. docs. Nr. 112, 46th Cong. 2nd. sess. No. 194. 47th Cong., 1st sess.; and No. 26, 48th Cong., 1st sess. Washington, Government Printing Office, 1885.

State Department — Interoceanic Canals—History of amendments proposed to (Hay-Pauncefote) treaty... and considered relative to Clayton-Bulver treaty... resulting in (Hay-Pauncefote) treaty Sen. doc. 746, 61st Cong., 3rd sess.

Dunn, R. L. Effect of Panama Canal on sea traffic Sen. doc. 540, 63rd Cong., 2nd sess.

Library of Congress, Bibliography Divisions—List of references in Panama Canal and Canal Zone. 1919.

United States Documents, Washington.

Parliamentary Papers, London.

Congressional Globe, Washington 1834 — 1875.

Congressional Record, Washington 1873 —.

Richardson J. D. — A. Compilation of Messages and Papers of President of the United States, Washington 1896 — 1898.

Buchanan James — The Works of James Buchanan, Comprising his Speeches, State Papers and Private Correspondence, collected and edited by John Bassett Moore, Philadelphia 1908 — 1911.

Arias, H. — The Panama Canal, London, 1911.

Bigelow, John. — Breaches of Anglo-American Treaties: a study in history and diplomacy, New York, 1917.

Davis, G. — Fortification of Panama, (American Journal of International Law, t. III (1909) str. 885).

Freehoff, J. — America and the Canal Title, New York 1916.

Huberich, C. H. — The Trans-Isthmian Canal, Texas, 1904.

Keasbey, L. M. — The Nicaragua Canal and the Monroe Doctrine, New York, 1896.

Kennedy, C. — Canal Fortifications and the Treaty (American Journal of International Law, New York, t. V. (1911) str. 620 — 638).

Kennedy, C. — Neutralization and equal terms (Am. J. of Int. Law. t. VII (1913) str. 27 — 50).

Knapp, H. S. — The Real Status of the Panama Canal as regards Neutralization, (Am. J. of Int. Law, New York, t. IV. (1910), str. 314).

Latané, J. H. — Neutralization Features of the Hay-Pauncefote Treaty (American Historical Association. Washington, Annual Report, 1902, t. I. str. 289 — 303).

Makowski, Juljan — Prawo Międzynarodowe, Warszawa, 1931.

Moore, J. B. — A digest of International Law, Washington, 1906.

Olney, R. — Fortifications of the Panama Canal (Am. J. of Int. Law, New York, t. III, str. 298).

Oppenheim, L. — International Law, London, 1905.

Oppenheim, L. *The Panama Canal Conflict between Great Britain and the United States of America: a study*, Cambridge, 1913.

Sullivan, G. H. and Cromwell, W. N. — *Compilation of Executive Documents and Diplomatic Correspondence relative to a Trans-Isthmian Canal in Central America*, New York, 1905.

Travis, I. D. — *The History of the Clayton-Bulver Treaty*, (Publications of the Michigan Political Science Association, 1900).

Wambaugh, E. — *The Right to Fortify the Panama Canal* (*Am. J. of Int. Law*, New York, t. III, str. 615).

Wambaugh, E. — *Exemption from Panama Tolls* (*Am. J. of Int. Law*, New York, t. VII, 1913, str. 233 — 244).

Williams, M. W. — *Anglo-American Isthmian Diplomacy, 1815 — 1915*, Washington, London, Oxford University Press, 1916.

Wharton, F. A. — *Digest of International Law of the United States*, Washington, 1887.

Whittuck, E. A. — *International Canals*, London, 1920. (Peace Handbooks issued by the Historical Section of the Foreign Office of Great Britain, t. XXIII, Nr. 150. H. M. Stationery Office, 1920).

Woolsey, T. S. — *Suez and Panama — A Parallel*, (*Am. Hist. Assoc.*, Washington, Annual Report, 1902, t. I. str. 307 — 312).



# PRZEGLĄDY POLITYCZNE

## POLITYKA AGRARNA A TENDENCJE POLITYKI HANDLOWEJ W NIEMCZECH

Chcąc się zapoznać z powziętymi przez obecny rząd Rzeszy zarządzeniami rolniczymi, należy w pierwszym rzędzie zbadać choćby po bieżnie stan rzeczy, którego zmianę zarządzenia te mają na celu. Jaka więc była sytuacja rolnictwa niemieckiego w chwili dojścia do władzy partji narodowo-socjalistycznej?

W przeciwieństwie do przemysłu, rolnictwo niemieckie małe ciągnęło korzyści z powojennej „prosperity“ i silnego dopływu kapitałów do Niemiec. Przemysł przejmował z Ameryki łącznie z kapitałem nowe metody produkcji, rolnictwo zaś niemieckie, oparte w znacznej mierze na gospodarstwach średnich i małych, nie nadawało się do racjonalizacji, co wobec zmechanizowania zamorskiej produkcji rolnej zmniejszało jego konkurencyjność zarówno na rynku wewnętrznym jak i zewnętrznym. Z drugiej strony rozkwit przemysłu wywoływał zwyżkę płac nietylko przemysłowych ale i rolniczych. Dalej, idący w parę z industrializacją rozwój miast wywoływał wzrost cen gruntów miejskich i podmiejskich, wzrost, znacznie przyspieszony spekulacją, który wobec gęstego zaludnienia Rzeszy nie pozostał bez wpływu na cenę ziemi rolnej. Zwyżka płac i ceny ziemi zwiększała koszty produkcji płodów rolnych, co jeszcze bardziej osłabiało konkurencyjność niemieckiego rolnictwa.

Ponieważ mimo zwyżki płace rolnicze pozostawały znacznie w tyle za płacami przemysłowemi, naturalnym wynikiem tego stanu rzeczy było zjawisko wyludnienia wsi, które posiada charakter trwały. Czyśto gospodarczo rzecz biorąc, zjawisko to należy uważać nietylko za naturalne ale i za pożądane. Wobec wyższej produktywności pracy w miastach niż na wsi słuszny jest ruch sił roboczych w kierunku miasta, stawrza on bowiem najlepszy podział czynników produkcji między różnemi gałęziami i niweluje produktywność i płace. Ponieważ jednak hipoteza względnej wolności handlu nie została zrealizowana, lecz przeciwnie, przemysł niemiecki tracił (i traci nadal) swoje rynki zbytu, zrozumiałe jest, że niemiecka polityka gospodarcza starała się tej naturalnej ewolucji przeszkodzić. Do tego dochodzą jeszcze momenty militarne, polityczne i społeczne. Migracja do miast oznacza zmniejszenie się przyrostu naturalnego ludności, ponieważ przyrost ten jest znacznie silniejszy na wsi; dalej, upadek rolnictwa uzależnia

wyżywienie ludności od zagranicy; wreszcie, pod wpływem kontaktu z miastem zmienia się psychologia ludności rolniczej, co w szczególności przez czynniki narodowo-socjalistyczne uznane jest za wysoce niepożądane.

W celu ochrony rolnictwa rząd niemiecki otoczył rynek płodów rolnych wysokim murem celnym oraz utrudnieniami przywozowymi, a oprócz tego wystąpił z szeroko zakrojoną akcją subwencyjną w formie interwencyjnych zakupów zboża na giełdzie. Wreszcie, wśród zarządzeń, powziętych w celu przyjscia z pomocą rolnictwu, bardzo ważne miejsce zajmuje akcja oddłużeniowa, rozpoczęta w 1928 r. ustawą budżetową, przewidującą konwersję krótkoterminowych długów rolniczych.

Według obliczeń Reischlego \*) zadłużenie rolnictwa niemieckiego przybierało przeciętnie od 1914 r. do 1932 r. o 1 miliard Rmk. rocznie. W roku 1931/32 wynosiło ono około 12—13 miliardów Rmk., procenty zaś od tych kapitałów 1—1½ miljarða. Na to tak wysokie obciążenie złożył się cały szereg elementów. W pierwszym rzędzie inflacja, która z jednej strony zwolniła rolnictwo z dawniejszych długów, z drugiej strony jednak ogołociła je zupełnie z kapitału obrotowego, skąd dążność do zaciągania kredytów. Dalej wymienić należy politykę rządu, popierającą zaciąganie długów w celu przestawiania wytwórczości rolnej z jednego produktu na drugi. Inny element stanowi akumulacja nieuiszczonych odsetek. Wreszcie, długi hipoteczne, zaciągnięte przez spadkobierców, dziedziczących ziemię, w celu wypłacenia pozostałych spadkobierców. Do tego ostatniego źródła zadłużenia przysięwiają niemieckie czynniki urzędowe szczególną wagę, ponieważ łączy się ono z zagadnieniem systemu dziedziczenia ziemi, którego reforma stanowi główne hasło narodowo-socjalistycznej polityki rolnej.

Z małymi wyjątkami ziemia była dziedziczona w Niemczech w drodze podziału między spadkobiercami. Prowadziło to do rozdrobnienia, które często było tak daleko posunięte, że właściciel gruntu musiał poza uprawą roli poszukiwać dodatkowej pracy. By uniknąć zbytniego zmniejszenia się gospodarstw, przekazywano je niekiedy jednemu tylko spadkobiercy, który obciążał odziedziczoną ziemię hipoteką w celu wyposażenia pozostałych spadkobierców. Czasami znowu ziemia, podzielona w drodze dziedzictwa, bywała ponownie łączona przez małżeństwa między członkami tej samej rodziny. Prowadziło to w pierwszym wypadku do nadmiernego obciążenia finansowego, o którym wyżej mowa, w drugim zaś do degeneracji.

Reformy, opracowane przez partję narodowo-socjalistyczną i wprowadzone przez nią z chwilą dojścia do władzy, mają na celu nietylko przyjscie z pomocą gospodarce rolnej oraz przeciwdziałanie skutkom kryzysu konjunkturalnego i strukturalnego, który ona przechodzi, ale także stworzenie zupełnie nowego ustroju gospodarczego i społecznego w tej gałęzi wytwórczości. Chodzi o stworzenie stanu, któryby był dla narodu niemieckiego rezerwatem i źródłem „czystej krwi“.

\*) Herman Reischle „Der Kernstück des Sozialismus“ Odal Heft 10. 1934.



któryby stanowił zachowawczą podstawę régime'u i któremu zapewniono by były w tym celu pewne elementy stałości i niezmienności.

U podstaw reformy narodowo-socjalistycznej w rolnictwie leży ustawa z dnia 29 września 1933 r. o zagrodach dziedzicznych (Reichserbhofgesetz).

Zagrodą dziedziczną jest posiadłość ziemska o wielkości przynajmniej „jednostki wyżywienia“ (Ackernahrung), nie większa jednak w zasadzie niż 125 ha i należąca do osoby, mającej kwalifikacje do należenia do stanu chłopskiego (Bauernfähig).

Wszystkie posiadłości ziemskie, które odpowiadały w chwili wejścia w życie ustawy (1 października 1933 r.) przewidzianym przez ustawę pięciu zasadniczym warunkom, stają się zagrodami dziedzicznymi i to niezależnie od woli ich właściciela.

Pierwszym warunkiem jest, aby dany obszar stanowił gospodarstwo rolne lub leśne; może on też obejmować hodowlę warzyw i owoców oraz zawierać przedsiębiorstwa przemysłowo-rolne jak młyny, cegielnie, gorzelnie i t. d. Obojętne jest, czy zagroda leży zewnątrz czy wewnątrz obszaru miejskiego.

Drugi warunek stanowi dolna granica wielkości obszaru zagrody, zagroda musi bowiem stanowić przynajmniej jednostkę wyżywienia (Ackernahrung). Pojęcie jednostki wyżywienia przejęte jest z prawa germańskiego; ustawa o zagrodach dziedzicznych w ten sposób definiuje minimum obszaru zagrody: „jednostką wyżywienia jest taki obszar ziemi, jaki jest potrzebny, aby niezależnie od sytuacji rynkowej i od ogólnego położenia gospodarczego wyżywić i odziać właściciela i jego rodzinę, jak również aby utrzymać normalny bieg produkcji w zagrodzie“. Chodzi więc o to, aby zagroda dziedziczna zapewniła byt swemu właścicielowi bez konieczności poszukiwania dodatkowych źródeł dochodu. Ustawa nie określa liczbowo wielkości „jednostki wyżywienia“, ponieważ zależy ona od warunków lokalnych. Przeciętnie wynosi ona około 7,5 ha.

Trzecim warunkiem jest maximum, którego w zasadzie obszar zagrody nie powinien przekraczać, a mianowicie 125 ha. Czynnikiem narodowo-socjalistycznym zależy na tem, aby uprzywilejowana grupa społeczna, na której opierać się ma régime, stanowiła stan średni.

Dalej zagroda winna być wyłączną własnością osoby, mającej kwalifikacje do należenia do stanu chłopskiego. Wyjątek stanowią dzierżawy wieczyste, które również, o ile inne warunki są spełnione, stały się zagrodami dziedzicznymi oraz obszary, stanowiące wspólną albo osobną własność dwojga małżonków. W tych wypadkach obszary te traktowane są jako jedna zagroda.

Wreszcie zagroda dziedziczna winna być użytkowana przez właściciela, który w zasadzie musi mieć tam swoje miejsce zamieszkania. Chodzi tu o związanie chłopca z ziemią.

Oprócz tego automatycznego tworzenia zagród dziedzicznych ustawa przewiduje również tworzenie zagród w drodze podziału większych gospodarstw na mniejsze. Na tej drodze ma się odbywać roz-

powszechnianie systemu, obejmującego obecnie około miliona gospodarstw rolnych a mającego z czasem objąć całe rolnictwo niemieckie.

W drodze wyjątku może być udzielone specjalne pozwolenie na stworzenie dziedzicznej zagrody w gospodarstwie o obszarze, przewyższającym 125 ha. Pozwolenia udziela minister wyżywienia i rolnictwa, o ile mimo obszaru posiadłość nie może być uznana za wielką własność. Jako przykład służyć mogą warunki w Lueneburger Heide \*), gdzie posiadłości o obszarze, przewyższającym nawet 200 ha, stanowią zaledwie średnią własność. Tak samo zagroda dziedziczna może być stworzona na obszarze, przekraczającym ustawowo przewidzianą granicę, o ile obszar ten w znacznej części pokryty jest wodą lub lasami. Pozwolenie może być również udzielone gospodarstwu jednolitemu, stanowiącemu gospodarczą całość, o ile znajdują się one w posiadaniu jednego rodu od przeszło 150 lat. Mogą być dopuszczone gospodarstwa, należące do zasłużonych Niemców lub ich potomków albo też zawierające dzieła sztuki i architektury, których utrzymanie wymaga szerszej podstawy majątkowej.

Właścicielem zagrody chłopskiej może być tylko chłop. Ustawa wiąże z nazwą chłopą, którą ma za zadanie podnieść aż do godności tytułu, pewne warunki. Posiadanie kwalifikacji do należenia do stanu chłopskiego (Bauernfähigkeit) oznacza: przynależność państwową niemiecką, krew niemiecką lub równoważnościową (Stammesgleich), honorowość (Ehrbarkeit), zdolność do dobrego prowadzenia zagrody. Wreszcie chłopem nie może być osoba, znajdująca się pod kuratelą. O ile jeden z powyższych warunków nie jest spełniony, dana osoba nie ma prawa nosić „tytułu“ chłopą (Bauer) i jest tylko rolnikiem (Landwirt). Czystość rasy sprowadzana jest aż do przodka, żyjącego w r. 1800. Pojęcie honorowości łączy się ze specjalną etyką stanu, która ma być dopiero stworzona. Uczciwość i umiejętność gospodarowania stanowią konieczne warunki wobec uprzywilejowania zagrody chłopskiej w dziedzinie zobowiązań dłużniczych.

W chwili śmierci chłopą zagroda dziedziczna stanowi łącznie z inventarzem masę spadkową, która nie może być podzielona i która przechodzi na jednego spadkobiercę, zwanego stosownie do prawa germańskiego wyłącznym dziedzicem (Anerbe). Pozostała część majątku chłopą dzielona jest między innych spadkobierców według zasad, przewidzianych w zwykłym prawie cywilnym.

Pierwszeństwo do dziedziczenia zagrody mają synowie, dalej ojciec, bracia, córki, wreszcie siostry oraz inni potomkowie chłopą. Porządek tu może być zmieniony w drodze testamentarnej, za zgodą urzędu spadkowego.

Dzieci chłopą, nie dziedziczące zagrody, mają prawo do odpowiedniego wykształcenia zawodowego, do utrzymania w ciągu nieletności oraz do wyposażenia w chwili opuszczania zagrody, córki zaś nadto do wyprawy. Poza tem w razie potrzeby mogą one w każdej

\*) tereny w prowincji Hannover, odznaczające się wyjątkowo nieurodzajną glebą.



chwili żądać przytułku w zagrodzie. W ten sposób napływający ze wsi element, mający za zadanie wnosić do miast poglądy konserwatywne narodowo-socjalistyczne i „czystą krew“, związany jest nazawsze z ziemią, przyczem obrona istniejącego stanu rzeczy będzie stale leżała w jego interesie.

Ustawa przewiduje dalej, że zagroda nie może być ani obciążona, ani sprzedana. Zwolniona jest ona również w zasadzie od egzekucji, którą stosować można tylko do tych produktów rolnych, jakie nie są niezbędne do utrzymania się chłopca i jego rodziny oraz dla prowadzenia gospodarstwa. O ile chodzi o długi, istniejące w chwili wprowadzenia ustawy, to nie tracą one ważności i mają być uregulowane w drodze ustawy oddłużeniowej. Przy większych zadłużeniach długi chłopca przejmują „stan wyżywienia“ (Reichsnährstand), który staje się wówczas wierzycielem chłopca. Za nieuiszczenie długów właściciel zagrody może, jako nieodpowiadający warunkom honorowości (Ehrbarkeit), być pozbawiony prawa do zagrody.

Wykonanie ustawy należy do urzędów spadkowych. Urzędy te składają się z trzech instancji: sąd spadkowy przy sądzie okręgowym (Anerbengericht beim Amtsgericht), sąd dla zagród dziedzicznych przy sądzie krajowym (Erbhofgericht beim Oberlandsgericht) i sąd dla zagród dziedzicznych przy ministerstwie Rzeszy dla wyżywienia i rolnictwa (Reichserbhofgericht). W skład tych sądów wchodzi na równych prawach chłopca dziedziczy i sędziowie zawodowi.

Nadto kontrola nad wykonaniem ustawy należy również do przedstawicieli chłopstwa w sztabie chłopstwa Rzeszy.

Zagrody dziedziczne przedstawiają dla swych właścicieli z jednej strony pewne korzyści, z drugiej zaś strony stwarzają pewne ograniczenia. Nie nleża żadnej wątpliwości, że całość zarządzeń rolniczych przynosi bardzo wielkie korzyści rolnictwu, ponieważ jednak uprzywilejowanie w dziedzinie gospodarczej, o którym będzie mowa poniżej, nie stosuje się wyłącznie do chłopów lecz do wszystkich rolników, praktyka tylko wykazać może, czy zamiana gospodarstwa rolnego na zagrodę dziedziczną uznawana będzie przez właściciela za korzystną. W tem miejscu zaznaczyć należy, że wieśniacy pochodzenia polskiego silnie protestowali przeciw wynikającemu z przyznanej im „równości krwi“ (Stammesgleichheit) prawu i obowiązku tworzenia zagród dziedzicznych.

Praktyka też dopiero pokaże, czy gospodarczo ten nawrót do średniowiecznego sposobu władania ziemią da się à la longue przeprowadzić. Pewne jest, że z trudem wytrzymałby on próbę towarzyszących wahaniom konjunktury ruchów cen. Trzeba więc tę wyspę w ustroju kapitalistycznym odgrodzić od reszty systemu. W tym celu rząd niemiecki uniezależnia cenę głównych płodów rolnych od gry podaży i popytu, stwarzając t. zw. „słuszne ceny“. Słuszną ceną jest cena, która pokrywa koszt produkcji, daje skromne wynagrodzenie rolnikowi za jego pracę (wystarczające dla pokrycia potrzeb jego i jego rodziny) oraz zawiera pewną „słuszną“ marżę, odpowiadającą kosztom przetworzenia i pośrednictwa. Jakże dalecy jesteśmy od sy-

stemu kapitalistycznego! Ceny wyznaczane są arbitralnie według pewnych — ekonomicznie rzecz biorąc — również zupełnie arbitralnych kryteriów słuszności. Ciekawe jest, że wśród elementów ceny nie przewiduje się renty ziemi — odpowiada to widocznie zasadzie niesprzedajności gruntów.

Zapewnić to oderwanie od systemu kapitalistycznego można tylko przez bardzo silną organizację i daleko idące uprawnocnienia rządu w dziedzinie reglamentacji rynku.

W tym celu rząd Rzeszy wydał ustawę z dnia 13. IX. 1933 o tymczasowym tworzeniu stanu żywicielskiego i o regulacji rynku i cen płodów rolnych (Gesetz über den vorläufigen Aufbau des Reichsnahrstandes und Maassnahmen zur Markt und Preisregulierung für landwirtschaftliche Erzeugnisse). Upoważnia ona ministra Rzeszy dla wyżywienia i rolnictwa do tymczasowego zarządzania sprawami, związanymi z tworzeniem stanu żywicielskiego Rzeszy. Stan żywicielski obejmuje nie tylko rolnictwo i hodowlę (chłopi, rolnicy, spółdzielnie rolnicze i t. d.) ale też i leśnictwo, ogrodnictwo, łowiectwo, rybołówstwo, handel rolniczy i przemysł rolny.

Minister może upoważnić stan żywicielski do regulowania produkcji, zbytu, cen i rozpiętości cen płodów rolnych. W tym celu może on tworzyć przymusowe organizacje lub też nakazać przyłączenie się do organizacyj istniejących.

Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy przewiduje organizację stanu chłopskiego. Na czele stanu stoi wódz chłopstwa Rzeszy (Reichsbauernführer), mianowany przez kanclerza. Przy jego boku znajduje się sztab, będący urzędem wykonawczym oraz rada, w której skład wchodzi członkowie, zatwierdzeni przez wodza. Stan podzielony jest na chłopstwa krajowe (Landesbauernschaften), na których czele stoją wodzowie krajowi (Landesbauernführer) wraz ze sztabami i radami, te zaś na chłopstwa okręgowe. Administracja stanu podlega przewodniczącemu (Reichsobmann). Dzieli się ona na cztery działy, na których czele stoją kierownicy wraz z radami przybocznymi, składającymi się z fachowców. W ten sam sposób samorządy krajowe, na których czele stoi przewodniczący (Landesobmann), dzielą się na cztery działy.

Uzbrojony w tak daleko idące pełnomocnictwa i oparty na mocnej organizacji, przystępuje rząd Rzeszy do uregulowania rynków zbytu i cen płodów rolnych. Na pierwszy ogień, bo prawie jednocześnie z wydaniem ustawy z dnia 13 września 1933 r. idzie zboże. Ustawa z dnia 15 września o organizacji młynów (Gesetz über den Zusammenschluss von Mühlen) upoważnia ministra Rzeszy dla wyżywienia i rolnictwa do łączenia młynów, przerabiających pszenicę i żyto, w ramy organizacyjne. Dalej, minister może regulować rozmiary produkcji młynów, dopuszczenie nowych młynów oraz zamknięcie istniejących, wyznaczanie ilości zboża, które mają być zakupione i przetworzone, ceny tego zboża jak i ceny przetworów młynarskich; wreszcie, decydować w sprawie form organizacyjnych zrzeszeń i nadzorować ich działalność.



Na podstawie tej ustawy stworzone zostało zjednoczenie młynarskie, jednoczące około 30.000 młynów, przez które przechodzi całkowicie zboże, przeznaczone do spożycia. W ten sposób państwo posiada w swem ręku instrument, pozwalający regulować obrót zboża.

Ustawa z 26 września 1933 r. upoważnia ministra Rzeszy dla wyżywienia i rolnictwa do wyznaczenia stałych cen na zboże. Ceny te są obowiązujące i podlegają im wszystkie kontrakty zbożowe. Kontrakty sprzeczne z ustawą są nieważne, nadto przewidziane są bardzo surowe kary za niestosowanie się do ustawy. Stałe ceny zostały wprowadzone rozporządzeniem z dnia 29 września 1933 r.

W podobny sposób uregulowana została produkcja i zbytna na rynku jajczarskim i mleczarskim oraz przemysł konserwowy, krochmalniany i cukrowniczy.

W ten sposób niemiecka polityka agrarna idzie dwoma drogami. Z jednej strony na drodze reformy socjalnej wyodrębnia ona od reszty społeczeństwa stan chłopów, z drugiej zaś strony na drodze organizacji gospodarczej stwarza kosztem pozostałej ludności specjalne przywileje dla rolnictwa. Wspomnieć należy, że stan żywicielski obejmuje nie tylko „chłopów“ ale i „rolników“, wobec czego ci ostatni korzystają z gospodarczego uprzywilejowania, nie będąc jednocześnie obarczeni ograniczeniami ustawy o zagrodach dziedzicznych.

\*

Zarządzenia, przedsięwzięte przez rząd narodowo-socjalistyczny w dziedzinie wewnętrznej organizacji rolnictwa, wywierają w dwóch kierunkach wpływ na handel zagraniczny. Z jednej strony tworzone są nowe formy obrotu płodami rolnymi z zagranicą, z drugiej zaś strony sama struktura handlu zagranicznego temi artykułami ulec musi pewnym przeobrażeniom, stanowiącym odpowiednik nowych tendencji w dziedzinie produkcji krajowej.

O ile chodzi o zmiany w metodach obrotu z zagranicą, wynikające z reglamentacji rynku płodów rolnych, to jasne jest, że planowości w dziedzinie produkcji i zbytu odpowiadać musi również i planowość w dziedzinie przywozu. Ta sama instytucja, która określa wysokość produkcji, cenę i warunki zbytu, decyduje również, jakie ilości i na jakich warunkach mają być przywiezione z zagranicy. W nowym ustroju istnieje wobec tego tendencja objęcia handlu zagranicznego produktami rolniczymi zupełnie konkretnymi transakcjami, za wartymi przy współdziałaniu rządów pomiędzy centralnymi organizacjami niemieckimi a odpowiednimi organizacjami krajów wywozujących.

Tego rodzaju ustalanie zgóry ilości, dopuszczonych do importu, wyklucza działanie istotnych momentów konkurencyjności i przy jednoczesnej tendencji do reagraryzacji stanowi z punktu widzenia eksporterskich krajów rolniczych ograniczenie możliwości rozwojowych wywozu.

Biorąc jednak pod uwagę istniejące obecnie trudności w handlu

międzynarodowym, stwierdzić należy, iż nowy system przedstawia dla krajów dostarczycielskich pewne poważne korzyści.

W pierwszym rządzie uzyskują one nie tylko gwarancję dopuszczenia do przywozu ale również i gwarancję odbioru oraz gwarancję ceny i warunków zakupu, które usuwają niepewności co do zamierzeń kraju przywożącego w dziedzinie polityki importowej. Stawia to kraje wywożące w jasnej sytuacji i pozwala na planową gospodarkę w stosunku do nadwyżek eksportowych. W tym miejscu zaznaczyć należy, że organizacja rynku wewnętrznego w Niemczech wymaga jako swego odpowiednika organizacji eksportu krajów dowożących.

Dalsza korzyść, jaka wynika dla tych krajów z nowej formy handlu zagranicznego, polega na tem, iż eksporter może korzystać z wysokich cen wewnętrznych rynku niemieckiego, osiągniętych drogą reorganizacji.

Wreszcie podkreślić należy, iż w systemie, w którym wysokość stawki celnej nie ma wpływu na cenę, ochrona celna przestaje być instrumentem polityki gospodarczej. Otóż wydaje się niewątpliwe, że w odpowiedzi na ograniczenia ilościowe importu kraje dostarczycielskie będą dążyły do uzyskania od strony niemieckiej ułatwień w dziedzinie obciążeń tego przywozu, przyczem brany będzie pod uwagę charakter czysto fiskalny tych obciążeń.

Jako ujemną stronę nowych metod w handlu zagranicznym Niemiec podkreślić wypada fakt, iż stabilizacja przywozu do Niemiec będzie w każdym wypadku ograniczona czasem ważności zawartej umowy.

Przechodząc do zagadnienia wpływu reorganizacji rolnictwa niemieckiego na strukturę handlu zagranicznego, zaznaczyć należy, iż w zasadzie Niemcy będą mogli póty utrzymywać kontrolę cen płodów rolnych, póki nie będą posiadały nadwyżek eksportowych, wiążących sytuację na rynku wewnętrznym z konjunkturą światową.

Z drugiej strony rząd narodowo-socjalistyczny pragnie w ten sposób pokierować produkcją rolniczą, aby w razie potrzeby móc uzyskać samowystarczalność zarówno w dziedzinie środków żywności jak i w dziedzinie najważniejszych surowców. Taka samowystarczalność uznawana jest jednak przez kierownicze czynniki Reichsbauernstandu za zło konieczne \*).

W rezultacie wydaje się, że celom niemieckiej polityki rolnej odpowiada produkcja lekko deficytowa, to jest taka, której braki w razie potrzeby łatwo mogą być usunięte przez nieznaczne wzmożenie wytwórczości, która jednak pozwala na uniezależnienie rynku wewnętrznego od światowych wahań cen.

Niemieckie rolnictwo posiada nadwyżki w pierwszym rządzie w zbożu i przetworach zbożowych. W tej dziedzinie rząd Rzeszy przedsięwziął akcję ograniczenia produkcji \*\*). Poza tem istniała w ro-

\*) Herrmann Reichle „Der Kernstück des Sozialismus“ Odal, Heft, 10. 1934.

\*\*\*) Zaznaczyć należy, iż w roku bieżącym ze względu na słaby urodzaj, zagadnienie to przybiera wyjątkowy charakter.



ku 1933 nadwyżka eksportowa w produkcji hodowlanej, a mianowicie w dziedzinie hodowli trzody. Zagadnienie to znalazło jednak chwilowo rozwiązanie wobec tegorocznego nieurodzaju pasz, który ciągnął za sobą tak silne zmniejszenie pogłowia. Wreszcie Niemcy posiadają nadwyżkę w produkcji nasion buraków cukrowych. Produkt ten dysponuje jednak rynkami zbytu, których gospodarka niemiecka nie ma powodu zarzucać. We wszystkich innych działach produkcji rolnej są Niemcy dzisiaj mniej lub więcej odległe od samowystarczalności i wytwórczość krajowa może być bardzo poważnie zwiększona bez obawy osiągnięcia nadwyżek wywozowych.

Z tego, co dotychczas zostało powiedziane, jasne jest, że eksporterskie kraje rolnicze zyskują wprawdzie na stworzonych przez nowy ustrój w Niemczech metodach obrotu produktami rolnymi z zagranicą ale na dłuższą metę winny się liczyć z poważnym kurczeniem się jednego z głównych w Europie rolniczych rynków zbytu.

*Stanisław Barciński*

## CHRONOLOGJA WYDARZEŃ

LISTOPAD 1934.

1. XI. Przewodniczący Konferencji Rozbrojeniowej, Henderson, postanowił zwołać posiedzenie przyjdum Konferencji na dzień 20 b. m. do Genewy.
2. XI. Labour Party odniosła zwycięstwo w wyborach municypalnych w Anglii.  
Konferencja państw Ententy Bałkańskiej, obradująca w Ankarze, przyjęła opracowany przez min. Titulescu projekt statutu politycznego.
3. XI. Premier Doumergue wygłosił przemówienie radjowe na temat zmiany ustroju politycznego Francji.  
Rada ministrów przyjęła większością głosów projekt reformy państwa, przedstawiony przez premiera Doumergue.  
W Rydze nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu bałtyckiego.
4. XI. Kongres Alliance Démocratique uchwalił rezolucję, wyrażającą zaufanie premierowi Doumergue.  
W Berlinie aresztowano dwóch pracowników ambasady sowieckiej, obywateli niemieckich, pod zarzutem zdrady stanu.  
Do Wiednia przybył z oficjalną wizytą premier węgierski, Gömbös.
5. XI. Min. Simon złożył w Izbie Gmin oświadczenie na temat Saary, stwierdzając, że wojska anigelskie nie będą w żadnym wypadku użyte do utrzymania porządku na terytorjum Saary.  
Do Rzymu przybył z oficjalną wizytą premier węgierski, Gömbös.  
Władze jugosłowiańskie rozpoczęły masowe wysiedlanie obywateli węgierskich. Wysiedleni mają być wszyscy obywatele węgierscy w liczbie około 30 tysięcy.  
Delegacja związku b. kombatantów francuskich zapewniła premiera Doumergue, że kombatanci gotowi są udzielić mu poparcia.  
Titulescu przybył do Sofji i odbył naradę z premierem Georгиеwem i ministrem spraw zagranicznych Batołowem.



6. XI. Otwarta została sesja budżetowa Parlamentu polskiego. Rada Narodowa Federacji Republikańskiej powzięła uchwałę, iż prawicowe grupy parlamentarne winny głosować za projektem Doumergue'a, dotyczącym reformy ustroju państwa.  
W Stanach Zjednoczonych odbyły się wybory do Izby reprezentantów. Demokraci odnieśli zwycięstwo.  
Na skutek konfliktu z ministrem rezydentem angielskim rząd egipski podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Ambasador Raczyński złożył królowi listy uwierzytelniające. Minister Benesz wygłosił w Parlamencie przemówienie na temat polityki zagranicznej Czechosłowacji.
7. XI. Minister Laval odbył z ambasadorem niemieckim konferencję na temat Saary.  
Z okazji 15-lecia Związku Dziennikarzy Estońskich wygłosił minister Seljamaa do dziennikarzy przemówienie na temat polityki zagranicznej Estonji. Minister stwierdził, że związek bałtycki nie istnieje, istnieje tylko umowa o współpracy.  
Premjer Gömbös został przyjęty przez Papieża.  
Gauleiter Forster i przywódcy bojówek narodowo-socjalistycznych Linsmayer i Koppe wydali wspólną odezwę, wzywającą członków partji narodowo-socjalistycznej do nienaruszania wolności wyborów w wyborach gminnych i powiatowych w Gdańsku.
8. XI. Gabinet Doumergue'a podał się do dymisji.  
Do Londynu przybył specjalny delegat Hitlera, komisarz rozbrojeniowy Rzeszy niemieckiej, von Ribbentropp.  
Na marszałka Czang Kai Sze dokonano zamachu. Czang Kai Sze ocalał.
9. XI. Flandin utworzył rząd we Francji.  
W drodze powrotnej z Rzymu zatrzymał się premier Gömbös w Wiedniu, gdzie spotkał się z kanclerzem Schuschniggem i wicekanclerzem ks. Starhembergiem.  
Nowy poseł łotewski w Warszawie, Walters, złożył listy uwierzytelniające.  
Ambasador niemiecki w Londynie wystąpił wobec min. Simona z d'émarche w sprawie ewentualnej interwencji francuskiej w Saarze.  
Na bankiecie, wydanym przez lorda majora Londynu, wygłosił przemówienie Mac Donald, poruszając zagadnienia polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji.
10. XI. General Górecki wręczył prezesowi Fidaç'u, Desbones, list otwarty b. kombatantów polskich do b. kombatantów francuskich, który omawia kwestję stosunków polsko-francuskich.  
Delegacja brytyjskich przemysłowców węglowych wyjechała

- do Warszawy, gdzie odbędą się polsko-brytyjskie rokowania węglowe.
11. XI. W całej Polsce odbyły się uroczystości z okazji Święta Niepodległości.
12. XI. Meksykański minister spraw wewnętrznych wydał nakaz aresztowania delegata papieskiego w Meksyku, Ruiz y Florez. Delegat przebywa w Stanach Zjednoczonych. Na terenie W. M. Gdańska daszło do szeregu starć na tle kampanji wyborczej. Sprawcami zajęć byli narodowi socjaliści.
- W Warszawie otwarto Włoski Instytut Kultury.
13. XI. Gabinet belgijski podał się do dymisji. Rząd Flandin'a otrzymał w Izbie Deputowanych votum zaufania.
14. XI. W Królewcu otwarto konferencję kierowników radjostacji niemieckich. Tematem konferencji była m. in. sprawa wykonania porozumienia radjowego polsko-niemieckiego. Ambasador Lipski w Berlinie i ambasador von Moltke w Warszawie złożyli listy uwierzytelniające.
15. XI. Na posiedzeniu rady ministrów i w komisji spraw zagranicznych izby deputowanych wygłosił minister Laval exposé na temat polityki zagranicznej Francji.
- W Bukareszcie otwarto zwyczajną sesję Parlamentu.
16. XI. Minister Laval złożył na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu oświadczenie na temat polityki zagranicznej Francji, poruszając w szczególności sprawy: plebiscytu w Saarze, stosunków francusko-włoskich oraz paktu wschodniego.
- Do Rzymu przybył z oficjalną wizytą kanclerz austriacki, Schuschnigg, w towarzystwie ministra spraw zagranicznych, Berger-Waldenegga.
- Król Jerzy wygłosił mowę tronową.
- Minister Jaspar rzekł się misji tworzenia rządu. Król powierzył tę misję Theunisowi.
- Minister spraw zagranicznych Hiszpanji, Samper, podał się do dymisji. Następcą jego został dotychczasowy minister marynarki Rocha.
17. XI. Premier Flandin oświadczył przedstawicielowi „Paris-Soir”, że rząd francuski w ramach rozwiązywania problemu bezrobocia rozważa kwestję wydalania robotników cudzoziemskich.
18. X. „Le Matin” ogłasza sprawozdanie z rozmowy przedstawicieli francuskich kombatanatów z kanclerzem Hitlerem w Berlinie, w której kanclerz zapewniał o pokojowości Rzeszy i jej chęci unormalizowania stosunków z Francją.
- W wyborach komunalnych na terenie dwóch powiatów W. M. Gdańska odnieśli narodowi socjaliści poważne sukcesy.



- W Rzymie zmarł kardynał Gasparri, b. Sekretarz Stanu Benedykta XV i Piusa XI.
19. XI. W wyniku rozmów Mussoliniego z kanclerzem Schuschniggem w Rzymie ogłoszono komunikat, potwierdzający ściśle porozumienie polityczne między Włochami a Austrią wedle wytycznych, ustalonych jeszcze podczas spotkań Mussoliniego z Dollfussem.
- Ambasador japoński, Matsudaira, doręczył w Foreign Office odpowiedź rządu Japonii na propozycje W. Brytanji w sprawie zbrojeń morskich, utrzymującą żądanie parytetu.
- Do Sofji przybył pierwszy poseł ZSRR.
20. XI. W Genewie rozpoczęło się nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów, zwołane dla sprawy konfliktu o Chaco.
- Prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej wyraziło zgodę na propozycje Hendersona, aby przystąpić do opracowania protokołów w sprawie reglamentacji fabrykacji i handlu bronią, jawności budżetów wojskowych i utworzenia stałej komisji rozbrojeniowej.
- Premjer Theunis sformował w Belgji nowy rząd.
- Francuska rada ministrów przyjęła szereg zarządzeń przeciw robotnikom cudzoziemcom we Francji.
21. XI. Komisja wojskowa francuskiej izby deputowanych uchwaliła podwyższyć budżet obrony narodowej o 300 milionów franków.
- Z okazji rocznicy urodzin arcyksięcia Ottona, austriackie stowarzyszenia legitymistyczne urządziły w Wiedniu uroczystą akademię, w której wziął m. in. udział min. Fey.
- W Anglii ogłoszono „Białą Księgę“, zawierającą projekt konstytucji dla Indyj.
22. XI. Minister spraw zagranicznych Jugosławji, Jevticz, złożył w Sekretarjacie Ligi notę, domagającą się wpisania na porządek dzienny najbliższej sesji zwyczajnej Rady sprawy zbrodni marsylskiej. Nota zawiera ciężkie oskarżenia pod adresem Węgier.
- Delegaci Czechosłowacji i Rumunji wystosowali do sekretarjatu Ligi jednobrzmiące pisma, w których przyłączyli się do prośby jugosłowiańskiej.
- Delegat Węgier w Genewie złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie, iż rząd jego pragnie, by skarga jugosłowiańska została rozpatrzona jeszcze przez bieżącą nadzwyczajną sesję Rady.
23. XI. Z polecenia Rządu polskiego ambasador R. P. w Paryżu interwenjował u ministra Laval'a w związku z podaną przez prasę wiadomością o zamiarach rządu francuskiego wydalania robotników cudzoziemskich.

- Prezydent senatu gdańskiego, Rauschnig, podał się do dymisji.
- We francuskiej izbie deputowanych odbyła się dyskusja nad budżetem wojskowym, podczas której sprawozdawca Archimbaud uczynił aluzje, pozwalające przypuszczać, że Francja uzyskała zapewnienie pomocy wojskowej ze strony ZSRR. na wypadek agresji niemieckiej.
- Premjer węgierski, Gömbös, udzielił wywiadu, w którym zaprotestował w imieniu rządu przeciw postępowaniu Jugosławji w sprawie zamachu marsylskiego.
- Okolo dwóch tysięcy austriackich narodowych-socjalistów, którzy po ucieczce z Austrii przebywali w obozach koncentracyjnych w Jugosławji, wyjechało do Niemiec.
- Delegacja japońska do rokowań morskich w Londynie ogłosiła komunikat, że Japonja domagać się będzie kategorycznie równości tonażu z W. Brytanją i Stanami Zjednoczonymi.
24. XI. Francuska rada ministrów zaaprobowala tekst noty do Rządu polskiego, dotyczącej paktu wschodniego.
- Delegat węgierski w Genewie wręczył w Sekretarjacie Ligi notę w sprawie zamachu marsylskiego, domagającą się wpisania sprawy na porządek dzienny nadzwyczajnej sesji Rady.
- Biuro prasowe senatu gdańskiego ogłosiło komunikat oficjalny, w którym w związku z ustąpieniem prezydenta Rauschninga stwierdziło, że dotychczasowa polityka senatu będzie kontynuowana.
- Minister Goebbels w mowie, wygłoszonej w Berlinie, podkreślił pokojowość intencji niemieckich i stwierdził, że Rzesza pragnie uczynić wszystko, aby dojść do ostatecznego porozumienia z Francją.
- Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów uchwalilo zalecenia co do sposobu zlikwidowania sporu boliwijsko-paragwajskiego.
- Premjer węgierski Gömbös przybył w towarzystwie ministra rolnictwa Kallaya do Wiednia.
- W Pradze doszło do poważnych zaburzeń pomiędzy studentami czeskimi a niemieckimi na tle nakazu władz wydania insygnjów przez uniwersytet niemiecki uniwersytetowi czeskiemu.
25. XI. Alfred Rosenberg zamieścił w „Völkischer Beobachter” artykuł, dementujący pogłoski o tendencjach Niemiec przywrócenia poprzednich stosunków z ZSRR.
26. XI. Ambasador francuski w Warszawie doręczył Ministrowi Beckowi odpowiedź rządu francuskiego na résumé z roz-



- mów polsko-francuskich w sprawie paktu wschodniego o wzajemnej pomocy.
- Delegat węgierski w Genewie zwrócił sekretarjatowi Ligi uwagę na fakt, że minister Benesz jako delegat jednej ze stron, zainteresowanych w sprawie wniosku jugosłowiańskiego, winien zrezygnować z funkcji przewodniczącego Rady.
- Minister Simon oświadczył w Izbie Gmin, w związku z interpelacją w sprawie rzekomego sojuszu francusko-sowieckiego, że nie posiada ze strony francuskiej żadnych informacji, któreby wskazywały, że istnieje zamiar zawarcia takiego sojuszu.
- Uniwersytet niemiecki w Pradze wydał insygnja uniwersytetowi czeskiemu.
- W Wiedniu doszło wśród studentów do burzliwych demonstracji antyczeskich.
- Rząd rumuński wydał zakaz działalności wszelkich organizacji o jawnym lub ukrytym charakterze komunistycznym.
27. XI. Minister Benesz rzekł się przewodnictwa Rady podczas debaty nad skargą jugosłowiańską.
- Minister Simon odbył dłuższą rozmowę z regentem jugosłowiańskim Pawłem, przybyłym do Londynu na ślub ks. Kentu.
28. XI. W toku debaty w izbie gmin wicepremier Baldwin i minister Simon złożyli oświadczenia na temat realnego ustosunkowania się Wielkiej Brytanji do kwestji zbrojeń niemieckich.
- Delegat jugosłowiański złożył w sekretarjacie Ligi memorandum, streszczające wyniki dochodzeń w sprawie marsylskiej.
- Prezydentem senatu gdańskiego obrany został przez Volkstag dotychczasowy wice-prezydent Greiser. Nowoobрани prezydent wygłosił deklarację programową, w której stwierdził w szczególności, że ma zamiar kontynuować dotychczasową politykę porozumienia z Polską.
29. XI. Minister Hirota wygłosił w Parlamencie *exposé* na temat polityki zagranicznej Japonji.
30. XI. Min. Laval wygłosił w izbie deputowanych *exposé*, w którym poruszył sprawy: stosunków francusko-włoskich, solidarności Francji z Małą Ententą, paktu wschodniego, stosunków francusko-niemieckich oraz bezpieczeństwa i rozbrojenia.
- Referent budżetowy francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Dariac, opracował referat, omawiający stosunki sowiecko-francuskie, pakt wschodni i stosunki polsko-francuskie.

*Delegat Kanclerza Hitlera do spraw rozbrojeniowych, Ribbentrop, przybył do Paryża z nieoficjalną wizytą do kombatantów francuskich.*

*W Tallinie rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych Estonji, Łotwy i Litwy.*

*Król Fuad podpisał dekret, unieważniający konstytucję egipską z 1930 r. i rozwiązujący parlament celem przeprowadzenia nowych wyborów.*



## MIESIĘCZNY PRZEGLĄD POLITYCZNY

LISTOPAD 1934.

W dniu 1-sym listopada odbyła się w Foreign Office konferencja, poświęcona dalszym losom prac rozbrojeniowych. W posiedzeniu tem wzięli udział: przewodniczący Konferencji Rozbrojeniowej Henderson sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol, dyrektor sekcji rozbrojeniowej sekretarjatu Ligi Aghnides, minister Eden, minister Simon, szef sekcji Ligi Narodów w Foreign Office Strang oraz delegaci amerykańscy Norman Davis i Wilson. Ustalono, że przydzium Konferencji Rozbrojeniowej zostanie zwołane do Genewy na dzień 20-go listopada. Poza tem podano do wiadomości Hendersona, że na posiedzeniu genewskim delegacja Wielkiej Brytanji przedłoży projekt konwencji o międzynarodowej kontroli handlu bronią.

Według informacji, jakie nadeszły z Londynu, Avenol odbył tam szereg rozmów z miarodajnymi osobistościami. W rozmowach tych przeważało zdanie, że obecna sytuacja w Europie nie nadaje się do podjęcia prac rozbrojeniowych. Chodzi jedynie o ustalenie linii postępowania na przyszłość. Nikt jednak nie ma zamiaru doprowadzić do zamknięcia prac Konferencji Rozbrojeniowej.

Sekretarjat Ligi Narodów rozesłał w dniu 5-sym listopada komunikat przewodniczącego Konferencji Rozbrojeniowej, w którym daje on wyraz zapas trywaniu, że rozwiązanie zagadnienia rozbrojeniowego należy odroczyć do roku przyszłego, a to w związku z istniejącą sytuacją. Przewodniczący uważa poza tem, że należy zmienić procedurę Konferencji co do wyboru zagadnień, nad którymi Konferencja ma obradować, jak również, że powinien ulec zmianie sam sposób przystępowania do prac nad wybranymi zagadnieniami. Proponuje, aby dojrzałe do rozwiązania zagadnienia ujmowane były w specjalne protokoły, które mogłyby natychmiast wchodzić w życie, nie czekając na uchwalenie całokształtu konwencji. Do tej kategorii zagadnień mogłyby być zaliczona reglamentacja fabrykacji broni i handlu bronią, jawność budżetów wojskowych i stworzenie stałych komisji rozbrojeniowych. Henderson przypomina, że nie przystąpiono jeszcze do prac, związanych z zagadnieniem lotnictwa, pomimo że były one objęte rezolucją czerwcową,

i wyraża przekonanie, że problem ten winien być tematem obrad w najbliższej przyszłości.

Dnia 20-go listopada odbyło się w Genewie jednodniowe posiedzenie prezydium Konferencji Rozbrojeniowej. Zgodnie z treścią swego komunikatu, przewodniczący Henderson przedstawił propozycje dalszych prac, które — jego zdaniem — są dojrzałe do finalizacji już obecnie. W czasie dyskusji komisarz Litwinow powrócił do wysuniętej przez siebie w czerwcu na Konferencji Rozbrojeniowej koncepcji utworzenia stałej Konferencji Rozbrojeniowej, instytucji, któraby zajmowała się nie tylko kwestją rozbrojenia ale także problemem pokoju i bezpieczeństwa. Przy tej sposobności poddał on krytyce dotychczasowe niedostateczne wyniki prac Konferencji Rozbrojeniowej, dopatrując się zasadniczej przyczyny tego stanu rzeczy w niemożności osiągnięcia uniwersalności zobowiązań i ograniczeń. Również zapatruje się on pesymistycznie na skuteczność pracy Stałej Komisji Rozbrojeniowej zaproponowanej przez Hendersona, jeżeli zajmie się ona wyłącznie rozbrojeniem przed przeprowadzeniem zobowiązań w tej dziedzinie. W replice Henderson zaznaczył, że propozycje Litwinowa będą zbadane przez komitet postanowień ogólnych, że zresztą w miarę kontynuowania prac przez Konferencję atrybucje Stałej Komisji będą się powiększały. Po dalszej dyskusji, w której delegaci Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji i Francji poparli wniosek przewodniczącego, delegat Włoch zajął zaś stanowisko pełne rezerwy, przewodniczący stwierdził, że istnieje ogólna zgoda na jego propozycje i zamknął obrady.

Należy się spodziewać, że komitety techniczne dla opracowania protokółów, proponowanych przez Hendersona, wznowią prace w połowie stycznia 1935 r.

Na posiedzeniu komisji finansowej izby deputowanych w dniu 29 października zapowiedział minister wojny marszałek Pétain, że rząd w najbliższym czasie przedłoży izbie projekt ustawy o nowych kredytach na obronę Francji. Marszałek zwrócił uwagę na trudności międzynarodowe, jakie mogą powstać w związku z przeprowadzeniem plebiscytu w Zagłębiu Saary, i specjalnie zaakcentował wzrost efektywów i broni ofensywnej armii niemieckiej. Środki, przedsięwzięte dotychczas w zakresie efektywów francuskich, Pétain uważa za niewystarczające i stwierdza, że niezbędne jest podjęcie nowych wysiłków dla uzupełnienia sprzętu wojennego. Żądanie dodatkowych kredytów motywował marszałek wzrostem zbrojeń niemieckich i rozmiarem sił, jakimi będzie mogła dysponować Rzesza Niemiecka w razie mobilizacji. Pétain przytoczył dane o niemieckich organizacjach przysposobienia wojskowego, które mogą być w razie potrzeby niezwłocznie wcielone do Reichswery, powiększając wybitnie jej stan liczebny, dzięki zaś świetnej organizacji niemieckiego przemysłu wojennego zdolność mobilizacyjna Rze-



szy przewyższyla by w krytycznej chwili zdolność mobilizacyjną Francji. Marszałek Pétain miał wreszcie oświadczyć, że rząd zmuszony jest zażądać nowych kredytów na obronę narodową, gdyż okoliczności nie pozostawiają żadnych złudzeń co do tego, że wszystkie państwa powiększają swe zbrojenia. W tych warunkach rząd, odpowiedzialny za bezpieczeństwo Francji, nie może dopuścić do osłabienia jej siły odpornej.

Były brytyjski kanclerz skarbu Winston Churchill wygłosił w dniu 17 listopada przemówienie radiowe, nawołując do wzmocnienia angielskich zbrojeń lotniczych. Churchill żądał stworzenia z angielskiego lotnictwa największej potęgi lotniczej w Europie z uwagi na to, że o kilka godzin lotu od Londynu istnieje 70-cio milionowy naród, który omal nie pokonał 20-cia lat temu całego świata, a który obecnie gwałtownie się zbroi. Churchill domagał się utworzenia w ramach Ligi Narodów bloku zagrożonych państw i przystąpienia Wielkiej Brytanji do tego bloku. Przemówienie to znalazło w całej Anglii bardzo żywy oddźwięk.

W połowie listopada rozeszła się pogłoska, że między sztabami generalnymi Anglii, Francji i Belgji doszło do porozumienia w sprawach obrony lotniczej. Porozumienie to miało być rzekomo rezultatem wizyty ministra Barthou i generała Weygand'a w Londynie. Pogłoski zostały wprawdzie zdementowane, zarówno ze strony angielskiej jak i francuskiej, temniemniej jednak wywołały pewne zaniepokojenie w Niemczech. Przyznają tam wprawdzie, że dementi jest kateryczne, ale panuje w Niemczech opinia, że na wypadek powikłań na kontynencie Anglija stanęłaby bezspornie po stronie Francji.

Senator Dorlodot zgłosił na ręce przewodniczącego senatu belgijskiego zamiar interpelacji pod adresem ministra spraw zagranicznych na temat zbrojeń niemieckich. Dorlodot przypomina ostatnie oświadczenie marszałka Pétain, niedawne słowa Churchilla i swoje własne interwencje w senacie na ten temat i stwierdza, że nie można już dłużej negować faktu zbrojenia się Niemiec. Przytaczając postanowienia Traktatu Wersalskiego, pragnie zapytać rząd, dlaczego nie stwierdza on rażących pogwałceń Traktatu i dlaczego w sposób przewidziany nie domaga się, aby Anglija, Włochy i Francja podjęły wspólnie z Belgją niezbędne środki w celu zahamowania zbrojeń niemieckich.

Kwestja zbrojeń niemieckich nie przestaje niepokoić publicznej opinii szwajcarskiej. Wyrazem tego zaniepokojenia jest przemówienie szefa departamentu politycznego Motta, wygłoszone 6-go listopada w Bellinzonie z okazji uroczystości, związanej z rocznicą mobilizacji 1914 r. Nie może ulegać żadnej wątpliwości — mówił Motta — że gdyby Rada Federalna nie zarządzi-

ła mobilizacji w 1914 r. i gdyby zarządzenie to nie było wykonane szybko i z zachowaniem dyscypliny, terytorjum szwajcarskie byłoby zajęte w ciągu kilku tygodni lub nawet kilku dni. Prawo jest siłą moralną, która może uzyskać zadośćuczynienie dość późno. Świadczy o tem przykład Belgji. Ale prawem najpewniejszym jest prawo uzbrojone, to jest oparte na woli i zdolności do obrony. Jeżeli rada federalna po zbadaniu aktualnej sytuacji politycznej i po rozważeniu możliwości technicznych milicji zaproponowała zgromadzeniu federalnemu umiarkowane przedłużenie okresu przeszkolenia rekrutów, to zrobiła to dlatego, że wierzy w zdolność przewidywania i patriotyzm narodu, wychowanego w przywiązaniu do wolności.

W dniu 7ym listopada przybył do Londynu komisarz Rzeszy Niemieckiej dla spraw rozbrojeniowych, von Ribbentrop, który wizycie swojej w Anglii usiłował nadać charakter prywatny. Widocznie jednak oświadczeniom o prywatnym charakterze wizyty niezupełnie dawano wiarę w Londynie, skoro ukazały się głosey, twierdzące, że Ribbentrop przyjechał z polecenia kanclerza Hitlera dla wysondowania możliwości powrotu Niemiec do Genewy pod pewnymi warunkami. Według tych wiadomości Niemcy byłyby gotowe powrócić do Ligi Narodów pod warunkiem przyznania im równouprawnienia w zbrojeniach. Miałoby to nastąpić w takiej formie, że kanclerz Hitler ogłosiłby, że Rzesza zwalnia się z ograniczeń wojskowych, nałożonych na nią Traktatem Wersalskim. Za cenę przyznania równości zbrojeń Niemcy byłyby również skłonne do ponownego rozpatrzenia w sensie przychylnym kwestji przystąpienia ich do paktu wschodniego.

Septyczne odniesienie się opinji publicznej do prywatnego charakteru wizyty Ribbentropa okazało się całkowicie uzasadnione. Ribbentrop był bowiem przyjęty przez ministrów Simona i Edena i odbył z nimi kilkugodzinne konferencje. W rozmowach tych, jak można wnioskować ze zwykle dobrze poinformowanych źródeł, Ribbentrop usiłował przedstawić istotne powody zbrojeń niemieckich, stojąc na stanowisku, że zbrojenia te nie mają wcale celów zaczepnych. Niemiecki komisarz rozbrojeniowy, według tych samych źródeł, wcale nie prowadził rozmów na temat wypowiedzenia wojskowych klauzul Traktatu Wersalskiego. Pobyt Ribbentropa w Londynie stał się przedmiotem interpelacji w izbie gmin. Na interpelacje te odpowiadał minister Eden, stwierdzając, że w rozmowach, przeprowadzonych przez Ribbentropa z ministrami angielskimi, nie wysuwano ze strony niemieckiej żadnych nowych propozycyj. Rozmowy te nie stworzyły też, według Edena, nowej sytuacji.

Ze strony niemieckiej zaprzeczono, pogłoskom, jakoby Ribbentrop posiadał pełnomocnictwa do pertraktacyj, dotyczących powrotu Niemiec do Genewy. Niemcy odrzucają jakiegokolwiek junctim między kwestją powrotu do Ligi Narodów a zasadą równouprawnienia zbrojeń. Przeczy się również temu, jakoby Kanclerz Hitler zamierzał wypowiedzieć jednostronnie klauzule wojskowe Traktatu Wersalskiego.



Pomimo uspakajających oświadczeń angielskich i negatywnych twierdzeń niemieckich wizyta Ribbentropa w Londynie wywołała za niepokojenie we Francji. Daje się tam słyszeć zdanie, że wizyta ta jest początkiem wielkiego planu niemieckiego, zmierzającego do uzyskania legalizacji zbrojeń. Fakt zaś, że jako punkt wyjściowy akcji niemieckiej obrano Londyn, niektóre koła francuskie skłonne są tłumaczyć w ten sposób, że Londyn skłonny byłby w zasadzie zalegalizować syntację, wytworzoą przez zbrojenia niemieckie.

Angielska Izba Gmin była w dniu 28-y listopada widownią wielkiej debaty na temat zbrojeń niemieckich. Z ostremi atakami przeciwko Niemcom wystąpił Winston Churchill. Rzucił on twierdzenie, że już obecnie siły lotnicze Wielkiej Brytanji nie wystarczają na to, by zapewnić jej bezpieczeństwo, a zachodzi obawa, że lotnictwo niemieckie będzie w 1937 roku już dwukrotnie silniejsze od angielskiego. Churchill domagał się, aby rząd brytyjski dążył za wszelką cenę do utrzymania przewagi lotnictwa angielskiego nad niemieckim. Żądał wreszcie, aby wyjaśniono tajemnicę zbrojeń Niemiec, które zbroją się wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego.

Przemówienie Churchilla spotkało się z repliką wicepremiera Baldwin. Baldwin stanął na stanowisku, że informacje o zbrojeniach Rzeszy są mocno przesadzone i że nie należy tracić nadziei, iż uda się jeszcze doprowadzić do zawarcia konwencji, ograniczającej zbrojenia. Wielka Brytania zdecydowana jest uczynić w tym kierunku wszystko, co leży w jej mocy. W obecnej chwili niema jeszcze podstaw do alarmu i paniki. Wielkiej Brytanji nie grozi jeszcze żadne niebezpieczeństwo, ale rząd jej ma obowiązek patrzeć w przyszłość. W przemówieniu Baldwin dała się wyczuć jakby lekka nuta pojednawczości w stosunku do Niemiec, pod których adresem właściwie całe przemówienie było wypowiedziane, jak to wynika całkiem wyraźnie z wezwania wicepremiera do Rzeszy, by wzięła pod rozwagę sens i ducha jego oświadczeń. Przemówienie uderzało w nutę perswazji, co ujawnia się w nawoływaniu Niemiec, aby powróciły do współpracy międzynarodowej. Baldwin zwrócił jednakże niedwuznacznie uwagę, że Rzesza powinna się liczyć ze stanowiskiem Anglii, która posiada obecnie poważną przewagę w zbrojeniach powietrznych i zdecydowana jest tę przewagę utrzymać.

W toku debaty zabrał głos również min. Simon. Oświadczył on, że znaczenie wystąpienia Baldwin wychodziło poza ramy zwykłej deklaracji rządowej w Izbie Gmin. To, co Baldwin powiedział, było wówczas zakomunikowane rządowi Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Niemiec. Nie chodziło bowiem w tym wypadku o sprawę, dotyczącą wyłącznie Wielkiej Brytanji, ale o zagadnienie ogólnoświatowe. Simon stwierdził ponadto, że rząd Wielkiej Brytanji dążyć będzie do zawarcia konwencji rozbrojeniowej, opartej na jaknajniższym poziomie zbrojeń, gdyby jednak to okazało się nie do zrealizowania, wówczas

czas Wielka Brytania będzie się starać o uzyskanie najniższego osiągalnego poziomu.

Na tle debaty rozbrojeniowej zasługuje na uwagę komentarz „Times“, który zawiera twierdzenie, że wystąpienie Baldwina było wstępem do nowej akcji udzielenia Rzeszy równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń.

Jeśli zaś chodzi o prasę niemiecką, to odnosi się wrażenie, jakoby była ona raczej niezadowolona z ogólnego przebiegu debaty, przeważnie bowiem prasa ta polemizuje z zarzutami Churchilla i Baldwina, a specjalnie pod adresem tego ostatniego wysuwa argument, że wicepremier nie powinien był przejść do porządku dziennego nad kwestją równouprawnienia Rzeszy. Zachodzi jednak pytanie, czy takie stanowisko prasy niemieckiej nie jest podyktowane względami taktycznymi.

Z informacji, nadchodzących z Londynu a dotyczących rozmów na temat zbrojeń morskich, wynikałoby, że Wielka Brytania wysunęła w stosunku do żądań japońskich projekt kompromisu. Wielka Brytania w zasadzie uznalaby słuszność postulatu Japonii co do równouprawnienia na morzu, pod warunkiem wszakże, że Japonia da ciche zobowiązanie nie powiększania zbrojeń morskich do maximum. Coprawda, ze strony angielskiej usiłowano zaprzeczyć ścisłości tej informacji, uchodziło jednak za pewne, że kompromis taki był japończykom sugerowany, ale spotkał się z ich kategorię odmową. W rzeczywistości Wielka Brytania zajmuje stanowisko pojednawcze między Stanami Zjednoczonymi a Japonją. Stanowisko to jest całkowicie zrozumiałe. Starcie bowiem amerykańsko-japońskie nie leży w interesie Wielkiej Brytanji. Ewentualna klęska Japonji mogłaby łatwo pociągnąć za sobą wzmoczenie się konkurencji amerykańsko-angielskiej o wpływy na Dalekim Wschodzie, nie mówiąc już o tem, że uległby wybitnemu osłabieniu czynnik, bardzo poważnie hamujący ekspansję Sowieców w kierunku azjatyckim. Klęska zaś Stanów Zjednoczonych mogłaby postawić Wielką Brytanię wprost wobec konieczności walki o utrzymanie mocarstwowego jej stanowiska, które byłoby wówczas poważnie zagrożone, przedewszystkiem ze względu na Australję i Indje.

Krół Jerzy wygłosił w dniu 16-tym listopada mowę tronową, w której zostało podkreślone, że rząd brytyjski nie ustaje w pracy nad zabezpieczeniem powszechnego pokoju. Mowa daje wyraz nadziei, że rozmowy morskie w Londynie doprowadzą do pomyślnego rezultatu, co oszczędzi światu wyścigu zbrojeń na morzu.

W dniu 20 listopada wygłosił król Jerzy drugą mowę tronową, która uwydatniła motywy pierwszej: utrzymanie pokoju powszechnego jest najpoważniejszą troską rządu Wielkiej Brytanji i dlatego zasadą jego polityki będzie udzielanie poparcia Lidze Narodów, a istnieje nadzieja, że prace Konferencji Rozbrojeniowej będą mogły być podjęte w atmosferze, bardziej sprzyjającej osiągnięciu definitywnych rezultatów.



Zabierając głos w toku dyskusji nad mową tronową w izbie gmin, oświadczył w dniu 22 listopada minister Simon, że rozmowy morskie na temat traktatu waszyngtońskiego trwają w dalszym ciągu i nikt z sygnatarjuszy nie wypowiedział się konkretnie za potrzebą wymówienia traktatu. Nie jest jednak wykluczone, że niezadługo tego rodzaju opinja będzie wygłoszona. Zerwanie z zasadą ograniczenia zbrojeń morskich pociągnęłoby dla wszystkich bardzo niepożądane skutki i dlatego ze strony rządu brytyjskiego uczynione będzie wszystko, aby umożliwić dalsze prowadzenie rozmów w duchu jaknajbardziej pojednawczym tak długo, jak długo istnieć będą jakiegokolwiek widoki dojścia do porozumienia. Simon dał wyraz zasadzie, że Wielka Brytania uznaje równe prawo wszystkich do zapewnienia sobie bezpieczeństwa, podkreślił jednak, że nie jest to równoznaczne z przyznaniem parytetu zbrojeń morskich. O ile uda się w toku obecnych rozmów osiągnąć choć w przybliżeniu podstawę porozumienia, bez narażenia na szwank czyjegokolwiek bezpieczeństwa, będzie można uważać, że droga do konferencji w roku przyszłym została przygotowana, naturalnie jeżeli na to wyrażą zgodę i pozostali sygnatarjusze traktatu, t. j. Francja i Włochy.

Nie można twierdzić, aby przemówienie Simona nacechowane było zbyt dużym optymizmem. Znajduje to zresztą wystarczające wyjaśnienie w odpowiedzi japońskiej, jakiej udzielił Simonowi ambasador Matsudeira na kompromisowe propozycje brytyjskie: Japonja nie może przyjąć propozycji brytyjskiej, by sygnatarjusze traktatu, uznając w zasadzie pełną suwerenność państw w zakresie ich obrony narodowej, zobowiązali się do wzajemnego komunikowania sobie swych programów zbrojeniowych, rząd japoński sądzi bowiem, że przyjęciu zasady równości nie może towarzyszyć przyjęcie postanowień, które umożliwiałyby utrzymanie obecnej nierówności; dalsze prowadzenie rozmów jest jednakże wskazane, tylko że rozmowy te mogłyby nie poruszać kwestji równości ale dążyć do ustalenia zasad układu, który ograniczałby zbrojenia kwalitatywnie, ustalając maxima tonażu dla każdego typu okrętów.

Ambasador japoński w Waszyngtonie Saito oświadczył, że polityka morska Japonji została już dostatecznie sprecyzowana i wątpli on, czy japońska opinja publiczna zaakceptowałaby jakiegokolwiek rozwiązanie problemów, dyskutowanych obecnie w Londynie, które byłoby sprzeczne z postulatem równości morskich zbrojeń japońskich. Mówiono wiele — oświadczył Saito — o japońskim żądaniu równouprawnienia ale bardzo mało o sugestjach, zmierzających do zredukowania sił morskich do poziomu środków wyłącznie defensywnych. Jeżeli jednak świat pragnie istotnie stosować zasady paktu Kelloga, to nie powinien się wahać przed przyjęciem tych sugestyj.

Na uwagę zasługuje również oświadczenie admirała Yamamoto w kwestji stanowiska japońskiego co do zbrojeń morskich. Admiral zaprzeczył pogłoskom, jakoby Japonja, dążąc do parytetu ze Stanami Zjednoczonymi, skłonna była do uznania przewagi floty brytyjskiej. Nigdy podobne oświadczenie uczynione nie było. Jeżeli jednakże zasada równości zostanie uznana bez zastrzeżeń, to zasadzie tej nie przeczyłaby wcale faktyczna nierówność w poszczególnych klasach okrętów. Zdarzyć się bowiem może, że wymagania obrony narodowej Japonji byłyby inne niż Wielkiej Brytanji. Admiral stwierdza, że Japonja, dążąc do wypowiedzenia traktatu waszyngtońskiego, wcale nie ma zamiaru uwolnić się od wszelkich ograniczeń; przeciwnie, chce ona tylko zastąpić niezyciowy instrument dyplomatyczny innym, bardziej rozsądnym. Uznanie zasady równości nie znaczy wcale, aby Japonja, Włochy, Francja i inne mocarstwa morskie miały budować floty, równe co do wielkości flotom Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji, możnaby bowiem dążyć do ogólnej redukcji zbrojeń morskich, co byłoby rozwiązaniem napewno pomyślniejszem dla budżetów każdego z tych państw i interesów pokoju światowego.

Z okazji dnia marynarki wygłosił w New Yorku admirał Taussig przemówienie na temat konieczności posiadania przez Stany Zjednoczone wielkich krążowników. Krążowniki te są, zdaniem admirała, jedynym typem okrętów, zdolnych do oparcia się atakom samolotów i torpedowców. Taussig stwierdził ponadto, że wielkie krążowniki są i z tego względu konieczne dla marynarki amerykańskiej, że jedynie one, jako zaopatrzone w działa ciężkiego kalibru, są w stanie wypełnić lukę, powstałą przez brak baz defensywnych. Z drugiej strony, ponieważ krążowniki rozporządzają z reguły dużemi zapasami paliwa, mogą one robić długie raidy.

Deklaracja admirała Taussiga uważana jest ogólnie jako *sui generis* pośrednia odpowiedź na żądania Japonji, która właśnie wysuwa propozycję ograniczenia liczby wielkich krążowników amerykańskich.

W pierwszych dniach listopada miał minister Simon dłuższe rozmowy z ambasadorami Niemiec i Francji na temat sytuacji w Saarze. W rozmowach tych złożył ambasador niemiecki uroczyste zapewnienie, że Niemcy nie mają zamiaru siłą wtargnąć na terytorjum Saary i potwierdził rozkaz, wydany szturmówkom, o zakazie noszenia mundurów i urządzania ćwiczeń i zebrań w strefie pogranicznej. Równocześnie ambasador francuski Corbin oświadczył ministrowi Simonowi, że środki, przedsięwzięte przez rząd francuski w sprawie utrzymania porządku w Zagłębiu, mają tylko charakter zapobiegawczy. Rozmowy te pozwoliły Simonowi odpowiedzieć w dniu 5-tym listopada wyczerpująco w izbie gmin na interpelację przywódcy opozycji, Landsbury'ego, na temat Saary. Simon stwierdził, że rząd angielski ma wszelkie dane



do przypuszczania, iż plebiscyt odbędzie się w ustalonym terminie. Ponadto zaznaczył, że w rozmowach na temat utrzymania porządku w Zagłębiu nie była wogóle brana pod uwagę możliwość użycia wojsk angielskich. Odpowiedzialność za utrzymanie porządku spoczywa na Komisji Rządzącej, która może zawezwać do pomocy wojsko z poza terytorjum plebiscytowego, ale tylko z państwa, sąsiadującego z Zagłębiem. W żadnym więc wypadku użycie wojsk angielskich w grę nie wchodzi.

W dniu 3-im listopada przybyła do Londynu delegacja z Zagłębia Saary, złożona z przedstawicieli stronnictw, które chętnie widziałyby utrzymanie statu quo w Zagłębiu. W skład delegacji wchodził przewodniczący partji socjal-demokratycznej, przewodniczący partji komunistycznej oraz przedstawiciele katolików. Na uwagę zasługuje oświadczenie, złożone przez delegację dziennikowi „Manchester Guardian”. Delegacja zaznaczyła przedewszystkiem, że listy uprawnionych do głosowania nasuwają poważne wątpliwości. Na listach tych figuruje około 532 tysiące osób, podczas gdy cała ludność Saary wynosi około 800 tysięcy, tak że wydaje się, iż na listach plebiscytowych umieszczono wiele tysięcy osób, wcale nieuprawnionych do głosowania. Zjawisko to przypisuje delegacja wpływom nacjonal-socjalistów na miejscowe władze administracyjne, które listy sporządzały. Delegacja stwierdziła, że ugrupowania, wypowiadające się za utrzymaniem statu quo, wysłały do sekretarjatu Ligi Narodów żądanie przedłużenia terminu sprawdzania list wyborczych, domagając się równocześnie aby sprawdzania dokonały nowe komitety, reprezentujące w równej mierze narodowych socjalistów i ich przeciwników. Delegaci stoją na stanowisku, że Liga Narodów powinna wyraźnie ogłosić, jakie skutki dla Zagłębia Saary pociągnie za sobą utrzymanie statu quo. Powinno być przedewszystkiem ponad wszelką wątpliwość stwierdzone, że terytorjum Saary korzystać będzie z autonomji, a ponadto głosujący winni mieć pewność, że gdyby rezultat głosowania wypadł za utrzymaniem statu quo, to nie byłby on ostateczny i że ludności Saary da się po pewnym czasie jeszcze raz możliwość zadecydowania o swoim losie. Kwestja ta jest specjalnie ważna dla katolików Zagłębia, którzy stanowią większość ludności. Nie chcą oni głosować za narodowo-socjalistycznymi Niemcami ale nie mają również zamiaru odłączać się na stałe od Niemiec.

Do Londynu przybył w połowie listopada z Saarbrücken ksiądz Löwenstein, występujący w imieniu politycznych emigrantów niemieckich. Oświadczył on w Londynie, że większość ludności Zagłębia pragnie utrzymania statu quo pod warunkiem, że po pewnym czasie odbędzie się nowy plebiscyt, który umożliwi powrót Zagłębia do Niemiec już nie narodowo-socjalistycznych. Löwenstein ułożył projekt konstytucji Saary, przewidujący drugi plebiscyt po 5-ciu latach i zapewniający Za-

głębiu na czas przejściowy autonomję. Projekt ten ma Löwenstein przesłać sekretarjatowi Ligi Narodów.

Sytuacja w Zagłębiu Saary była przedmiotem rozmów brytyjskiego chargé d'affaires w Paryżu z ministrem Lavalem. Ze strony brytyjskiej poruszono sprawę bezpieczeństwa w Zagłębiu i podkreślono, że rząd brytyjski śledzi z niepokojem rozwój sytuacji na terenie plebiscytowym, gdzie zachodzą obawy zamachu narodowo-socjalistycznego. Przedstawiciel Wielkiej Brytanji zaznaczył również, że rząd brytyjski, obawiając się o bezpieczeństwo osobiste przewodniczącego Komisji Rządzącej, Knoxa, wydelegował do Saarbruecken czterech agentów Scotland Yardu. Ze względu na konieczność utrzymania porządku i zapewnienia bezpieczeństwa w Saarze w okresie plebiscytowym, rząd brytyjski pragnął uzgodnić z rządem francuskim niezbędne zarządzenia, jakie powinny być przedsięwzięte. Wychodząc zaś z założenia, że uzupełnienie policji w Zagłębiu elementami międzynarodowymi problemu bezpieczeństwa wcale nie rozwiązuje, rząd brytyjski doszedł do wniosku, że utrzymanie porządku i zapewnienie autorytetu przewodniczącego Komisji Rządzącej, reprezentującego Ligę Narodów, może mieć miejsce jedynie pod ochroną wojsk regularnych. Ponieważ najbardziej praktyczną byłaby, zdaniem rządu brytyjskiego interwencja francuska, chargé d'affaires brytyjski zapytywał rząd francuski, czy gośców byłby podjąć się tej interwencji. Strona brytyjska zaznaczyła przytem, że wystarczającą podstawę prawną do takiej akcji stanowiłaby decyzja Ligi Narodów z 1926 r. Jak wiadomo, decyzja ta udzielała przewodniczącemu Komisji Rządzącej prawa zwrócenia się o pomoc wojsk aljanckich w razie bezpośrednio grożącego niebezpieczeństwa.

Rząd francuski zajął się dokładnem zbadaniem propozycji brytyjskiej. Podobno ze strony francuskiego sztabu generalnego wysuwane były obiekcje natury techniczno-wojskowej, ostatecznie jednak względy polityczne miały wziąć górę i rząd francuski postanowił przyjąć propozycję brytyjską. Zgodę Francji zakomunikowano w Londynie za pośrednictwem ambasadora Corbin, który równocześnie miał podkreślić, że rząd francuski nie będzie uważał ewentualnej akcji wojskowej w Saarze za okupację terytorjum ale będzie traktował tę akcję jako zarządzenie polityczne, wykonywane dla zapewnienia autorytetu Ligi Narodów.

Wiadomość o porozumieniu francusko-angielskiem na temat interwencji francuskiej w Saarze wywołała w Niemczech falę oburzenia. Niemieckie Biuro Informacyjne wydało komunikat, w którym stwierdza, że wiadomość ta wywołać może wielkie zaniepokojenie, gdyż może posłużyć jako pretekst do dokonywania aktów gwałtu. Nawet sama groźba interwencji byłaby nieprawem usiłowaniem wpływania na wynik plebiscytu w Saarze. Rząd niemiecki nie chce niczego innego jak tylko przeprowadzenia plebiscytu, zagwarantowanego traktatem; jeżeli jednakże państwo, zainteresowane w wyniku głosowania, otrzyma od Ligi Narodów lub któregośkolwiek z jej organów mandat do inter-



wencji wojskowej w Zagłębiu, to mandat ten będzie się sprzeciwiał za równo Traktatowi Wersalskiemu jak i duchowi samego plebiscytu. Ludność Zagłębia Saary zachowa wzorową dyscyplinę, gdyż leży w interesie Niemiec, aby nie dopuścić do zbrojnej obcej interwencji i aby ludność mogła swobodnie wypowiedzieć się za Niemcami.

W Niemczech twierdzą ponadto, że uchwała Rady Ligi z roku 1926 przestała obowiązywać równocześnie z ustaniem okupacji Nadrenji i że w stosunku do Saary mogą być dzisiaj stosowane jedynie postanowienia Traktatu Wersalskiego. Zagłębie jest częścią Rzeszy, pozostającą tylko przejściowo pod zarządem Ligi Narodów, zajęcie więc tego obszaru przez wojska francuskie byłoby równoznaczne z wkroczeniem tych wojsk na terytorjum Rzeszy. Rozgoryczenie, jakie zapowiedź interwencji francuskiej wywołała w Niemczech, powinno być zrozumiane jako wyraźne ostrzeżenie pod adresem Francji. Niemieccy mężowie stanu niejednokrotnie oświadczyli, że pragną pokojowego uregulowania sprawy Saary a kanclerz kilkakrotnie wyrażał gotowość podjęcia bezpośrednich rozmów ze stroną francuską. Mimo to daje się posłuch podszeptom emigrantów politycznych, którzy wyłącznie są zainteresowani w podtrzymywaniu nieustającego wrzenia. Przekroczenie granicy Saary przez wojska francuskie mogłoby być, zdaniem czynników niemieckich, uważane przez Niemcy za naruszenie traktatu locarneńskiego i Niemcy foglyby zwrócić się do gwarantów tego traktatu z żądaniem obrony granic niemieckich przed Francją.

Wiadomości o możliwej interwencji francuskiej w Saarze skłoniły pełnomocnika kanclerza Rzeszy na obszar Saary, Buerckel'a, do ogłoszenia rozkazów do szturmówek i sztafet ochronnych, rozlokowanych na pograniczu Zagłębia. Aby odebrać Francji wszelkie możliwości interwencji, zaprzecza Buerckel przedewszystkiem twierdzeniu, jakoby oddziały szturmowe zamierzały dokonać zamachu na obszarze Saary. W dalszym ciągu zakazuje na okres czasu od 10 stycznia do 10 lutego 1935 noszenia mundurów w strefie pogranicznej. Zabrania również ogłaszania w strefie tej apelów, przeprowadzania wszelkich ćwiczeń oraz odbywania zgromadzeń.

Z drugiej strony kierownik „Niemieckiego Frontu“ w Zagłębiu Saary stwierdził w swoim rozkazie do członków organizacji, że ci, którzy nie są należycie zdyscyplinowani, zostaną niezwłocznie usunięci z „Frontu“ i oddani do dyspozycji prokuratury. Rozkaz ten został wydany podobno w obawie przed prowokacją.

W dniu 6-yim listopada przyjął baron Aloisi, w charakterze przewodniczącego Komitetu Trzech, rzeczoznawców niemieckich, mianowicie Buerckel'a, rządowego komisarza dla Zagłębia Saary i delegata Urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, Fogta, z którymi przeprowadził rozmowę na temat ostatnich zarządzeń francuskich, związanych z plebiscytem w Saarze. Delegaci niemieccy domagali się cofnięcia wojskowych zarządzeń francuskich, wskazując na to, że z jednej strony zarząd-

dzenia te grożą wkroczeniem obcych wojsk do Saary i uniemożliwieniem plebiscytu, z drugiej zaś, że zarządzenia niemieckie o zakazie noszenia mundurów i odbywania ćwiczeń szturmówek w strefie pogranicznej wyraźnie stwierdzają, iż ze strony niemieckiej nie zagraża Saarze żadne niebezpieczeństwo. Delegaci niemieccy wskazali ponadto na akcję prowokacyjną emigrantów niemieckich, skierowaną przeciwko narodowemu socjalizmowi i Rzeszy i oświadczyli, że jeśli akcji tej nie będzie położony kres, to obóz emigracyjny poniesie odpowiedzialność za wypadki, jakie mogą się zdarzyć na terenie Zagłębia.

Dnia 6 listopada ogłosił Berlin w urzędowym komunikacie, że ambasadorowie Rzeszy w Paryżu, Rzymie i Londynie oraz poseł niemiecki w Brukseli dokonali dëmarche, wysuwając zastrzeżenia rządu niemieckiego co do ewentualnej interwencji wojskowej francuskiej w Saarze. Ambasador Rzeszy w Londynie nie zdążył jednak dokończyć dëmarche w wyznaczonym mu terminie, tak że komunikat o jego wystąpieniu ukazał się zanim ono jeszcze wogóle miało miejsce. Podobno przedwczesnemu ogłoszeniu komunikatu należy przypisać fakt, że ambasador von Hoesch przyjęty był przez ministra Simona z dwudniowym opóźnieniem. Co do treści samej dëmarche w Londynie, to miała ona stwierdzać, że decyzja rządu francuskiego nie ma podstaw prawnych, gdyż powołuje się na decyzję Rady Ligi Narodów, powziętą w okolicznościach, dotyczących nie Saary, lecz Nadrenji. Ambasador miał zaznaczyć, że przekroczenie przez wojska francuskie granic Zagłębia, które stanowi terytorjum Niemiec jak długo plebiscyt tego stanu nie zmieni, byłoby naruszeniem Traktatu Locarnńskiego i nakładoby na sygnatarjuszy tego traktatu obowiązki obrony granic niemieckich przed Francją. Minister Simon przyjął oświadczenie ambasadora tylko do wiadomości, oświadczając, że rząd angielski je rozważy. Ze strony jednak miarodajnych czynników Foreign Office określają dëmarche niemiecką jako wogóle niecelową.

Minister Laval przyjął w dniu 7-ym listopada ambasadora niemieckiego Kestera, z którym omawiał między innymi zagadnienie plebiscytu w Saarze. Z komunikatu Havasa wynika, że Laval stwierdził, iż Francja nie może się rzec i nie zrzeknie się żadnego z obowiązków, ciążących na niej z tytułu zobowiązań międzynarodowych wobec Rady Ligi Narodów. Laval miał jakoby zdementować wiadomość o powzięciu zarządzeń przez francuskie władze wojskowe w związku z potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa w Saarze. Ambasador Kester przedstawił poglądy rządu niemieckiego i stwierdził, że Niemcy nie chcą zapominać o warunkach, ustalonych przez Traktat Wersalski dla zapewnienia wolności głosowania. Oświadczenie to ambasadora niemieckiego przyjął Laval z zadowoleniem i ze swej strony przypomniał, że rząd francuski zamierzał zawsze stosować dyspozycje, ściśle określone



ne dla zapewnienia absolutnego poszanowania swobody plebiscytu.

Na temat tej rozmowy wyjaśniają ze strony urzędowych czynników niemieckich, że komunikat Havasa nie daje wyczerpującego wyjaśnienia w kwestji Zagłębia. Pociuszające jest wprawdzie to, że Laval zaprzecza istnieniu francuskich przygotowań wojskowych, temniemniej jednak stoi on nadal na stanowisku, że Francja jest uprawniona i zobowiązana do zapewnienia bezpieczeństwa w Saarze nawet w drodze interwencji wojskowej. To stanowisko Francji jest dla Niemiec nie do przyjęcia.

Na posiedzeniu Izby Lordów w dniu 15-ym listopada wystąpił członek Labour Party, Lord Marley, z szeregiem sugestyj w zakresie zapewnienia swobody plebiscytu w Zagłębiu Saary. Marley domagał się, aby urny z oddanemi głosami przesłano do Genewy, gdzie nastąpiłoby obliczenie. Pozaatem proponował, by rząd angielski wystąpił do Ligi Narodów z żądaniem dokładnego określenia terminu „statu quo” celem wykluczenia możliwości drugiego plebiscytu na przyszłość. Żądał również wysłania na czas plebiscytu do Zagłębia dwóch batalionów wojsk brytyjskich dla zapewnienia bezpieczeństwa w Saarze. Na interpelację Marley'a odpowiedział podsekretarz stanu w Foreign Office lord Stanhope, że propozycję przesłania urn do Genewy przedstawi ministrowi Simon'owi, który prawdopodobnie do propozycji tej odniesie się przychylnie. Co do określenia terminu „statu quo”, to Stanhope uważa, że pod pojęciem tem należy rozumieć utrzymanie dotychczasowego systemu rządzenia w Zagłębiu, co pozaatem było wyraźnie określone w memorandum francuskim, przesłanem Komitetowi Trzech, który je przedstawi Radzie Ligi. Co do zapewnienia swobody głosowania w plebiscycie, to Stanhope stwierdził, że jest obowiązkiem Wielkiej Brytanji czuwać nad zapewnieniem tej swobody, zgodne z postanowieniami Traktatu Wersalskiego.

W dniu 19-ym listopada został ogłoszony tekst raportu w sprawie Niemieckiego Frontu w Zagłębiu Saary, jaki do Ligi Narodów wysłała Komisja Rządząca. Komisja stwierdza na podstawie posiadanych materiałów, że Front Niemiecki jest emanacją partji narodowo-socjalistycznej i że jest przez tę partję wydatnie zasilany finansowo. Niemiecki Front zmierza do roztoczenia kontroli nad uprawnionymi do głosowania w Zagłębiu i postępuje pod tym względem w myśl wskazówek partji. Raport ten, przekazany przez przewodniczącego Komisji Rządzącej Komitetowi Trzech, stał się przyczyną gwałtownych ataków prasy narodowo-socjalistycznej na przewodniczącego Knoxa. Prasa niemiecka podała przytem pełny tekst memorjału, przeslanego Radzie Ligi Narodów przez Niemiecki Front w odpowiedzi na memorjał Komisji Rządzącej. Memorjał Niemieckiego Frontu stoi na stanowisku, że sprawozdanie Knoxa musi wywołać w Radzie Ligi zupełnie fałszywe wrażenie o stosunkach, panujących w Saarze. Niemiecki Front do

maga się niewpuszczania na terytorjum Saary emigrantów i żąda wydalenia z Zagłębia wszystkich osób, nieuprawnionych do głosowania, które wyemigrowały z Niemiec ze względów politycznych. Współudział czynników niemieckich z Rzeszy w pracach Frontu Niemieckiego polega jedynie na dostarczaniu pomocy ludności Zagłębia, przeciwko czemu Komisja Rządząca nie oponowała przez piętnaście lat. Niemiecki Front domaga się od Rady Ligi Narodów, aby zwróciła uwagę na łączność, istniejącą między urzędowymi czynnikami francuskimi a przeciwnikami przyłączenia Saary do Rzeszy. Łączność ta jest bowiem, zdaniem autorów memoriału, sprzeczna z obowiązującymi traktatami.

W exposé, wygłoszonym w dniu 15-go listopada w komisji spraw zagranicznych izby deputowanych, omówił minister Laval problem Zagłębia Saary, zaznaczając, że w odpowiedzi swej, udzielonej ostatnio ambasadorowi niemieckiemu, stwierdził kategorycznie, że problem Zagłębia nie jest zagadnieniem specyficznym francusko-niemieckim lecz międzynarodowym, podlegającym jurysdykcji Rady Ligi Narodów. Minister złożył sprawozdanie z wymiany poglądów, dokonanej na temat Saary w łonie Komitetu Trzech i wyraził nadzieję, że w kwestji plebiscytu znajdzie zastosowanie normalna procedura, ustalona przez traktaty pokojowe i Radę Ligi. Laval podkreślił, że posunięcia francuskie w sprawie Saary dyktowane są wyłącznie chęcią zapewnienia swobody głosowania, a Francja jest gotowa wykonać w duchu pokojowym i bez żadnych ubocznych zamiarów wszystkie zobowiązania, wynikające z traktatów. Co do zamierzonej podróży do Rzymu, oświadczył Laval, że ze względów kurtuazji w stosunku do Włoch nie może na ten temat udzielić bliższych wyjaśnień przed poinformowaniem rządu włoskiego o zamiarach francuskich. Laval podkreślił konieczność kontynuowania polityki ministra Barthou w zakresie porozumienia francusko-włoskiego przy współpracy innych rządów zainteresowanych w utrzymaniu pokoju. Wspomniał pozątem o dalszych rokowaniach w sprawie paktu wschodniego i o wadze przywiązywanej do współpracy z rządem sowieckim. Wreszcie Laval zaakcentował wierność Francji dla jej sojuszków. Exposé ministra Lavala, wygłoszone w dniu 16-tym listopada w komisji spraw zagranicznych senatu, nie różniło się w zasadzie od exposé, wygłoszonego w komisji spraw zagranicznych izby.

Według informacji prasowych, minister Laval był wielokrotnie interpelowany na komisji spraw zagranicznych izby w sprawie paktu wschodniego. Minister, zaznaczając, że największym jego życzeniem jest porozumienie z Polską, miał wyjaśnić, że zgadza się na to, aby Polska nie przyjmowała na siebie żadnych zobowiązań w stosunku do Litwy. Laval dać miał również do zrozumienia, że Czechosłowacja z własnej inicjatywy wycofała się z tego, co w pakcie wschodnim miało dotyczyć jej stosunku do Polski. Laval nalegać będzie narówni z Polską, by pakt wschodni podpisały Niemcy, nie chce jednak krępować się w rokowaniach decyzjami, wypowiedzianymi nie w porę.



W związku z oświadczeniami Laval'a na temat paktu wschodniego zasługują na uwagę komentarze, zamieszczone w „Journal des Debats”, który bardzo sceptycznie ocenia inicjatywę paktu wschodniego i odmawia mu zgóry wszelkiego znaczenia. Taktycznie wysunięcie projektu paktu ułatwia „coś w rodzaju aljansu francusko-sowieckiego”, lecz polityka taka, zdaniem dziennika, przysporzy Francji więcej kłopotu niż korzyści.

Minister Laval odbył w Genewie konferencję z Komisarzem Litwinowem. Treść konferencji tej nie została oficjalnie podana do wiadomości publicznej. Z informacji, jakie się przedostały do prasy, można wnioskować, że tematem rozmów była kwestja stosunków francusko-sowieckich i paktu wschodniego. Komisarz Litwinow miał podobno, widocznie w formie delikatnego ostrzeżenia, zwrócić uwagę ministrowi Lavalowi na to, że ze strony niemieckiej istnieją pewne tendencje do przywrócenia dawnych stosunków niemiecko-sowieckich, na co Laval miał zaznaczyć, że będzie się starał znaleźć dla Francji takie wyjście, które, zachowując zasadę współpracy francusko-sowieckiej, nie angażowałoby zbyt wiele Francji. Litwinow powrócił do koncepcji paktu wschodniego, który leżałby na linii zacieśnienia stosunków Francji i Z. S. R. R. Miał on dalej wskazywać na niebezpieczeństwo, płynące z dalszego dozbrajania się Rzeszy i zapewniał Laval'a, że wobec pogroźek niemieckich pod adresem Związku Sowieckiego punktem wyjściowym polityki Z. S. R. R. pozostaje współpraca z Francją. Omawiając wzmiankowaną rozmowę Laval'a z Litwinowem, zaznacza prasa francuska, że akcja Litwinowa i Barthou w sprawie Paktu wschodniego była utrudniona przez uchylenie się i odmowną w zasadzie odpowiedź Polski. Usiłując przerzucić w ten sposób odpowiedzialność za niepowodzenie rokowań na Polskę, prasa francuska wyraża przekonanie, że Laval uczyni jeszcze wszystko, aby móc Polsce umożliwić przyjęcie projektu paktu, równocześnie zaś zastrzeżenie akcenty pod naszym adresem i zapowiada, że zależnie od decyzji Polski projekty, dotyczące Europy wschodniej, albo przybiorą formę paktu wielostronnego, obejmującego Polskę, albo też skryształizują się w formie dwustronnego porozumienia francusko-sowieckiego.

W dniu 26-go listopada ambasador Francji w Warszawie doręczył Ministrowi Beckowi odpowiedź rządu francuskiego na resumé z rozmów polsko-francuskich w sprawie projektu paktu wschodniego o wzajemnej pomocy, doręczone francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych w Genewie dnia 27 września b. r. W związku z tem komunikat PAT'a stwierdził, że niezależnie od tego, czy odpowiedź francuska wniesie nowe istotne momenty do dotychczasowej wymiany zdań między Polską a Francją w tej sprawie, jest rzeczą oczywistą, że badanie tekstu memorjału francuskiego będzie prowadzone przez Rząd Polski w duchu zgodnym z przyjaznymi i sojuszniczymi stosunkami, istniejącymi między Polską a Francją. Rów-

nocześnie komunikat stwierdził, że należy się spodziewać, iż jedna z najbliższych sesyj Rady Ligi da również okazję do bezpośredniej wymiany zdań między Ministrem Beckiem a Lavalem.

Nota została zaaprobowana przez francuską radę ministrów dnia 24-go listopada. Mimo, że agencja Havasa zapowiedziała oficjalnie, iż ze względów kurtuazyjnych w stosunku do Rządu Polskiego zostanie zachowana dyskrecja w sprawie treści memorandum francuskiego, prasa paryska jeszcze tegoż dnia zaczęła się szeroko rozpisywać na jego temat i do tego wbrew przyjętym zwyczajom — jeszcze przed doreczeniem tego dokumentu.

Według prasy francuskiej, nota, ma brać pod uwagę zastrzeżenia Polski w stosunku do Litwy ze względu na brak wzajemnych stosunków dyplomatycznych oraz liczyć się ma również ze względami wysuniętymi przez Polskę w stosunku do Czechosłowacji. Strona francuska proponuje włączyć do paktu wschodniego, na tej samej podstawie, na jakiej w pakcie ma być powtórzona deklaracja o nieagresji między Niemcami a Polską, również i tekst sojuszu polsko-francuskiego. Prasa francuska podkreśla, że nota wyrażać ma życzenie pojednania z Polską i zawierać bardzo dużo ustępstw wobec polityki Min. Becka, że nacechowana jest pojednawczością, co pozwala żywić nadzieję, że zniknie napięcie polsko-francuskie.

Równocześnie zwracano w prasie francuskiej uwagę na pogłoski o istnieniu porozumienia francusko-sowieckiego, starając się tym pogłoskiem zaprzeczyć. Znana jednak deklaracja deputowanego Archimbaud podaje te zaprzeczenia w wątpliwość.

W angielskiej Izbie Gmin interpelowano jeszcze w dniu 30-yim października ministra Edena co do aktualnego stanu rozmów na temat paktu wschodniego. Minister stwierdził, że, o ile mu wiadomo, rządy niemiecki i polski dały rządowi francuskiemu i sowieckiemu do zrozumienia, że propozycje, wysunięte w projekcie paktu, nasuwają pewne trudności w jego realizacji. Rząd brytyjski nie został zaś już później poinformowany, czy rządy francuski i sowiecki mają wogóle zamiar podejmować dalszą akcję w związku ze stanowiskiem Berlina i Warszawy.

Na bankiecie, wydanym w dniu 9 listopada przez lorda majora Londynu, wygłosił przemówienie premier Mac Donald na temat polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji. Wyraził on zadowolenie, że wspólne wysiłki Anglii, Francji i Włoch pozwoliły zapobiec wszelkim odruchom, mogącym zakłócić pokój. Mówiąc o Lidze Narodów, zaznaczył Mac Donald, że stosunek Wielkiej Brytanji do instytucji gneewskiej nie uległ w niczem zmianie. Wielka Brytanja powitała z przychylnością wstąpienie Sowietów do Ligi i ubolewa nad nieobecnością tam Niemiec. Udział ich w Lidze Narodów uważa Mac Donald za korzystny dla Rzeszy z tego względu, że wartość wszelkich pokojowych deklaracyj Niemiec



musi być rozpatrywana pod kątem ich udziału lub abstynencji w pracach genewskich. Rząd brytyjski z zadowoleniem przyjął ostatnie oświadczenia niemieckie na temat utrzymania spokoju w Zagłębiu Saary, gdyż oświadczenia te pozwalają przypuszczać, że plebiscyt w Zagłębiu nie stanie się powodem zaburzeń i że spokojne jego przeprowadzenie uczyni bezprzedmiotową kwestję interwencji zbrojnej.

Po obopólnej decyzji rządów polskiego i niemieckiego, które postanowiły podnieść przedstawicielstwa w Berlinie i Warszawie do rangi ambasad, nastąpiło w dniu 14-ylistopada wręczenie listów uwierzytelniających dotychczasowych posłów w charakterze ambasadorów. Przemówienia, wygłoszone przy tej okazji zarówno w Warszawie jak i w Berlinie, stwierdzały, że deklaracja polsko-niemiecka z 26 stycznia b. r. nie tylko dała już dodatnie wyniki w dziedzinie dobrego sąsiedzkiego współzycia polsko-niemieckiego ale służy również sprawie ogólnego pokoju. Pozatem ze strony polskiej i niemieckiej stwierdzono, że równoczesne kreowanie ambasad w Berlinie i w Warszawie jest wyrazem pomyślnego rozwoju stosunków między obu krajami.

Stosownie do zapowiedzi, uczynionej na ostatnim zjeździe kombatantów, który miał miejsce w Londynie, wręczył generał Górecki 10 listopada w czasie pobytu swego w Paryżu obecnemu prezesowi FIDA C' u, Desbones, „List otwarty byłych kombatantów polskich do byłych kombatantów francuskich”. W liście tym generał Górecki wyłożył zasadnicze linje polskiej polityki zagranicznej ze specjalnem uwzględnieniem stosunków polsko-francuskich. List stwierdza, że pomiędzy Polską i Francją niema konfliktu ale istnieje jedynie szereg pewnych nieporozumień. Polska opinja publiczna dziwi się, że we Francji odzywa się tak mało głosów celem rozproszenia atmosfery, niepomyślniej dla przyjaźni obu narodów. Dlatego też, chociaż Polska nie jest odpowiedzialna za rozluźnienie stosunków, łączących oba kraje, kombatanci polscy podjęli wymianę poglądów, sądząc, że kombatanci francuscy zechcą udzielić odpowiedzi i wyjaśnień. Wyświetlenie całej prawdy rozproszy nieporozumienia i przyczyni się do aktywności przyjaźni, będącej dla obu krajów najskuteczniejszą gwarancją bezpieczeństwa i pokoju. Kombatanci polscy zapewniają kolegów francuskich, iż zawsze mogą liczyć na Polskę i przypominają, że im silniejsza będzie Polska, tem łatwiejsza będzie polityka francuska w Europie. Warunki, które doprowadziły do zawarcia sojuszu francusko-polskiego, istnieją w dalszym ciągu, ale minął czas, kiedy Polskę można było uważać za satelitkę. Kombatanci polscy i francuscy powinni więc wspólnie pracować nad tem, by zaprzestano zbędnych polemik i zaczęto się starać o wytworzenie prądu opinji, mogącego nadać nowy ton przymierzu obu krajów.

Prezes Desbones zapewnił generała Góreckiego, że kombatancki francuscy podzielają wyrażone w liście poglądy i stoją na gruncie utrzymania sojuszu polsko-francuskiego, opartego na podstawie całkowitej równości.

W dwóch powiatach W. M. Gdańska, a mianowicie w Wielkich Żuławach i Gdańskich Nizinach, zostały rozwiązane sejmiki powiatowe oraz rady gminne i zarządzane nowe wybory. Ostatnie wybory powiatowe miały miejsce w 1931 r., gminne zaś w 1928 r. Nowe wybory gminne miały się odbyć w 1932 r., nie doszły jednak do skutku, gdyż mandaty gminne przedłużono na rok, a w roku 1933 przedłużono je ponownie. Po objęciu władzy w Gdańsku przez narodowych socjalistów reprezentacje komunalne zostały w wielu miejscowościach usunięte i zastąpione komisarzami, mianowanymi przez senat. Ponieważ dłuższe utrzymanie takiego stanu rzeczy nie byłoby zgodne z konstytucją gdańską, postanowiono przeprowadzić nowe wybory, których termin wyznaczono na dzień 16 listopada b. r. W związku z zarządzonymi wyborami wygłosił wiceprezydent senatu Greiser w dn. 30-tym października dłuższe przemówienie przez radio. Stał on na stanowisku, że obowiązkiem senatu jest ściśle przestrzeganie konstytucji: wybory będą tak przeprowadzone, że żadna partja nie będzie się mogła uskarżać, iż napotyka w swej akcji wyborczej na trudności ze strony czynników urzędowych. Wbrew jednak tym zapewnieniom wiceprezydenta Greisera usiłowały szturmówki narodowo-socjalistyczne w wielu wypadkach terroryzować swych przeciwników. Zmusiło to Gauleitera Forstera i przywódców bojówek narodowo-socjalistycznych, Linsmayera i Koppego, do wydania odezwy do członków partji narodowo-socjalistycznej, by żaden z nich nie ośmielił się naruszać wolności wyborów, zagwarantowanej przez senat, ponieważ każda próba naruszenia swobody agitacji wyborczej mogłaby być zaskarżona przed wysokim komisarzem Ligi Narodów.

Ludność polska, zamieszkała na terenie Wolnego Miasta Gdańska, postanowiła wziąć udział w wyborach zarówno gminnych jak i powiatowych. W powiatach Gdańskie Niziny i Wielkie Żuławy Polacy do tychczas własnych list nie wystawiali, tak że obecna próba była pierwszą tego rodzaju.

W wyborach, które odbyły się 18-go listopada, narodowi socjaliści odnieśli całkowite zwycięstwo. Opozycja stoi jednak na stanowisku, że zwycięstwo to nie jest wykładnikiem istotnego ustosunkowania się sił na terenie Wolnego Miasta Gdańska, ale że narodowi socjaliści zawdzięczają je stosowanemu przez nich terrorowi.

W dniu 23-im listopada podał się do dymisji prezydent senatu gdańskiego, Dr. Rauschning, który od kilku miesięcy nie pełnił już faktycznie swych urzędowych funkcji. Oficjalnie utrzymują, że przyczyną ustąpienia jest zły stan



zdrowia prezydenta, opinja publiczna wiąże jednak fakt dymisji z długotrwałymi tarciami, jakie zachodziły między dr. Rauschningiem a przywódcą partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, pruskim radcą stanu, Forsterem. Na uwagę zasługuje fakt, że dr. Rauschning po powrocie z Genewy we wrześniu zatrzymał się w Berlinie, gdzie m. in. odbył rozmowę również z kanclerzem Hitlerem. Po powrocie z Berlina prezydent nie sprawował już faktycznie swych funkcyj lecz wyjechał do siebie na wieś. Jak wiadomo, dr. Rauschning był zwolennikiem kursu umiarkowanego w polityce gdańskiej, rozumiejąc korzyści, płynące stąd dla życia gospodarczego Gdańska.

Komunikat oficjalny, wydany z powodu ustąpienia prez. Rauschninga przez biuro prasowe senatu gdańskiego, zapowiada, że dotychczasowa polityka senatu będzie kontynuowana i że senat przede wszystkim będzie utrzymywał i rozwijał dalej przyjazne stosunki z Polską. Komunikat obiecuje pozatem, że w zakresie stosunków wewnętrznych Wolnego Miasta senat będzie starał się utrzymać swą działalność w granicach, zakreślonych przez konstytucję, pozostającą pod gwarancją Ligi Narodów.

Gdański Volkstag dokonał dnia 28-go listopada wyboru nowego prezydenta senatu Wolnego Miasta. Głosami przedstawicieli partji narodowo-socjalistycznej, przy wstrzymaniu się od głosowania przedstawicieli innych partyj, wybrany został dotychczasowy wiceprezydent senatu, Greiser. Bezpośrednio po wyborze nowy prezydent złożył wobec Volkstagu deklarację programową. O ile w latach ubiegłych polityka senatu była wypadkową dążeń i poglądów tych partyj, które w każdorazowej koalicji brały udział — mówił Greiser — o tyle w systemie narodowo-socjalistycznym o linii politycznej nie decyduje przywódca partji lub kierownik rządu lecz ideologia, będąca podstawą ruchu narodowo-socjalistycznego. Nowy prezydent będzie zwalczał tych, którzy jego pracę będą w sposób złośliwy krytykowali, wszystkie bowiem nieprawdziwe pogłoski mogą utrudniać skomplikowane życie gospodarcze, a tem samem przynieść poważne szkody. Senat będzie się trzymał zasady stałości waluty. Dla zagwarantowania spokoju i bezpieczeństwa będzie zwalczał w ramach, jakie określiła konstytucja, wszystkie antypaństwowe dążenia. Każda osoba na terenie Wolnego Miasta bez względu na zawód, wyznanie, rasę i narodowość będzie korzystała z pełnej ochrony, jeżeli tylko spełni obowiązki wobec Wolnego Miasta. Przechodząc do stosunków polsko-gdańskich, Greiser stwierdził, że pod dawnymi rządami brak było spokoju wewnętrznego i dlatego nie można było ustalić odpowiednio pokojowego stosunku do Polski. Dopiero stałość polityki narodowo-socjalistycznej wprowadziła pod tym względem zmianę. W dotychczasowym ustosunkowaniu się do Polski senatu narodowo-socjalistycznego nic się nie zmieni, przeciwnie, narodowo-socjalistyczny senat dążyć będzie do dalszego udoskonalenia i do dalszej poprawy wzajemnych stosunków. Odbudowa gdańskiego życia gospodar-

czego możliwa będzie tylko w porozumieniu z Polską na podstawie lojalnego wykonywania przez obydwie strony zawartych umów.

W dyskusji po mowie prezydenta partje socjalistyczna i komunistyczna wyraziły zupełny brak zaufania do nowego prezydenta senatu, centrum zaś gotowość współpracy pod warunkiem wprowadzenia w życie uczynionych obietnic. Wreszcie b. prezydent senatu, Ziehm, oświadczył, że nie uznaje jedności między partją a państwem. Poddał on krytyce politykę senatu narodowo-socjalistycznego w stosunku do Polski, twierdząc, że wszelka normalizacja tych stosunków obracać się musi w granicach, dyktowanych przez potrzebę utrzymania niemieckiego charakteru Gdańska i że interes narodowy ludności niemieckiej w Gdańsku stoi ponad potrzebą pokojowych stosunków z Polską.

Odpowiadając, prezydent Greiser zakwestjonował prawo opozycji do zabierania głosu w imieniu niemieckiej ludności Gdańska i oświadczył, że czyni opozycji w przeszłości prawo to jej odebrały oraz nazwał opozycjonistów zdrajcami kraju.

Jak wynika z oświadczeń Greisera, ma on zamiar, w dobrze zrozumianym interesie Wolnego Miasta, kontynuować dotychczasową pojednawczą politykę senatu wobec Polski.

Paryski „Le Matin” ogłosił sprawozdanie z dłuższej rozmowy, która miała miejsce między przedstawicielem b. kombatanów, deputowanym Goy'em, a kanclerzem Hitlerem. Kanclerz miał oświadczyć, że między Francją a Niemcami nie powinno być żadnych nieporozumień a że obecne trudności związane są ściśle li tylko ze sprawą Saary. Niemcy nie uciekną się do siły celem uniemożliwienia plebiscytu i zastosują się do wyników głosowania. Kanclerz miał pozatem rzekomo oświadczyć, że Niemcy nie mogą mieć żadnych planów agresywnych na zachodzie, chociażby ze względu na bardzo wielką tam gęstość zaludnienia. Gdyby zaś Francja i Niemcy doszły do porozumienia, to usunęłoby to zawsze źródło niepokojów i spowodowało znaczne polepszenie sytuacji gospodarczej w całej Europie.

Pojednawcze wystąpienie miarodajnych niemieckich mężów stanu pod adresem Francji mnożą się coraz bardziej. Po rozmowie kanclerza Hitlera z deputowanym Goy'em nastąpiło w dniu 24 listopada przemówienie ministra Goebbelsa w pałacu sportowym w Berlinie. Goebbels podkreślił pokojowość intencji niemieckich i zaznaczył, że Niemcy pragną uczynić wszystko, aby dojść z Francją do porozumienia. Minister nie cofnąłby się nawet przed pewnemi ustępstwami, rozumiejąc, że obopólne porozumienie jest możliwe tylko przy wzajemnych ustępstwach.

Fakt zaaprobowania przez radę administracyjną Unji Narodowej b. Kombatantów sprawozdania deputowanego Goy'a z jego rozmowy z kanclerzem Hitlerem wywołał duże za-



niepokojenie wśród francuskich sfer prawicowych. W kołach tych zwraca się uwagę, że głównym celem propagandy niemieckiej jest osłabianie moralnych sił społeczeństwa francuskiego i doprowadzenie przez to w odpowiednim momencie do niemożności użycia sił wojskowych i że taktyka Hitlera polega na bezpośrednim oddziaływaniu na opinię francuską, aby po jej zamroczeniu wnieść rozdwojenie w społeczeństwo francuskie. Zdaniem tych kół, propaganda niemiecka zaczęła robić w ostatnich czasach we Francji olbrzymie postępy, zyskując niejednokrotnie nieświadomy udział wielu wybitnych jednostek, co jest możliwe tylko przy zupełnym zaślepieniu ludzi, którzy biorą na siebie ciężką odpowiedzialność wobec kraju. Równocześnie wzywa się rząd do przeprowadzenia kontrakcji, w której ze względu na grożące Francji ogromne niebezpieczeństwo winny wziąć udział wszystkie ugrupowania polityczne i wszystkie żywotne siły intelektualne.

Na posiedzeniu francuskiej izby deputowanych w dniu 23-cim listopada, na którym dyskutowane były sprawy budżetu obrony narodowej, zabrał głos deputowany Archimbaud, sprawozdawca budżetu, przytaczając cyfry, dotyczące stanu zbrojeń niemieckich. Archimbaud wyraził przekonanie, że źle służą sprawie pokoju ci, którzy utrzymują, że kanclerz Hitler ściśle przestrzega wojskowych postanowień Traktatu Wersalskiego. Zdaniem deputowanego, Niemcy starają się podburzyć Polskę i Japonię przeciwko Sowiетom i jedynie wyraźne porozumienie między Francją i Z. S. R. R., może ustabilizować pokój. Archimbaud wysunął twierdzenie, że Z. S. R. R. zaofiarował Francji pomoc wojskową na wypadek konfliktu z Niemcami. Możliwość porozumienia francusko-sowieckiego wywołała wprawdzie zrozumiałe poruszenie we Francji z uwagi na formę rządu w Sowiетach, ale chodzi tu przecież o kwestję bezpieczeństwa. Sprawozdawca broni się przed zarzutami, jakoby, przytaczając dane o zbrojeniach niemieckich, starał się wzbudzić niepokój. Dane te oparte są na informacjach osób, dobrze znających stosunki niemieckie, pozatem zaś na wyjaśnieniach ministra wojny. Archimbaud sądzi, że ujawniając niebezpieczeństwo, dobrze przyczynił się pokojowi. Zaznaczył, że mając w perspektywie możliwość dojścia do porozumienia z Sowiетami, można być spokojnym o przyszłość Francji.

W dalszym ciągu debaty przemawiał przewodniczący komisji wojskowej, płk. Fabry, podkreślając, iż wszystko w zbrojeniach niemieckich wskazuje, że zwracają się one przeciwko zachodowi. Francję usiłuje się często oskarżać o prowokowanie tych zbrojeń a zapomina się o tem, że Niemcy już w roku 1927 pogwałciły klauzule wojskowe Traktatu Wersalskiego, od roku zaś zbroją się w sposób niepokojący.

Wreszcie zabierał głos również minister wojny, generał Maurin. Stwierdził on, że wydał zarządzenia, aby czynniki wojskowe przez zbytnią gorliwość nie zaszkodziły w czemkolwiek sprawie pokoju. Minister nie wypowiedział się za koniecznością przedłużenia czasu

trwania służby wojskowej ale oświadczył, że okres jednorocznej służby przekroczy, gdy zmuszą go do tego okoliczności.

Dyskusja nad francuskim budżetem wojskowym wzbudziła duże zainteresowanie w Anglii, zwłaszcza ze względu na oświadczenie deputowanego Archimbaud o zaoferowaniu Francji pomocy wojskowej przez Z. S. R. R. Pogłoski o pakcie wojskowym francusko-sowieckim przyjęto jednak w Londynie z pewnym powątpiewaniem. Układ taki mógłby dojść do skutku, zdaniem opinii angielskiej, jedynie w ramach Ligi Narodów i stąd Francja stara się powiązać sprawę porozumienia francusko-sowieckiego z traktatami locarneńskimi.

W dniu 26-go listopada min. Simon został zainterpelowany w izbie gmin w sprawie rzekomego sojuszu sowiecko-francuskiego. Odpowiadając, minister stwierdził, że nie posiada żadnych informacji, któreby wskazywały, że istnieje zamiar zawarcia takiego sojuszu. Równocześnie zauważył, że sądzi, iż może się w tym względzie opierać na urzędowych oświadczeniach francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, które zaprzeczają istnieniu francusko-sowieckiego sojuszu.

Na tle debaty nad budżetem wojskowym we francuskiej izbie deputowanych i w związku z pogłoskami o istnieniu w pewnych kołach niemieckich tendencji do przywrócenia poprzednich stosunków niemiecko-sowieckich, nabiera charakterystycznego znaczenia artykuł Alfreda Rosenberga, zamieszczony w dniu 25 listopada w „Völkischer Beobachter”. Rosenberg przestrzega Francję przed temi pogłoskami, rozsiewanemi, jego zdaniem, przez koła sowieckie i przypomina, że Niemcy nie są pionkiem na szachownicy sowieckiej i że decyzja co do tego, jakie stanowisko zajmie Rzesza w tej czy innej konstelacji politycznej, należy wyłącznie do rządu niemieckiego. Czyniąc pozatem wyraźną aluzję do sytuacji, wytworzonej po zamachu marsylskim, stwierdza Rosenberg, że Rzesza nie myśli brać udziału w waśniach między narodami, z którymi Niemcy pragną utrzymać dobre stosunki, ani też nie ma zamiaru mieszać się do sporów, których usunięcia nie wymaga żywotny interes narodu niemieckiego.

W przemówieniu, wygłoszonym 15-go listopada, starał się min. Eden określić stanowisko gabinetu brytyjskiego wobec zagadnienia utrzymania pokoju. Eden stanął na stanowisku, że Anglja musi wybierać między trzema politykami: polityką izolacji, polityką jednostronnego rozbrojenia i polityką pośrednią. Zasada izolacjonizmu jest dość pociągająca ale niepraktyczna; rozbrojenie jednostronne Anglii jest mrzonką, gdyż Anglja rozbrojona nie byłaby wogóle w stanie pracować na rzecz pokoju; Anglja zatem wybrała rozwiązanie trzecie. Uznaje ona odpowiedzialność, na niej ciążącą i popiera Ligę Narodów w dziedzinie opracowania ogólnej konwencji rozbrojeniowej i wspólnej organizacji powszechnego pokoju. Nie oznacza to jednak wcale, aby zarzucono środki, wskazane dla zapewnienia Anglii jej własnej obrony.



W połowie listopada powrócił z Paryża na swą rzymską placówkę ambasador francuski de Chambrun. Powrót ambasadora łączyła francuska opinia publiczna z nadchodzącymi rokowaniami francusko-włoskimi na temat porozumienia tych dwóch państw. Ambasador de Chambrun miał zawieźć do Rzymu pewne propozycje francuskie na temat kwestyj kolonialnych. Poza to miał on otrzymać dokładne instrukcje w sprawie Austrii, plebiscytu w Saarze i głównie w sprawie zbliżenia włosko-jugosłowiańskiego. Opinia francuska jest dość pesymistycznie nastrojona co do możliwości porozumienia francusko-włoskiego. Znane żądania włoskie, dotyczące statutu obywateli włoskich w Tunisie, rozszerzenia granic Libji, ustąpienia terytorjów i t. p., o ileby zostały obecnie wysunięte formalnie, nie wytworzyłyby przyjaznej atmosfery. Mówi się jednak, że rząd francuski byłby skłonny żądania takie rozważyć, gdyby udało się istotnie stworzyć podstawy do współpracy Francji, Włoch i Małej Ententy w Europie Środkowej. Dotychczasowe jednak rezultaty rozmów na temat tej współpracy nie upoważniają do optymistycznych nastrojów. W podróży węgierskiego premiera Goemboesa do Rzymu widzi opinia francuska dowód, że polityka włoska nie zesłała z linii rewizjonistycznej i że gotowa jest zawsze poprzeć terytorjalne pretensje węgierskie na niekorzyść Małej Ententy.

Omawiając na kongresie Alliance Démocratique zagadnienie polityki zagranicznej, stwierdził senator Leredu, że wypadki marsylskie nie wpłynęły w sensie ujemnym na kształtowanie się stosunków francusko-włoskich i włosko-jugosłowiańskich. Następnie poruszył Leredu zagadnienie Anschlussu i wyraził przekonanie, że Rzesza użyje prawdopodobnie wszelkich środków, aby Anschluss zrealizować. Austria wykazuje jednak, zdaniem Leredu, zdecydowany opór przeciwko tym planom i korzysta w tem z poparcia Francji, Anglii i Włoch. Sprawa austriacka jest też jednym z powodów, dla których zbliżenie włosko-francuskie staje się obecnie bardziej niż kiedyś dziej konieczne. Zabiegi kanclerza Hitlera o pozyskanie sympatyj jugosłowiańskich pozostaną bez skutku. Nieprawdą jest również, iako by Polska oddaliła się od Francji. Leredu domaga się zacieśnienia stosunków z Polską i Małą Ententą a zachowania ostrożności wobec Rosji Sowieckiej, która przedewszystkiem powinna zaprzestać agitacji komunistycznej we Francji.

Udając się z wizytą oficjalną do Rzymu, zatrzymał się premier Goemboes 4-go listopada w Wiedniu, gdzie przyjęty był przez prezydenta Miklasa, po ztem zaś konferował z kanclerzem Schuschniggem i ministrem spraw zagranicznych, Berger-Waldeneggiem. W związku z wizytą Goemboesa kanclerz Schuschnigg i minister Waldenegg złożyli oświadczenie urzędowej telegraficznej agencji węgierskiej, w którym akcentują rozwój stosunków kulturalnych i turystycznych austriacko-węgierskich.

Przypominając węzły, łączące dawniej Goemboesa i Dollfussa, do których przystąpił później Mussolini, stwierdził zarówno Schuschnigg jak i Waldenegg, że pakt rzymski odpowiada potrzebom basenu naddunajskiego i jego rekonstrukcji. Kanclerz Schuschnigg zaznaczył ponadto, że pakt nie jest wcale fazą końcową ale raczej punktem wyjścia dla dalszych prac nad konsolidacją stosunków i że współpraca włosko-austriacko-węgierska nie zmierza bynajmniej do tworzenia bloków ani też zamkniętych przymierzy. Potwierdził to również ze swej strony i premier Goemboes w wywiadzie, udzielonym budapeszteńskiemu przedstawicielowi „Reichspost“.

Przybywając w dniu 5-ylistopada z oficjalną wizytą do Rzymu premier Goemboes spotkał się z bardzo serdecznym przyjęciem prasy włoskiej. Charakterystyczne jest jednak, że wszystkie dzienniki, kładąc duży nacisk na sprawy gospodarcze i umowę rzymską, powstrzymały się tym razem od wszelkich akcentów rewizjonistycznych. Wizytę Goemboesa komentowano w Rzymie jako nową manifestację przyjaźni węgiersko-włoskiej, która zdawała się być już nieco zachwiana przed wypadkami marsylskimi, a to naskutek przewidywanych rozmów włosko-francuskich i zapowiadanego zbliżenia jugosłowiańsko-włoskiego. Atmosferę niczem niezakłóconej przyjaźni ułatwiło niedojście narazie do skutku wizyty francuskiej w Rzymie i ochłodzenie ponowne stosunków włosko-jugosłowiańskich po morderstwie marsylskim. Premier Goemboes odbył kilka rozmów z szefem rządu włoskiego. Tematem tych rozmów, nie ujawnionych w oficjalnym komunikacie, była prawdopodobnie kwestja ułożenia się stosunków włosko-węgierskich w związku z zapowiedzianymi rozmowami francusko-włoskimi oraz rozważanie skutków, jakie dla stosunków włosko-węgierskich mogłoby mieć ewentualne zbliżenie między Włochami a Małą Ententą. Komunikat, wydany z okazji rozmów rzymskich, podaje jako główny ich temat kwestję układu stosunków włosko-węgiersko-austriackich na płaszczyźnie protokółów rzymskich. Stwierdzono zamiar kontynuowania współpracy z Austrią i zadawalające funkcjonowanie umów gospodarczych. Poza tem rzedmiotem rozmów było pogłębienie kulturalnych stosunków włosko-węgierskich. Bardzo oględny ton komunikatu przypisać zapewne należy temu, że rząd włoski pragnie nie utrudniać sobie sytuacji przy ewentualnych rozmowach z Francją i Jugosławją.

Od oficjalnego komunikatu odbiegają znacznie w treści sprawozdania z rozmów rzymskich, publikowane przez specjalnych wysłanników pism węgierskich. Uważają oni, że rzymskie rozmowy Goemboesa potwierdziły niezmiennie stanowisko Włoch w sprawie rewizjonistycznych postulatów węgierskich. Według tych sprawozdań, miano w Rzymie poruszać kwestję rewizji granic węgierskich, zagadnienie równouprawnienia Węgier w dziedzinie zbrojeń, sprawę mniejszości węgierskiej i zamachu marsylskiego.



Po powrocie z Rzymu wygłosił premier Goemboes exposé wobec członków partji rządowej na temat rezultatów podróży do Warszawy, Wiednia i Rzymu. Premier poruszył również sprawę kampanji prasowej, prowadzonej przeciwko Węgrom w związku z wypadkami marsylskimi i stwierdził, że kampanja ta, która miała na celu zdyskredytowanie międzynarodowego położenia Węgier, poniosła fiasco. Mówiąc o wizytach w Wiedniu i Rzymie, stwierdził Goemboes, że rzymskie układy gospodarcze funkcjonują normalnie. Podkreślił on wspólność losów Austrii i Węgier. Austriacy mężowie stanu, zdając sobie sprawę z tej wspólności, dokładają wszelkich wysiłków, aby współpracę między Austrią i Węgrami coraz bardziej zacieśniać. Wszystkie pogłoski, które ukazały się ostatnio na temat oziębienia stosunków włosko-węgierskich, były bezpodstawne. Węgry stoją na gruncie rewizjonizmu i wierzą, że będą mogły swe cele rewizjonistyczne zrealizować w drodze pokojowej. Mówiąc o wizycie w Warszawie, Goemboes przypomniał, że Węgry i Polskę łączą tradycyjne więzy, które, jak w czasie podróży mógł się przekonać, pozostaną nazawsze równie silne.

W połowie listopada przybył na kilkudniowy pobyt do Rzymu z oficjalną wizytą kanclerz austriacki, dr. Schuschnigg, w towarzystwie ministra spraw zagranicznych, Berger Waldenegg'a. Wizyta ta w świetle ostatnich rozmów, prowadzonych przez kanclerza z przedstawicielami wielkoniemców austriackich nabiera specjalnego znaczenia. Zdaje się ona bowiem oznaczać, że kanclerz pragnie zachować sobie możliwości taktyczne wobec obydwóch czynników, które na tle sprawy austriackiej zwalczają się najsilniej, to jest wobec Niemiec i Włoch. Rozmowy z wielkoniemcami miały niewątpliwie na celu zaakcentować przed austriacką opinią publiczną, że rząd Schuschnigga dąży do konsolidacji wewnętrznej i że w wewnętrznych posunięciach nie jest zależny do Włoch. Był to bądźco bądź gest pod adresem Niemiec. Wizyta rzymska prawdopodobnie miała stanowić przeciwagę tamtego kroku i wykazać Niemcom, że Austria cieszy się nadal silnem poparciem południowego sąsiada. Komunikat wydany z okazji rozmów, przeprowadzonych przez Schuschnigga z Mussolinim, stara się bardzo silnie podkreślić wspólność interesów Austrii i Włoch. Stwierdza on, że między Austrią i Włochami istnieje ściśle porozumienie i że polityka tego porozumienia będzie kontynuowana. Zbadane zostały wszystkie warunki — głosi komunikat — aby Austria, wzmocniona w swej strukturze politycznej i gospodarczej oraz poparta przez przyjaźń Włoch i Węgier mogła podjąć w jaknajkrótszym czasie swoją funkcję historyczną, polegającą na utrzymaniu równowagi sił w obszarze naddunajskim. Stwierdzono również ze strony Austrii zadawalające funkcjonowanie protokołów włosko-austriacko-węgierskich z marca b. r., które niewątpliwie przyczyniły się do poprawy warunków gospodarczych Austrii. Potwierdzono dalej, że potrójne układy nie są

ekskluzywne i mogą być rozciągnięte na inne państwa. Uznano w końcu potrzebę rozwinięcia stosunków kulturalnych pomiędzy obu państwami przez zawarcie nowych układów w sprawie utworzenia instytutów kultury włoskiej w Wiedniu i austriackiej w Rzymie.

W związku z wizytą rzymską udzielił kanclerz austriacki, Schuschnigg, przedstawicielowi wiedeńskiej „Reichspost” wywiadu na temat stosunków austriacko-węgiersko-włoskich. Rozwój stosunków gospodarczych między temi trzema państwami — zdaniem kanclerza — wprowadził do zagadnienia ogólnej odbudowy europejskiej nowy element twórczy. Należy jednak ubolewać, że zbliżenie gospodarcze i kulturalne trzech wspomnianych państw wzbudza tu i ówdzie nieufność. Dążenie rządów austriackich do zacieśnienia więzów ekonomicznych ze wszystkimi sąsiadami datuje się od 1925 roku. Wszystkie rządy austriackie nieustannie nalegały na konieczność powiększenia austriackich rynków zbytu. Jeżeli w rządzie tych rynków zbytu Węgry stoją na pierwszym planie, to jest to zjawisko całkowicie naturalne. Austrija i Węgry, uzupełniając się w wielu kierunkach pod względem gospodarczym, były do wojny światowej ściśle z sobą związane, a węzły kulturalne, niemniej silne, trwają po dziś dzień. Zbliżenie austriacko-węgierskie stanowiło podstawę, na której mogły być oparte protokoły rzymskie. Protokoły te nie są zwrócone przeciwko nikomu, lecz wręcz przeciwnie, ożywia je tendencja do przywrócenia między wszystkimi narodami basenu naddunajskiego więzów żywotnych. Wszelkie próby ustanowienia czyjejkolwiek hegemonji politycznej, podejmowane wbrew ogólnym interesom, muszą się zwrócić przeciwko samym autorom.

W przemówieniu, wygłoszonym w Zell am See, poruszył wicekanclerz austriacki, ks. Starhemberg, zagadnienie polityki pojednawczej, zainaugurowanej w ostatnich czasach w Austrii przez elementy, stojące na gruncie pangermanizmu. Starhemberg odniósł się do tych prób dość sceptycznie. Nie wystarczy sama tylko zmiana taktyki i chwilowe przyznawanie się do idei austriackiej, aby doprowadzić do pojednania — konieczna jest pota zasadnicza zmiana ideologii.

W czasie podróży po Styryji i Karyntji w początkach listopada wygłosił von Papen kilka przemówień do obywateli niemieckich. W przemówieniach tych poruszał i kwestję stosunków austriacko-niemieckich, zaznaczając, że celem Niemiec jest przywrócenie dawnych więzów przyjaźni między Rzeszą i Austrią, więzów, które istniały w tysiącletniej wspólnej historii. Papen stanął na stanowisku, że słowo „Anschluss” jest formułką, pozbawioną treści i znaczenia. Nie chodzi bowiem o Anschluss formalny ale o zjednoczenie duchowe narodu niemieckiego we wszystkich dziedzinach życia, a to ponad istniejącymi traktatami i przeszkodami ze strony prawa międzyna-



rodowego. „Święte imperjum narodu niemieckiego, które budujemy — mówił Papen — będzie miało treść nową i nie przybierze postaci, mogącej stanowić groźbę dla kogokolwiek z naszych sąsiadów lub też zamącić pokój w Europie. Polityka jedności narodowej nie będzie poszukiwać rozwiązań, zmierzających do zidentyfikowania granic państwa z granicami niemieckich wysp etnicznych. Europa dość przelała krwi przez sprawę granic i nowe uciekanie się do broni w walce o granice byłoby zbrodnią“. Aczkolwiek przemówienia te wygłaszane były dla obywateli niemieckich, to jednak jest rzeczą jasną, że przeznaczone były przede wszystkim dla ludności austriackiej.

Zwolennicy restauracji Habsburgów w Austrii nie tracą okazji, aby zmanifestować swe przekonania o konieczności przywrócenia monarchii habsburskiej. Ostatnio w dniu 21 listopada z okazji urodzin arcyks. Ottona legitymiści urządzili uroczysty obchód, w którym wzięli udział również przedstawiciele Heimwehry, wojska a nawet sfer rządowych. B. minister wojny, ks. Schönburg-Hartenstein, oświadczył w wygłoszonym przemówieniu, że Austrija dążyć będzie do naprawienia krzywd materialnych, wyrządzonych Habsburgom. Inni mówcy wyrażali przekonanie, że niepodległość Austrii da się utrzymać jedynie w drodze przywrócenia monarchji. Legitymiści nie mają zamiaru osiągać swoich celów przez gwałtowne przewroty, są jednakże przekonani, że uda im się restaurować monarchję w drodze legalnej. Monarchja ta ma być oparta na zasadach chrześcijańskich i stanowych. Na rzecz przywrócenia monarchji habsburskiej wypowiedzieli się również żydowscy uczestnicy wojny. Na uroczystości przez nich urządzonej obecny był arcyks. Eugenjusz.

Wiedeński „Morgen“ zamieścił deklaracje senatora Bérenger, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu i Baudouin-Bugnet'a, prezesa grupy parlamentarnej Europy środkowej na temat ciągłości polityki francuskiej, zwłaszcza w kwestji austriackiej. Senator Bérenger podkreślił, że, jak to zresztą leży w interesie Austrii, Francja w zakresie zagadnienia naddunajskiego dąży do pogodzenia polityki Małej Ententy z polityką włoską. Baudouin-Bugnet ze swej strony położył nacisk na zainteresowanie Francji w utrzymaniu niepodległości Austrii i ściślejszem zbliżeniu francusko-austriackiem, także ze względów ekonomicznych.

Dnia 22-go listopada minister Jewticz złożył w Sekretarjacie Ligi Narodów notę rządu jugosłowiańskiego w sprawie zbrodni marsylskiej. Powołując się na artykuł 11 Paktu Ligi, rząd ten przedstawia Radzie sytuację, jaka się wytworzyła między Jugosławją a Węgrami, po zamachu marsylskim, ponieważ grozi ona zakłóceniem po-

koju. Nota zawiera bardzo silne oskarżenia pod adresem Węgier. Stwierdza mianowicie, że zamach został zorganizowany z udziałem żywiołów terrorystycznych, korzystających na Węgrzech z poparcia i że rezultaty śledztwa ustalają odpowiedzialność czynników węgierskich za poparcie terrorystów. Nota zwraca się z prośbą o wpisanie sprawy na porządek dzienny najbliższej sesji zwyczajnej Rady, t. j. sesji styczniowej, domaga się całkowitego wyjaśnienia okoliczności, w jakich zamach został przygotowany i wykonany, oraz żąda od Rady, aby przywróciła zaufanie w sprawiedliwość i moralność międzynarodową przez ujawnienie odpowiedzialności za zamach.

Tegoż dnia ministrowie Czechosłowacji i Rumunii wystosowali do Sekretarjatu Ligi identyczne pisma, w imieniu swych rządów przyłączając się do prośby jugosłowiańskiej.

Forma wystąpienia Jugosławji wywołała bardzo silną reakcję na Węgrzech. Następnego dnia premier Goemboes sprecyzował w oświadczeniu prasowym punkt widzenia rządu węgierskiego na notę. Oświadczył z przykrością, że ton noty podobny jest do tonu artykułów prasowych, podburzających przeciw Węgom, artykułów, które wytaczały już zarzuty w momencie, kiedy nie można było mieć jeszcze żadnych danych co do motywów zbrodni. Rząd węgierski zwraca uwagę opinii publicznej świata na tendencję polityczną noty, protestuje uroczyście przeciw postępowaniu rządu jugosłowiańskiego i odrzuca oskarżenia współudziału Węgier w zbrodni. Dnia 24-go listopada wręczył w Sekretarjacie Ligi notę delegat węgierski. Nota twierdzi, że jeżeli Węgrzy będą nadal oskarżane o udział w zbrodni marsylskiej, to wyniknąć stąd mogą poważne konsekwencje dla pokoju. Wobec tego rząd węgierski prosi Radę o wpisanie sprawy na porządek dzienny swej obecnej sesji nadzwyczajnej. Tegoż dnia agencja Stefani ogłosiła komunikat oficjalny, że przedstawiciel Włoch w Lidze Narodów poprze stanowisko Węgier.

W związku z tem żądaniem przyśpieszenia dyskusji oświadczył minister Jewticz, że idzie ono po linii pragnień Jugosławji, która jedynie wskutek nalegań pewnych państw zgodziła się odroczyć rozpatrzenie sprawy do sesji styczniowej.

Złożenie noty przez rząd jugosłowiański poprzedzone było niezwykle ostrą kampanją prasy jugosłowiańskiej, która skierowana była zarówno przeciw Węgom jak i Włochom. Na tem tle rzuca się szczególnie w oczy fakt skierowania noty wyłącznie przeciw Węgom. Fakt ten wskazywałby na silny nacisk na Jugosławję w tym kierunku zewnątrz, w szczególności zaś ze strony Francji, którą objęcie przez notę Włoch postawiłoby w zbyt drażliwej sytuacji. W takim wypadku Francja musiałaby zdecydować się na wybór między sojuszniczką Jugosławją, a Włochami, z którymi dyplomacja francuska próbuje coraz energiczniej dojść do porozumienia. Nie ulega zresztą wątpliwości, że i nota, ograniczająca się do oskarżania samych Węgier, jest dla polityki francuskiej wysoce nie na rękę. Musi to wpłynąć ujemnie na plany Francji w Europie południowo-wschodniej, w szczególności zaś zmniejsza



sza widoki na porozumienie włosko-jugosłowiańskie. Należy przypuszczać, że polityka francuska w kierunku wpływania uspakajająco na Jugosławję doznała silnego poparcia ze strony Wielkiej Brytanji.

K o ła b r y t y j s k i e, zachowując w sprawie skargi jugosłowiańskiej stanowisko ściśle obiektywne i dążąc jedynie do pokojowego jej załatwienia, ubolewają z powodu ostrego tonu Jugosławji i wyrażają zapatrywanie, iż Węgry mają podstawę żądać szybkiego oczyszczenia się z zarzutów. Równocześnie pewne głosy w Anglii wypowiadają się za powołaniem ścisłego komitetu, któryby zbadał zarówno dokumenty jugosłowiańskie jak i węgierskie, poczem złożyłby sprawozdanie w początkach stycznia roku przyszłego.

Dnia 27-go listopada min. Simon odbył dłuższą rozmowę z regentem Jugosławji ks. Pawłem, przybyłym do Anglii na ślub ks. Kentu. Dzięki tej rozmowie min. Simon miał więc sposobność wpłynąć na regenta w duchu uspakajającym.

W ł o c h y w sprawie skargi jugosłowiańskiej zajęły stanowisko spokojne lecz zdecydowane, jak tego należało się spodziewać ze względu na związki ich z Węgrami. Na terenie Ligi dążyć W ł o c h y mogą do rozszerzenia wywołanej przez Jugosławję debaty na ogólny problem tolerowania terrorystów obcych przez różne państwa. Przykład tolerowania przez Czechy skierowanej przeciwko Polsce działalności emigrantów ukraińskich, jest szeroko omawiany przez prasę włoską.

W końcu października udzielił minister Jevticz wywiadu przedstawicielowi „Echo de Paris”. W wywiadzie tym domagał się, aby Włochy zrezygnowały z zakusów terytorjalnych i z ambicji kontrolowania życia politycznego na Bałkanach, a także, aby przestały dążyć do odgrywania dominującej roli w Austrii. Wystąpienie to wywołało natychmiastową replikę prasy włoskiej, która uważa postulaty Jevticza za pozbawione wszelkich podstaw i przypomina gotowość Włoch do współpracy z Jugosławją, czemu dał wyraz Mussolini w swej ostatniej medjolańskiej mowie. Naogół jednak prasa włoska zachowuje zadziwiający spokój i najwidoczniej jest inspirowana w tym kierunku, by nie dać się sprowokować przez głosy dzienników belgradzkich.

W przejeździe przez Stambuł, w drodze na konferencję bałkańską w Ankarze, udzielił minister Titulescu wywiadu przedstawicielom prasy tureckiej. Z wywiadu tego się okazuje, że nadzwyczajna sesja stałej rady państw Małej Ententy w Belgradzie była poświęcona badaniu konsekwencji, jakie mogą wyniknąć z zamachu marsylskiego. Tym samym problemem zajmowała się również belgradzka konferencja bloku bałkańskiego. W Ankarze rozmowy te będą kontynuowane nadal, co będzie próbą ciągłości wysiłków Małej Ententy i probierzem konsolidacji bloku bałkań-

skiego. Pozatem będzie w Ankarze również mowa o możliwościach rozwoju handlowego Europy środkowej i Bliskiego Wschodu. Titulescu dodał, że w Belgradzie nie chodziło wcale o próby połączenia Małej Ententy z Ententą Bałkańską, ale że były tam czynione wysiłki w kierunku ścisłej współpracy obu ugrupowań. Co się tyczy Bułgarii, to współpraca jej byłaby bardzo pożądana, ale dotychczas nic konkretnego na ten temat powiedzieć nie można.

Konferencja państw, wchodzących w skład porozumienia bałkańskiego, obradująca w Ankarze od 30-go października do 2-go listopada, została zakończona wydaniem komunikatu, streszczającego rezultaty obrad. Badając ogólną sytuację polityczną i ewentualny wpływ jej na stosunki bałkańskie, konferencja doszła do wniosku, że pokój na Bałkanach nie może być zagrożony. Gdyby jednak przewidywania te się nie ziściły, to w każdym razie Ententa Bałkańska potrafi sytuację opanować, współdziałając z innymi pokojowymi czynnikami. Rada przyjęła z zadowoleniem do wiadomości fakt stałego rozwoju stosunków pomiędzy państwami bałkańskimi, należącymi i nie należącymi do porozumienia, jak i decyzję członków porozumienia, zmierzającą do uregulowania kwestyj spornych z państwami, nie wchodzącymi w skład Ententy. Uchwalony został statut Ententy Bałkańskiej, który za organ kierowniczy porozumienia uznaje Radę, złożoną z ministrów spraw zagranicznych czterech zainteresowanych państw. Radzie tej przydzielony będzie do pomocy stały sekretarjat i rada ekonomiczna. Zdecydowano również ukonstytuować komisję, która ma opracować projekt współdziałania organów bezpieczeństwa członków Ententy i uchwalono powołać do życia inną komisję, która ma się zająć zharmonizowaniem pewnych działów ustawodawstwa państw bałkańskich.

Rezultaty obrad Ententy Bałkańskiej omówił jugosłowiański wiceminister spraw zagranicznych Puricz wobec dziennikarzy w Stambule. Puricz stwierdził, że w Ankarze stworzono trwałą podstawę dla pokoju nie tylko na Bałkanach ale i w całym basenie śródziemnomorskim. Porozumienie bałkańskie skonsolidowano w takim stopniu, że można uważać, iż stworzono w ten sposób nowe morcarstwo. W ramach tego porozumienia rozwijane będą wysiłki w dziedzinach politycznej, gospodarczej i socjalnej.

W powrocie z Ankary z konferencji Ententy bałkańskiej zatrzymał się minister Titulescu 6-go listopada w Sofji, gdzie odbył rozmowy z ministrem Batołowem, premierem Georgjewem i był przyjęty również przez króla Borysa. Titulescu złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie, w którym zaznaczył, że rząd rumuński nie tylko dąży do ustalenia dobrosąsiedzkich stosunków z Bułgarią, ale jest zdecydowany uczynić wszyst-



ko, co odeń zależy, aby doprowadzić do przyjaźni politycznej rumuńsko-bułgarskiej. Dlatego też stanowisko Bułgarji w stosunku do paktu bałkańskiego nie zamąciło naturalnej przyjaźni, łączącej oba kraje, ani nie zmniejszyło możliwości rozwoju stosunków bułgarsko-rumuńskich na przyszłość. Państwa, wchodzące w skład Ententy bałkańskiej, stoją na stanowisku, że Bułgarię należy traktować z nie mniejszą przyjaźnią i życzliwością, niż gdyby to miało miejsce w razie podpisania przez nią paktu bałkańskiego. Jest to najlepszym dowodem, że nie są uzasadnione obawy, jakoby pakt bałkański zwracał się przeciwko Bułgarji. Nawiażując do rozmów, przeprowadzonych z premierem Georgjewem i ministrem Batołowem, stwierdził Titulescu, że u bułgarskich mężów stanu spotkał się również z miłością dla pokoju i ciepłą sympatją dla przyjaźni bułgarsko-rumuńskiej. Z deklaracji ministra Titulescu wynika całkiem wyraźnie, jak wielką wagę przywiązuje on do wyrównania stosunków bułgarsko-rumuńskich. Świadomość interesu Rumunji pod tym względem zdaje się zresztą istnieć u bułgarów. Stwierdza to niepozbawiona ironji deklaracja premiera Georgjewa, który w związku z wizytą ministra Titulescu w Sofji oświadczył: „W wizycie tej widzimy dowód wielkiego poważania, jakie ma dla nas sąsiad północny”.

W gabinecie belgradzkim doszło do ostrego zatargu między ministrem Jevticzem a ministrem sprawiedliwości, Maksimowiczem. W wyniku zatargu minister Maksimowicz ustąpił z rządu. Brak dokładnych informacji co do samego tła konfliktu, na podstawie jednak wiadomości, jakie się przedostały, można wnioskować, że zatarg miał podłoże polityczne. Maksimowicz podobno domagał się, aby członkowie rządu rekrutowali się z pośród polityków, działających na terenie Skupszczyzny. Była to więc z jego strony tendencja oparcia rządów o parlament, wymierzona bezpośrednio przeciwko ministrowi Jevticzowi, który wyszedł ze sfer urzędniczych. Minister Jevticz posiada silne poparcie ministra wojny, generała Živkovicza, i prawdopodobnie to mu zapewniło zwycięstwo. Živkovicz udzielił miał również Jevticzowi poparcia w odrzuceniu drugiego żądania Maksimowicza, które streszczało się w prośbieniu, aby rząd jugosłowiański zajął wobec Francji bardziej zdecydowane stanowisko i zażądał od niej energiczniejszego śledztwa w sprawie zamachu marsylskiego.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Messagero” w dniu 31 października, grecki prezes ministrów, Tsaldaris kładł specjalny nacisk na stosunki grecko-włoskie, nacechowane, jego zdaniem, jaknajwiększą serdecznością. Tsaldaris zaznaczył, że wysoce sobie ceni zasługi, położone przez Włochy około organizacji pokoju i przypomniał akcję włoską na rzecz zbliżenia turecko-greckiego. Przemówienie Mussoliniego w Bari i jego apel o nawiązanie stosunków kulturalnych i gospodarczych z Bliskim Wschodem uważa Tsaldaris rów-

nież za objaw stałych tendencji pokojowych szefa rządu włoskiego. Wystąpienie Tsaldarisa należy uważać za gest pojednawczy pod adresem Włoch, tembardziej wskazany z punktu widzenia polityki greckiej, że udział Grecji w pakcie bałkańskim wywołał w swoim czasie we Włoszech niezadowolenie.

Minister Benesz wygłosił 6-go listopada w parlamencie exposé na temat polityki zagranicznej Czechosłowacji. Początek przemówienia poświęcony był zagadnieniu Ligi Narodów, Benesz stanął przytem na stanowisku, że dzisiaj Liga Narodów nie jest już instrumentem konstruktywnej pracy międzynarodowej, temniemniej uważać ją należy za jedyną siłę, mogącą przeszkodzić wybuchowi wojny. Omawiając zagadnienie paktu wschodniego, minister Benesz uczynił aluzję do resumé polskiego w sprawie paktu, ile że zawiera ono zastrzeżenia, dotyczące Czechosłowacji. Rząd czeskosłowacki wyluszczył już swe poglądy w tej kwestji rządowi francuskiemu, bliższych jednak informacji co do uwag polskich minister dać nie może, ponieważ uwagi te nie zostały opublikowane. Zdaniem Benesza, zarysowuje się w Europie nowa konstelacja polityczna, której najważniejszymi elementami są: porozumienie polsko-niemieckie, projekt paktu wschodniego, wstąpienie Z. S. R. R. do Ligi Narodów oraz możliwość porozumienia między Francją, Włochami i Małą Ententą. Dalszego rozwoju tej zarysowującej się konstelacji narazie przewidzieć nie można.

Dłuższy ustęp przemówienia poświęcił Benesz zagadnieniu stosunków z Polską. Uważa on, że w stosunkach tych trwa stan wzajemnej rezerwy politycznej. Nieporozumienia na temat sytuacji ludności polskiej w Czechosłowacji, posiadające, zdaniem Benesza, charakter lokalny, trwają w dalszym ciągu, ponadto zaś zarysowują się głębsze rozbieżności w pojmowaniu niektórych zagadnień polityki ogólnoeuropejskiej. O tych poważniejszych rozbieżnościach świadczy obecny stan stosunków polsko-francuskich, odpowiedź polska w sprawie paktu wschodniego, wizyta premiera Goemboesa w Warszawie, stosunki Polski z Małą Ententą i dalsza antyczeska kampanja prasy polskiej. Korzystną stronę tej sytuacji widzi Benesz w postępującem sprecyzowaniu polityki polskiej w stosunku do Czechosłowacji. Jest to, jego zdaniem, lepsze niż trwanie w niepewności. Trudno jest czynić Polsce zarzut z tego powodu, że prowadzi ona politykę własnych interesów tak, jak je rozumie, Czechosłowacja postępowała jednak i nadal postępować będzie analogicznie, nie snując wszakże żadnych planów przeciw Polsce.

Mówiąc o kwestji generalizacji traktatów mniejszościowych, stwierdził Benesz, że generalizację uważa za uzasadnioną, że sam jednak z inicjatywą w tym kierunku nie wystąpi. Umowy wielostronne co do mniejszości są, zdaniem Benesza, korzystniejsze od dwustronnych. Czechosłowacja dotrzyma w każdych warunkach swych zobowiązań mniejszościowych, gdyby zaś chodziło o zmianę obecnych systemów, to Benesz obrałby drogę przewidzianą proceduralnie.



Finlandzki minister spraw zagranicznych, Hakzell, wygłosił 5 listopada przemówienie przez radio na temat polityki zagranicznej Finlandji. Minister zaatakował przede wszystkim niepowściągliwe stanowisko prasy fińskiej, która ostre wystąpieniami szkodzi polityce zagranicznej Finlandji. Źródło takiego postępowania prasy widzi Hakzell w niedostatecznej dojrzałości społeczeństwa fińskiego w zakresie polityki zagranicznej. Na specjalną uwagę w przemówieniu ministra zasługują jego zarzuty pod adresem prasy za jej stosunek do zagadnień niemieckich i sowieckich. Stosunek prasy fińskiej do tych zagadnień jest, zdaniem ministra, niedostatecznie zrównoważony. Jeżeli np. chodzi o Z. S. R. R., to nikt nie może zaprzeczyć, że osiągnięto tam poważne pozytywne rezultaty. Jak można było przewidywać, wystąpienie ministra nie spotkało się z życzliwym przyjęciem w prasie fińskiej. O ile chodzi o stosunek do Rosji sowieckiej, stwierdza prasa fińska, że nie widzi podstaw do oględniejszego jej traktowania, skoro prasa całego niemal świata ustosunkowuje się do Z. S. R. R. krytycznie z racji działalności Kominternu.

W trakcie uroczystości, związanych z obchodem piętnastolecia istnienia związku dziennikarzy estońskich, wygłosił w dniu 7ym listopada minister Seljamaa przemówienie do dziennikarzy zagranicznych, w którym poruszył niektóre zagadnienia zagranicznej polityki estońskiej. Minister zaakcentował tendencje Estonji do utrzymania przyjacielskich stosunków nie tylko z bezpośrednimi sąsiadami, ale i z dalszemi państwami, które są zainteresowane w utrzymaniu pokoju w Europie. Interpelowany o zagadnienie „Związku Bałtyckiego“, oświadczył Seljamaa, że takiego związku wogóle niema, istnieje natomiast jedynie umowa o współpracy, która doszła do skutku z inicjatywy samych państw bałtyckich i nie jest skierowana przeciwko żadnemu z państw trzecich. Seljamaa dał wyraz nadziei, że do porozumienia tego przystąpią za zgodą wszystkich dotychczasowych uczestników jeszcze nowe państwa. Żadnych jednakże konkretnych kandydatur na nowych członków dotychczas nie wysuwano.

Po podaniu się do dymisji premjera Doumergue'a \*) utworzył nowy rząd minister Flandin, przywódca prawicowej „Alliance Démocratique“. Gabinet ten, będący również rządem rozejmu, nie różni się prawie od poprzedniego, jeśli chodzi o strukturę polityczną, koncentruje bowiem przedstawicieli wszystkich partij za wyjątkiem socjalistów i komunistów.

Deklaracja rządowa premjera Flandin'a poświęciła dość dużo miejsca problemowi naprawy ustroju: pod hasłem obrony Republiki przeciw wszelkim zakusom, zmierzającym do rewolucji lub dyktatury, prze-

\*) Patrz art. wstępny p. t. „Plonne nadzieje Doumergue'a“.

widuje ona restaurację autorytetu władzy wykonawczej przez zażądanie od Parlamentu uporządkowania i ograniczenia inicjatywy parlamentarnej w zakresie wydatków państwowych, przez ustawy, dotyczące manifestacji ulicznych i niedozwolonego posiadania broni, przez nową organizację prezydium rady ministrów, przez reformę administracji i sądownictwa, wreszcie przez reformę wyborczą. Premier widzi więc środek do zwiększenia autorytetu władzy wykonawczej w wydaniu pewnych ustaw lub w zmianie niektórych regulaminów. Zaznaczył wprawdzie, iż nie zawaha się odwołać do środków, przewidzianych w konstytucji, gdyby restauracja autorytetu rządu nie była możliwa w ramach obecnych instytucyj parlamentarnych, oświadczył jednak równocześnie, że liczy na to, iż parlament, który jest wykładnikiem suwerenności narodu, zapewni rządowi współpracę nad odrodzeniem państwa. Flandin położył szczególny nacisk na sprawy gospodarcze, wypowiadając się za przejściem do systemu gospodarki liberalnej.

Premier belgijski, Broqueville, podał się w drugiej połowie listopada do dymisji wraz z całym gabinetem. Było to już drugie jego zrzeczenie się funkcji premiera w ciągu bieżącego roku, zasadniczo jednak różniące się od pierwszego. W czerwcu wyciągnął on jedynie konsekwencje z faktu dwukrotnego znalezienia się rządu w mniejszości w parlamencie, a otrzymawszy od króla misję tworzenia gabinetu, przyjął ją i stanął na czele rządu po dokonaniu jedynie kilku zmian w resortach. W listopadzie premier zgłosił dymisję w pierwszym dniu zwołania izby na sesję jesienną, jeszcze przed jakąkolwiek dyskusją, dał w ten sposób wyraz swej zdecydowanej rezygnacji.

Przyczyną ustąpienia Broqueville'a były podobno poważne nieporozumienia w łonie rządu co do polityki gospodarczej na tle niemożności ustalenia wspólnego planu przez popierające rząd partje katolicką i liberalną. W szczególności doszło do zasadniczej różnicy zdań między ministrem skarbu a dodanymi mu do boku dwoma ministrami bez tek. Dwaj ostatni, idąc w kierunku obniżenia kosztów produkcji, ciężarów publicznych, świadczeń socjalnych i konwersyj pożyczek, napotkali na sprzeciw kierownika resortu.

Po niepowodzeniu ministra Jaspar'a udało się wreszcie dnia 20 listopada sformować nowy rząd b. premierowi Theunisowi. Gabinet powołany został przede wszystkim do zreorganizowania życia gospodarczego i obniżenia kosztów produkcji. Posiada nastawienie wybitnie antydevaluacyjne. Duże znaczenie przywiązywane jest do faktu, że w skład rządu wszedł jeden z najwybitniejszych finansistów belgijskich, Francqui. Fakt objęcia resortu zagranicznego przez b. długoletniego ministra spraw zagranicznych, Hymans'a, należy uważać jako zapowiedź kontynuowania przez Belgię jej dotychczasowej linii politycznej w dziedzinie międzynarodowej.

W wyborach municypalnych, które odbyły się w Anglii w pierwszych dniach listopada, odniosła zwycię



cięstwo Labour Party. Ogólnie przypuszczano, że partja ta odzyska swój stan posiadania, utracony w wyborach poprzednich, nie sądzono jednak, aby poza odzyskaniem utraconych mandatów zdobyła jeszcze nowe. Tymczasem wybory przyniosły Labour Party znaczne powiększenie jej stanu posiadania nawet z czasów przed poniesioną klęską. Rezultat wyborów jest objawem zmiany nastrojów społeczeństwa angielskiego i może stanowić zapowiedź zwycięstwa partji pracy w przyszłych wyborach do parlamentu.

Zwolennicy Mac Donalda zorganizowali w końcu października bankiet, w którym wzięli udział wszyscy członkowie rządu narodowego i około 300 członków izby gmin i izby lordów. Na bankiecie tym Mac Donald, Baldwin i Simon, wygłosili przemówienia. Wszyscy wskazali na konieczność utrzymania rządu narodowego, wychodząc z założenia, że Wielka Brytania nie może ryzykować powrotu do systemu walk partyjnych. Wicepremier Baldwin, jako szef stronnictwa konserwatywnego, które ze względu na swą siłę mogłoby pokusić się o ujęcie władzy wyłącznie w swe ręce, wezwał wszystkich obecnych, aby dołożyli wszelkich starań do utrzymania jedności, jaka panuje pod hasłem rządu narodowego. Należy bowiem wpoić w wyborców przekonanie, że powinni ponownie zaufać rządowi jedności narodowej i powierzyć mu władzę na okres następnej kadencji.

W Londynie ogłoszono białą księgę, której treścią jest sprawozdanie komisji parlamentarnej dla spraw reformy konstytucji Indyj. Wątpliwe jest, czy zalecenia komisji zostaną z entuzjazmem przyjęte w Indjach. Zalecenia te są bowiem bardzo ostrożne i przewidują tyle uprawnień dla wicekróla i gubernatorów w zakresie możliwości uchylenia konstytucji, że projektowana konstytucja staje się raczej fikcją. Wyłącznie dla wicekróla są zarezerwowane sprawy wojskowe i zagraniczne, a konstytucja nie przewiduje wogóle jakiegokolwiek statutu dominjalnego. W porównaniu z obietnicami, czynionymi przed kilku laty Indjom przez ówczesnego wicekróla, lorda Irvina, obecny projekt konstytucji jest raptownem cofnięciem się wstecz, na co nawet zwrócili uwagę przedstawiciele Labour Party, zasiadający w komisji. Projekt doszedł jednak mimo to do skutku głosami członków konserwatywnych, którzy obawiali się, że uchwalenie bardziej liberalnej konstytucji może wywołać ferment w łonie zwolenników partji konserwatywnej i zachwiać w ten sposób egzystencją rządu narodowego.

W połowie listopada grupa policjantów abisyńskich zaatakowała z bronią w ręku konsulat włoski

w Gondarze. Napad został odparty, przyczem nie obeszło się bez ofiar. Incydent ten może być charakterystyczny dla nastrojów, panujących w stosunku do Włoch w Abisynji, zwłaszcza na tle ostatnich pogłosek o zamiarach rozszerzenia protektoratu włoskiego nad tem państwem. Chwilowo konflikt został zażegnany. Na rozkaz swego rządu poselstwo włoskie w Addis Abeba zażądało satysfakcji. Rząd abisyński udzielił jej dnia 27 listopada, przyjmując warunki włoskie, w całej rozciągłości. Agencja Stefani komunikuje, że rokowania w tej sprawie odbyły się w nastroju przyjemnym i że incydent nie będzie miał wpływu na stosunki między obydwoma państwami.

Duże zainteresowanie nagielskiej opinii publicznej wywołały rewelacje prasowe o fortyfikacjach, budowanych przez Japonję na wyspach mandatowych Pacyfiku. Zarządzenia japońskie ujawnione zostały częściowo 5-go listopada w toku dyskusji na komisji mandatowej Ligi Narodów. Dzienniki angielskie doniosły, że podczas rozważania tam raportu japońskiego o administracji wysp mandatowych na Oceanie Spokojnym zapytano delegata japońskiego, Ito, dlaczego Japonja wyspy te fortyfikuje i przeprowadza na nich ulepszenia portowe. Ito wyjaśnił, że ocean jest w pobliżu wysp specjalnie burzliwy i dlatego rząd japoński chce zapewnić przepływającym okrętom schronienie w razie potrzeby. Na zapytanie jednak przewodniczącego komisji, czemu wobec tego zabrania się samolotom lądowania na wyspach a okrętom przybijania do brzegów, Ito nie dał jasnej odpowiedzi. Wiadomości te poruszyły opinię w Anglii, która uważa, że fortyfikowanie wysp byłoby naruszeniem traktatu waszyngtońskiego. Japońskie wyspy mandatowe nie posiadają żadnej wartości gospodarczej, natomiast mają duże znaczenie strategiczne, gdyż leżą na linii komunikacyjnej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Filipinami, ponadto zaś stanowią mogą wygodną bazę wypadową do Australji i Nowej Gwinei. W tych warunkach fakt fortyfikacji wysp mówiłby sam za siebie.

W przemówieniu, wygłoszonym w parlamencie dnia 29-go listopada, zajął japoński minister spraw zagranicznych, Hirota, stanowisko co do problemów najbardziej w chwili obecnej interesujących zagraniczną politykę Japonji. Większa część przemówienia poświęcona była zagadnieniu rokowań morskich. Hirota starał się sprecyzować stanowisko Japonji w tej kwestji. Wyszedł on z założenia, że Japonja dąży do zniesienia obowiązującego dotychczas współczynnika zbrojeń na morzu i stara się o ustalenie wspólnej platformy dla porozumienia państw zainteresowanych. Japonja chce zmniejszyć ciężary podatkowe i dlatego pragnie doprowadzić do radykalnej redukcji zbrojeń mors-



skich. Dlatego też chciałaby, aby przyszłe porozumienie zakreślało jak najniższe poziomy zbrojeń. Uważając zaś za konieczne utrudnić jakieś mukolwiek mocarstwu zaatakowanie drugiego, a równocześnie dać możliwość obrony zaatakowanemu, rząd japoński proponuje jaknajbardziej radykalną redukcję broni ofensywnych i odpowiednie przystosowanie broni defensywnych. Minister sądzi, że państwa zainteresowane, a przede wszystkim Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, uznają słuszność dążeń japońskich, co pozwoli na zawarcie nowego paktu morskiego.

Przechodząc do omawiania ogólnych politycznych stosunków Japonii z innymi państwami, minister oświadczył, że stosunki te są coraz bardziej serdeczne, nie wyłączając Chin. Jest to objawem, że wśród mocarstw doszło do głosu lepsze zrozumienie stanowiska Japonii w Azji wschodniej.

Specjalny ustęp przemówienia poświęcił Hirota zagadnieniom japońsko-sowieckim, stwierdzając, że w tym zakresie nastąpiło znaczne polepszenie i że rokowania w sprawie kolei północno-mandzurskiej zostaną prawdopodobnie sfinalizowane pomyślnie w najbliższej już przyszłości.

Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów, dla rozwiązania sprawy konfliktu boliwijsko-paragwajskiego, rozpoczęło dnia 21-go listopada dyskusję nad projektem zaleceń w tej sprawie. W toku dyskusji poruszone zostały także kwestje natury ogólnej, w szczególności kwestja zakazu wywozu broni do krajów, prowadzących wojnę. Delegat Turcji, przemawiając w imieniu państw Ententy Bałkańskiej, zgłosił zastrzeżenie co do części sprawozdania, aprobującej zakaz wywozu broni do Boliwii i Paragwaju. Jego zdaniem, zakaz taki może być wydany tylko jako sankcja przeciw państwu, uznanemu za napastnika, w danym zaś wypadku napastnik nie został jeszcze określony. Delegat Polski, dzieląc w zasadzie opinię delegata Turcji, przyłączył się jednak do tej części raportu, ponieważ chodzi tu o zarządzenie wyjątkowe, usprawiedliwione przez to, że obie strony pogwałciły pakt. Jest samo przez się zrozumiałe, iż to zarządzenie wyjątkowe nie może stanowić precedensu.

Dnia 24-go listopada Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie, przy powstrzymaniu się od głosu delegatów obu państw zainteresowanych, zalecenia co do sposobu zlikwidowania sporu i wyznaczyło komisję kontroli, która składać się ma z przedstawicieli Argentyny, Brazylii, Chili, Peru, Urugwaju i Stanów Zjednoczonych. Zalecenie domaga się zaniechania działań zbrojnych i utworzenia na pewien okres przejściowej strefy neutralnej. Zakaz wywozu broni utrzymano, zastrzegając się, że postanowienie to nie może stanowić precedensu. Jako termin przyjęcia zaleceń wyznaczono 20 grudnia b. r.

W czasie, kiedy nadzwyczajne zgromadzenie obradowało nad zlikwidowaniem konfliktu, armja paragwajska rozpoczęła wielką akcję ofensywną i odniosła sukces. Sytuację na terenie wojny skomplikował ostatnio fakt uwięzienia przez dowództwo armji boliwijskiej prezydenta i ministra spraw zagranicznych Boliwji, którzy udali się na front w zamiarze wyrównania istniejących już oddawna nieporozumień z armją. Wobec takiego faktu głębszy przewrót w tym kraju wydaje się nieunikniony.

S. W.



## PRZEGLĄD ŚWIATOWEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ

LISTOPAD 1934.

Ostatnie miesiące stanowią w ewolucji światowych konjunktur gospodarczych okres m a r t w y, w którym trudno jest uchwycić zasadnicze tendencje i na tej podstawie wysnuć wnioski na przyszłość. Obecny układ stosunków gospodarczych jest — jak o tem już wspominaliśmy — wypadkową poprawy na odcinku rolniczym oraz pogorszenia na odcinku przemysłowym. Z drugiej strony, zahamowanie tendencji ku poprawie, które zaczęły się w większości ośrodków gospodarki światowej przeszło od roku, aż do jesieni r. b., nastąpiło wskutek niemożności zdyskontowania tej poprawy na płaszczyźnie międzynarodowej. Wzrastające komplikacje polityczno-handlowe, zagmatwanie sytuacji walutowej, kryzys zaufania finansowego, pozostający w związku z kryzysem zaufania politycznego — paraliżowały możliwości dalszej poprawy.

Brak prognozyków szybkiego uzdrowienia stosunków finansowych i gospodarczych; wprost przeciwnie. Mnożą się oznaki dalszych lub nowych komplikacyj. Polityka handlowa i dewizowa Niemiec wprowadza coraz większy chaos w obrotach towarowych i płatniczych świata. Na rynkach surowcowych zaczynają pojawiać się oznaki ponownego marazmu. Pozycja finansowo-walutowa niektórych państw bloku złotego, jak w szczególności Włoch, Szwajcarii a także Holandji i Belgji, okazuje się coraz bardziej niepewną. Wysoce znamienny w tym kierunku jest eksperyment ze „szwajcarskim frankiem turystycznym“.

Nadzieje, przywiązywane do prac Bloku Złotego, wydają się coraz bardziej iluzoryczne. Bezpośrednio niemal po zamknięciu obrad konferencji brukselskiej zaczęły występować najaw poważne trudności, na jakie musi natrafić zrealizowanie skromnych i umiarkowanych postulatów polityczno-handlowych konferencji — zwiększenia obrotów pomiędzy krajami waluty złotej o 10%. Państwa, posiadające ujemne salda bilansu handlowego z pozostałymi państwami bloku, jak np. Włochy i Szwajcarya, obawiały się, że realizacja rezolucji brukselskiej podwyższy ogólną deficytowość ich obrotów. Jeszcze większe komplikacje wystąpiły

przy wyborze technicznych środków, jakich należałoby użyć dla osiągnięcia pożądanego rezultatu. Zastosowanie preferencyj celnych miałyby tę złą stronę, że wywołałyby protesty ze strony państw trzecich, które posiadają z krajami Bloku Złotego traktaty taryfowe, oparte na klauzuli największego uprzywilejowania.

Jako jedyne wyjście pozostawało przeniesienie całego problemu na płaszczyznę kontyngentową. Tutaj jednak zaraz na wstępie wylaniał się szkopał, polegający na tem, że wzajemne koncesje różnych państw bloku złotego nie mogłyby być w tych warunkach równorzędne. Różny jest bowiem stopień rozbudowy polityki kontyngentowej w każdym z tych państw. Włochy np. wprowadziły dotychczas jedynie niewielką ilość kontyngentów. Ponadto Francja, główny kontrahent, nie okazuje skłonności do udzielania nowych kontyngentów, zwłaszcza rolniczych, interesujących szereg pozostałych państw złotych, a gotowa jest jedynie przydzielać państwom złotym kontyngenty, niewyzyskane przez inne kraje. W tych warunkach rezultaty rozmów bilateralnych, jakie w myśl zaleceń konferencji brukselskiej państwa złote rozpoczynają, względnie rozpoczną, mogą przynieść ograniczone rezultaty.

Zmiany w stanie światowego bezrobocia odzwierciedlają w pewnym stopniu fluktuacje konjunkturalne w ciągu r. b. Ogólna liczba bezrobotnych w świecie, według opracowań szacunkowych, spadła z 22.5 milionów z końcem marca r. b. do 20.5 mil. z końcem pierwszego półrocza r. b. Ponowne pogorszenie konjunktur, które występuje w trzecim kwartale r. b., spowodowało wzrost bezrobocia w St. Zjedn. i we Francji a zahamowanie tendencji ku poprawie w W. Brytanji i w Italji. Z końcem września ogólna liczba bezrobotnych w świecie wynosiła 21.5 mil. Z powyższej cyfry przypada na St. Zjednoczone 10.85 mil. (8.2% ludności), na Niemcy 2.28 mil. (4.1½%), na Anglię 2 mil. (4.6%), na Włochy 887.000 (2%), na Austrię 320 tys. (6.1%), na Holandję 302.000 (3.9%), na Polskę 289.800 (1.2%), na Francję 324.000 (0.8%), na Belgję 165.000 (2.2%), na Danję 79.000 (2.1%), na Norwegję 32.600 (1%), na Szwecję 52.600 (1.4%), na Szwajcarję 51.400 (1.2%), na Jugosławję 9.500 (0.1%), na Kanadę 28.000 (0.43%).

Handel zagraniczny wszystkich krajów europejskich, razem wziętych wykazał we wrześniu r. b. pewną poprawę. Według obliczeń Ligi Narodów, przedstawiał on wartość 1.047 mil. dol. w złocie, wykazując w porównaniu z sierpniem wzrost o 25 mil. dol. w złocie. Wzrost obrotów spowodowany został zwiększeniem wywozu, który podniósł się o 31 mil. dol. w złocie, wynosząc we wrześniu 487 mil. dol. Natomiast przywóz spadł o 6 milj. dol. do 560 mil. dol. W wyniku tych zmian zmniejszyło się również ujemne saldo obrotów handlowych państw europejskich ze 109 mil. dol. w sierpniu b. r. do 73 mil. dol. we wrześniu.



Sytuacja na międzynarodowych rynkach finansowych i walutowych kształtuje się pod znakiem nieustannych fluktuacyj. Uzewnętrzniają się one w ciągłych odchyleniach kursowych od parytetu walut złotych oraz dolara, w wahaniach kursów funta, w nieustannym ruchu zapasów złota z jednych rynków na drugie. Uspakajające oświadczenia prez. Roosevelta, zwycięstwo demokratów w St. Zjednoczonych, niepewność sytuacji politycznej w Europie — wszystko to wpłynęło na wzmocnienie pozycji kursowej dolara w stosunku do walut europejskich. W wyniku zwyżki kursu dolara operacje arbitrażowe złotem stały się korzystne i ze wszystkich rynków europejskich, gdzie panuje wolny obrót kruszcem złotym, zaczął występować jego odpływ do St. Zjednoczonych. Deklaracja hotelarzy szwajcarskich honorowania funta angielskiego po kursie wyższym od oficjalnego wprowadziła również niepokój w europejskie stosunki walutowe.

Równoległe do wiadomości o wzmagających się w grupie państw złotych zachodniej Europy, a szczególnie w Belgji, Holandji i Szwajcarii, tendencjach dewaluacyjnych rozeszły się pogłoski o rzekomej pomocy finansowej St. Zjednoczonych dla państw bloku złotego. Prasa amerykańska opublikowała wiadomość, że Federal Reserve Bank udzielił Belgji pożyczki 25 mil. dol. pod zastaw złota dla ułatwienia Belgji wyjścia z trudnej sytuacji. Jakkolwiek pogłoska ta okazała się nieprawdziwą to jednak nie ulega wątpliwości, że w interesie St. Zjednoczonych nie leży dewaluacja walut złotych. Na dewaluacji tej Ameryka może jedynie stracić, uzyskując mniej wzamian za swój wywóz i napotykając na rynkach światowych na wzmożoną konkurencję wywozu z krajów, któreby świeżo przeprowadziły dewaluację. Kierując się temi samymi przesłankami, Stany Zjednoczone zamierzają podobno znieść w najbliższym czasie embargo na wywóz kapitałów amerykańskich a także podobno bil Johnsona, zakazujący udzielania pożyczek państwom, które nie wywiązały się ze swych zobowiązań wobec St. Zjedn.

„Wojna srebrna“ pomiędzy St. Zjednoczonymi a Chinami zaostrza się coraz bardziej. Mimo wprowadzenia wysokich opłat wywozowych na srebro, wielkie ilości srebrnych chińskich dolarów są przemycane i potajemnie eksportowane przez porty południowo-chińskie. Wkrótce już Chiny mogą znaleźć się w przymusowej sytuacji, a wobec groźby wystąpienia niebezpiecznych zjawisk deflacyjnych mogą one być zmuszone do formalnego porzucenia waluty srebrnej i wprowadzenia jakiegoś odmiennego systemu monetarnego. Amerykańska polityka zakupu srebra po wysokich cenach może również w razie dalszego jej kontynuowania spowodować pewne komplikacje gospodarcze w pozostałych krajach świata, opierających walutę częściowo na srebrze, t. j. w Persji, Afganistanie i Abisynji.

Problemy zbożowe stanowią — ze względu na doniosłe ich znaczenie dla kształtowania się konjunktur światowych — ośrodek ogólnego zainteresowania. Wzmocniona nieco tendencja cen pszenicy na giełdach amerykańskich z końcem października i z początkiem listopada pozostawała w związku z wiadomościami z Argentyny, według których tegoroczne zbiory pszenicy argentyńskiej wyniosą za ledwie 124 mil. buszli zamiast 175 mil. buszli (według ocen ostatnich). Istotnie wiadomości o niepomyślnym stanie zbiorów znajdują potwierdzenie wobec zniszczeń, jakie w zbiorach argentyńskich poczyniły mrozy. Co się tyczy Europy, to, według szacunku Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, zbiory pszenicy wyniosą około 400 mil. q., czyli mniej o 75 mil. q. od zbiorów zeszłorocznych. Uwzględniając już ciężące na rynku znaczne zapasy z lat poprzednich, nadwyżki eksportowe, jakimi rozporządzają główne kraje eksporterskie, obliczane są na 274 mil. q. — z czego 178 mil. q. ze zbiorów z lat poprzednich a 96 mil. q. ze zbiorów tegorocznych — t. j. o 52 mil. q. mniej aniżeli w roku zeszłym. Tegoroczne nadwyżki eksportowe są przeto niższe od przeciętnych corocznych nadwyżek eksportowych za ostatnich 10 lat.

Wśród tych, wydawałoby się, pomyślnych prognostyków toczyły się w Budapeszcie od dn. 20 do 28 listopada b. r. obrady Międzynarodowej Konferencji pszenicznej. Zadaniem konferencji tej miało być uzgodnienie stanowisk pomiędzy głównymi krajami eksporterskimi, a w szczególności pomiędzy eksporterami zamorskimi, t. j. Kanadą, Argentyną, Stanami Zjednoczonymi i Australją, co do redukcji obszarów zasiewów, oraz co do przedłużenia na 2 lata umowy pszenicznej, która wygasa z końcem lipca 1935. Istotę zagadnienia stanowiło ustalenie wysokości kontyngentów eksportowych na r. b. dla każdego z krajów. Na poprzedniej konferencji w Londynie nie udało się osiągnąć całkowitego porozumienia ze względu na stanowisko Argentyny, domagającej się wyższych kontyngentów wywozowych od tych, które inne państwa chciały jej przyznać.

Konferencja budapeszteńska miała za zadanie znaleźć bardziej elastyczną metodę ustalania kontyngentów eksportowych. Ze względu na niepomyślne wiadomości o stanie zbiorów argentyńskich problem argentyńskiego kontyngentu wywozowego stracił nieco na ostrości. Delegacje 17 pozostałych państw (poza eksporterami rumuńskimi) nie odgrywały decydującej roli w obradach. Delegacja francuska oświadczyła, że Francja zdecydowana jest w dojsciu do skutku porozumienia jedynie ze względu na tendencję jednolitego kształtowania się cen produktów roślinnych na rynkach światowych. Ze względu na słabe nadwyżki eksportowe pszenicy, jakie posiada, Polska nie przyjmuje żadnych zobowiązań co do ograniczenia produkcji wywozu pszenicy. Konferencja nie dała pozytywnych rezultatów, gdyż nie ustalono na niej kontyngentów eksportowych dla poszczególnych krajów.



Deficyt budżetowy St. Zjednoczonych za pierwsze 4 miesiące nowego roku budżetowego, rozpoczynającego się dn. 1 lipca, wynosi już ponad miliard dolarów. Tymczasem deficyt budżetowy na r. 1934-35 preliminowany był w wysokości około 2½ miljarda dolarów. Wobec dotychczasowych wyników wyrażane są przypuszczenia, że deficyt budżetowy w bieżącym roku będzie większy od przewidywanego. Również wydaje się wątpliwe zrównoważenie budżetu, projektowane na r. 1935-36. Na przeszkodzie dalej idącym oszczędnościom stoi konieczność poświęcania znacznych sum na akcję „nakręcania konjunktur“, a w szczególności na finansowanie robót publicznych.

Zapasy złota skarbu amerykańskiego wynosiły, według ostatnich szacowań, przeszło 8 miliardów 1 milion dolarów. Od chwili urzędowej dewaluacji dolara w lutym r. b. zapasy złota w skarbie amerykańskim wzrosły o blisko miliard dolarów. Dopływ złota, który odbywa się obecnie do St. Zjednoczonych w wyniku przekroczenia przez kurs dolara górnego punktu złota, przyjmowany jest niechętnie, gdyż powiększanie zapasów złota jest zbyt cenne a jego odpływ z krajów europejskich dezorganizuje rynki pieniężne tych krajów. To też polityka dewizowa i kapitałowa skarbu amerykańskiego staje się coraz bardziej liberalną. W połowie listopada minister skarbu zarządził zniesienie wszystkich ograniczeń eksportu dewiz z Ameryki. Przepisy te stosowano zresztą rygorystycznie tylko w okresie masowej ucieczki kapitałów z Ameryki. Jakkolwiek przeto obecna decyzja jest właściwie jedynie formalnym potwierdzeniem istniejącego już od pewnego czasu stanu faktycznego, tem niemniej jest ona znamieną dla tendencji amerykańskiej polityki kapitałowej.

Rezolucja specjalnej komisji, utworzonej przez prezydenta Roosevelta dla zbadania możliwości ożywienia gospodarczego St. Zjedn., zaleca zniesienie bill'u Johnsona, stanowiącego, że żaden kraj, który zalega ze spłatą długów wojennych wobec St. Zjedn., nie może otrzymać od Ameryki nowych pożyczek. Trudno oczekiwać ze względu na różnorodność oblicza tego zagadnienia, by zniesienie bill'u Johnsona mogło wkrótce nastąpić. Wiadomość o udzieleniu Finlandji, jako jedynemu państwu, spłacającemu w całości długi wojenne wobec St. Zjedn., pożyczki w wysokości 10 mil. dol. na 4%, posiada niewątpliwie znaczenie gestu demonstracyjnego w stosunku do reszty krajów dłużniczych. Z drugiej strony jednak St. Zjednoczone niewątpliwie zdają sobie sprawę z doniosłego znaczenia, jakie dla poprawy sytuacji gospodarczej w świecie przedstawiałby powrót do swobodnych obrotów kapitałowych i wznowienie wywozu kapitałów z Ameryki, i poszłyby chętnie na kompromisowe załatwienie sprawy długów wojennych z państwami dłużniczymi, skoro tylko względy wewnętrzno-polityczne na to pozwolą.

Rząd amerykański kontynuuje dalej politykę zakupów srebra. Według nieoficjalnych szacowań, zakupy srebra objęły 300 mil. uncyj, reprezentujących wartość 400 milj. dolarów. Ogólne zapasy srebra, bę-

dące w posiadaniu skarbu St. Zjedn., wynoszą obecnie 656 mil. uncyj. Znaczy to, że skarb posiada jeszcze mniej niż połowę ilości srebra, potrzebnej do osiągnięcia stosunku do złota 1:3, jako podkładu obiegu dolara.

Cechą charakterystyczną ewolucji konjunkturalnej w miesiącach jesiennych stanowi w dalszym ciągu poprawa na odcinku przemysłu konsumcyjnego i handlu detalicznego, a lekko zniżkowa tendencja w przemyśle ciężkim, samochodowym, elektrotechnicznym i t. p. Wzrost zakupów pozostaje niewątpliwie w związku ze zwiększoną siłą kupna szerokich mas publiczności, co wskazuje na pomyślną ewolucję na odcinku rolniczym. Poprawę w handlu konsumcyjnym ilustruje wzrost kursów akcji wielkich magazynów, przemysłu tytoniowego, konserw żywnościowych, przemysłu radiowego, kinematograficznego i chemicznego. Oczekują, iż największe nasilenie ruchu konsumcyjnego przypadnie na grudzień r. b.

Według zestawień cyfrowych, dotyczących obrotu największych przedsiębiorstw amerykańskich w pierwszych 3 kwartałach r. b., rentowność przedsiębiorstw tych podniosła się znacznie. Dochody 360 towarzystw akcyjnych z rozmaitych gałęzi gospodarstwa wynosiły w okresie tym 427.9 mil. dol., podczas gdy w analogicznym okresie r. ub. tylko 230.9 mil. dol. W r. 1932 przedsiębiorstwa te dały straty, wynoszące 73.2 mil. dol. Pomyślne te oznaki nie są jednak w stanie przesłonić faktu, że utrzymanie dotychczasowego nasilenia produkcyjnego wymagać będzie dużych wysiłków, bądź ze strony kapitału prywatnego, bądź ze strony państwa. Ponieważ kapitał prywatny nie kwapi się do inwestycji, przeto konieczność dalszego „nakręcania konjunktur“ przy pomocy funduszy skarbowych zdaje się być nieunikniona.

Cyfry handlu zagranicznego St. Zjedn. za październik r. b. kształtują się pomyślnie. Wywóz przedstawiał wartość 206 mil. dol. wobec 192 mil. dol. we wrześniu r. b., przywóz zaś 130 mil. dol. wobec 132 mil. dol. Dodatkowo saldo wzrosło przeto z 60 do 76 mil. dol. W okresie pierwszych 10 miesięcy r. b. wywóz wyniósł 1.767 mil. dol., przywóz 1.372 mil. dol., dodatkowo saldo 395 mil. dol. W analogicznym okresie r. ub. wywóz wyniósł 1.298 mil. dol., przywóz 1.187 mil. dol., dodatkowo saldo 112 mil. dol. Z danych tych wynika, że obroty handlowe St. Zjednoczonych z zagranicą bardzo poważnie wzrosły w porównaniu z r. ub., a równocześnie podniosło się saldo dodatnie bilansu handlowego. Wartość tych sukcesów cyfrowych w pewnym jedynie stopniu zmniejsza dewaluacja dolara, która nastąpiła od marca r. ub.

Sądząc z ostatnich zapowiedzi wybitnych osobistości amerykańskich, jak w szczególności min. Handlu Roppera, sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Hull'a, podsekretarza stanu Philipsa, kierownika Banku Kredytów Eksportowych Peek'a, przedstawiciela St. Zjednoczonych w Międzynarodowym Instytucie Rolniczym Taylora i innych, Stany Zjednoczone noszą się z zamiarem porzucenia polityki skrajnego protekcjonizmu i zamierzają zastosować w stosunku do zagranicy bardziej liberalne metody polityczno-handlowe. Osobistości te, dzia-



łające niewątpliwie w porozumieniu z prez. Rooseveltem, oświadczyły w swych przemówieniach, że jeśli naród amerykański pragnie rzeczywistej poprawy stosunków gospodarczych, to powinien zrezygnować z nadmiernie wysokich ceł ochronnych i kupować zagranicą towary.

W danym wypadku chodzi przede wszystkim o konkretne interesy eksportowe rolnictwa amerykańskiego, coraz poważniej zagrożone wobec tendencji autarkicznych głównie krajów europejskich. Amerykański eksport rolniczy stanowi co prawda tylko około 10% produkcji rolniczej Ameryki, ale posiada decydujące znaczenie dla szeregu gałęzi produkcji rolniczej, jak np. dla produkcji zbóż, bawełny, tytoniu, owoców i t. p. Postulaty liberalizacji polityki przywózowej natrafiają jednakowoż na sprzeciw ze strony przemysłu amerykańskiego. Zniżki celne na wyroby przemysłowe umożliwiłyby masową penetrację zagranicznych, a zwłaszcza europejskich, wyrobów przemysłowych, których konkurencyjność, mimo dewaluacji dolara, jest na rynkach amerykańskich znaczna. Kierujący dotychczas polityką handlową przemysł brońni się przeciwko temu.

Niedawno zainicjowana pod egidą „Committee for Reciprocity Information“ oraz przy pomocy banku kredytów eksportowych polityka zawierania t. zw. „układów wzajemnych“ nie zagroziła poważnie interesom przemysłu amerykańskiego. Negocjacje prowadzone są z krajami, których rynki interesują głównie przemysł amerykański a które ponadto posiadają dodatnie saldo bilansu handlowego z Ameryką. Jest to więc polityka wyrównywania bilansu handlowego na korzyść przemysłu amerykańskiego. Dotychczas zawarto porozumienie z Kubą, w toku są pertraktacje z Brazylią i krajami środkowej Ameryki, przygotowywane są rozmowy ze Szwecją, Belgją i Hiszpanją. Zauważyć należy, że Szwecja posiadała z St. Zjedn. dodatnie saldo bilansu handlowego, Hiszpanja wywozi do St. Zjednoczonych głównie swe specjalne artykuły rolnicze i surowce, tak że jedynie układ z Belgją mógłby zagrozić interesom przemysłu amerykańskiego. Dotychczasowe konkretne posunięcia polityczno-handlowe nie potwierdziły jeszcze zapowiadanego zliberalizowania polityki handlowej St. Zjedn.

Decydujące zwycięstwo demokratów, którzy w dniu 6 listopada zdobyli przeszło  $\frac{2}{3}$  miejsc w kongresie, wprowadzili przeszło  $\frac{2}{3}$  swych kandydatów na fotele gubernatorów stanowych oraz uzyskali przeszło  $\frac{2}{3}$  miejsc w Senacie, było równocześnie zwycięstwem polityki prezydenta Roosevelta oraz polityki „New Deal“. Dzięki temu zwycięstwu prezydent Roosevelt ma obecnie zapewnioną zupełną swobodę dalszego działania w realizowaniu swych planów reformy społecznej i przebudowy gospodarczej St. Zjednoczonych.

Komisja finansowa parlamentu francuskiego poczyniła zmiany w preliminarzu budżetowym, przedłożonym przez rząd, podnosząc wydatki do sumy 47.572 mil. fr. oraz obniżając wpływy do 46.985 mil. fr., tak że teoretycznie deficyt budżetu w r. 1935 miałby obracać się w granicach 587

mil. fr. Wobec pomyslniej sytuacji skarbowości francuskiej po ostatniej emisji pożyczki państwowej, deficyt ten nie przedstawiałby poważniejszego niebezpieczeństwa. Wątpliść jednak należy, czy obecny preliiminarz okaże się realny. Depresja gospodarcza czyni powolne ale nieustanne postępy, a w związku z tem i wpływy podatkowe wykazują tendencję zniżkową. Ponadto upadek rządu jedności narodowej Doumergue'a może spowodować zachwianie zaufania do stabilizacji stosunków finansowych i gospodarczych, o ile rozpocznie erę nowych zmian gabinetowych oraz walk wewnętrzno-politycznych.

Występujący ostatnio — po długim okresie tendencji przeciwnej — odpływ zapasów złota z Banku Francji spowodowany jest w pierwszym rządzie arbitrazem złota do St. Zjednoczonych. Z 82.347 mil. fr. w dn. 5 października zapas złota podniósł się do 82.5 milj. fr. w dn. 19 października. W następnym tygodniowym wykazie występuje poraz pierwszy nieznaczny spadek zapasu złota o 7 mil. fr., poczem w następnym tygodniu zapas złota wzrasta, wynosząc w dn. 2 listopada 82.524 mil. fr. W tygodniu od 2 do 9 listopada zapas złota zmniejsza się o 360 mil. fr., w tygodniu od 9 do 16 listopada o 94 mil. fr. i wynosi w dn. 16 listopada 82.070 mil. fr. Przy obecnym stanie zapasów złota Banku Francji odpływ niewielkich ilości tego kruszcu nie może w niczem osłabić pozycji waluty francuskiej.

Na paryskich rynkach papierów państwowych występują ostatnio gwałtowne fluktuacje. Na upadek gabinetu Doumergue'a giełda zareagowała zniżką kursów rent. Jednakże pomyslna pozycja franka francuskiego w wyniku powodzenia emisji pożyczki państwowej, zmniejszenie nacisku skarbu na rynki kapitałowe, jak również zwiększony popyt na francuskie papiery państwowe ze strony zagranicznego i krajowego kapitału spowodowały w okresie od 9 do 17 listopada ponowną zwyżkę kursu rent francuskich.

Depresja na odcinku przemysłowym trwa dalej. Wskaźnik wytwórczości przemysłowej dla września r. b. obniżył się do 95, wobec 97 w sierpniu i w lipcu, 99 w czerwcu r. b., 106 w styczniu r. b., a 107 przeciętnie w r. ub. O depresji wytwórczości świadczy również sytuacja rynków pracy. Liczba bezrobotnych osiągnęła w dn. 3 listopada 347.804 osób. W dn. 3 listopada r. ub. liczba całkowitych bezrobotnych wynosiła 237.571 osób i była niższa od cyfry tegorocznej o 110.233 osoby. W walce z bezrobociem nowy rząd premjera Fladina zamierza — jak wynikałoby z wynurzeń premjera — zainicjować masowe wydalanie robotników zagranicznych, znajdujących się we Francji. Tego rodzaju polityka natrafić musiałaby, zdaniem samych przemysłowców francuskich, na poważne trudności. W całym szeregu gałęzi robotnik cudzoziemski jest niezbędny, gdyż w trudnych warunkach pracy, panujących w tych gałęziach, nie chce pracować robotnik francuski.

Kryzys zbożowy we Francji występował ostatnio z coraz większym nasileniem. Nadwyżki produkcyjne, szacowane na 20 mil. kwintali, ciążyły na rynku. W tych warunkach ustawowe ceny minimalne na pszenicę, wynoszące 108 fr. za q., nie były przestrzegane a rzeczywiste ce-



ny rynkowe odbiegały o 25 do 50% od cen oficjalnych. Na cenach minimalnych zarabiali przede wszystkim piekarze, którzy kalkulowali ceny chleba na podstawie fikcyjnej ceny 108 fr. za q. pszenicy. W niektórych okolicach, jak np. w Bretanii, francuscy farmerzy zaczęli organizować rodzaj samopomocy, przetwarzając sami pszenicę na mąkę, piekąc z niej chleb i sprzedając go następnie bezpośrednio konsumentom w miastach. Gabinet Flandin'a, pragnąc zaradzić trudnościom na rynkach zbożowych, powziął w d. 19 listopada uchwałę o uzdrowieniu rynku zbożowego. Projekty rządowe polegają na wypuszczeniu przez kredytowe kasy rolne pożyczki w wysokości 1½ miljarda fr., której wpływy byłyby obrócone na zakup nadwyżek produkcyjnych pszenicy z r. 1933 i 1934. Zboże nabyte zostałoby częściowo zdenaturowane, częściowo wywiezione. Jednocześnie mają być poczynione posunięcia w celu uzyskania obniżki cen chleba.

Październik r. b. przyniósł poraż pierwszy od dłuższego czasu poważniejszy wzrost obrotów handlowych ale zarazem także i pewne podniesienie ujemnego salda bilansu handlowego. Przywóz do Francji wzrósł z 1.653.1 mil. fr. we wrześniu do 1.795.7 mil. fr. w październiku, wywóz zaś podniósł się z 1.518 mil. fr. do 1.565 mil. fr. W rezultacie ujemne saldo bilansu handlowego Francji, które osiągnęło we wrześniu wyjątkowo niski poziom 135 mil. fr., podniosło się w październiku do 230 mil. fr. W okresie pierwszych 10 miesięcy r. b. przywóz przedstawiał wartość 19.448.7 mil. fr. wobec 23.839.5 mil. fr. w analogicznym okresie r. ub. Wywóz spadł z 15.144.4 mil. fr. do 14.624.2 mil. fr. wykazując równocześnie wzrost tonnażu o 2.234 tys. tonn. Deficyt handlu zagranicznego obniżył się w tym okresie z 8.695 mil. fr. do 4.824 mil. fr.

W dn. 3 grudnia rozpocząć się mają w Paryżu obrady konferencji kolonjalnej. Program konferencji przewiduje udział około 200 delegatów, pracujących w 5 komisjach. Bezpośrednim celem prac konferencji ma być zacieśnienie obrotów handlowych pomiędzy metropolją a kolonjami przez faworyzowanie przywozu surowców kolonjalnych na rynki francuskie, wzajemian za wzmoczenie wywozu francuskich produktów przemysłowych do kolonji. Wysiłki w tym kierunku natrafią niewątpliwie na poważne trudności ze względu na znaczną rozbieżność interesów handlowych pomiędzy metropolją a kolonjami, gdyż szereg głównych kolonjalnych artykułów wywozowych, jak wino, pszenica i ryż, stanowią poważną konkurencję dla produkcji metropolitalnej.

Na londyńskim rynku giełdowym wystąpiła w połowie listopada niezwykle silna tendencja na brytyjskie obligacje państwowe. Wszystkie główne papiery państwowe doszły do rekordowo wysokich kursów, nienotowanych od szeregu lat. Zjawisko to tłumaczyć należy z jednej strony zwykłą tendencją kursu funta sterlinga, z drugiej pogłoskami o niepewnej sytuacji państw złotego. Rezultatem tych pogłosek była ucieczka do Anglii, angielskich kapitałów, lokowanych na rynkach europejskich, ucieczka od złota i poszukiwa-

nie lokat w brytyjskich pożyczkach państwowych. Ponadto wyższą wartość papierów państwowych, którą w ciągu 2 lat od konwersji ocenia się na przeszło 300 mil. ft. szt., tłumaczy obfitością pieniądza w Cioty, nie znajdującego odpowiednich lokat. W okresie od r. 1920 do r. 1930 przeciętna emisja roczna kapitałów w Anglii przekraczała 300 mil. ft. Z sumy tej około 60 mil. ft. szło na inwestycje i pożyczki zagraniczne, reszta zaś lokowana była w kraju. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że nowe emisje wyniosły w r. 1933 zaledwie 133 mil. ft. szt. a w r. b. do listopada 128 mil. fr. szt., staje się zrozumiałym zwiększony popyt na obligacje państwowe.

Położenie konjunkturalne na odcinku gospodarczym kształtuje się nadal pomyślnie. Wydobycie węgla w okresie 4-tygodniowym, kończącym się w dn. 13 października, wynosiło 17.200 tys. tonn wobec 16.641 tys. tonn w analogicznym okresie r. ub. Wywóz węgla wykazuje tendencje zwykłe. Wytwórczość przemysłu metalurgicznego utrzymuje się naogół na niezmiennym, wysokim poziomie, a produkcja stali wzrosła nawet we wrześniu do 734.700 tonn wobec 667 tys. tonn w sierpniu, a 669 tys. tonn we wrześniu r. ub. Sytuacja przemysłu bawelnianego kształtuje się bez zmiany a wełnianego i surowego jedwabiu wykazuje poprawę. Sytuacja marynarki handlowej również polepsza się w związku ze wzrostem ilościowym obrotów w handlu międzynarodowym. Bezczynny tonnaż okrętów obniżył się z końcem września do 818.030 tonn, t. j. do najniższego poziomu od początku r. 1930. W trzecim kwartale r. b. wzrost uruchomionego tonnażu wynosił 155 tys. tonn.

Z końcem października przemysł węglowy południowej Walji podwyższył — naskutek orzeczenia arbitrażowego — płace górników. Przez to koszty produkcji części górnictwa angielskiego wzrosną o  $2\frac{1}{2}$  pensa na tonnie. W związku z tem stoją zapewne wiadomości o rokowaniach, toczących się pomiędzy 6 największymi koncernami węglowymi południowej Walji a mających na celu fuzję tych towarzystw. Plan fuzji dotyczyć ma zarówno kopalń jak i organizacji sprzedaży oraz fabryk produktów węgl pochodnych. W razie dojścia do skutku fuzja objęłaby 100 kopalń, reprezentujących około 60% całego przemysłu zagłębia południowej Walji.

Obroty handlowe Anglii z zagranicą wykazały w październiku r. b. niezwykle wzrost. Wywóz osiągnął wartość 36.75 mil. ft. szt., t. j. poziom, nienotowany od stycznia 1931. W porównaniu z wrześniem r. b. wzrost wynosi 2.79 mil. ft. szt. a w porównaniu z październikiem r. b. 2.62 mil. Zdziwiający wzrost wykazał przywóz, który osiągnął 68.99 mil. ft. szt., t. j. więcej o 11.26 mil. ft. szt. w stosunku do września r. b. a o 7.23 mil. ft. szt. w stosunku do października r. ub. Saldo ujemne bilansu handlowego wyniosło w październiku 32.24 mil. ft. szt., t. j. wzrosło o 8.5 mil. ft. szt. Tak znaczny wzrost przywozu w październiku zdaje się wskazywać na poprawę sytuacji konjunkturalnej Anglii.

W. Brytanja ma poważne kłopoty z clearingiem niemieckim. Funkcjonujący doniedawna clearing dobrowolny pomiędzy obu krajami polegał na tem, że sumy, należne eksporterom brytyjskim, miały być



przez importerów niemieckich wpłacane na konto Banku Angielskiego w Banku Rzeszy w markach, przyczem liczone, iż Bank Rzeszy będzie mógł pozbyć się tych marek, sprzedając je importerom towarów niemieckich w W. Brytanji, którzy w tej właśnie walucie będą zawierali kontrakty z niemieckimi eksporterami, a otrzymane od nich funty przekaże eksporterom brytyjskim, wywożącym do Niemiec. Tymczasem transakcje eksportowe z Niemiec do Anglii, robiono w funtach, marek nie było potrzeba, a Bank Angielski miał na swym koncie coraz więcej waluty niemieckiej. Układ przewidywał, iż w razie wzrostu tego konta do 5 mil. mk. Bank Rzeszy może zakazać na nie wpłat, a przez to wstrzymać eksport brytyjski. Istotnie nastąpiło to, a eksporterzy brytyjscy ponieśli wielkie straty. Ogólna suma brytyjskich zamrożeń eksportowych w Niemczech sięga podobno 4 mil. ft. szt. Dotknięty jest zwłaszcza szkocki przemysł śledziowy oraz przemysły: włókienniczy i węglowy.

Wobec tego pomiędzy Niemcami a W. Brytanią zawarto ostatnio nowy układ. Niemcy zgodziły się przydzielać na eksport brytyjski dewizy przy określeniu zgóry stosunku tego eksportu do importu z Niemiec jak 55:100. Ponadto Niemcy zobowiązały się nawet spłacić zamrożenia. Ponieważ jednak zachodzą uzasadnione obawy, że układ ten może w praktyce zawieść, przeto na wszelki wypadek przygotowany został normalny układ clearingowy.

O niepomyślnej sytuacji dewizowej Niemiec świadczy ogłoszony z początkiem listopada komunikat Banku Rzeszy, zawierający oświadczenie, iż Bank Rzeszy zmuszony jest do zrobienia użytku z zastrzeżonego mu w berlińskim komunikacie transferowym z 29 maja r. b. prawa zaniechania zaofiarowania 40% spłaty w gotówce tytułem procentów, płatnych w czasie od 1 lipca do 30 czerwca 1935 i innych pretensyj. W ten sposób transfer należności niemieckich został całkowicie zawieszony. Zapas złota i dewiz Banku Rzeszy wykazuje ostatnio fluktuacje naprzemian zwykłe i niższe, nie odbiegające od pewnego przeciętnego poziomu. W dn. 31 października zasób złota i dewiz wzrósł do 86.5 mil. mk. wobec 83.7 mil. mk. w połowie października. W dn. 7 listopada, w związku z przewidywanem w umowie niemiecko-angielskiej przekazaniem 400 tys. funt. szt. na pokrycie zamrożonych długów towarowych w Anglii, zmniejszył się o 4.5 i wyniósł 82.1 mil. mk. W ten zasób złota wynosi 77.8 mil. mk.

Wewnętrzne konjunktury gospodarcze kształtują się nadal pomyślnie. Produkcja stali surowej w Niemczech osiągnęła w październiku r. b. 1.135.840 tonn wobec 975.858 tonn we wrześniu r. b. a 715.595 tonn w październiku r. ub. Niemieckie Izby przemysłowo-handlowe oceniają sytuację gospodarczą w październiku pomyślnie, wskazując, że lekkie osłabienie w niektórych gałęziach, wywołane przyczynami sezonowymi, zostało wyrównane wzrostem ożywienia w szeregu innych gałęzi. Jednakże przemysł tekstylny musiał ograniczyć produkcję na cele wewnętrzne ze względu na zmniejszające się zapasy surowca.

Brak surowca oraz niedostatek artykułów żywnościowych daje się coraz dotkliwiej odczuć na rynkach wewnętrznych w postaci znikania pewnych artykułów z obiegu handlowego, jak np. nici, opon samochodowych, oraz w formie ogólnej fali drożyzny, obejmującej zwłaszcza artykuły żywnościowe. Sytuacja ta spowodowała ogłoszenie przez komisarza dla nadzoru cen rozporządzenia, dotyczącego cen związkowych oraz podróżeń artykułów pierwszej potrzeby. W myśl rozporządzenia, uchwały związków i organizacji gospodarczych o ustalaniu cen ogłoszone być mogą tylko za zezwoleniem komisarza lub jego pełnomocników. Producentom i hurtownikom zabroniono ustalania cen dla handlu detalicznego. Ponadto komisarz zapowiedział ostre represje przeciwko usiłującym podwyższać ceny.

Handel zagraniczny Niemiec wykazał w październiku r. b. poprawę. Przywóz obniżył się w miesiącu tym do 349.5 mil. mk. wobec 352.2 mil. mk. we wrześniu a wywóz wzrósł z 350.3 do 365.9 mil. mk. W rezultacie zamiast ujemnego salda 1.9 mil. mk. we wrześniu, wystąpiło w październiku saldo dodatnie 16 mil. mk. Przywóz październikowy był mniejszy niż we wszystkich poprzednich miesiącach r. b. z wyjątkiem sierpnia. Wywóz wzrósł i był wyższy od wywozu we wszystkich miesiącach r. b. z wyjątkiem marca, jednakże był znacznie niższy od przeciętnej miesięcznej wywozu z r. 1933, wynoszącej 405.9 mil. mk. W okresie pierwszych 10 miesięcy r. b. przywóz do Niemiec wyniósł 3.707.6 mil. mk. wywóz 3.457.5 mil. mk., saldo ujemne 250.1 mil.

Niezależnie od faktu, że występująca w październiku r. b. na odcinku wywozu niemieckiego poprawa znajduje wytłumaczenie w normalnym działaniu czynników sezonowych i że dalsza ewolucja w tym kierunku jest wątpliwa, należy liczyć się w najbliższym czasie z dalszym wzrostem trudności polityczno-handlowych Niemiec. Tendencje nowego planu Schachta do zwiększenia wywozu niemieckiego do krajów surowcowych, zamorskich, stanowiących głównych dostawców surowców Niemiec, są niezwykle trudne do zrealizowania. Na przestrzeni ostatniego roku ewolucja odbywa się nawet w przeciwnym kierunku. Przywóz z krajów zamorskich wzrasta, wywóz niemiecki do nich maleje. O cofaniu się wywozu niemieckiego świadczą dalej takie cyfry, jak spadek w ciągu pierwszych 8 miesięcy wywozu niemieckiego do Ameryki o 35.4%, do Francji o 28.5%, do Rosji o 82.2%, i do Rumunii o 32.7%. Ostatnio wreszcie w związku z zawarciem umów clearingowych z szeregiem krajów, jak z Francją, Holandją, Szwajcarią i t. p., bilans handlowy Niemiec z temi krajami zaczyna przekształcać się z dodatniego w ujemny. W tych warunkach problem utrzymania aktywności niemieckiego bilansu handlowego staje się coraz trudniejszy do rozwiązania.

Włochy walczą z coraz większymi trudnościami na wszystkich niemal odcinkach życia gospodarczego i finansowego. Wpływy budżetowe Włoch w październiku r. b. wynosiły 1.467 mil. lirów, wydatki zaś 1.650 mil. lirów. Deficyt wyniósł przeto 183 mil. lirów. Do



pozycji tej dodać należy ujemne saldo pozycji obrotu kapitałów, w wysokości 24 mil. lirów. Łączny deficyt za pierwsze 4 miesiące b. r. budżetowego wynosi 754 mil. lirów, wobec 1.527 mil. lirów w analogicznym okresie r. ub. Bilans Banku Włoch wykazuje nieustanny odpływ zapasu złota. W dn. 10 października zapas złota wynosił 6.183.3 mil. lirów, w dn. 31 października wynosił już tylko 6.071 mil. lirów, w dn. 10 listopada 6.017 mil. lirów, a w dn. 20 listopada 5.951 mil. lirów. Obieg banknotów skurczył się w dn. 20 listopada do 12.913 mil. lirów. W ciągu niecałych 10 miesięcy od lutego r. b. włoska instytucja emisyjna straciła złota za 1.150 mil. lirów. Obecne pokrycie obiegu i zobowiązań wynosi około 42% wobec statutowego minimum 40%. O ile odpływ złota postępować będzie w dotychczasowym tempie a obieg pieniężny nie zostanie skurczony, Włochy będą musiały albo obniżyć ustawowe minimum, albo przejść do porządku nad spadkiem pokrycia poniżej tego minimum.

Pragnąc ratować sytuację na odcinku budżetowym, rząd włoski postanowił wypuścić nowe bony skarbowe 9-letnie na sumę 2 miljard. lirów. Bony te korzystać będą z tych samych przywilejów, co bony wypuszczone poprzednio. Oprocentowanie płatne będzie w dwóch ratach półrocznych. W ciągu pierwszych 3 lat bony będą premjowane. Globalna suma premij przewidywana jest w wysokości 5 mil. lirów rocznie. Kurs emisyjny wynosi 100. Subskrypcja bonów przyniosła sumę przeszło 3.896 mil. lirów. Liczba subskrybentów wynosiła 555 tys. Zdecydowano, iż przyjęte będą subskrybcje do łącznej wysokości 2 miliardów lirów.

W związku z wypuszczeniem nowych bonów, których faktyczne oprocentowanie przekracza 4%, nastąpi na giełdzie dość silny spadek kursów innych papierów państwowych, t. j. renty  $3\frac{1}{2}$ % procentowej oraz pożyczki konwersyjnej  $3\frac{1}{2}$ % procentowej. Spadek kursów pozostaje zresztą również w związku z podniesieniem w dn. 26 listopada stopy dyskontowej Banku Włoch z 3 do 4%, a stopy procentowej z  $3\frac{1}{2}$  do  $4\frac{1}{2}$ %. Zjawiska powyższe świadczą o podrożeniu kredytu we Włoszech oraz o tem, że rząd włoski dąży za wszelką cenę do zmniejszenia popytu kredytowego i ogólnych rozmiarów obiegu kredytowego i pieniężnego dla ratowania podstaw walutowych.

Obroty handlowe Włoch z zagranicą kształtują się nadal niepomyślnie. W październiku r. b. przywóz przedstawiał wartość 630.7 mil. lirów wobec 656 mil. lirów we wrześniu, wywóz zaś 449.9 mil. lirów wobec 384 mil. lirów, dzięki czemu ujemne saldo bilansu handlowego obniżyło się z 272 do 180.9 mil. lirów. W ciągu jednakże pierwszych 10 miesięcy r. b. ujemne saldo wyniosło 2.009.1 mil. lirów wobec 1.139.9 mil. lirów w analogicznym okresie r. ub. Ponieważ deficytowość bilansu handlowego Włoch stanowi jeden z podstawowych elementów deficytowości bilansu płatniczego, przeto rząd włoski dąży za wszelką cenę do ograniczenia przywozu zagranicznego. Z końcem listopada wydane zostały rozporządzenia, zakazujące przywozu przędzy wełnianej, półfabrykatów miedzianych oraz aluminium w stabach i pły-

tach. Zarządzenia te mają na celu ochronę tych surowców, które produkcja włoska jest w stanie sama dostarczyć na rynek wewnętrzny.

Rząd włoski stara się zwalczać bezrobocie i podnieść konkurencyjność przemysłu włoskiego. Do tych celów zmierza zarządzenie, które niebawem wprowadzi w życie 40-godzinny tydzień pracy w przemyśle włoskim oraz zamierzone obniżenie płac zarobkowych o 15%. Formalnie obniżka płac komentowana jest jako konsekwencja zmniejszenia ilości godzin pracy. W istocie zmniejszenie zarobków będzie znaczniejsze, niż to wynika z ilości godzin pracy, które ulegną redukcji. Przedstawiciele organizacji robotniczych w korporacjach przyjęły obniżkę płac jako konieczność.

Położenie gospodarcze Polski w październiku r. b. wykazało dalszą poprawę na wszystkich odcinkach. Wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się z 62.6 do 63.6. Przypisać to należy wzrostowi głównie w przemyśle hutniczym i metalowo-przetwórczym. Pozatem niewielki wzrost wystąpił w produkcji dóbr konsumcyjnych, jak w szczególności w przemyśle papierniczym i odzieżowym. Produkcja październikowa była o 8% większa niż w październiku r. ub., o 15% większa niż przeciętnie w całym roku 1933, mniejsza zaś o 12% niż w pierwszej połowie r. 1931.

Obroty handlowe z zagranicą kształtowały się w październiku nadal pomyślnie. Przywóz przedstawiał wartość 71.347 tys. zł., t. j. o 7.951 tys. zł. więcej niż we wrześniu, wywóz 91.429 tys. zł., t. j. o 7 mil. zł. więcej niż we wrześniu. Saldo dodatnie bilansu handlowego wyniosło 20.1 mil. zł. W ciągu pierwszych 10 miesięcy r. b. przywóz przedstawiał wartość 663.8 mil. zł., wywóz 805.1 mil. zł. Saldo dodatnie w tym czasie wyniosło 141.3 mil. zł. t. j. o 8.7 mil. zł. więcej od salda dodatniego, uzyskanego w ciągu całego r. ub. Mimo tych pomyślnych cyfr, charakteryzujących ewolucję handlu zagranicznego, poważne niebezpieczeństwa zdają się grozić na tym odcinku. Problemy „zamrożonych należności“, głównie w Niemczech, stosunków handlowych polsko-niemieckich (bilans wrześniowy z Niemcami kształtuje się dla Polski ujemnie), stosunków polsko-rosyjskich oraz zagadnienie opanowania trudności przywozowych, mnożących się na rynkach zagranicznych, są niezwykle trudne do rozwiązania i komplikują sytuację.

Na specjalną uwagę w okresie sprawozdawczym zasługują tendencje walutowe, jakie dają się zaobserwować w grupie niektórych państw złotych, a w szczególności w Szwajcarii, Holandji i Belgji. Pozycja techniczno-walutowa krajów tych, a zwłaszcza Szwajcarii i Holandji, jest specyficzna. Szwajcaria i Holandja, w przeciwieństwie do większości innych krajów, nie przeszły wcale w okresie powojennym przez dewaluację a ponadto nie prowadziły w latach ostatnich koniecznych posunięć deflacyjnych.



Kraje te usiłują utrzymywać sztucznie wysoki poziom życiowy ludności przy pomocy reglamentacji handlu zagranicznego.

Wielką wrzawę wywołała inicjatywa szwajcarskiego przemysłu hotelarskiego, który postanowił w okresie od 15 grudnia do 15 kwietnia r. b. ustalić kurs funta angielskiego dla gości, przybywających z Anglii, na 16 fr. szw., podczas gdy kurs giełdowy funta wahał się między 15.31 a 15.34. Jakkolwiek dotychczas brak dowodów, iż posunięcie hotelarzy szwajcarskich poparte było przez czynniki oficjalne i przez Bank Narodowy, to jednak wywołało ono wrazenie, jakoby szwajcarska polityka walutowa zaczynała się robić chwiejna. Wpłynęło to na przejściowe osłabienie kursu franka szwajcarskiego. Pozycja franka wyklucza możliwość wszelkiej samoczynnej dewaluacji, gdyż zapas złota wynosi 1.901.8 mil. fr. szw., zapas banknotów 1.384.5 mil. fr. szw., a natychmiast płatne zobowiązania 665.8 mil. fr. szw. Pokrycie złotem i dewizami obiegu banknotów i zobowiązań wynosiło z początkiem listopada 93.67%.

Mniej pomyślnie przedstawia się sytuacja florena holenderskiego. Jakkolwiek i tutaj pokrycie w złocie wynosi 80.11%, jednakże ostatnio występuje tendencja odpływu złota z Holandji. Rząd holenderski stale podkreśla, iż nie zamierza przeprowadzać dewaluacji. Oświadczenia te nie są wszakże kategoryczne, a nawet min. finansów Oud w swej ostatniej deklaracji stwierdził, że dewaluacja, jako zakończenie akcji walki z przesileniem, może okazać się wskazana. Niewątpliwie, tendencje dewaluacyjne zarówno w łonie społeczeństwa jak i parlamentu holenderskiego oraz sfer rządzących są stosunkowo silne.

Bezpośrednie niebezpieczeństwa nie grożą walucie belgijskiej, której pokrycie w złocie wynosi około 69%. Nowy gabinet Theunisa złożył deklarację o zamiarze utrzymania stałego kursu franka. Temniemniej w niektórych sferach, zwłaszcza przemysłowych, natrafiających na duże trudności przy wywozie, tendencje dewaluacyjne są silne. Większość społeczeństwa, składająca się z drobnych posiadaczy oszczędności, jest przeciwna wszelkim eksperymentom dewaluacyjnym. W każdym razie zarówno w Szwajcarji jak w Holandji oraz w Belgji prądy dewaluacyjne działają z coraz większą siłą, przyczyniając się przez to do wzmożenia nastrojów niepewności na międzynarodowych rynkach finansowych.

Dr. B. Rm.

## SYTUACJA WEWNĘTRZNA W NIEMCZECH

LISTOPAD 1934.

W odezwie, ogłoszonej w „Völkischer Beobachter“ z dn. 3. XI., podsekretarz stanu Hierl tak uzasadnia konieczność wprowadzenia w Niemczech powszechnego obowiązku pracy:

„Od pół wieku toczy się dyskusja na temat konieczności rozwiązania zagadnienia społecznego. Narodowi socjaliści, dążąc do wprowadzenia obowiązku pracy, pragną go rozwiązać czynnie.

Wprowadzając obowiązek pracy, wyrzekliśmy się materialistycznego poglądu na pracę... Uznajemy pracę jako obowiązek moralny, a przez to stwarzamy z niej cel, który nadaje treść życiu... Niemiecki lud pracujący jest z nami i dlatego domaga się wprowadzenia powszechnego, równego obowiązku pracy“.

Realizacja tych zamierzeń wymaga przygotowania terenu. Najważniejszym czynnikiem, który rozstrzygnie o powodzeniu zamierzonej akcji, jest należyte wychowanie młodego pokolenia, które wstąpi w szeregi służby pracy, oraz nadanie takich form organizacyjnych rzęszom pracującym, w których młodzież, wychowana na zasadach narodowo-socjalistycznych, znaleźćby mogła zastosowanie nabytej wiedzy po opuszczeniu szeregów służby pracy.

Ku temu celowi zmierza rozporządzenie kanclerza z dnia 24. X. b. r., ustalające ustrój i cel niemieckiego frontu pracy.

W myśl tego zarządzenia niemiecki front pracy jest organizacją obywateli, pracujących fizycznie i umysłowo. Należą do niego członkowie b. związków zawodowych, związków urzędników prywatnych oraz związków przedsiębiorców, na równych prawach. Kanclerz może zarządzić, by prawnie uznane organizacje stanowe należały do niemieckiego frontu pracy na zasadach korporacyjnych.

Celem niemieckiego frontu pracy jest stworzenie wspólnoty narodowej, która umożliwi każdemu Niemcowi realizację najwyższych jego uzdolnień twórczych. Jego przywódcy winni dołożyć starań, by zapewnić jednostkom, należącym do frontu pracy, odpowiednie miejsce w życiu gospodarczym narodu, co umożliwi całkowite wykorzystanie ich zdolności ku pożytkowi ogółu.

Front pracy stanowi część integralną stronnictwa narodowo-socjalistycznego. Struktura terytorjalna frontu odpowiada podziałowi terytorjalnemu stronnictwa. Kierownikiem frontu jest szef sztabu or-



ganizacji politycznych (P. O.). On też mianuje innych przywódców i decyduje o przyjęciu do frontu. Front pracy winien regulować stosunki pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą w drodze uświadomienia przywódców przedsiębiorstwa o konieczności uwzględniania słusznych żądań podległego im personelu i odwrotnie, przez uświadamianie personelu o ogólnej sytuacji przedsiębiorstwa i jego możliwościach. Front pracy jest powołany do rozstrzygania sporów, które powstaną pomiędzy jego członkami. W wypadkach tych winien on przestrzegać, by jego wyroki odpowiadały zasadom narodowo-socjalistycznym.

Frontowi pracy podlega organizacja „Kraft durch Freude“. Jak wiadomo, ma ona na celu troszczyć się o zapewnienie należytego wynagrodzenia niezamożnym robotnikom i inteligencji. „Kraft durch Freude“ organizuje wycieczki na terenie Niemiec i zagranicę za minimalną zapłatą. Organizacja ta rozporządza znacznymi funduszami, które powstają w drodze składek oraz dobrowolnych ofiar pracodawców.

Front pracy przejmuje wszystkie fundusze rozwiązanych obecnie związków zawodowych, związków urzędników prywatnych oraz związków przedsiębiorców. Fundusze te stworzyć mają podstawę dla powstania organizacji w dziedzinie samopomocy.

Zarządzenie to odbiło się głośnie echem w Niemczech. W Berlinie i w innych miastach odbyły się wiece i pochody dziękczynne. Naskutek zarządzenia została wzmocniona kontrola stronnictwa przez ostateczne ustalenie roli i uprawnień kierowników politycznych (Politische Leiter) w przedsiębiorstwach. Z drugiej strony, przez przyznanie prawa dysponowania funduszami rozwiązanych związków zawodowych, związków urzędników prywatnych i związków przedsiębiorców została przesądzona w sensie negatywnym możliwość powrotu do dawnych form w dziedzinie organizacji pracowników umysłowych i robotników.

W rozumieniu przywódców stronnictwa narodowo-socjalistycznego niemiecki front pracy po przeprowadzeniu reformy stanie się fundamentem nowego ustroju. Obejmie on miliony mężczyzn i kobiet, które nie doznają w przyszości zawodu. Przedsiębiorcy nie będą mogli używać jako motywu, usprawiedliwiającego ich antysocjalistyczne postępowanie, wykrętnego argumentu szkodliwości pewnych zarządzeń dla gospodarstwa. Zadanie o znaczeniu światowym polega na wyzwoleniu robotników drogą ugruntowania solidarności narodowej.

Na zebraniu, które odbyło się w dniu 1. XI. b. r. w Dreźnie, kierownik propagandy Kaffai rzucił hasło: „na pierwszym miejscu naród, na następnym gospodarka“.

W przemówieniu, wygłoszonym w dn. 5. XI. b. r. we Wrocławiu do przeszło 20.000 członków frontu pracy szef sztabu P. O. (Politische Organisation), Dr. Ley, stwierdził, że polityka socjalna polega na wynajdywaniu sposobów, które pozwolą skierować poszczególne jednostki na drogę, odpowiadającą ich uzdolnieniu. Konieczna jest

ściska współpraca pomiędzy pracodawcami i pracownikami. Jedni i drudzy winni stale zaprawiać się w tej współpracy. W tym celu konieczne jest urządzanie pochodów i wspólnych manifestacyj. W ten sposób doda się im nowych sił (!). Pracodawca, które maszeruje na czele robotników, nie może już cofnąć się, nie może wyzwolić się ze wspólnoty, która powstała na terenie jego przedsiębiorstwa. Niemiecki front pracy winien stać się „placem ćwiczeń”, na którym obywatela będą się doskonalić w cnotach wspólnoty narodowej.

„Völkischer Beobachter“ z dn. 1. XI. w artykule wstępnym stwierdza, że większość członków niemieckiego frontu pracy tworzą robotnicy. Nowe zarządzenie umożliwi frontowi czuwanie, by robotnik miał zapewnione miejsce pracy. Taki stan rzeczy, w którym kapitalista nie ponosił odpowiedzialności za los robotnika, urąga elementarnym zasadom sprawiedliwości. Z chwilą, gdy ogół przedsiębiorców będzie ponosił odpowiedzialność za tych robotników, których nie jest w stanie zatrudnić, stanie się on oględniejszy w zwalnianiu ich z pracy. Front przejmuje opiekę nad swymi członkami w wypadku, gdy znajdują się oni w potrzebie.

Opisując manifestacje dziękczynne, spowodowane ogłoszeniem zarządzenia kanclerza z 24. X. b. r., „Völkischer Beobachter“ z dn. 4./5. XI. pisze: „kto w ciągu tych dni widział przemarsz niezliczonych niemieckich szeregów robotniczych, ten wie, że zmiażdżą i zgniotą one tych, którzy w imię spokoju i pełnego żołądka stali się zdrajcami wspólnoty narodowej“.

Podobnie jak w innych dziedzinach tak również i przy tworzeniu frontu pracy narodowi socjaliści nie pozostali obcy pierwiastkom mistycznym. Znalazło to wyraz w projekcie budowy ogromnego gmachu, który będzie nosił nazwę „domu pracy niemieckiej“. Ma on stanąć w Kolonii i stać się symbolem Trzeciej Rzeszy. W gmachu tym mieścić się będzie świątynia, obliczona na 6.000 osób, poświęcona „kultowi“ narodowo-socjalistycznemu. Świątynia ta będzie połączona z amfiteatrem, obliczonym na 100.000 osób, co umożliwi obecnym brać udział w ceremoniach, które będą się odbywały w świątyni.

W związku z przeprowadzonymi reformami, które odbijają się niewątpliwie na całokształcie życia gospodarczego Niemiec, ciekawe są komentarze „Völkischer Beobachter“a“ z dn. 2. XI., stanowiące gospodarcze „credo“ obecnego rządu.

Narodowi socjaliści nie wierzą w „prawa gospodarcze“, które są dogmatami ustroju liberalnego. Natomiast wierzą oni w twórcze pierwiastki rasowe, ponieważ czują, że posiadają „dynamiczną wolę twórczą“. Wiara w twórczość rasy jest pojęciem odmiennem od wiary w prawa gospodarcze. Ponieważ narodowi socjaliści wierzą w twórczość rasy, sądzą oni, że zagadnienia gospodarcze podlegają elementowi twórczemu narodu niemieckiego.

Niektórzy widzą w pewnych udanych poczynaniach narodowych socjalistów system zarządzeń przymusowych — narodowi socjaliści natomiast uważają je za zapowiedź nowej epoki. Czyżby środki, któ-



re zostały wypróbowane w czasie największego niebezpieczeństwa i okazały się skuteczne, miały być porzucone w czasie pokoju? Byłoby to typowym „rozumowaniem burżuazyjnym“.

Realizacja gospodarczego programu narodowych socjalistów napotyka na szereg trudności wewnątrz państwa. O niezrozumieniu nowych haseł przez przedsiębiorców świadczą informacje, które coraz częściej pojawiają się na łamach niemieckiej prasy rządowej, o dokonanych przez państwową policję polityczną aresztowaniach wśród pracodawców. Inkryminowane w tych wypadkach bywa antysocjalne postępowanie ze szkodą dla interesów gospodarczych państwa.

Niebezpieczny objaw ogólnego wzrostu cen spowodował pruskiego prezesa rady ministrów Göringa do opublikowania w dn. 3. XI. zarządzenia, skierowanego do wszystkich nadprezydentów prowincji, prezesów rejencji i prezydentów policji, które nakazuje jaknajbardziej energiczne przeciwdziałanie w wypadkach nieuzasadnionego podwyższania cen, zwłaszcza produktów żywnościowych. Ceny produktów żywnościowych podlegać mają stałej kontroli. Władze, które są powołane do sprawowania jaknajściślejszej kontroli zaopatrzenia ludności w towary i kształtowania się cen na nie, nie powinny dopuścić do wzrostu drożyzny. W wypadkach, gdy zostanie zaobserwowany wzrost cen, władze winny zawiadamiać o tem telegraficznie premjera.

Zasady, któremi narodowi socjaliści zamierzają kierować się w dziedzinie regulowania cen produktów rolnych, zostały ujęte przez Dr. Hermana Reischla, szefa sztabu „Reichsnährstandu“, w przemówieniu, wygłoszonym w Goslarze w dn. 10. XI. b. r. Narodowi socjaliści — według Reischla — rozpoczęli realizację swego programu od wprowadzenia gospodarki, któraby odpowiadała zapotrzebowaniu na wytwarzane produkty. Tą drogą zostanie umożliwiony podział produktów w sposób najbardziej korzystny dla gospodarki narodowej i zostaną osiągnięte ceny, które nie obciążą zbytnio konsumenta, zapewnią natomiast włościąństwu sprawiedliwy zysk odpowiednio do nakładu jego ciężkiej pracy na roli.

Oczywiście, są to wytyczne na dalszą metę. Tymczasem zaś zwyżka cen, która nastąpiła na rynku niemieckim, wymaga niezwłocznego przeciwdziałania. Zarządzenie premjera Göringa, umożliwiające administracyjną interwencję w dziedzinie walki z drożyzną, zostało uzupełnione ustawą z dn. 8. XI. b. r., która przewiduje ustalenie urzędu komisarza kontroli cen. Zakres jego władzy rozciąga się również na ceny, ustalane przez instytucje prawa publicznego oraz stowarzyszenia. Komisarz Rzeszy dla kontroli cen posiada siedzibę w Berlinie i podlega bezpośrednio kanclerzowi. Na stanowisko komisarza Rzeszy powołany został nadburmistrz m. Lipska, Dr. Gördeler. W wywiadzie, udzielonym prasie w dn. 10. XI., oświadczył on, że główne zadanie upatruje w oswobodzeniu gospodarki niemieckiej od trudności, spowodowanej zbyt szybkim rozwojem wypadków, oraz od nieuczciwego wyzyskiwania obecnej sytuacji przez jednostki, działające z myślą jedynie o własnym zysku. P. Gördeler wyjaśnił, że kwestja cen i zarobków posiada znaczenie zasadnicze dla wykonania rzą-

dowego programu, zmierzającego do zapewnienia pracy bezrobotnym. Należy uczynić wszystko, by nie dopuścić do wyżki cen. Jeśli chodzi o masy pracujące, to niemiecki front pracy spełnił swój obowiązek. Wykazał on wielką ofiarność i dyscyplinę. Nie można tego powiedzieć o innej części społeczeństwa, która posiada wpływ na ustalanie cen. W wielu dziedzinach ceny osiągnęły poziom, niezmiernie uciążliwy dla szerokich kół ludności. Z tego względu komisarz Rzeszy żąda od przedsiębiorców, rzemieślników i kupców, by ponosili te same ofiary co i robotnik, który zmuszony jest do dostosowania trybu swego życia do obecnych zarobków. Co się tyczy uzasadnionego pyśtania, czy obecna wyżka cen nie została spowodowana zmniejszeniem ilości i podrożeniem surowców, to, zdaniem Dr. Gördelera, zapasy fabrykatów, półfabrykatów i surowców w Niemczech są wystarczające. Jeśli kupująca publiczność zachowa dyscyplinę i nie będzie poddawała się podszeptom defetystów, to obecnie notowana wyżka cen zniknie sama przez się.

Co się tyczy planu zamierzonej pracy, to Dr. Gördeler oświadczył, że w pierwszym rządzie zwróci uwagę na uregulowanie cen produktów żywności i zaopatrzenie ludności w odzież. Liczne istniejące obecnie ograniczenia zostaną zbadane z punktu widzenia ogólnej konieczności gospodarczej i, jeśli nie okażą się konieczne, zostaną zniesione i zastąpione wolną konkurencją.

M. C.



# PRZEGLĄDY WYDAWNICTW

**KAZIMIERZ CHODYNICKI: „KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY A RZECZPO-  
SPOLITA POLSKA OD 1370 DO 1632“ (Warszawa, Pałac Staszica, 1934.**

Ważne zagadnienie prawosławia w Polsce współczesnej wyrosło z naszej przeszłości państwowej, stąd też właściwe oświetlenie dziejów tego wyznania w granicach dawnej Rzeczypospolitej posiada nie tylko wartość naukową ale i niewątpliwie, aktualne znaczenie.

Prof. K. Chodynicki, który wydał swe 652 stronicowe dzieło przy poparciu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, nazywa je skromnie „zarysem historycznym“, ograniczającym się do zobrazowania stosunku Państwa Polskiego do Kościoła Prawosławnego. Autor wyjaśnia w przedmowie, że utarty termin „Cerkiew“ zastąpił terminem „Kościół Prawosławny“, ponieważ taka jest oficjalna nazwa organizacji wyznania prawosławnego w Rzeczypospolitej. Książka Chodynickiego streszcza w 4 rozdziałach powstanie metropolii prawosławnej w XIV wieku na terytorjach litewsko-ruskich, pomyślny rozwój metropolii w Państwie Jagiellonów, upadek jej w epoce soboru trydenckiego, wreszcie nielegalne wskrzeszenie metropolii pod wpływem Moskwy i kozaczyzny.

W roku przyszłym ukazać się ma tom drugi źródłowej tej pracy, ukończonej już w rękopisie. Dotyczyć on będzie przywrócenia przez Władysława IV metropolii i jej dziejów podczas wojen kozackich i moskiewskich (1632—1685), zaniku metropolii w Polsce (1685—1720), dążenia Rosji do interwencji w sprawę prawosławne w Polsce (1720—1788), wskrzeszenia samodzielnej hierarchii w okresie Sejmu Czteroletniego, wreszcie w zakończeniu — Kościoła Prawosławnego w Polsce pod zaborem rosyjskim i metropolii prawosławnej w odrodzonym Państwie Polskim. Ten ostatni rozdział uwypukli podstawy prawne i kanoniczne autokefalji, utrwalonej od 1930 r.

Całość dzieła Prof. Chodynickiego sięga więc od XIV wieku do zupełnie aktualnych zagadnień prawosławia w Polsce. Nie posiadaliśmy dotąd wogóle w naszym piśmiennictwie syntetycznego i wyczerpującego ujęcia różnych kolei, jakie przechodziła w Państwie Polskim „wiara grecka“. Sprawy tego wyznania ujmowane były dotąd ułamkowo i naogół pod kątem widzenia unji w zależności od omawiania takich czy innych koncepcyj zjednoczenia Kościołów, wychodzących bądźto od najwybitniejszych papieży, bądź od tych królów polskich, którzy dla katolicyzmu i ugruntowania wpływów chrześcijańskich we Wschodniej i Południowej Europie położyli niespożyte zasługi. Przykładając gorliwie ręki do zjednoczenia Kościołów, władcy Polski umożliwiali jednocześnie pokojowe współistnienie różnych organizacji wyznaniowych przez zastrzeżenie Państwu roli istotnie sprawiedliwego arbitra.

Prof. Chodynicki nie pomija też unijnego nastawienia naszych królów. W rozdziale pierwszym wyjaśnia nam np., jaki wpływ wywarła unja florencka na organizację prawosławia w Państwie Jagiellońskim. W rozdziale III znów omówione są dość szeroko problematy unji w Rzymie i w Polsce po soborze trydenckim oraz plany misyjne papieżstwa w związku z unją w Polsce. Wreszcie, w rozdziale czwartym znajdujemy § 4, dotyczący prób pojednania unji z prawosławiem i § 5 o sprawie pojednania unitów z prawosławnymi na synodach 1629 r.

Jeżeli ze strony historyków polskich dzieje prawosławia w Polsce traktowane były nieraz tylko jako uboczne zagadnienia unji, to były one świadomie paczone przez pisarzy rosyjsko-prawosławnych, wychodzących a priori z założenia, że prawosławie musiało być w katolickiej Polsce prześladowane. Do tej tezy różni bardzo pod względem wartości naukowej autorzy starali się zebrać materiał dokumentacyjny, nadając mu wyraźnie tendencyjne ujęcie. W świetle źródłowych dociekań Chodynickiego przejasnione te, aczkolwiek w kołach rosyjskiego prawosławia dość rozpowszechnione poglądy, ulec muszą zasadniczej rewizji. Uproszczone zarzuty „prześladowania” okazują się w różnych epokach jako bezpodstawne — przekonujemy się natomiast niezbitcie, że królowie polscy, pozostając wierni Rzymowi, umieli być bestronnymi sędziami w sprawie prawosławia, starali się możliwe lekką ręką ograniczać zachłanność wschodnich metropolitów, otaczali opieką majątek Kościoła prawosławnego, przestrzegali niezawisłości sądów duchownych i przywilejów hierarchów oraz dbali o poziom moralny i umysłowy duchowieństwa prawosławnego.

Co do tego ostatniego punktu, to wyjątkowy obiektywizm naukowy Chodynickiego powstrzymuje go od dostatecznie silnego podkreślenia, jak regulacyjna rola królów polskich utrudniona była przez wieczne spory i intrygi hierarchów prawosławnych między sobą i jak wszelkie starania podniesienia naukowego poziomu tego kleru spotykały się z niezadowoleniem i przeciwdziałaniem wpływowych sfer cerkiewnych, dla których wszelkie posunięcia w tej dziedzinie były równoznaczne z ukrytymi zamierzeniami latynizacji.

Przechodząc do wniosków, które nasuwa studjum tego pięknego dzieła, stwierdzić należy, że okres jagielloński, tak świetny dla katolicyzmu przez nawrócenie Litwy, był również pomyślny dla Cerkwi, która w tym samym czasie na niektórych obszarach jagiellońskich ustabilizowała swe wpływy. Jagiellonowie obdarzali Cerkiew hojnie przywilejami i darowiznami, dbali o jej powagę i ochraniali ją przed apetytami możnowładztwa. W XVII i w XVIII wieku, kiedy następuje rozkład władzy królewskiej i wykonawczej w Polsce, ostre starcia między katolikami i prawosławnymi oraz zatargi o beneficja są na porządku dziennym. Nie przekraczały one jednak nigdy ram sporów lokalnych i sporadycznych, czego dowodem, że zarówno świeccy jak i duchowni wyznawcy prawosławia niechętnie opuszczali granice Polski i że w chwili zajęcia Kijowa miejscowe duchowieństwo z metropolitą Sylwestrem na czele sprzeciwiało się uznaniu władzy cara i patriarchy moskiewskiego. Widocznie żywe były jeszcze wtedy na Ukrainie wspomnienia soboru w Nowogródku z 1415 r., kiedy na mocy wyboru biskupów zorganizowana została metropolja kijowska, niezależna od Moskwy. Wówczas to Wisłotd wypowiedział pod adresem wyznawców prawosławia następujące historyczne słowa: „Nie chcemy, aby w naszym państwie religja wasza zmniejszała się albo ginęła, a cerkwie wasze do upadku przychodziły”. Zgodnie z tem hasłem postępo-



wał Władysław Jagiełło i wszyscy Jagiellonowie. W stosunku do religii greckiej trzymali się oni i ich następcy zasady, że nie można od niej odrywać wyznawców gwałtem i że akcja unijna rozwijać się tylko może w drodze legalnej i pokojowej. W dokumencie z dn. 30. X. 1432, w którym Jagiełło nadawał równouprawienie szlachcie łuckiej wyznania grecko-wschodniego, czytamy m. in.: „Cerkwi także ruskich, czyli obrządku greckiego, ani znosić, ani na świątynie rzymskiego Kościoła zamieniać nie możemy i nie pozwolimy, ani też żadnego wyznawcy onego obrządku greckiego do wiary rzymskiego Kościoła gwałtownie nawracać nie będziemy”. Stosunek ten najdobitniej określił Zygmunt August na sejmie lubelskim (strona 105), ale niepodobna mnożyć cytat...

Nawet w okresach, kiedy nad cerkwią prawosławną w Polsce zbierały się chmury, co miało miejsce za Zygmunta III, rozbrzmiewało na sejmach pojednawcze hasło „uspokojenia religii greckiej”. Ingerencja obca przeciwstawiała się temu przez intrygi oraz siłę zbrojną w latach upadku potęgi naszego Państwa. Odrodzona Rzplita nawiązała znów politykę wyznaniową do najlepszych tradycji jagiellońskich, które dzięki dziełu Chodynickiego będą znane szerszemu ogółowi. Na tle tych paraleli historycznych, inicjatywa Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., które przyczyniło się do tego wydawnictwa, zasługuje na specjalne uznanie.

A. E. P.

## PRZEGLĄD CZASOPISM POLSKICH

Przeгляд Gospodarczy, zeszyt 21, zawiera m. in.: E. R.: Przeгляд sytuacji — artykuł omawia preliminarz budżetowy na r. 1935/6 i wyraża pewne obawy w związku z faktem, iż preliminarz nie wykazuje dalszej kompresji zarówno po stronie wydatków jak i po stronie dochodów państwowych. Zygmunt Rusinek w artykule „Uporządkowanie długów rolniczych” przedstawia pokrótce akcję oddłużeniową w rolnictwie. M. Porowski: Oddłużenie samorządu terytorjalnego. Z. Miduch: Porozumienie kompensacyjne polsko-niemieckie. Autor wskazuje, iż porozumienie to nasuwa wniosek, że każda nowa umowa z Niemcami jest jakgdyby dalszym krokiem w normowaniu wzajemnych stosunków polsko-niemieckich i że stanowi ono niewątpliwie postęp, chociaż jeszcze bardzo nieśmiały. W związku jednak z ograniczeniami dewizowymi w Niemczech, porozumienie to, ze względu na wąski jego zakres, nie przedstawia znaczenia dla zagadnienia zasadniczego, jakim jest ochrona naszego eksportera przed zamrożeniem należności za wywieziony towar. Autor stwierdza, iż porozumienie uprzywilejowało rolnictwo kosztem przemysłu. Sk.: Konferencja bloku złotego. Wyraża się bardzo sceptycznie o wynikach konferencji brukselskiej i o dalszych perspektywach polityki „bloku” zwłaszcza w stosunku do Polski. K. S. omawia w krótkiej notatce francuską politykę kontyngentową. Dr. Alfred Kielski: Zagadnienie karteli na forum międzynarodowym. Stefan Dy-lion omawia gospodarcze położenie Belgii, uwzględniając przede wszystkim rynek kredytowy. Zeszyt 22: E. R. Przeгляд sytuacji, poświęcony przemówieniom Premjera i Ministra Skarbu na otwarciu jesiennej sesji Sejmu. Artykuł podkreśla, że lokaty kapitałów na cele publiczne wyniosły w ubiegłych dwunastu miesiącach 493 milionów złotych, co, zdaniem autora, równa się utracie powyższej sumy dla gospodarki państwa. Antoni Wieniawski: Rola państwa w życiu gospodar-

czem. Autor omawia rolę państwowych przedsiębiorstw i instytucyj w życiu gospodarczem Polski i, krytykując ich przemożny wpływ, nawołuje do przywrócenia gospodarstwu prywatnemu swobody i niezależności. *J. B.* w artykule: Mała reforma ubezpieczeń społecznych, przedstawia pokrótce znaczenie ostatniego rozporządzenia w sprawie zmian w ustawie o ubezpieczeniu społecznem. *Sk.*: Sprawy traktatowe — krótka notatka o traktatach handlowych Polski z inenmi państwami. *Zygmunt Karpiński*: Nowe tendencje w umowach rozrachunkowych z Niemcami. *Dr. Alfred Kielski*: Zagadnienie karteli na formu międzynarodowem (dalszy ciąg z zeszytu 21). *Dr. Stefan Janicki* daje zwięzłą charakterystykę gospodarczego położenia dominjów brytyjskich.

*B a n k*, zeszyt październikowy, zamieszcza m. in. artykuły: *Henryk Gruber*: O właściwe formy kapitalizacji. *M. S.*: Przebudowa bankowości amerykańskiej. *Prof. Aseńko i A. Grodzicki*: Bilanse skonsolidowane i klusownictwo gospodarcze. *Jan Targowski*: O uzdrowienie stanu spółdzielni kredytowych.

*Palestyna i Bliski Wschód*, zeszyt 10, przynosi m. in.: *L. Le-wite*: W sprawie komunikacji lotniczej między Polską a Palestyną. *Inż. K. Ziemiński*: Projekt budowy portu lotniczego w Tel-Awiiwie. *Ig.*: Sytuacja gospodarcza Turcji.

*Biuletyn Polsko-Łacińsko-Amerykański*, zeszyt 1. Pierwszy zeszyt nowopowstałego organu Izby handlowej polsko-łacińsko-amerykańskiej, stawiającego sobie za zadanie służbę informacyjną, celem zorientowania zainteresowanych przemysłowców, kupców, bankierów, ekspedytorów i armatorów w całości stosunków Polski z Ameryką Południową oraz dostarczenia im potrzebnych wiadomości. *Franciszek Doleżał*: Zagadnienie współpracy gospodarczej między Polską i Ameryką łacińską. *Marjan Turski*: Rynki łacińsko-amerykańskie a Polska. *B. Sz.*: Uwagi o rynku meksykańskim. Obroty handlowe między Polską i Ameryką łacińską w pierwszym półroczu. Zeszyt zawiera ponadto szereg notatek i informacji o rynkach południowo-amerykańskich.

*Przegląd mięsny*, zeszyt 25/26 zawiera: *A. Zacharski*: Przygotowanie jaj na eksport. *Z. M.*: Eksport zwierząt do Italji. Notatki o utrudnieniach w eksporcie drobiu i o rynku angielskim.

*Przegląd Handlowy* Nr. 11. *B. Witwicki*: Morze czynnikiem niezależności gospodarczej. *S.*: O rozwój handlu w Gdyni. Aktualne postulaty Gdyni (notatka niepodpisana).

*Rolnik Ekonomista* Nr. 20: *Stanisław Miklaszewski*: Zorganizowane rolnictwo a spółdzielczość. *Stefan Miernowski*: W sprawie obciążeń obrotu zwierzętami. *Zygmunt Rusinek*: Szarwark. *J. V.*: Rynek jajczarski. *J. J.*: Rynek maślarski. Nr. 21 zamieszcza obszerny artykuł wstępny, omawiający „Pierwsze miesiące tegorocznej kampanji zbożowej”. *Zygmunt Rusinek*: Umowa polsko-niemiecka. Autor, omawiając zawarte dnia 11.X. 1934 porozumienie kompensacyjne, wyraża obawę, iż ze względu na to, że wywóz z Polski do Niemiec nastąpi szybciej niż import artykułów niemieckich, może zająć niepożądane i niebezpieczne — z racji ryzyka walutowego — zjawisko kredytowania życia gospodarczego Niemiec przez



naszych eksporterów. *H. H.*: Produkcja zboża i rynki zbożowe (rok 1934 w porównaniu z 1928—1933). *J. V.*: Rynek jajczarski. Nr. 22: *Ed. Iwaszkiewicz*: Rynek zwierząt rzeźnych w Polsce. *S. Gryziewicz*: Rozwój akcji popierania wywozu artykułów zwierzęcych. Autor omawia politykę popierania wywozu zapomocą premij, zwrotów cel i t. p., oraz jej skutki na rynku wewnętrznym. *Leon Domański*: Monopol pol zbożowy w Czechosłowacji.

**Rynek drzewny** Nr. 89: Artykuł wstępny: Przed batalią taryfową. *m. g.*: N. R. A. i międzynarodowy rynek materiałów twardych. *Krystyn Ostrowski* w wywiadzie p. t.: Konferencja wiedeńska stawia krok naprzód, przedstawia dodatkowe wyniki międzynarodowej konferencji państw, eksportujących drzewo. *w. b.*: Zygzaki holenderskie. *Norbert Reh*: Czy możliwa jest rozbudowa stosunków polsko-szwajcarskich (artykuł dyskusyjny). Nr. 90: Materiały twarde na rynku angielskim. Nr. 91: artykuł niepodpisany p. t. Rewindykować należności w Niemczech. Autor domaga się wypłacania pensyj naszym urzędom dyplomatycznym i konsularnym w Niemczech z zamrożonych tam należności naszych eksporterów. *w. l.*: Widoki na przyszłość — korespondencja z Gdańska na temat możliwości eksportowych dla naszego drzewa. Nr. 92: O ugruntowanie t. zw. polityki drzewnej w Polsce. *hem.*: korespondencja z Gdańska o polityce finansowej Niemiec i jej wpływach w Gdańsku. *m. k.*: Eksport koszykarski do Danii. Nr. 93: *m. g.*: Zabezpieczenie transakcyj eksportowych przed wahaniami funta angielskiego. Więcej ostrożności w obrotach handlowych z Holandją — notatka niepodpisana.

**Polska Gospodarcza**, zeszyt 44: Przemówienie Premjera Kozłowskiiego na zjeździe B. B. W. R. w dniu 31.X. 1934. *J. Mieszalski*: Preliminarz budżetowy na rok 1935/36. *M. Wierusz-Kowalski*: Ulgi dla rolnictwa w świetle nowych rozporządzeń finansowo-rolnych. *S.*: Udział państwa w oddłużeniu rolnictwa. Zagraniczna pożyczka konwersyjna w Finlandji — notatka niepodpisana. Zeszyt 45: Przemówienie ministra Zawadzkiego w Sejmie dnia 6 listopada 1934. *S. Baudoin de Courtenay*: Zunifikowane przepisy o upadłości i układzie zapobiegawczym. Krótka notatka o przyjeździe delegacji angielskich przemysłowców węgłowych celem kontynuowania rozmów na temat porozumienia eksportowego. *T.*: Ujemny bilans handlowy z Niemcami. *W. H. H.*: Położenie gospodarcze Niemiec. Zeszyt 46: *B. K.*: Udział kolei państwowych w akcji wyrównywania poziomu cen. *M. Słowikowski*: Cła przywozowe a ceny wewnętrzne. *Z. Łap.*: Transakcje kompensacyjne w Polsce. *L. R.*: Praca portów polskich we wrześniu i 3 kwartałach 1934. *Inż. T. Tillinger*: Rozbudowa żeglugi wewnętrznej w Niemczech. Zeszyt 47: *Dr. T. Lychowski*: Polska w obrocie międzynarodowym. *J. Wojtyna*: Handel mięsny a finanse komunalne. *F. Nowacki*: Gwarancje i asekuracja zagranicznych kredytów towarowych. *J. Staroń*: Eksport trzody i przetworów mięsnych w pierwszych 3 kwartałach 1934 r. Wśród notatek: Dochody i wydatki budżetowe w październiku 1934; Przepisy wykonawcze do rozporządzenia o zwrocie cel; Osoby pomocnicze w przewozie morskim.

**Spółdzielczy przegląd naukowy**, zeszyt 11. *B. Przeglądliński*: Spółdzielczość uczniowska we Francji. *C. Łagiewski*: Spółdzielczość polska na Śląsku Cieszyńskim. Autor podaje zarys historii tej spółdzielczości od jej powstania (r. 1873) do dnia dzisiejszego i całym szeregiem tablic statystycznych wyka-

zuje olbrzymi dorobek i wszechstronny niemal zasięg polskich spółdzielni na Śląsku Cieszyńskim. Ze względu na osobę autora jak i na dokładność zawartej dokumentacji praca ta stanowi nadzwyczaj cenny materiał dla osób, interesujących się ludnością polską na Śląsku Cieszyńskim. Zeszyt zawiera ponadto czysto techniczny artykuł *K. Kwiecińskiego*: „Pismo przeznaczone do ogłoszeń spółdzielni“, oraz w przeglądzie zagranicznym notatki o spółdzielniach rybackich w Algierji, ruchu spółdzielczym w Belgji i in.

**Gospodarka Narodowa**, zeszyt 21: Administracja gospodarcza—artykuł wstępny. *Bohdan Łączkowski* w artykule p. t. Czosnek, kreśli na marginesie nowej taryfy celnej uwagi o protekcjonizmie celnym. *Leon Domański*: Czy możliwy jest w Polsce monopol zbożowy. *C. Piotrowski*: W obronie „kłopotliwego“ rzemiosła. *W. J.*: „Ciocia siedzi na kanapie i ma za złe“ oraz *p. r.*: „Ciocia ma za złe ale i ma rację“ polemizują na temat sprawozdań Państwowego Instytutu Eksportowego. Zeszyt 22: Artykuł wstępny omawia tegoroczny deficyt budżetowy. *Bohdan Łączkowski*: Odpowiedzialność państwa — o interwencjonizmie państwowym w dziedzinie gospodarczej. *Andrzej Marchwiński*: Wady uzbrojenia — na temat reglamentacji handlu zagranicznego. *Władysław Diamond*: Budżet, kredyt długo-, terminowy, przyrost ludności. *k. b.*: Źródło niechęci — notatka polemizująca z niektórymi argumentami, wysuwaniem przeciw etatyzmowi. *Zygmunt Szempliński*: Gospodarcze podłoże nastrojów wojennych.

**Samorząd terytorjalny**, zeszyt 2/3. *M. Jaroszyński*: Przemiany samorządu pruskiego (nowe ustawodawstwo od roku 1933). *Kazimierz Romaniuk*: Polityka kształtowania zysku w przedsiębiorstwach komunalnych. *M. Jaroszyński* w przeglądzie ustawodawstwa daje obraz zmian, jakie wprowadziły w ustrój i finansy samorządowe rozporządzenia, wydane w bieżącym roku.

**Droga**, zeszyt 10. *Edward Lipiński*: Kryzys a polityka gospodarcza Polski — odczyt wygłoszony 4.VII. b. r. w Deutsche Gesellschaft zum Studium Osteuropas. *Adolf. M. Bocheński*: Teoria państwa narodowego. Artykuł ten stanowi rozdział książki tegoż autora p. t. Teoria i polityka. Autor omawia obszernie stosunek państwowej racji stanu do nacjonalizmu integralnego i mniejszości narodowych. *C. Delisle-Burns* w artykule „Nowoczesność“ analizuje przemiany naszej cywilizacji i stara się wydobyć na jaw istotę pojęcia nowoczesności. *Jan Woźnicki*: Obozy pracy w Bułgarji. Autor, wyrażając się entuzjastycznie o wewnętrznej sile narodu bułgarskiego, który po tylu i tak ciężkich klęskach niezwykle szybko wkroczył na drogę postępu i rozwoju, wskazuje, iż Bułgarja wprowadziła (już w r. 1920) obowiązkową służbę pracy na rzecz państwa wzamian za zabronioną traktatami służbę wojskową. Służba pracy nietylko z założenia swego ale i w praktyce ogranicza się wyłącznie do akcji gospodarczej. Nie obeszło się jednak bez interwencji Konferencji Ambasadorów, dopatrującej się w służbie pracy ukrytych celów militarynych. Wyniki tego systemu są imponujące: w budowie dróg — 3.754.5 km. robót ziemnych, 551 mostów, 25.323 m. regulacji rzek i t. d., w kolejnictwie — 170 mostów, 580 km robót ziemnych, w eksploatacji lasów — 594.087 podkładów kolejowych, 346.341 słupów telegraficznych, 3.719.422 kg węgla drzewnego i wiele innych przykładów. Ogólna ilość dniówek wyniosła w ciągu 13 lat — 1.723.657. Jednakże dopiero od roku 1922/23, t. j. z chwilą wprowadzenia możliwości wykupu od obowiązku pracy, insty-



tucja ta staje się dochodową dla skarbu państwa, przyczem wykupy stanowią 49 procent przychodu.

*Przeгляд Współczesny*, Nr. 150. *Adam Krzyżanowski*: Bogactwo i moralność zeszłego wieku (wykład inauguracyjny nowego roku akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim). *Herbert Sand*: Moralność podatkowa. Praca ta porównuje moralność podatkową w społeczeństwie polskim z moralnością podatkową w Anglii, Francji, Niemczech i analizuje przyczyny powodujące jej zanik. *Roman Dyboski*: Międzynarodowy zjazd profesorów szkół akademickich w Oxfordzie—sprawozdanie ze zjazdu, który odbył się w Oxfordzie w dniach od 29.VI do 2.VII b. r. *Władysław Wolert*: Socjologia przewrotu hitlerowskiego, omawia pokrótce historię walki o władzę w Niemczech od r. 1919 i wskazuje na związki Hitlera z wielkim kapitałem amerykańskim, dążącym do „parcelacji Kaukazu” dla uzyskania źródeł nafty, oraz z ciężkim przemysłem wojennym niemieckim. *Witold Klinger*: Wernyhorska i jego prorocтва w świetle krytyki historycznej. *Roman Pollak*: Polonika włoskie.

*Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, zeszyt 4. *Prof. Jerzy Michalski*: Charakterystyka ordynacji podatkowej. *Polek Wojciech*: Kwestja zawieszenia wykonania sądowej kary w wojsku. *Czarnowski Stefan*: W sprawie reformy ubezpieczeń społecznych. W dziale recenzyj: Sprawozdanie Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy; Stanisław Thugut — Spółdzielczość. Sprawozdania z kongresów międzynarodowych: VIII kongres filozoficzny w Pradze we wrześniu 1934; Międzynarodowy kongres prawniczy w Rzymie 12—16.X. 1934; Międzynarodowy kongres tomistyczny w Poznaniu 28—30.VIII. 1934.

*Lot Polski*, Nr. 20 zamieszcza m. in. interesującą notatkę o ćwiczeniach z obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w Niemczech, Anglii, Francji i Japonji

*Ziemia*, Nr. 10 *Zygmunt Vogel*: Nasze zamki. *Roman Pollak*: Uwagi o geografji kultury polskiej.

*Morze*, zeszyt 11 zawiera notatkę o wyjeździe do Liberji inż. Tadeusza Brudzińskiego i Jerzego Babeckiego, zaproszonych przez tamtejszy rząd w charakterze doradców do spraw ekonomicznych i sanitarnych. Inż. *Stefan Bernadzikiewicz*: Polska wyprawa polarna na Spitzbergen. *St. Wieloch*: Warunki pracy w Paranie. *Nauticus*: Włoska liga morska a młodzież. *B. A. Krzywiec*: Atak na kanał sueski. Autor przedstawia pokrótce obronę kanału sueskiego przez aliantów przed ofensywą turecką w r. 1915. Inż. *K. G.*: Sprawa kolonizacji polskiej w Mandżurji

## PRZEGLĄD CZASOPISM OBCYCH

### FRANCJA.

*Je Suis Partout* (27.X) ogłasza artykuł Henryka de Montfort o stosunkach panujących w Estonji, Łotwie i Litwie. Autor stwierdza dobitnie, że pakt bałtycki w niczem nie przesądza głębokiego przekonania Estonji i Łotwy, iż w razie ciężkiej próby pomoc dla tych państw może przyjść tylko ze strony Polski.

L'Europe Nouvelle (17.XI) zamieszcza szereg artykułów, w których zwawcy zagadnień finansowych poszczególnych państw przedstawiają stanowisko tych państw w sprawie bloku złotego. O Polsce pisze dr. Feliks Młynarski, który w dłuższym artykule analizuje politykę walutową Polski. Autor podkreśla między innymi, że w łonie bloku złotego Polska jest jedynym krajem, reprezentującym grupę państw dłużniczych i z tego powodu zajmuje w bloku stanowisko specjalne i wyjątkowe. Prof. Młynarski określa wytyczne polityki finansowo-gospodarczej rządu polskiego, zaznaczając, że głównymi jego troskami w tej dziedzinie jest zapewnienie równowagi budżetu i stworzenie warunków sprzyjających kapitalizacji wewnętrznej.

L'Illustration (3.XI) pisze, że Gömbös w czasie swej wizyty w Warszawie skorzystał z okazji, nadarzającej się w okolicznościach dość trudnych, w jakich znalazły się Węgry po zamachu z dn. 9 października, by uzyskać zagranicą dowody sympatji. Polska, zwłaszcza od czasu zbliżenia do Niemiec, stara się zacieśnić stosunki, łączące ją z Węgrami, które są w złych stosunkach z Czechosłowacją. Jednakże rząd warszawski, pomimo serdecznego przyjęcia, zgotowanego premierowi Gömböszowi, złożył dowody dużej ostrożności i ci, którzy oczekiwali utworzenia wspólnego frontu niemiecko-polsko-węgierskiego, spotkali się z rozczarowaniem.

Correspondance Universelle 18.XI. zamieszcza artykuł na temat polskiej polityki zagranicznej i sojuszu polsko-francuskiego. Autor artykułu podkreśla konieczność zrozumienia polskiej polityki zagranicznej przez Francję. Dzienniki francuskie nie powinny publikować artykułów, mogących wprowadzić w błąd francuską opinię publiczną. Wszelkie wystąpienia przeciw Polsce mogą tylko szkodzić sprawie aljansu polsko-francuskiego. Naskutek tych nieprzemyślanych wystąpień polska opinia publiczna może się odnieść z goryczą do Francji. Prasa polska dała przykład powściągliwości przez to, że nie odpowiadała na tego rodzaju wystąpienia.

Autor artykułu cytuje następnie słowa plk. Miedzińskiego, wypowiedziane na trybunie sejmowej w sprawie sojuszu polsko-francuskiego i podkreśla, że Polska prowadzi obecnie tylko własną politykę, która ma na celu umocnienie jej stanowiska w Europie. Rezultaty tej polityki, która nie szkodzi sojuszowi polsko-francuskiemu, mogą tylko doprowadzić do wzmocnienia stanowiska Polski, co może dla Francji być jedynie korzystne.

#### ANGLJA.

Dwa czasopisma angielskie o tendencjach nacjonalistycznych „National Review” i „English Review”, różnie oceniają stanowisko Polski w sprawie traktatów mniejszościowych.

Skrajnie frankofilska National Review (październik) kwalifikuje wystąpienie ministra Becka w Genewie jako krok, wymierzony pośrednio przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, „którego Polska jest dzieckiem”. Polska ma w świecie tylko jednego szczerego przyjaciela — Francję, nie zawahała się jednak zawrzeć z Niemcami paktu, zagrażającego innym sąsiodom Rzeszy. Trzykrotne rozbiory Polski nie nauczyły. W swojej grze Polska ma tylko jedną kartę — francuską; inne nie mają najmniejszej wartości.

Na biegunowo przeciwnym stanowisku wobec Polski staje English Review (październik). Wielkie mocarstwa — pisze czasopismo — przyjęły Ro-



się bolszewicką do Ligi Narodów ale zapalały oburzeniem, gdy Polska oświadczyła, że nie chce być związana w stosunku do swych mniejszości warunkami, na które żadne z mocarstw nie zgodziłoby się za żadną cenę. Rosja jest wcieleniem zlego i nie zawaha się złamać słowa przy pierwszej okazji. Polska jest wysuniętą placówką kultury zachodniej i wskrzeszenie jej po wojnie było jedną z nielicznych szczęśliwych zmian, jakie dokonały się w ciągu ostatniego piętnastolecia. Różnica traktowania obu tych państw napelnia wszystkich uczciwych ludzi obrzydzeniem do organizacji genewskiej.

Znany publicysta angielski Wickam Steed ogłasza w miesięczniku *Contemporary Review* (listopad) artykuł o zbrojeniach niemieckich i niebezpieczeństwie, grożącym w związku z tem pokojowi europejskiemu. Steed zarzuca rządowi brytyjskiemu, że niedocenia tego niebezpieczeństwa. Omawiając dalej wstąpienie Z. S. R. R. do Ligi Narodów autor wypowiada pogląd, że podziela ono „otrężwiająco” na Polskę i na Niemcy. W konkluzji zaznacza Steed, że jeżeli rzeczy pozostawione będą swemu biegowi, wojna stanie się nieunikniona.

Tygodnik *Sunday Referee* (25.XI) przynosi artykuł, poświęcony rokowaniom polsko-brytyjskim w sprawie podziału rynków węglowych. Zdaniem czasopisma, Polska była najpoważniejszym współzawodnikiem Anglii na węglowych rynkach eksportowych. Dzięki porozumieniu z Polską w sprawie podziału tych rynków, konkurencja, uniemożliwiająca uzyskanie opłacalnych cen na węgiel, zostanie usunięta. Łącznie z istniejącą umową angielsko-niemiecką zawarcie umowy z Polską pozwoli na ustalenie sfer wpływów tych trzech państw, eksportujących węgiel. Według obliczeń angielskich, umowa z Polską wpłynie na podniesienie ceny węgla eksportowego o trzy złote, a co za tem idzie, na podniesienie płac górników.

W listopadowym numerze kwartalnika angielskiego *The Asiatic Review* wydawanego przy współudziale East India Association, ukazał się obszerny artykuł polskiego autora, kapitana dypl. w st. sp. Eugenjusza Hinterhoffa, pod tytułem: „Ofenzywa na Angorę a bitwa o Warszawę”. Przy opisie bitwy nad brzegami Sakkari autor przeprowadza szereg analogij pomiędzy tą bitwą a bitwą nad Wisłą.

*Observer* 4.XI. zamieszcza następujące słowa powitania pod adresem min. Raczyńskiego, nowego ambasadora Rzplitej w Londynie:

„Hr. Edward Raczyński przybędzie w poniedziałek wieczorem do Londynu i we wtorek wręczy królowi swe listy uwierzytelniające go w charakterze nowego ambasadora Polski. Jest on w Londynie znany i lubiany. Mówi on świetnie po angielsku i jest właśnie osobistością, która angielskiemu uosobieniu będzie odpowiadała. W ten sposób wielkie korzyści uzyskane przez rozumną i subtelną dyplomację p. Skirmunta, zostaną utrzymane. Przybycie hr. Raczyńskiego stanowić będzie zarówno ze względów osobistych, jak i publicznych okazję do serdecznego powitania w Londynie”.

#### NIEMCY.

*Die Woche* 17.XI. ogłasza studjum pióra H. G. v. Studnitza poświęcone osobie Marszałka Piłsudskiego. Jest to obszerny głębiej ujęty a zarazem popularny zyciorys Marszałka, w którym autor, przedstawiając poszczególne etapy życia Wodza

Narodu polskiego, opisuje w sposób obrazowy Jego działalność na tle polskiej rzeczywistości historycznej i stara się wiernie odtworzyć przebieg pracy niepodległościowej Marszałka.

Na pierwszej stronie tygodnika widnieje wielka fotografia Marszałka Piłsudskiego, artykuł zaś zdobi szereg ilustracji, z których jedna, zaopatrzona tytułem „Pod znakiem porozumienia polsko-niemieckiego”, wyobraża scenę przyjęcia ministra Goebbelsa w Belwederze.

Jedno z największych czasopism radiowych niemieckich *Die Sendung* (listopad) wydało specjalny numer, poświęcony radjofonji polskiej. W artykule wstępnym stwierdza redakcja czasopisma, że radio spełnia coraz większą rolę w życiu politycznym międzynarodowym. Jest ono najbardziej wskazanym czynnikiem porozumienia między narodami w dziedzinie kulturalnej. W numerze znajdujemy szereg artykułów i zdjęć z Polski.

*Ost-Europa* (listopad) wiąże wystąpienia polskie w Genewie w sprawie mniejszości narodowych ze sprawą wstąpienia ZSSR. do Ligi Narodów. Polska nie chciała być narażona na niebezpieczeństwo, że Sowiety będą się mieszać do polskiej polityki wewnętrznej w imię ochrony interesów ukraińców lub białorusinów. Jednocześnie dążyła Polska do pozbycia się zobowiązań, krępujących jej swobodę działania w stosunku do Niemiec i nie dających się pogodzić z jej suwerennością.

Emigracyjna *Die Neue Weltbühne* (1.XI) zamieszcza wybitnie tendencyjny artykuł o żydach w Polsce zachodniej, w którym pisze o rzekomych prześladowaniach mniejszości żydowskiej na zachodnich ziemiach Polski, a zwłaszcza w Poznańskim. Ten stan rzeczy nie spotyka się z należytą reakcją ze strony niemieckich organizacji mniejszościowych opanowanych przez hitlerowców.

#### AUSTRJA.

*Der Oesterreichische Volkswirt* (10.XI), omawiając politykę gospodarczo-finansową Polski, stwierdza, że ma ona na widoku dwa cele: przez utrzymanie parytetu złota wzmocnić kapitalizację wewnętrzną i przez obniżenie cen wyrobów przemysłowych przynieść ulgi rolnictwu. To ostatnie zadanie będzie w znacznym stopniu ułatwione po osiągnięciu porozumienia z przemysłem węglowym angielskim w sprawie zaniechania konkurencji na zagranicznych rynkach zbytu.

#### SZWAJCARJA.

Jedno z najpoważniejszych czasopism szwajcarskich *Schweizerische Handelszeitung* (8.XI), nawiązując do odczytu, wygłoszonego w Zurychu przez gen. Góreckiego o walce z kryzysem i sytuacji gospodarczo-finansowej Polski, podkreśla, że mowa ta odbijała dodatnio od mowy Schachta, dając świadectwo moralności dłużnika. Polska jest krajem, który uważa za rzecz zrozumiałą wypełniać, nie zobowiązań i zawartych umów. Z takim krajem Szwajcaria nietylko powinna ale i musi rozszerzyć stosunki gospodarcze. Szwajcaria może się dużo nauczyć od Polski, obserwując jej politykę finansową. Polska wykazała, że pomimo kryzysu potrafi utrzymać swój budżet w równowadze bez ostrych walk wewnętrzno-politycznych.



## CZECHOSŁOWACJA.

Półurzędowa *L'Europe Centrale* (10.XI) streszcza ustęp przemówienia min. Benesa w izbie czecosłowackiej, poświęcony stosunkom z Polską, i uzasadnia go koniecznością utrzymania się w rezerwie naskutek paktu polsko-niemieckiego, kampanji antyczeskiej w prasie polskiej, rozmów polsko-węgierskich oraz opozycji przeciwko paktowi wschodniemu.

## BIBLIOGRAFJA KSIĄŻEK O STOSUNKACH MIĘDZY NARODOWYCH

### DZIEJE.

189. *Aéronautique, L. Documents de la Commission de l'aéronautique à la Conférence des Préliminaires de Paix. Paris. (Collection „Paix de Versailles“).*

190. *Allemagne, L. et la Pologne dans leur rapports historiques. Étude publiée sous la direction de Albert Brackmann. Trad. de l'allemand par E. Olivier—Henrion et P. Verdelot. Munich—Berlin. Oldenburg. VI + 278 str.*

191. *Arndt, Gotthard. — Grundsätze der Siedlungspolitik und Siedlungsmethode Friedrichs des Grossen. Berlin. Deutsche Landbuchhandlung. 74 str. (Schriften zur Förderung der inneren Kolonisation). Leipzig. Phil. Dissert.*

192. *Berger, Marcel. und P. Allard. — Hinter den Kulissen des Versailler Vertrages („Les Dessous du Traité de Versailles“). Nach unveröffentlicht. Akten d. französisch. Zensur. Aus d. Franz. von Hans W. Fell. Berlin. Scherl. 221 str.*

193. *Beyens, Baron. — 4 ans à Rome. 1921—1926. Fin du Pontificat de Benoit XV. — Pie XI. — Les débuts du fascisme. Paris. Plon. (Por. nr. 3).*

194. *Beziehungen, Die Internationalen, im Zeitalter des Imperialismus. Dokumente aus d. Archiven d. Zarischen u. d. Provisorischen Regierung herausg. von d. Kommission beim Zentralexekutivkomitee d. Sowjetregierung unter d. Vorsitz von M. N. Pokrovski. Einzig berechtig. deutsche Ausgabe Namens d. Deutsch. Gesell. zum Studium Osteuropas herausgeb. v. Otto Hoetzsch. Reihe 1: Das Jahr 1914 bis zum Kriegsausbruch. Bd. 5. (23 Juli bis 4 August 1914). XXIX + 446 str.*

195. *Bourbon, Sixte de, Prince. — L'offre de paix séparée de l'Autriche. (5 décembre 1916). Paris. Plon.*

196. *Tenże. — La dernière conquête du Roi. Alger. 1830. Paris. Calmann—Levy.*

198. *Documents diplomatiques français relatifs aux origines de la guerre de 1914 (1871—1914). 2.e série (1901—1911). Tome V.e. (9 avril — 31 décembre 1904). XL + 655 str. Paris. Librairie Schleicher. — A. Costes.*

199. *Dreyer, Johannes. — Deutschland und England in ihrer Politik und Presse im Jahre 1901. Berlin. Ebering. 117 str. (Historische Studien. Heft 246).*

200. *Flakowski, Curt. — Die Ketten von Versailles. Gekürzte Ausgabe. Erfurt. Stenger. 47 str. Z rys. i kart. (Por. nr. 11).*



201. *Germany and Poland in their Historical Relations*. Ed. by A. Brackmann. Transl. from the German by S. M. Bouton. München—Berlin. Oldenbourg. V+266 str. Z 8 map. i 17 planszami. (Por. nr. 190).
202. Grimm, Friedrich. — Versailles. Köln. Schaffstein. 63 str.
203. Hanke, Georg. — Die Kriegsschuldfrage in der Deutschen Schule. Ein Führer durch d. Vorgeschichte d. Weltkrieges. Mit e. Vorwort von Dr. h. c. A. v. Wegerer. 3 Auflage. Langensaltza—Berlin—Leipzig. J. Beltz. 118 str. Z rys.
204. Hellwig, Fritz. — Der Kampf um die Saar. 1860—1870. Beiträge zur Rheinpolitik Napoleons III. Leipzig. Univ. Verl. Noske. XXIV+277 str. (Forschungen zur neueren und neuesten Geschichte. Heft 3).
205. Herold, Martin, Josef Niessen u. Franz Steinbach. — Geschichte der französischen Saarpolitik. Von Saar zum Rhein. Wende u. Wiederkehr. Bonn. Röhrscheid 103 str. Z 27 mapkami.
206. Hoyningen, Gen. Huene, H. von. — Untersuchungen zur Geschichte des deutsch-englischen Bündnisproblems 1898—1901. Breslau. Marcus. VIII+158 str. (Historische Untersuchungen. Heft 11).
207. Jaurès, J. — Oeuvres. Tome VII. Pour la Paix. 4. Europe incertaine. 1908—1911. Paris. Rieder. 444 str.
208. Kaestle, Joseph. — Ein Sturmsignal aus dem Elsass. Die Affäre d. Leutnants von Zabern. Aus d. Memoiren e. elsäss. Journalisten. Strasbourg. — Société d'Édition de la Basse—Elsace. 160 str. 6 str. rys.
209. Kirchheim, Friedrich Max. — Napoleon I. Sein Leben u. s. Zeit. Band 9. (Schluss 1812—1821). München. A. Langen. — G. Müller. VI+615 str. Z rys. i facsim.
210. Tenze. — Napoléon I<sup>er</sup>. Une vie. T. I. (1769—1905). Trad. par J. G. Guidau. Paris. Plon. XII+320 str.
211. Klein, Walther. — Der Napoleonkult in der Pfalz. München—Berlin. C. H. Beck. (Münchener Historische Abhandlungen. Reihe 1, Heft 5. — Dissertation). VII+196 str.
212. Koelle, William. — Englische Stellungnahme gegenüber Frankreich in der Zeit vom deutsch-franz. Kriege 1870—71, bis zur Besetzung Aegyptens durch England. Ein Beitrag zur Vorgeschichte d. Weltkriegs. Berlin. Ebering. 137 str. (Historische Studien. Heft 242).
213. La Gorce, Pierre de. — La conquête de l'Algérie. Paris. E. Flammarion. 128 str.
214. Lamzdorf, Władimir N. — Dnevnik. 1891—92. Pod red. i s prediślowiem F. Rotszteina. Podgotowił k peczati W. M. Chwostow. Perewel z francus. I. Solowjow. Moskwa—Leningrad. „Academia“. XVI+408 str.
215. Luke, Sir Harry, Lt-Governor of Malta. — An Eastern Chequer Board. London. Lovat Dickson. 291 str. Z liczn. plansz.
216. Lübbling, Heinrich. — Englands Stellung zur bosnischen Krise. Emsdetten. H. u. J. Lechte. IV+99 str. (Münster, Phil. Dissert.).
217. Maschke, Erich. — Polen und die Berufung des Deutschen Ordens nach Preussen. Danzig. Danzigerverlagsges. 84 str. (Ostland—Forschungen. 4).
218. McDonald, J. G. — Rhodes: A. Life. New Edition. London. G. Bless. X+403 str.
219. Meuvret, J. — Histoire des pays baltiques. Paris. A. Colin. 195 str. Z 5 kart. (Litwa. — Łotwa. — Estonja. — Finlandja).

220. Müller, Brandenburg, Herrmann. — Das Diktat von Versailles. Leipzig. „Der Nationale Aufbau“. 44 str.
221. Münz, Sigmund. — Edouard VII in Marienbad. Politik und Geselligkeit in d. böhm. Weltbadeorten. Wien. Saturn-Verlag. 269 str. Z liczn. ilustr.
222. Otnoszenija, Meždunarodnyja, w epochu imperializma. Dokumenty iz archiwow carskowo i wremennowo prawitielstwa. 1878—1917 g. g. Podgotowił k pečzati A. S. Erusalimskij pri uczastii B. G. Webera. Moskwa—Leninograd. Kommissija pri CIK SSSR po izdaniju dokumentow epochi imperializma pod red. M. N. Pokrowskowo. — Gossocekiz. Serija III. 1914—1917. T. III. 14 maja — 27 ijunia 1914 g.
223. Paléologue, Maurice. — Un grand tournant de la politique mondiale. (1904—1905). Paris. Plon. VIII+456 str.
224. Radziwill, P. c. — Lettres au general de Robilant. T. III. (1902—1907). Paris. Plon.
225. Ritter, G. Erwin. — Die Elsass—Lothringische Presse im letzten Drittel des 19 Jahrhunderts. Strassbourg—Heidelberg. Elsass—Lothr. Wissenschaftl. Gesellschaft. — C. Winter X+378 str. (Schriften d. Elsass—Lothr. Wissenschaftl. Gesellschaft zu Strassbourg. Reihe A. Band 13).
226. Rothfritz, Herbert. — Die Politik des preussischen Botschafters Grafen Robert von der Goltz in Paris 1863—1869. Ein Beitrag zum Problem d. deutsch.-franz. Verständigung im Zeitalter d. Reichsgründung. Berlin—Grünwald. Verl. f. Staatswissenschaften u. Geschichte. 145 str. (Abhandlungen zur mittlern u. neueren Geschichte. Heft 74).
227. Swain, Joseph Ward. — Beginning the Twentieth Century. A History of the Generation that made the War. London. Allen and Unwin. XI+631 str.
228. United States Ministers to the Papal States. Instructions and Dispatches. 1848—1868. Ed., with Introduct., by L. F. Stock. Washington. Catholic University Press. XXXIX+456 str. (American Catholic Historical Association. Documents. Vol. I.).
229. Vergangenheit, Deutsche, an der Saar. Eine Aufklärung zur Volksabstimmung. Hrsg. v. Wilhelm Hard, Rektor. Saarbrücken. 48 str.
230. Walsh, Henry H. — The Concordat of 1801: A Study of the Problem of Nationalism in the Relations of Church and State. New York—London. Columbia University Press. — P. S. King. 259 str.
231. Ziegler, Wilhelm. — Entstehungsgeschichte des Versailler Vertrags. Frankfurt a. M. Diesterweg. 53 str.

## PRAWO.

232. Achenbach, Ernst. — Der briefliche und telegraphische Vertrag im vergleichenden und internationalen Privatrecht. Unter berücksicht. d. deutsch., englisch., französisch. u. ital. Rechts. Leipzig. Tauchnitz. 98 str. (Urkunden u. Forschungen zum Internationalen Recht. 3).
233. Actes de la Conférence diplomatique relative à la répression de la traite des femmes majeures. (Genève, 9—11 octobre 1933). Genève. Société des Nations. 29 str. (Série de publications de la Société des Nations. 4. 1933, 6).
234. Bloch, Joachim Dieter. — Die Rechtsfolgen der Eingliederung Nordschleswigs in den dänischen Staatsverband. Neumünster. Wachholtz. 136 str.



235. Charron, A., Lewald, W., Hinkle, W.H. — Succession de l'étranger dans quatre pays différents. La France, l'Allemagne, les États-Unis d'Amérique, l'Angleterre. Paris. Librairie du Recueil Sirey. 340 str.
236. Commission d'enquête sur la traite des femmes et des enfants en Orient. Résumé du rapport au Conseil. Société des Nations. 46 str. (Série de publications de la Société des Nations. 4, 1934, 3).
237. Flagg, Die, des Deutschen Reichs. Hrsg. v. Reichsministerium d. Innern. 2 geänderte u. ergänz. Auflage. Berlin. 13 str., 4 tabl.
238. Groten, Curt. — Die Volksabstimmung im Saargebiet. Eine völkerrechtliche Studie in allgemeinverständl. Bearbeitung. Berlin. Weidmann. 145 str.
239. Jaffe, Louis L. — Judicial Aspects of Foreign Relations. In particular of the recognition of foreign powers. Cambridge — London. Harvard University Press. — Milford. VIII+278 str.
240. Kroell, J. — Traité de droit international public aérien. T. I: L'Aéronautique en temps de paix. Avec un Index bibliographique. Paris. Les Editions Internationales.
241. Kunz, J. L. — Plus de lois à la guerre? Paris. A. Pedone. 40 str.
242. Langer, Georg. — Der Justizstreik in Oberschlesien während der Besetzungszeit im Jahre 1920. Zugl. e. Beitrag zur Lehre von d. friedlichen Besetzung. Berlin. Heymann. VI+95 str.
243. Luftprivatrechtsabkommen, Das erste (Warschauer). (Convention pour l'unification de certaines règles relatives au transport aérien international). Die Haftung d. Luftfrachtführers u. d. Beförderungsscheine im internat. Luftverkehr. Berlin. Decker. 51 str. (Amtliche Sonderveröffentlichungen d. dt. Justiz. Nr. 1).
244. Nielsen, Reyes. — Aspectos del derecho internacional americano. (Con motivo de la Conferencia Panamericana de Montevideo. 1—12, 1933). Jena—Leipzig, Gronau. 24 str.
245. Ohlemüller, Gerhard. — Reichskonkordat zwischen Deutschland und dem Vatikan vom 20 Juli 1933. Urkunden und geschichtliche Bemerkungen. Berlin. Verlag d. Evang. Bundes. 66 str.
246. Ollivier, Maurice. — Le Statut de Westminster. Étude de l'évolution politique au Canada. Paris. A. Pedone.
247. Pelloux, R. — L'embargo sur les exportations d'armes et l'évolution de l'idée de neutralité. Paris. A. Pedone. 20 str.
248. Preuss, L. — La répression des crimes et délits contre la sûreté des états étrangers. Paris. A. Pedone. 44 str.
249. Rautenkranz, Helmuth. — Die völkerrechtliche Ordnung des Verkehrs in der Ostsee. Leipzig. Noske. XII+62 str. (Abhandlungen d. Institut f. Politik, ausländ. öffentl. Recht u. Völkerrecht an d. Universität Leipzig. Heft 36).
250. Recueil des traités et des engagements internationaux enregistrés par le Secrétariat de la Société des Nations. Vol. 136—139. 1933/34. Genève. Société des Nations. 459, 469, 469, 434 str. — Index Général. (Vol. 108—130). 482 str.
251. Recueil du cours: 1933. Tome I. (T. 43 de la collection). Académie de Droit International. Paris. Librairie du Recueil Sirey. 827 str. (Por. nr. 56).

252. Riches, Cromwell A. — The Unanimity Rule and the League of Nations. London — Baltimore. Milford. — Johns Hopkins Press. XI+224 str.
253. Statut et règlement de la Cour Permanente de Justice Internationale. Elements d'interprétation. (Berlin. C. Heymann). X+498 str.
254. Statut juridique du Groënland oriental. Arrêt du 5 avril 1933. (AB 53). Nr. 65. Annexe au Contre-Mémoire Norvégien et à la Duplique norvégienne. Paris. Berger-Levrault. 440 str.
255. Traité des femmes et des enfants. Résumé des rapports annuels pour 1932—33 élaboré par le Secrétariat. Genève. Société des Nations. 36 str. (Série de publications de la Soc. des Nations. Questions Sociales. 1934, 2).
256. Weck, Nicolas de. — La Condition juridique du Conseil du Port et des Voies d'eau de Dantzig. Paris. E. de Boccard.
257. W e n n e r, Joseph. — Reichskonkordat und Länderkonkordate. Mit Einleitung und Sachverzeichnis. 2 Auflage. Paderborn. Schöningh. 80 str.

## ZWIĄZKI MIĘDZYNARODOWE

258. Bla u b u c h, Das, der Weltfreimaurerei. Jahr. 2. Wien. Saturn-Verlag. 175 str.
259. Borba bolszewikow za sozдание Kommunisticzeskowo Internacionala. Materialy i dokumenty. 1914—1919. Sbornik podgotowlen k pečati S Bandtke. Moskwa. XI, 246 str.
260. Dokumenty, Programnyje, Kommunizma. 1848—1933. Sbornik. Moskwa—Leningrad.. Partizdat. 318 str.
261. H u b e r, Engelbert. — Freimaurerei. Die Weltmacht hinter d. Kulissen. Stuttgart — Berlin — Leipzig — Wien. Union. VIII+311 str. Z 6 rys. w tekście i 4 tabl.
262. H u d a l, Alois. — Die deutsche Kulturarbeit in Italien. Münster. Aschendorff. XVI+320 str. Z 24 rys. i 16 plansz. (Deutschtum und Ausland. Heft 55—56).
263. Internacjonal, Kommunisticzeskij. Ispolnitelnyj Komitet. Ple-num. 1933. Dekabr. Stenograficzeskij Otczet. Moskwa. Partizdat. 599 str.
264. I q b a l, Sir Mohammad. — The Reconstruction of Religions Thought in Islam. Oxford—London. University Press. — Milford. VII+192 str.
265. K o l o g r i w o f, Iwan v. — Die Metaphysik des Bolschewismus. 3 Vorlesungen über seine geistigen Quellen, seine Geschichte, sein Wesen. Salzburg. Pustet. 80 str.
266. M a s s e, H. — Le Deuxième Congrès Musulman général des femmes d'Orient à Téhéran. Paris. P. Geuthner. 97 str.
267. M a t h e u s, Basil. — John R. Mott. World Citizen. Student Christian Movement. 464 str.
268. W a n M i n. — Rewoliucija, wojna i interwencija w Kitaje i zadaczi Kompartii. Recz na XIII plenum IKKI, Moskwa. Partizdat. 77 str.

## WOJNA I ROZBROJENIE.

269. B a n s e, Ewald. — Germany, prepare for War! From the German „Raum und Volk im Weltkriege“. Tranlated by Alan Harris. London. Lovat Dickson. XXVI+427 str.



270. Bastico, Ettore, Gen. — Buduszcza wojna. Sokraszczennyj perewod III toma truda „Ewoliucija wojennowo iskusstwa”. Per. s ital. J. Fajwusz. Moskwa. Gosudarstwennoje Wojennoje Izdatelstwo. XXIV+151 str.
271. Brailsford, H. N. — Property or Peace. London. Gollancz. 327 str.
272. Burge Memorial Lectures. 1927—1933. Delivered by Ernest Barker, The Rt. Hon. Viscount Cecil of Chelwood, His Grace the Archbishop of Upsala (N. Söderblom), The Rt. Rev. John White, The Rt. Hon. Arthur Henderson, Sir Artur Salter, G. G. Kelermann. Oxford—London. The Clarendon Press — Milford.
273. Dossier relatif à la date de la reprise des travaux de la Conférence pour la réduction et la limitation des armements, et à la correspondance échangée entre le Président de la Conférence et les Gouvernements du Royaume—Uni, de la France et de l'Italie. Genève. Société des Nations. 30 str. (Série de Publications de la Soc. d. Nat. 9, 1934, 1).
274. Femina Patriae Defensor. La Femme au Service de la Patrie. Paris. Fédération Interalliée des Anciens Combattants. Auxiliaire Feminine. — Ch. Lavauzelle et Cie. 324 str.
275. Fuller, J. F. C., Maj-General. — Empire Unity and Defence. London. Arrowsmith. 300 str.
276. Gnedin, Ewgenij. — Razoruženije — uzeł meždunarodnych protivowreczij. Moskwa—Leningrad. Socekgiz. 136 str.
277. Grüsser, J. P. — Deutschlands Recht auf Sicherheit. Gotha—Leipzig. Reissenweber. 48 str.
278. Haushofer, Karl. — Wehr-Geopolitik. Geogr. Grundlagen e. Wehrkunde. 2 Auflage. Berlin, Junker u. Dünnhaupt. 138 str. (Fachschriften zur Politik u. staatsbürgerl. Erziehung).
279. Ten-ze. — Wehrwille als Volksziehl. Wehrkunde, Wehrgeographie u. Wehrgeopolitik im Rahmen d. Wehrwissenschaften. Stuttgart. Franckh. 31 str. Z. map.
280. Instruments nécessaires pour l'application d'un système de publicité des dépenses de défense nationale. Projet élaboré par le Comité technique de la Commission des dépenses de défense nationale. Genève. Soc. des Nat. — Conférence pour la reduct. et limit. des armem. 86 str. (Série de publicat. de la Soc. d. Nat. 9, 1933, 11).
281. Invasion of Britain. The Military Science of Professor Banse. With a Foreword by Admiral Sir Herbert Richmond. London. Friends of Europe. 22 str.
282. Jünger, Ernest. — La guerre—notre mère. Trad. par J. Dahel. Paris. A. Michel. 256 str.
283. Kunsinen, Otto. — Faszizm, opasnost wojny i zadaczi kommunističeskoj partii. Dokład na XIII plenum IKKI. Moskwa. Partizdat. 96 str.
284. MacMunn, George, Lt-General. — Britain, the World and the War God. London. L. Sampson Low. IX+166 str.
285. Melot, Henri, Lt-Colonel. — La guerre allemande. Essai critique sur l'ouvrage du Prof. Dr. Banse „Wehr-Wissenschaft”. Paris. Nouvelles Editions Latines.
286. Meyer-Döhner, Kurt. — Unsere Reichsmarine. Aufbau, Aufgaben, Tätigkeit. Leipzig. J. Detke. 32 str. Z 8 rys. („Neuzeitliche Wehrfragen“).

287. Moreau, A., Lt-Colonel. — Guerre de demain. Le combattant. Essai de psychologie. Paris. „Le Rouge et le Noir“.
298. Podgotowka wtorowotura imperialistycznych wojn. Sbornik pod red. tt. D. Bucharcewa, A. Nikonowa, B. Feldmana, E. Chmelnickoj. Moskwa. Partizdat. 226 str.
289. Radek, Karł B. — Podgotowka borby za nowyj poredel mira. Moskwa. Partizdat. 168 str.
290. Reising, O. — Die Stellung der Päpste zum Frieden. (Rundschreiben v. Papst Pius X u. Benedikt XV). Paderborn—Würzburg. Schöningh. 32 str.
291. Rosenthaler, Leopold, und G. Vegezzi. — Die Schweizer Bevölkerung in einem Luftkrieg. Bern. Francke. 84 str.
292. Röhrich, Edgar. — Wehrhafte Jugend. Jugendausbildung im rüstungsfreien Staaten. Leipzig. J. Detke. 31 str. Z 8 rys. i 1 kartą. (Neuzeitliche Wehrfragen).
293. Schwendemann, Karl. — Gleiches Recht u. gleiche Sicherheit. Berlin. Weidmann. VII+148 str.
294. Salaun, Vice-Amiral. — La marine française. Paris. Les Editions de France.
295. Simonds, Frank. — America and the Next War. London. Hamish Hamilton. 96 str.
296. Swanwick, H. M. — New Wars for Old. A Reply to the Rt. Hon. Lord Davies and others. London. Women's International League. 45 str.
297. Weberstedt, Hans. — Wehrpolitik im Dritten Reich. Gotha und Leipzig. Reissenweber. 45 str.
298. \* \* \* — La Nouvelle Doctrine de la guerre allemande. Paris. Berger—Levrault. 45 str. (Analyse des ouvrages du prof. Banse „Wehrwissenschaft“ et „Raum und Volk im Weltkrieg“).

## MNIEJSZOSCI

299. Barrail, Henri. — L' autonomie régionale en Espagne. Paris. Librairie générale de droit et de jurisprudence.
300. Fabricius, Cajus. — Die Judenfrage in der deutschen evangelischen Kirche. Berlin. Gesellschaft f. Zeitungsdienst. 35 str.
301. Faure, Elie. — Les trois gouttes de sang. Le problème du racisme. Paris. A. Malfère. 228 str.
302. Huch, Rudolf. — Israel und Wid. Ein Volks — u. Aufklärungsschrift. Berlin — Wilmersdorf. — Nationaler Verlag Huch. 76 str.
303. Loos, A. — Protiw falsifikacii istorii borby bolszewikow za sowety w bywszych kolonijach Nemcew Powolżija. Engels. Nempartizdat. 50 str.
304. Lorković, Mladen. — Das Recht der Makedonier auf Minderheitenschutz. Berlin. C. Heymann. 57 str.
305. La Question Juive vue par 26 éminentes personnalités. 2<sup>e</sup> éd. Paris. Libr. Lipschütz. 224 str.
306. Recatas, B. — L'état actuel du bilinguisme chez les Macédo-Roumains du Pinde et le rôle de la femme dans le langage. Paris. Droz. 66 str. 4 planszy. 2 karty.



307. Rupp in, Arthur. — The Jews in the Modern World. With an introduction by L. B. Namier. XXXI + 423 str.
308. St alin, Iosif W. — Marksizm i nacionalno-kołonialnyj wopros. Sbornik izbrannyh statej i reczej. Moskwa. Partizdat 232 str.
309. W a s s e r m a n n, Jacob — My Life as German and Jew. London. Allen and Unwin. 216 str.
310. W e s e n, Vom, und Werden der Sudetendeutschen Heimatfront. Karlsbad. Franck. 44 str. („Bücherei der sudetendeutschen Heimatfront“, Heft 1.)

## SPRAWY EKONOMICZNE

311. Balances des payments 1931 et 1932 y compris une analyse des mouvements des capitaux jusqu'à septembre 1933. Genève. Soc. d. Nat. 204 str. (Série de publications de la Soc. d. Nat. 2. A. 1933, 26.)
312. Bataille, J. — Les Offices de compensation. Leur rôle dans la restauration du commerce extérieur. Paris. Librairie du Recuei Sirey. 149 str.
313. Cartellieri, Walther. — Wirtschaftskunde des Saargebietes. Allgemeinverständlich gestellt. Saarlouis. Hausen Verlagsges 56 str. Z 4 rys.
314. Conférence Internationale du Travail. 17<sup>e</sup> Session. Genève 1933. Compte-rendu des travaux. Genève. Bureau Inter. du Trav. XXXI + 782 str.
315. Dulles, Eleanor Lansing. — The Dollar, the Franc and Inflation. London. Macmillan. X + 106 str.
316. Ergebnis, Das, der Londoner Weltwirtschafts-Konferenz. Vollst. deutsche Wortlaut nach den von d. Konferenz gebilligten Berichten über d. Tagung von 12 Juni bis 27 Juli 1933. Berlin. Zentralstelle f. Aussenhandel. 41 str.
317. Gebert, Erich. — Halbheiten der zwischenstaatlichen Vertragspolitik, Handelspolitik u. Fremdenverkehr. Salzburg. Höllrigl. 67 str.
318. Gürge, Wilhelm. — Die Auswertung amtlicher Nachrichtenquellen für den Aussenhandel. Deutscher Betriebswirte-Verlag. 15 str.
319. India Analysed. Vol. II. Economic Facts. By Prof. Brij Narain, B. Shiva Rao, Dr. P. P. Pillai, Dr. Vera Anstey and Prof. V. G. Kale. London. Gollancz. 176 str.
320. Julien-Durand. — Le Commerce extérieur de la France. Paris. M. Rivière. 74 str.
321. L e w i n s o h n, Richard. — Histoire de la crise 1929—1934. Paris. Payot.
322. L e y, Johann. — Nationaler u. internationaler Wirtschafts-Ausgleich. Köln. P. Kuschbert. VI + 141 str.
323. Rapport au Conseil sur les travaux de la 53<sup>e</sup> session du Comité Financier. (Genève, 8 — 15 janvier 1934). Genève Soc. d. Nations. 6 str. (Série de publications de la Soc. d. Nat. 2. A. 1934, 3.)
324. R o b e r t s o n, C. J. — World Sugar Production und Consumption. An Geographical Survey. With a Foreword by Noël Deerr. Bale, Sons and Danielson. 142 str.
325. R o s e n b e r g, Hans. — Die Weltwirtschaftskrisis von 1857 — 1859. Stuttgart. Kohlhammer. 210 str. (Vierteljahrschrift f. Sozial- u. Wirtschaftsgeschichte. Beiheft 30.)
326. R o z e n g o l c, Arkadij. — S. S. S. R. i kapitalisticzeskij mir. (Ekonomi-

czeskiej wzaimootnoszenija S. S. R. s kapitalisticzeskimi stranami). Moskwa — Leningrad. Wnesztorgizdat. str. 25.

327. Sch a a k e, Julius. — Japan in Brasilien. Gedanken u. Betrachtungen auf meiner Südamerikafahrt. Santos-Ponta Grossa. Sao Paulo — Parana. (Brasilien). 29 str.

328. Skliarow, Daniil M. — Ekonomiczeskaja politika japonskowo imperializma w Manczzurii. 2 izdanie. Leningrad. Partizdat. 116 str.

329. Treichel, Walter. — Autarkie als wirtschaftspolitisches Ziel. Leipzig. Schroll. 31 str.

330. Wajner, Noe. — Les commissionnaires en marchandises comme exportateurs, importateurs et financiers en France et à l'étranger. Paris. Librairie du Recueil Sirey. 150 str.

331. Zischka, Antoine. — La guerre secrète pour le coton. L'histoire révélatrice de „l'or blanc“. Paris. Payot.

#### POLITYKA NARODÓW

332. Armstrong, H. C. — Lord of Arabia, Ibn Saud. An Intimate Study of a King. London. A. Barker. 306 str.

333. Avarin, W. — Imperializm w Manczzurii. Moskwa — Leningrad. Socekiz. 560 str. (T. II. Imperializm i proizwojditelnyja siły).

334. Tenże. — „Nezawisimaja“ Manczzurija. 2 izd. Moskwa — Leningrad. Partizdat. 152 str. Z 1 mapą.

335. Beals, Carleton. — The Crime of Cuba. London. Lippincot. 468 str. Z 31 fot.

336. Béraud, Henri. — Vienne, clef du Monde. Paris. Editions de France.

337. Blondel, Georges. — Le triomphe du germanisme. Paris. M. Rivière.

338. Boszkowicz, B. — Pered nowym wzrywom na Balkanach. Moskwa. Partizdat. 103 str.

339. Bruns, Dietrich. — Deutschtum auf Vorposten im Grenzland und Ausland. Paderborn — Würzburg. Schöningh. 160 str.

340. Célarié, Henriette. — Ethiopie. XX siècle. Paris. Hachette.

341. Chandan, K. S. — Le bilan moral de l'Europe en 1934. Paris. „Le Danubien“. 200 str.

342. Tenże. — Les Nouveaux Balcans. Paris. „Le Danubien“. 272 str.

343. Davies, Lord. — The problem of the twentieth Century. A Study in International Relationship. New and Revised Edition. London. E. Benn. XVII + 819 str.

344. Egger, August. — Die Deutsche Staatsumwälzung u. die schweizerische Demokratie. Bern — Leipzig. Haupt. 47 str. (Schweizerische Vereinigung f. d. Völkerbund. Schriftenreihe in deutscher Sprache. Nr. 13).

345. Etherton, P. T. and Hessel Tiltman, H. — Japan: Mistress of the Pacific? Cheaper Edition. London. Jarrolds. 302 str.

346. Galtier-Boissière, J. et Serurier, A. L. — La vérité sur la Sarre. Paris. „Le Crapouillot“.

347. Groten, Curt. — Die Entstehungsgeschichte des Saarstatut. Saarlouis. Hausen Verlag. 35 str.



348. Haensel, Carl u. R. Strahl. — Politisches ABC des Saar, Grenz- und Auslandsdeutschtums. Zweites Schlag- u. Stichwörterbuch f. dt. Volksgenossen. Stuttgart. Engelhorn. 94 str.
349. Jahrreiss, Herman. — Der Revisionskampf um Europa. Die Krise d. Völkerbundes. Leipzig. Noske. VII + 40 str.
350. Japonija. Sbornik statej i materialow. (M. in.: Czto proischodit w japonskich kolonijach. — Japonija i S. S. S. R. — Japonija na mezdunarodnoj arene. — Wojennyja sily japonskowo imperializma). Moskwa — Leningrad. Partizdat. 400 str. Z 2 mapami.
351. Kloeveborn, Fritz. — Saarland? Deutsches Land! Berlin — Leipzig. — Langensaalza. J. Beltz. 86 str.
352. Lange, Friedrich. — Grenzen zwischen Deutschen und Deutschen. München. Eher. 128 str. Z rys. A. Lange i szkicami map.
353. Lauber, Emil. — Oesterreich im Deutschen „Grossraum“. Leipzig. Eichblatt. 23 str.
354. Linser, P. — Der Korridor. Eine deutsch-polnische u. europäische Frage. Giessen. Roth. 23 str. Z 1 mapą.
355. Meier, Ernst. — Die Schmach der deutschen Kriegstribute. Die deutsch. Verluste u. Leistung, durch Reparationen. Halle-Berlin. Waisenhaus. 88 str. Z 13 rys.
356. Moeller van den Bruck, Artur. — Sozialismus u. Aussenpolitik. Hrsg. v. H. Schwarz. Breslau. Korn. 103. str.
357. Munro, Dana G. — The United States and the Caribbean Area. Boston. World Peace Foundation. VIII + 322 str.
358. O'Connoroy, Tide. — Japonskaja ugroza. Per. s angl. Moskwa. Socek-giz. 216 str. Z ill. (Por. nr. 153).
359. Pange, Jean de, Comte. — Ce qu'il faut savoir de la Sarre. Paris. Editions des Portiques.
360. Prittwitz und Gaffron, Friedrich Wilhelm. — Deutschland u. die Vereinigten Staaten seit dem Weltkrieg. Leipzig — Berlin. Teubner. 34 str. (Vorträge d. Carnegie-Lehrstuhls f. Aussenpolitik u. Geschichte in Berlin. Heft 7).
361. Puttkamer, Jesco von. — Wahr bleibt wahr, deutsch die Saar. Berlin. G. Stalling. 112 str. Z 93 podobiznami dokument.
362. Revision of Treaties and Changes in International Law. A Report of the International Section of the Bureau under the Chairmanship of Mr. Leonard Woolf. London. Gollancz and The New Fabian Research Bureau. 19 str.
363. Roegels, Fritz Carl. — Deutsches Schicksal an der Saar. Mit ein. Geleitw. v. Vizekanzlers Franz v. Papen. Breslau. Bergstadtverlag. 99 str. Z tabl.
364. The Saar Problem. London. 34 str. (The Royal Institute of International Affairs. Information Department Papers. Nr. XI).
365. Sbornik dokumentow po mezdunarodnoj politike i mezdunarodnomu pravu. Wypusk VI. Pakt. 4. Razoruzenie. Manczurskij konflikt. Wychođ Germanii i Japonii iz Ligi Nacij. 1.I 1933 — 1.I 1934. Moskwa. Narodnyj Komisarjat po Inostrannym Delam. 235 str.
366. Schaffhausen, Friedrich Wilhelm. — Das Auslandsdeutschtum. Köln. Schaffstein. 63 str.
367. Schaum, Friedrich. — Nationalsozialistische Aussenpolitik. Magdeburg. Trommler-Verlag. 85 str.
368. Schneider, Heinrich. — Unsere Saar. Berlin. Runge. 63 str. Z rys.

368. Seton-Watson, R. W. — Treaty Revision and the Hungarian Frontiers. London. Eyre and Spottiswoode. 76 str.
369. Sieburg, Friedrich. — Polen. Legende u. Wirklichkeit. Frankfurt a. Mein. Societäs-Verlag. 62 str.
370. Smogorzewski, Casimir. — Poland's Access to the Sea. London. Allen and Unwin. 468 str.
371. Spektator, Miron I. — Borba za rwnki posle mirowoj wojny. Moskwa. Socekgiz. 271 str.
372. Stollenwerk, Alexander. — 1923 in einer rheinischen Kleinstadt. (Der passive Widerstand u. d. Separatistenzeit im altbesetzten Gebiet). Jülich. Fischer. XII + 187 str.
373. Stowe, Leland. — Hitler, est-ce la guerre? Paris. Nouvelle Revue Française.
374. Terentjew, N. — Oczag wojny na Dálnem Wostoke. Moskwa. Partizdat. 256 str.
375. Trotha, Thilo v. — Die Einheit des Deutschtums und das Weltmeer. Leipzig. Armanens-Verlag. 40 str.
376. Vanlande, René. — En Albanie sous l'oeil de Mussolini. Paris. J. Peyronnet et Cie.
379. Wentzcke, Paul. — Der Freiheit entgegen! Deutsche Abwehrkampf an Rhein, Ruhr u. Saar, Berlin. Ullstein. 287 str. Z 39 rys. i 2 map.
378. Tensze. — Schlageter u. der Ruhrkampf. Lübeck. Coleman. 38 str.
379. Wili, Walter. — Besinnung über das Schicksal der Schweiz. Bern — Leipzig, Haupt, 96 str.

## KOLONJE

380. Aleksandrow, Boris A. — Kolonialnyje mandaty. Moskwa — Leningrad. Socekgiz. 171 str.
381. Bennett, Benjamin. — Up for Murder. (Summary of certain murder cases in South Africa). In collaboration with F. R. Rousseau. London. Hutchinson. 287 str.
382. Bottu, Henri. — Aperçus d'Afrique en quatrième vitesse. Préface de P. Mille. Paris. P. Vulin.
383. Cruchet, René. — La conquête pacifique du Maroc. Préface de Th. Steeg. Paris. Berger-Levrault. VIII + 320 str.
384. Davis, J. Merle. — Modern Industry and the African. An Enquiry into the Effect of the Copper Mines of Central Africa upon native Society and the Work of Christians Missions under the Auspices of the Department of Social and Industrial Research of the International Misionary Council. London. Macmillan. XVIII + 425 str.
385. Grandidier, G. — Atlas des Colonies Françaises. Paris. Société d'édition géographiques, maritimes et coloniales. 320 str. 39 map.
386. Hart, Liddell. — „T. E. Lawrence“, in Arabia and after. London. Cape.
387. Herrmann, Hugo. — Palästinakunde. Ein Leitf. f. Vortragende, Kurse u. f. d. Unterricht. Wien. Fiba-Verlag. I Teil: Geographie. 80 str. Z 21 rys.
388. Hoffherr, René, et Mauchausé, Paul — Formules modernes d'or



ganistaion minière africaine. (Maroc Français. — Congo Belge). Paris. Librairie du Recueil Sirey. (Institut des Hautes Etudes Marocaines. Collection des Centres d'Etudes Juridiques).

389. Jacob, Ernst Gerard. — Deutsche Kolonialkunde. 1884 — 1934. Geleitwort v. Gouverneur dr. Heinrich Schnee. Dresden. Ehlermann. 97 str. Z rys. i tabl.

390. Jowitt, Harold. — Suggested Methods for the African School. With a Foreword by Sir T. Percy Nunn. Illustrations from Photographs and from Drawings by E. D. Jowitt. XIV + 304 str

391. Krishnaswami, A. — The New Indian Constitution. London. Williams and Norgate. 230 str.

392. Leutwein, Paul. — Theodor Leutwein, der Eroberer Deutsch-Südwestafrikas. Lübeck. Coleman. 46 str

393. Mair, L. P. — An African People in the Twentieth Century. London. Routledge. XV + 300 str.

394. Menard, A. — Le droit immobilier marocain et le régime foncier de l'immatriculation. (Zone française, zone spéciale de Tanger, zone espagnole). Librairie du Recueil Sirey. 308 str.

395. Meylan, M. — Les mariages mixtes en Afrique du Nord. Conclusion. Effets sur la personne et les biens. Dissolution. Paris. Librairie du Recueil Sirey. 348 str.

396. Mockerie, Parmenas Githendu. — An African speaks for his people. With a Foreword by Prof. J. Huxley. Hogarth Press. 95 str.

397. Monckton, C. A. W. — New Guinea Recollection. London. John Lane. X + 250 str.

398. Monysabin. — La paix au Maroc. Paris. Ed. Tallandier.

399. Nüesch, Valentin. — Die Geschichte der Schweizer Mission in Südafrika von ihren Anfängen bis zur Gegenwart. Zürich. Wanderer?erlag. 259 str. Z liczn. rys.

400. Problemy, Kolonialnyja. — Redkollegia E. Wurga, A. Weltner, L. Madiar i dr. Moskwa. Partizdat. 260 str.

401. Procès-verbal de la 24<sup>e</sup> session de la Commission Permanente des Mandats. Tenue à Genève du 23 octobre au 4 novembre 1933, comprenant le rapport de la Commission au Conseil. Genève. Société des Nations. 148 str. (Série de Publications de la Soc. des Nat. N. 6, A. 1933, 3.)

402. Reid, Eric. — Tanganyika without prejudice. A balanced, critical Review of the Territory and her Peoples. With a Foreword by Lt-Col. Sir G. Steward Symes. „East Africa". X + 240 str.

403. Vandenbosch, Amry. — The Dutch East Indies. Its Government, Problems and Politics. Grand Rapids, Michigan. Wm. B. Eerdmans Publing Company.

404. Vidailhet, Jean. — Le Transsaharien amorce du Transafricain. Paris. Librairie Larose. 280 str.

405. Westermann, Diedrich. — The African To-day. With a Foreword by the Rt. Hon. Lord Lugard. Oxford — London. University Press. — Milford. XV + 343 str.

## POLONICA VARIA

406. *Recht, Das Polnische, der Schuldverhältnisse.* (Das Gesetzbuch der Schuldverhältnisse von 27.10.1933) u. das polnische Handelsgesetzbuch (Das Handelsgesetzbuch vom 27.10. 1933) nebst d. zugehör. Einführungsbestimmungen (Dz. U. R. P. 1933, nr. 82, poz. 598, 599, 600, 601) in deutsch. Uebersetz. Poznań. Geschäftsstelle Posen d. deutsch. Sejm- u. Senatsabgeordneten. 163 str.

407. *Schenk, Josef.* — Dr. Julian Ritter von Dunajewski, e. österr. Finanzminister. 1821 — 1907. Wien — Leipzig. Oesterr. Bundesverlag. 102 str.

## BIBLIOGRAFJA

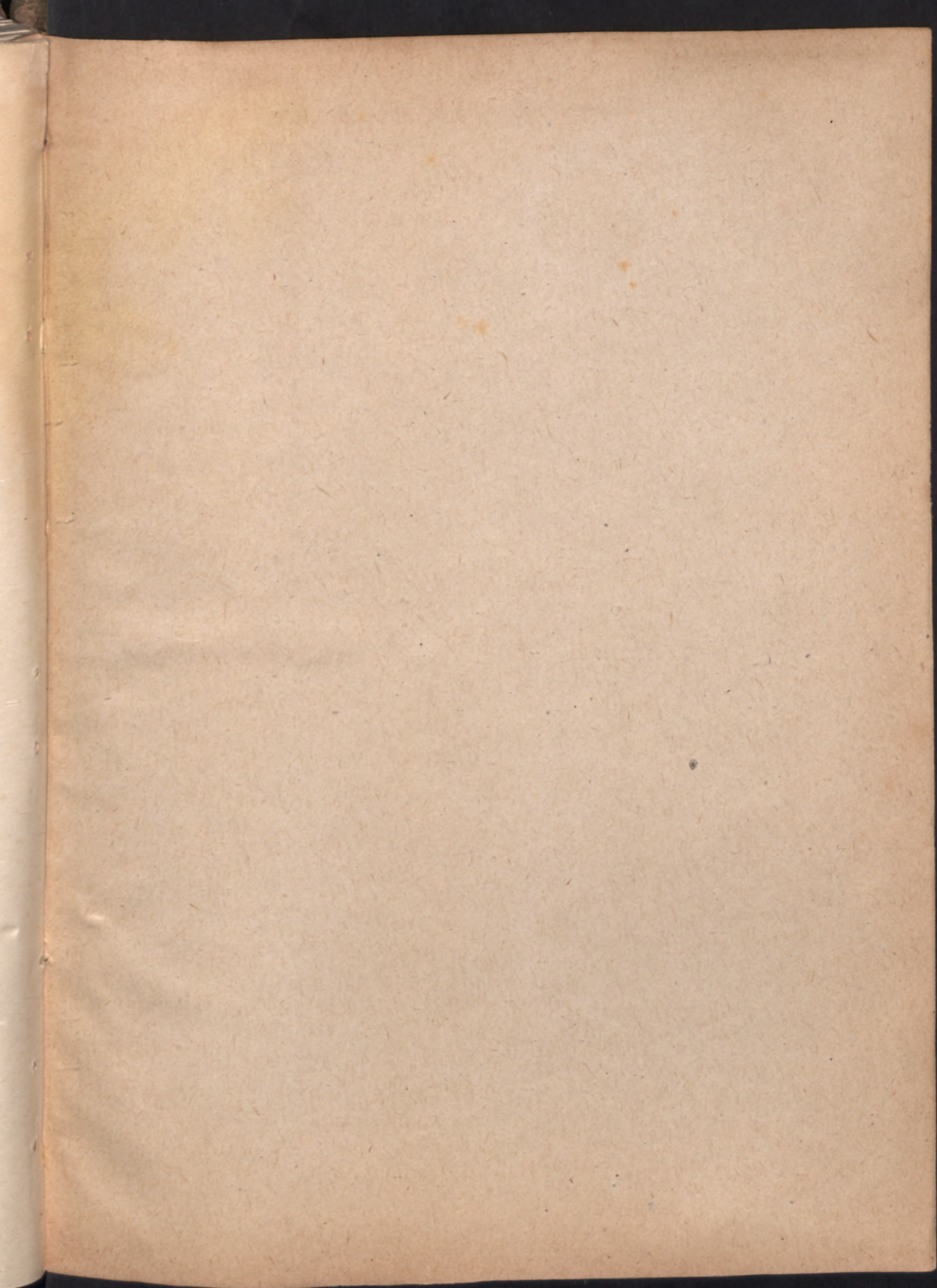
408. *Bibliography, A London, of the Social Sciences.* Being the Subject Catalogue of several Libraries at London. First Supplement, containing the additions to the libraries 1st June 1929 to the 31st May 1931. Compiled under the Direction of the British Library of Political and Economic Science. By M. Plant. London School of Economic and Political Science. XII + 596 str.

409. *Catalogue des thèses de droit soutenues devant les Facultés de France.* Année. 1933. Paris. Librairie du Recueil Sirey. 32 str.

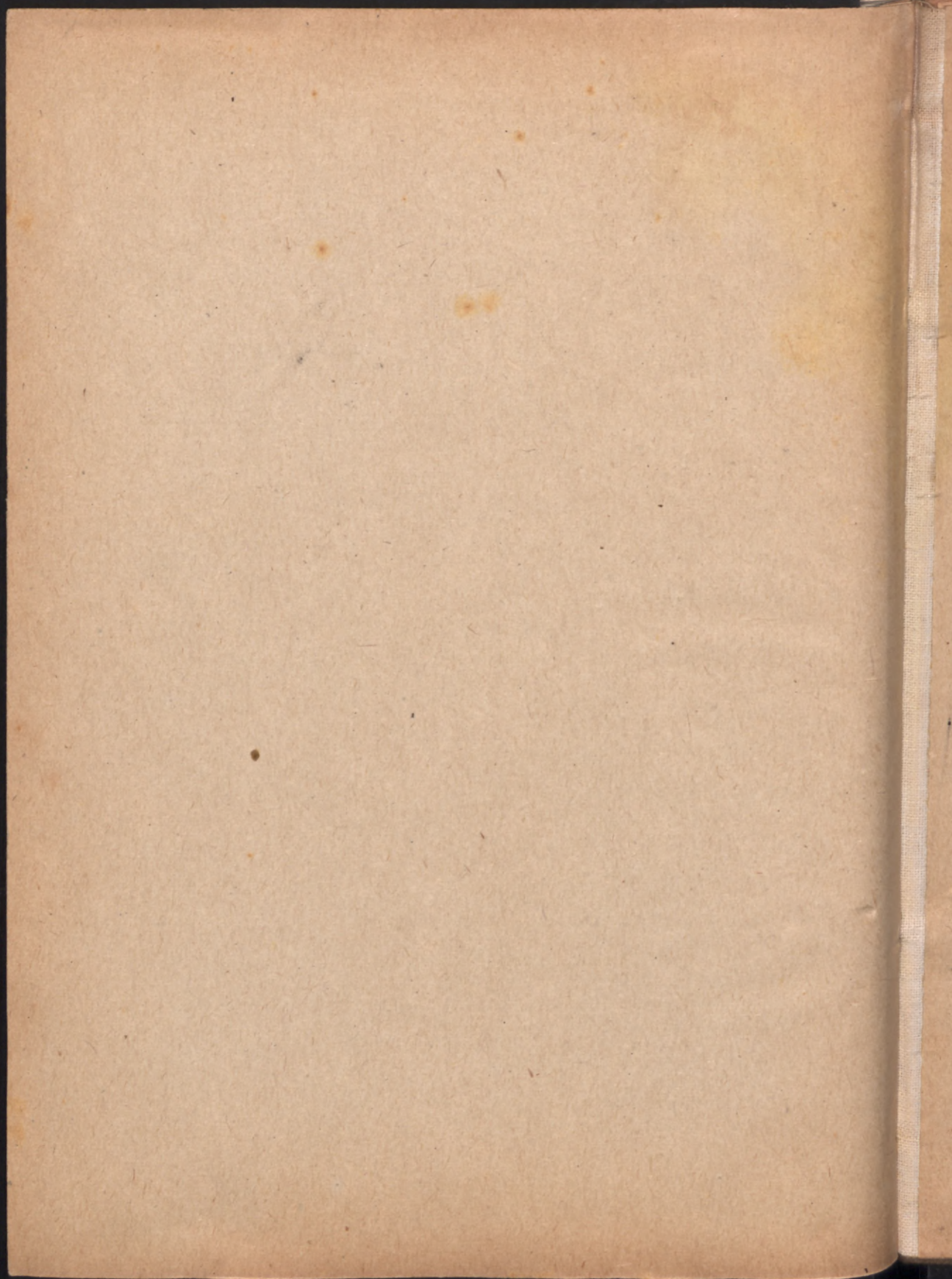
410. *Grandin, A.* — Bibliographie générale des sciences juridiques, politiques, économiques et sociales. 7<sup>e</sup> supplément. Année 1933. Paris. Librairie du Recueil Sirey. 198 str.

KAZIMIERZ GLEYDEN ZIELENIEWSKI.

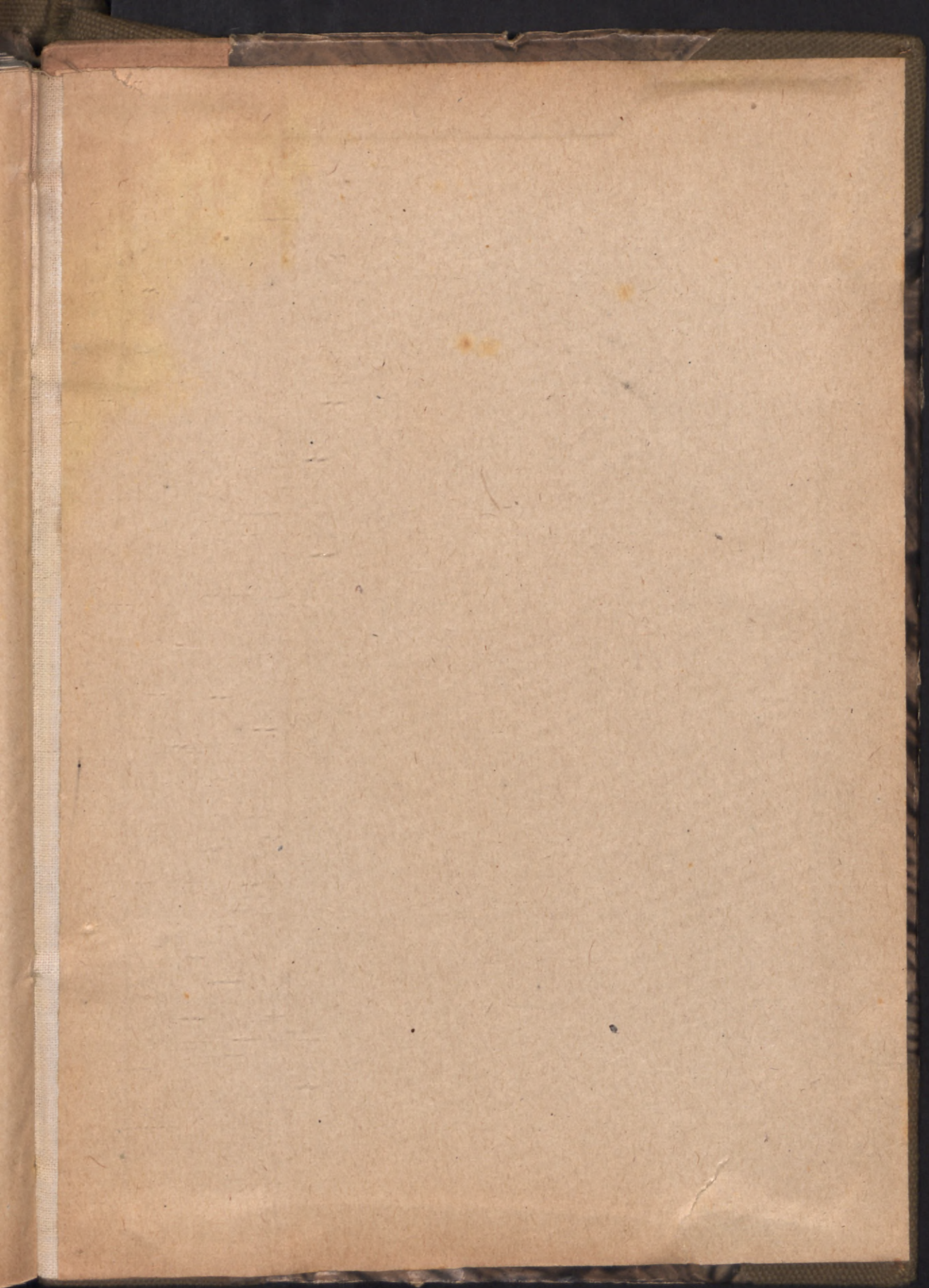














Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
im H. Łopacińskiego w Lublinie

5915C

1934 r. i4

BC HBP 2.1-6



4000007681